wprost
NR 37 (189) CENA 10 ZŁ (W TYM 8% VAT)
11 września 2023 ISSN 0209-1747



eprasa.pl 7332cabdf1



Marcin Makowski

Tusk przespał początek kampanii

Minął miesiąc od ogłoszenia daty wyborów parlamentarnych. W tym czasie najgłośniejszymi tematami związanymi z Koalicją Obywatelską była kłótnia o symetrystów na Campusie Polska, Kołodziejczak, serial z wciągnięciem Giertycha na listy, kandydatka, która

Ilustracja na okładce: Paweł Kuczyński

eprasa.pl 7332cabdf1

twierdziła, że na wzburzonym morzu podtrzymywała dno pękniętej łodzi z dziesiątkami uchodźców oraz konferencja z „aktywiszcze” koalicyjnych Zielonych. – Cel mamy jasny, ale najważniejsze decyzje Donald podejmuje jednoosobowo albo go nie ma. Start kampanii mógłby być lepszy – słyszę od jednego z działaczy PO.

„To najważniejsze wybory po 1989 roku“ – powtarzają jak mantrę politycy Koalicji Obywatelskiej. Problem polega na tym, że

> *o ile pod względem stawki mogą mieć rację, na czterdzieści dni przed głosowaniem zachowują się tak,* **JAKBY SAMI NIE WIERZYLI W TO, CO MÓWIĄ.**

– Na Wilanowie mogą się śmiać z modernizacji bloków z wielkiej płyty albo lokalnych półek w marketach. A jakie tematy w kampanii narzuca Koalicja Obywatelska? Chcą likwidacji CPK, albo komentują nasz spin.

eprasa.pl 7332cabdf1

Tusk chyba jeszcze mentalnie nie wrócił z wakacji nad jeziorem Como – słyszę od jednego ze sztabowców Prawa i Sprawiedliwości.

Partia Jarosława Kaczyńskiego, przynajmniej od strony liczb i mierzonych w mediach społecznościowych zasięgów, faktycznie niemal na każdym polu wyprzedza największą formację opozycyjną.

„Do tej pory żadna partia od 2014 r. nie przeprowadziła tak szerokiego i skomplikowanego procesu fragmentaryzacji polskiej sieci pod cele wyborcze. Obecnie PiS emituje około 300 reklam w sieci Google i YouTube. Każdy powiat uzyskuje inny przekaz, specyficzny do regionu. Wszystkie materiały wideo zbudowane pod specyfikę regionu (być może wspomagane AI). Miliony odbiorców lokalnych portali, ale też odbiorcy treści lokalnych na YouTube, często po raz pierwszy zobaczą materiały PiS" – podaje na X-ie profil Polityka w Sieci, zajmujący się analityką mediów społecznościowych.

Sytuacja kampanijna nie wygląda lepiej, jeżeli spojrzymy na tematy generujące zainteresowanie w me-

eprasa.pl 7332cabdf1

diach. Do tej pory wokół Koalicji Obywatelskiej głośno było nie ze względu na propozycje programowe lub narzuconą przez Donalda Tuska narrację, ale wtedy, gdy partia musiała tłumaczyć swoje decyzje, albo odpowiadać na wątki wygenerowane przez Zjednoczoną Prawicę.

Tak było w przypadku sporu o anulowanie panelu symetrystów na Campusie Polska czy zgłoszenia Romana Giertycha na listę wyborczą w Świętokrzyskiem. Z kolei gdy PiS zaczął przedstawiać swoje „konkrety“

> *– ripostą do modernizacji bloków z wielkiej płyty był wpis Tuska na X-ie, w którym* **ZAMIEŚCIŁ SWOJE ZDJĘCIE** *z czasów pracy na wysokościach w PRL.*

Nawet gdy partia władzy popełnia karygodne błędy, jak choćby w przypadku masowej migracji ekonomicznej oraz oskarżeń o łapówki w przypadku wy-

eprasa.pl 7332cabdf1

dawania wiz – KO emituje krótkie wideo swojego lidera, który przestrzega przez konsekwencją polityki Prawa i Sprawiedliwości, nie mówi jednak, co zrobiłby w zamian.

Wcześniejsze sugestie, że Polacy powinni się obawiać „migrantów z krajów muzułmańskich“, sprowadziły przecież na Tuska gniew lewicowego elektoratu, który oskarżył go o poruszanie się zbyt blisko ksenofobicznego języka... PiS-u.

Paradoksalnie, ostatnie duże tematy, które skupiły uwagę mediów oraz wyborców wokół opozycji – czyli kredyt 0 proc. na pierwsze mieszkanie oraz babciowe – wydarzyły się w lutym i marcu tego roku.

– Nie mamy lepszego i bardziej charyzmatycznego lidera niż Tusk, ale mam wrażenie, że działamy zbyt reaktywnie. Początek kampanii jest ospały. Ludzie w swoich okręgach robią co mogą, ale Campus nie ściągnie nam nowego elektoratu – słyszę od jednego z polityków KO.

Przekonanie, że „szef znika na weekendy“ pojawia się w rozmowach z innymi politykami opozycji, zwłasz-

eprasa.pl 7332cabdf1

cza po tym, gdy okazało się, że zdjęcia Donalda Tuska z wnuczkami wykonano nad jeziorem Como we Włoszech.

– Nam każe się robić pielgrzymki po każdej gminie, ale dobrze, żeby przykład płynął z góry – twierdzi parlamentarzystka, która stara się w tych wyborach o reelekcję.

I to jest dzisiaj jeden z poważniejszych problemów największej partii opozycyjnej, która przedstawia nadchodzące wybory

> *jako manichejskie starcie dobra ze złem. Trudno o mobilizację elektoratu, gdy sami jej* **POLITYCY PORUSZAJĄ SIĘ NADAL W TRYBIE URLOPOWYM.**

Gdy Bartłomiej Sienkiewicz przyjechał do Krakowa, rozpocząć swoją kampanię jako jedynka z drugiego największego miasta w Polsce, zaczął nie od realnych problemów regionu, ale od... wręczenia znaczka PiS-u abpowi Markowi Jędraszewskiemu.

eprasa.pl 7332cabdf1

Z kolei, gdy w „Pulsie Biznesu“ na temat programu gospodarczego Platformy wypowiadała się niedawno posłanka Izabela Leszczyna, z rozmowy przebiły się tylko dwa wątki – konieczność anulowania projektu CPK oraz negocjacji z Niemcami w kwestii rozbudowy gazoportu w Świnoujściu. To zdecydowanie za mało, jak na osiem lat pracy nad alternatywą dla rządów, które określa się jako grabarzy demokracji.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 7332cabdf1

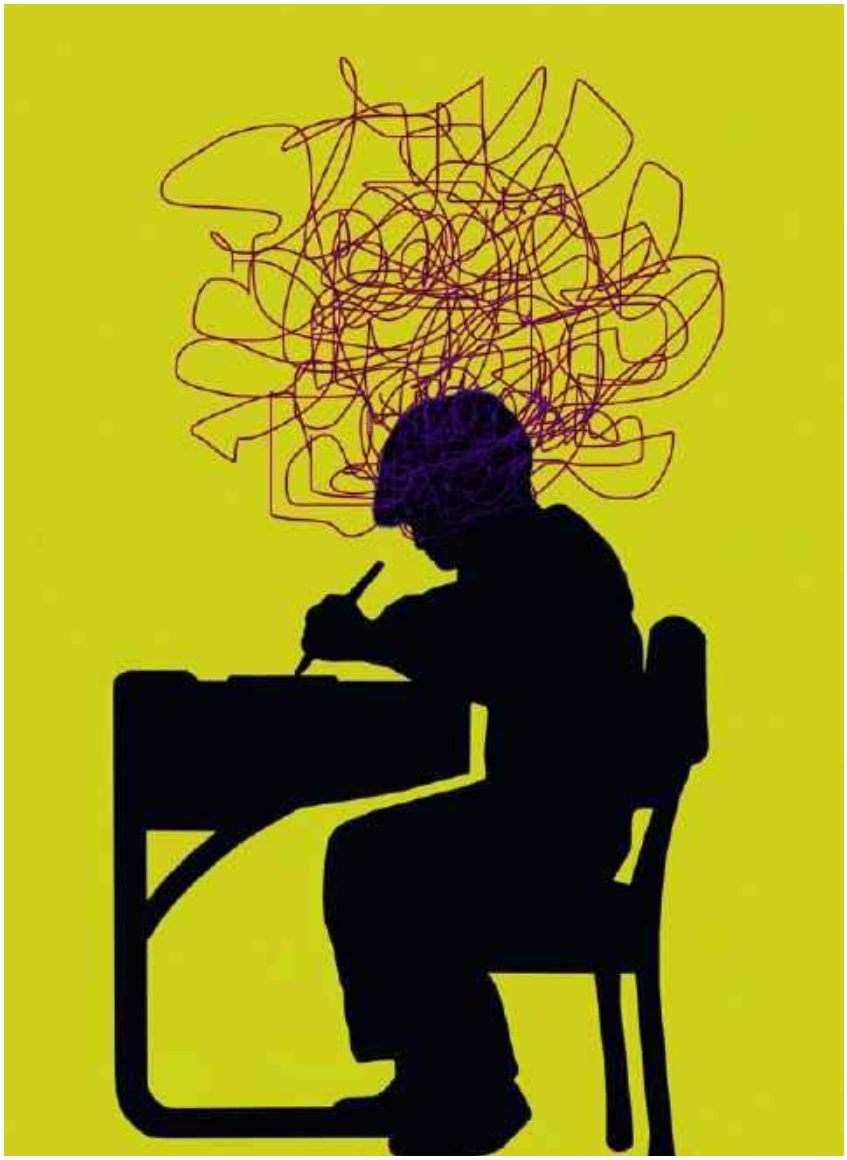
Credo: ***Tylko prawda jest ciekawa, piszemy o niej w p r o s t***



eprasa.pl 7332cabdf1

Nr 37 11 września 2023

Czytaj Wprost



Fot. Gary Waters/Ikon Images/East News

74

UCZYMY DZIECI ODPOWIEDZIAL-NOŚCI

– Wszystkie badania zgodnie potwierdzają, że do 11 roku życia przyrost wiedzy wynikający z odrabiania prac domowych jest zerowy. To jest dręczenie dziecka: męczące, demotywujące, zniechęcające do nauki – ocenia Bożena Będzińska-Wosik, wieloletnia dyrektorka szkoły.

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W **NIEDZIELĘ O GODZ. 20.** SZUKAJ NA **WPROST.PL** ORAZ WE WSZYSTKICH **E-KIOSKACH** ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH **APP STORE** I **GOOGLE PLAY**

eprasa.pl 7332cabdf1

17 **NIEDYSKRECJE PARLAMENTARNE**

KRAJ



28 **INTERNETOWA DŻUNGLA**

– Ataki hakerskie niosą za sobą całą wiązkę celów. Polaryzacja, dezinformacja, wzbudzanie paniki – mówi ekspert nowych technologii prof. Dariusz Jemielniak, wiceprezes PAN.

44 **PRAWO NIE NADĄŻA ZA TECHNOLOGIĄ**

Niedawno deepfake’i zawitały do polskiej polityki. Czy to początek niebezpiecznego trendu i jak poradzić sobie z fałszywkami? To, co się dzieje analizuje dr Leon Ciechanowski.

61 **CZAS NA ZMIANĘ WARTY**

– Fakt, że z list PiS startują ludzie, którzy są łobuzami, nie jest powodem do radości ani szacunku do tego naboru – mówi Wanda Traczyk-Stawska, weteranka powstania warszawskiego.



FELIETON

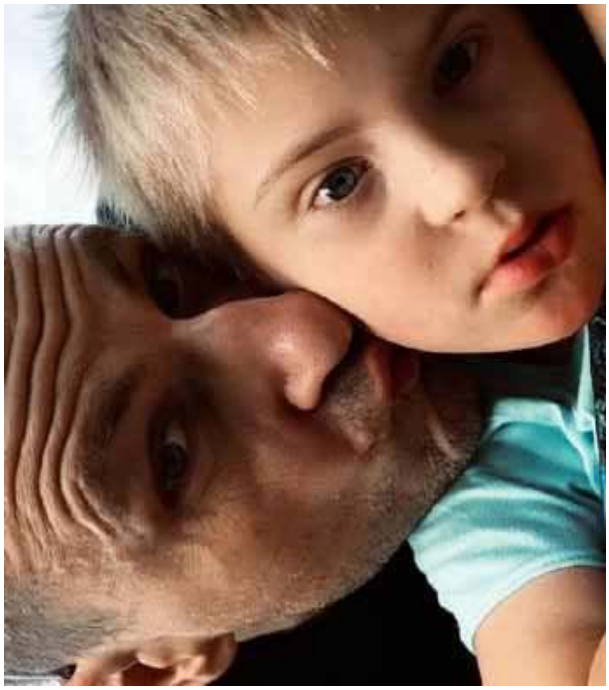
68 **TOMASZ P. TERLIKOWSKI**

Fot. Shutterstock, Tomasz Jastrzębowski/REPORTER

eprasa.pl 7332cabdf1

SPOŁECZEŃSTWO

92 **NIEPEŁNOSPRAWNOŚĆ I BIUROKRACJA**
– Upokarzające traktowanie, bieganie po kwitki świadczące o niepełnosprawności co roku, nie wnosi nic w rozwój naszych dzieci a dokłada nam frustracji – mówi Kobas Laksa.



Fot. Kobas Laksa, Facebook

105 **STRZAŁY, HELIKOPTERY, WILCZUR...**
– Kiedyś koguty piały, teraz helikoptery warczą – mówią mieszkańcy pogranicza. Jedni o migrantach nie chcą już słyszeć, inni liczą straty i uważają, że mur to tylko propaganda.

121 **ZŁO UKRYWA SIĘ W CZŁOWIEKU**



– Do zbrodni popchnęła ją chęć władzy nad innymi ludźmi i zwrócenia na siebie uwagi mężczyzny – motywy morderczyni analizuje psychoterapeutka Milena Karlińska-Nehrebecka.

FELIETON

135 **PROF. ZBIGNIEW LEW-STAROWICZ**

eprasa.pl 7332cabdf1

Czytaj Wprost

BIZNES



141 PRZEŁOM W SPRAWIE PANI ANNY

Do jej drzwi zapukał komornik. Okazało się, że choć pożyczyła zaledwie 6 tys. zł , to jej dług urósł do ponad 40 tys. zł. Wierzyciel po tekście „Wprost” postanowił... go umorzyć.

170 ZŁOTA SETKA POLSKIEGO ROLNICTWA

SPORT

255 OBECNEJ KADRZE BRAKUJE CHARAKTERU

Piłkarska reprezentacja pogrąża się w kryzysie, sportowym, jak i wizerunkowym. U nas głos zabiera Jacek Bąk, były kapitan polskiej kadry.

ZAGRANICA

310 GRA O BROŃ

Kim Dzong Un wybiera się na spotkanie z Putinem, by rozmawiać o dostawach uzbrojenia, niezbędnego do powstrzymania ukraińskiej ofensywy.



Fot. Shutterstock, AP Photo/Alexander Zemlianichenko/East News

eprasa.pl 7332cabdf1

315 OSTRO RUSZA KOSMICZNY WYŚCIG

– Jest wiele asteroid i planetoid bogatych w rzadkie surowce, których na Ziemi brakuje – mówi dr Tomasz Rożek, popularyzator nauki. Rośnie kosmiczna gorączka.

331 NAJCIEKAWSZY WĄTEK SZCZYTU PAŃSTW BRICS

Zakończył się szczyt państw BRICS w Johannesburgu. Ogłoszono, że w skład grupy przyjęte zostaną nowe państwa, w tym Arabia Saudyjska.

ZDROWIE

353 PRZEŁOM W MEDYCYNIE

Człowiekowi wszczepiono nerkę genetycznie zmodyfikowanej świni. – Myślę, że za 10 lat takie operacje staną się codziennością – przewiduje prof. Marek Myślak.



Fot. Franklin D. Roosevelt Presidential Library

eprasa.pl 7332cabdf1

Czytaj Wprost

KULTURA

386 **METODA GĄSIOROWSKIEJ – DYSTANS I ROZSĄDEK**

– Mnie jeszcze uczono, że ten zawód to rodzaj misji. Teraz jest więcej ogólnego przyzwolenia na obniżanie walorów artystycznych projektów – mówi aktorka Roma Gąsiorowska.

407 **RAPORT Z PIEKŁA KOBIET**

Trwa wydobywanie z historii Polski wątku ludowego. Ukazała się ważna książka „Chłopki. Opowieść o naszych babkach” Joanny Kuciel-Frydryszak.

FELIETON

424 **ŁUKASZ ORBITOWSKI**



Fot. CANAL+

eprasa.pl 7332cabdf1

Enea



Fotowoltaika+

Wybieralscy wybierają ofertę Fotowoltaika+ dla domu i firmy!

Wybieraj i łącz produkty, by dzięki fotowoltaice i ekourządzeniom, takim jak:

- **pompa ciepła**
- **magazyn energii**
- stacja ładowania
- grzejnik powierzchniowo-akumulacyjny

wytwarzać, gromadzić i wykorzystywać energię na własne potrzeby.

enea.pl/fotowoltaikaplus **infolinia: 611 111 111**

eprasa.pl 7332cabdf1

To nieprawda, że...

Niedyskrecje parlamentarne



Fot. 123RF

eprasa.pl/...32cabdf1

To nieprawda, że...



eprasa.pl 7332cabdf1

To nieprawda, że...





Joanna Miziołek
@JMiziolek

Eliza Olczyk

Czy Roman Giertych przyjedzie do Polski na kampanię? Dlaczego happening Sienkiewicza nie spodobał się w Krakowie? Przez czyją bufonadę opozycja może przegrać wybory parlamentarne? **CZY KOALICJA TRZECIA DROGA WEJDZIE DO SEJMU?** *Dlaczego Przemysław Czarnek ma niewielkie szanse na objęcie stanowiska szefa rządu?* **O TYM I INNYCH SPRAWACH PISZEMY W NOWYCH „NIEDYSKRECJACH PARLAMENTARNYCH”.**

Fot. Arek Markowicz

eprasa.pl 7332cabdf1

Przyjęcie na listy Koalicji Obywatelskiej Romana Giertycha ucieszyło lewicę, której Donald Tusk od pewnego czasu systematycznie podbierał tematy, co powodowało odpływ wyborców. Jednak po tym, gdy Tusk wziął na listę do Sejmu w województwie świętokrzyskim Romana Giertycha, znanego ze swoich antyaborcyjnych poglądów, wyborcy lewicy zaczęli wracać do partii Włodzimierza Czarzastego.

W rezultacie poparcie dla Nowej Lewicy wzrosło do ponad 8 proc. i ustabilizowało się na tym wyższym poziomie.

– Po tych wszystkich akcjach ze skrętem PO na lewo, nagle na listach tej partii pojawia się Giertych. To jest piramidalna niekonsekwencja, która zniechęci kobiety do udziału w wyborach – mówi polityk lewicy. I dodaje, że jego osobiście cieszy ruch lidera PO. – Lewica już zyskała w sondażach i jest to ewidentnie efekt Giertycha – mówi.

eprasa.pl 7332cabdf1

Na opozycji można też usłyszeć, że wstawienie Giertycha na listę KO to jest gra na prowokację. – Giertych ma zarzuty prokuratorskie, ukrywa się we Włoszech, ale nie wykluczam, że przyjedzie do Polski w czasie kampanii, żeby zostać zatrzymanym i zrobi z tego wielkie halo, licząc na pogrążenie obozu rządzącego – spekuluje nasz rozmówca z partii opozycyjnej.

Co ciekawe, również prawica jest zadowolona z decyzji Tuska w sprawie Giertycha.

– Tusk gra w naszą grę, odstrasza od Koalicji Obywatelskiej umiarkowanych wyborców – śmieje się polityk obozu rządzącego.

Bartłomiej Sienkiewicz, otwierający listę krakowską KO, ku żalowi lokalnych działaczy Platformy Obywatelskiej, zaniósł abp Markowi Jędraszewskiemu znaczek PiS, żeby – jak powiedział poseł PO – duchowny mógł sobie go wpiąć w ornat. Krakowscy politycy opozycji uznali ten happening za sztuczny i obciachowy.

eprasa.pl 7332cabdf1

– Sienkiewicz skłócił krakowską PO, bo wielu lokalnych działaczy nie akceptuje go na liście, a na dodatek nie potrafi robić kampanii w tym mieście, ponieważ nie bywa na różnych środowiskowych imprezach. Tymczasem w Krakowie, jeżeli się nie bywa, to się nie istnieje – mówi krakowski polityk opozycji. I dodaje, że tzw. krakówek tworzy 160 rodów i jeżeli ktoś do nich nie należy, to nie ma w tym mieście czego szukać.

Nasz rozmówca twierdzi, że przy układaniu krakowskiej listy PO do Sejmu Donald Tusk popełnił poważne błędy. I nie chodzi tylko o wstawienie Sienkiewicza na pierwsze miejsce, ale także o przeniesienie do tego okręgu Jagny Marczułajtis-Walczak, która poprzednio startowała w okręgu nowosądeckim i przez cztery lata pracowała tam na umocnienie swojej pozycji.

– Z powodu błędnego ułożenia lista PO straci w okręgu krakowskim ok. 20, 30 tys. głosów, a PiS zaciera ręce – martwi się nasz rozmówca. I dodaje, że Tusk układa

eprasa.pl 7332cabdf1

listy według własnego widzimisię, a Jarosław Kaczyński tak, żeby wygrać wybory.

– I ten sposób ułożenia list może zaważyć na wyniku wyborów na niekorzyść PO. Przez pomysły Tuska i jego bufonadę opozycja przerżnie wybory – mówi polityk opozycji.

Inny z naszych rozmówców z opozycji uważa, że mimo list wyborczych, które wielu działaczom się nie podobają, struktury terenowe PO są przeświadczone, że Donald Tusk jest politycznym geniuszem, zatem wszystko jest w najlepszym porządku.

– Za to najbliższe otoczenie Donalda zaczęło przyjmować do wiadomości, że sukces wyborczy może jednak nie nadejść – opowiada nasz rozmówca z opozycji.

Trzecia Droga czyli koalicja Polski 2050 i PSL znalazła się w poważnych tarapatach. Polityk opozycji twierdzi, iż jeden z czołowych badaczy opinii publicznej utrzymuje, a wynika to z badań, iż spadek po-

eprasa.pl 7332cabdf1

parcia dla Trzeciej Drogi jest nie do zatrzymania. Prawdopodobieństwo nieprzekroczenia przez tę koalicję progu wyborczego jest realne i dlatego w szeregach Trzeciej Drogi już się zaczęła panika. Zresztą napięcie w relacjach między Szymonem Hołownią, a Władysławem Kosiniakiem-Kamyszem utrzymuje się od dawna.

– Ale obaj nie mają wyjścia, bo już za późno na jakiekolwiek ruchy – mów polityk dobrze znający realia Trzeciej Drogi.

Zdaniem naszego rozmówca, Trzecią Drogę dodatkowo dobija Tusk, który nastawia się na dogrywkę po tegorocznych jesiennych wyborach, czyli na skrócenie kadencji i ponowne wybory wiosną przyszłego roku.

– Z tego punktu widzenia zepchnięcie Trzeciej Drogi pod próg oznacza, iż cała opozycja pójdzie do tych drugich wyborów z jednej listy, zdana na łaskę i niełaskę Tuska, co liderowi PO najbardziej odpowiada – dodaje polityk opozycji.

eprasa.pl 7332cabdf1

Na ostatnim w tej kadencji posiedzeniu Sejm powołał członków komisji do badania wpływów rosyjskich. Nasi rozmówcy – zarówno z opozycji jak i z obozu rządzącego – uważają, że przed wyborami komisja w ogóle nie ruszy.

– Po pierwsze, przygotowanie do pracy potrwa, bo członkowie komisji muszą uzyskać dostęp do informacji niejawnych. Po drugie, gdyby komisja ruszyła i zmusiła Donalda Tuska do zeznań w sprawie wpływów rosyjskich, to napędziłaby marsz 1 października. A jeżeli komisja nie ruszy z pracami przed wyborami, to bez takiego wyraźnego bodźca drugi marsz Tuska będzie gorszy od pierwszego – mówi polityk opozycji.

Tygodnik „Polityka” napisał, że Przemysław Czarnek, minister nauki i edukacji szykuje się na premiera. Zapytaliśmy polityka Zjednoczonej Prawicy, czy ma rzeczywiście na to szanse.

– O tym, że Czarnek ma takie ambicje wiadomo nie od dzisiaj. A poza tym jest zaprzyjaźniony ze Zbi-

eprasa.pl 7332cabdf1

gniewem Rauem, do którego słabość ma prezes PiS Jarosław Kaczyński. Szef MSZ ciągnie Czarnka do góry, a prezes uważa go za twardego gościa, twardszego niż Mateusz Morawiecki. Poza tym prezes jak wiadomo ma słabość do profesorów, choć czasami dworuje sobie z Czarnka mówiąc: „co tam ja, skromny adiunkt, przy profesorze prawa konstytucyjnego” – opowiada nasz rozmówca.

Ale zarazem wątpi, by ten pomysł na Czarnka w roli premiera przetrwał próbę czasu. – Czarnek jest fatalnie odbierany przez większość społeczeństwa, a w PiS też sporo osób go nie lubi – zaznacza nasz rozmówca.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 7332cabdf1

Energa | GRUPA ORLEN
Obrót

EnerSOL! - zestawy fotowoltaiczne

Korzystaj z energii słońca i obniż rachunki za prąd w Twojej firmie

Zestawy fotowoltaiczne EnerSOL! to nowoczesne i ekologiczne rozwiązanie, które pozwoli Ci oszczedzać juz pierwszego dnia użytkowania. Instalacja fotowoltaiczna zapewnia niezależność od podwyżek cen energii elektrycznej, a takze pomaga obniżyc rachunki i pozyskać czystą energię prosto ze słonca.

EnerSOL! to propozycja dla klientów, którzy wykorzystają energię elektryczną m.in. do procesów technologicznych czy oświetlania hal magazynowych. Rozwiązanie to daje możliwość zainstalowania paneli fotowoltaicznych na dachu budynków lub na gruncie.

Nasze zestawy fotowoltaiczne EnerSOL! to gwarancja wysokiej jakości i profesjonalnego podejścia.

Zapewnimy Ci:

- kompleksową obsługę i doradztwo,
- komponenty od najlepszych producentów,
- możliwość skorzystania z korzystnej oferty kredytowania,
- pomoc w załatwieniu wszelkich formalności.

Niższe rachunki – instalacja fotowoltaiczna pozwoli znacząco obniżyć rachunki przedsiębiorstwa.

Niezależność energetyczna – dzięki własnej instalacji fotowoltaicznej firma zyskuje pełną niezależność od przyszłych podwyżek cen pradu.

Możliwość odsprzedaży nadwyżek energii elektrycznej do sieci.

Poprawa profilu energetycznego

Korzysci wizerunkowe – firma pracująca z fotowoltaika wpisuje się w trendy zrównoważonego biznesu.

Wpływ na ochronę środowiska.

eprasa.pl 7332cabd1

Kraj



INTERNETOWA DŻUNGLA

Fot. Shutterstock

eprasa.pl 7332cabdf1

– Ataki hakerskie niosą za sobą całą wiązkę celów. **POLARYZACJA, DEZINFORMACJA, WZBUDZANIE PANIKI, ALE TAKŻE NP. WZBUDZANIE U LUDZI MŁODYCH NIECHĘCI DO CAŁEGO – JAKO TAKIEGO – SYSTEMU POLITYCZNEGO.** *Co prawda, może trudno być ich przekonać do głosowania na homofobów czy radykałów religijnych, ale już zniechęcić do pójścia na wybory łatwiej. A przecież głos nieoddany na naszego przeciwnika jest równie dobry, jak głos pozyskany dla nas – mówi* **PROF. DARIUSZ JEMIELNIAK**, *ekspert Akademii Leona Koźmińskiego w obszarze dezinformacji i nowych technologii, wiceprezes PAN.*



Rozmawiała **Krystyna Romanowska**

Czy to prawda, że Polska jest jednym z najczęściej atakowanych hakersko z zewnątrz krajów?

eprasa.pl 7332cabdf1

Nie mam tego typu danych porównawczych, natomiast byłbym zdziwiony, gdyby było inaczej. Po pierwsze, Polska wciąż nie jest krajem w pełni zachodnim, w tym sensie, że to co się u nas dzieje, znacznie mniej dziwi media międzynarodowe – jak w USA czy Wielkiej Brytanii dochodzi do manipulacji, czy naruszeń dobrego obyczaju, wszyscy o tym trąbią. Po Polsce w zasadzie każdy się tego spodziewa i to nie jest specjalny news.

Były ciekawe badania, które pokazują, że sieci społecznościowe były znacznie bardziej restrykcyjne w tępieniu dezinformacji politycznej w krajach zamożnych niż w krajach Globalnego Południa. Tam do manipulacji dochodziło na potęgę – my jesteśmy gdzieś pośrodku, jeśli chodzi o zainteresowanie świata. Dzięki temu Polska jest świetnym poligonem do działań, które – o ile się udadzą – będą potem wymierzone w kraje zachodu.

Po drugie, jesteśmy krajem pogranicza, aktywnie kontestującym agresję rosyjską, w dodatku krajem, który przyjął rekordową liczbę uchodźców z Ukrainy.

eprasa.pl 7332cabdf1

Nawet serwisy internetowe jedynie marginalnie zaangażowane w pomoc Ukrainie są regularnym celem ataków DDOS, podobnie serwisy instytucji publicznych, bo to po prostu część współczesnej sztuki militarnej.

Instytucje państwowe cały czas się chronią. Gdyby nie wysoki poziom zabezpieczeń i gotowości po ich



Dariusz Jemielniak

– prof. nauk ekonomicznych, badacz społeczny analizujący dezinformację w sieci i ruchy antynaukowe, specjalizujący się w organizacjach otwartej współpracy i w badaniu społeczności internetowych. Kierownik Katedry Management in Networked and Digital Societies (MINDS) w Akademii Leona Koźmińskiego. Od 2019 członek korespondent Polskiej Akademii Nauk, aktualnie wiceprezes. Od 2016 związany z Uniwersytetem Harvarda.

eprasa.pl 7332cabdf1

stronie, większość usług publicznych w internecie by nie działała – codziennie dochodzi do zmasowanych ataków cyfrowych na różne strony i serwisy. To dla nas dobry trening przed ewentualną prawdziwą agresją – choć niestety przy okazji wychodzą nieprawdopodobne zaniedbania, jak choćby podczas niedawnej awarii w zakresie zarządzania zatrzymaniem pociągów, którą spowodował zwykły nieszyfrowany sygnał radiowy.

Na czym mogą polegać (i skąd pochodzić) takie cyberataki i czy ich liczba zwiększy się w czasie przedwyborczym?

Oczywistym podejrzanym jest Rosja – państwo totalitarne, od dawna zaangażowane w kampanie dezinformacyjne w Polsce, wymierzone przede wszystkim w kwestionowanie korzyści z obecności Polski w UE, sensowność programu szczepień, jak i podsycające przekonanie, że Polska jest krajem innych wartości niż reszta Europy Zachodniej i w związku z tym powinna szukać jakiejś trzeciej drogi, sojuszu Międzymorza czy innego Śródziemia.

eprasa.pl 7332cabdf1

W związku z tym zdecydowanie **POWINNIŚMY SPODZIEWAĆ SIĘ NASILENIA CYBERATAKÓW** *wymierzonych w siły polityczne, które nie są eurosceptyczne*

czy sceptyczne wobec programu szczepień. Ataki jednocześnie oczywiście będą wspierały – choć zapewne jedynie pośrednio – te siły, które eurosceptyczne są. W najlepszym interesie Rosji jest odrywanie Polski od NATO i UE, bo tylko wtedy będzie w realnym zasięgu tego mocarstwa. W najlepszym interesie Kremla jest także podminowywanie wiary w świat nauki i w szczepienia – bo tu z kolei nie trzeba przekonywać większości. Aby wygrać, wystarczy nastawić negatywnie 1-2% populacji, aby całe społeczeństwo miało poważny problem z zakresu zdrowia publicznego i nie miało głowy do tego, co się dzieje za granicą.

Międzynarodowa Fundacja Systemów Wyborczych donosi: „Organy zarządzające wyborami, partie polityczne i inne zainteresowane strony są często słabo

eprasa.pl 7332cabdf1

przygotowane na ataki cybernetyczne i reagowanie na nie. Brak reakcji na zagrożenia dla cyberbezpieczeństwa może stanowić krytyczne zagrożenie dla uczciwości wyborczej”.

To prawda. Dlatego akurat polski system wyborczy, który opiera się na tradycyjnym, papierowym składaniu głosów, ma duży sens – jest bardziej odporny na cyberataki. Liczenie głosów odbywa się lokalnie, wyniki z komisji są jawne, w związku z czym każdy może w miarę na bieżąco sprawdzać, czy w elektronicznej sprawozdawczości czegoś nie zafałszowano.

Jednocześnie „Rzeczpospolita” informuje: „Niemal pewne jest, że grupy cyberprzestępców powiązane z Kremlem będą starały się zakłócić jesienne głosowanie”. Ile w tym prawdy, czy taka możliwość rzeczywiście istnieje?

Oczywiście można się spodziewać, że systemy raportowania wyników wyborów będą pod presją licznych ataków. Celem takiego ataku nie musi być zmiana wyniku wyborów, ale także sianie niepewności, dawanie pretekstu do wątpliwości, co do wyniku., itp.

eprasa.pl 7332cabdf1

Na szczęście Polska jest dość dobrze przygotowana na ataki hakerskie, bo jest stałym przedmiotem ataków. Większość instytucji publicznych musi sobie z nimi na bieżąco radzić.

W jaki realny sposób hakerzy mogą wpływać na przebieg wyborów w Polsce?

Sposobów jest bez liku – przecież nawet zakłócenia takie, jak wprowadzenie nieprawidłowych adresów lokali wyborczych w popularnych systemach nawigacji to także atak wpływający na przebieg wyborów. Mogą wysyłać fałszywe alerty RCB. Mogą stosować szeroko zakrojone ataki dezinformacyjne w czasie wyborów, raportować fałszywe rzekome wyniki częściowe, atakować system elektroniczny agregowania wyników z komisji, itp.

Rozumiem, że czarny scenariusz czyli włamanie się serwery Państwowej Komisji Wyborczej, czy innych krytycznych instytucji państwowych sprawujących kontrolę nad wyborami, jest jak najbardziej możliwy.

Tak. Włamanie zawsze jest możliwe – pytanie, czemu ma służyć. Jeśli niezauważalnemu wpłynię-

eprasa.pl 7332cabdf1

ciu na wynik wyborów, to jestem wobec tego bardzo sceptyczny. Jeżeli chwilowemu sianiu dezinformacji – to jest to ryzyko, przed którym trzeba się zabezpieczać.

W przypadku bardzo złego scenariusza czyli: zakłócone wybory, przegrywa partia, której Kreml sprzyja –

> *możemy mieć do czynienia z niezwykle trudną sytuacją:* **SIANIA NIEPOKOJU, ŻE WYBORY BYŁY SFAŁSZOWANE** *na jej niekorzyść.*

A to mogłoby dać pretekst w ogóle do podważania wyników demokratycznych wyborów. To znacznie bardziej niebezpieczne niż faktyczne fałszowanie wyborów przez hackerów.

A co z „miękkimi atakami” – wypuszczanie dezinformacji w sieci, włamania na skrzynki polityków i udostępnianie prywatnej korespondencji, zastosowanie deepfake’ów, manipulacja przekazem w mediach? Czy to już się dzieje?

eprasa.pl 7332cabdf1

Zdecydowanie należy się tego spodziewać – będą setki kampanii dezinformacyjnych, zarówno z użyciem deepfakes, jak i artykułów w szemranych mediach czy „spontanicznych” relacji w mediach społecznościowych. Każdy polityk, który nie ma dobrze zabezpieczonego emaila i telefonu, ma niemal jak w banku, że ktoś się na nie włamie.

W przypadku polityków powiedziałbym wręcz, że podstawowe sposoby zabezpieczeń, jak silne, nieużywane gdzie indziej hasło i autentykacja dwuetapowa są niewystarczające jako minimum. Wycieki ze skrzynek emailowych także będą wykorzystywane – w sposób strategiczny, dopasowany do potrzeb chwili.

Pamiętajmy, że takie ataki niosą za sobą całą wiązkę celów. Polaryzacja, dezinformacja, wzbudzanie paniki, ale także np. wzbudzanie u ludzi młodych niechęci do całego – jako takiego – systemu politycznego. Co prawda, może trudno być ich przekonać do głosowania na homofobów czy radykałów religijnych, ale już zniechęcić do pójścia na wybory łatwiej. A przecież głos nieoddany

eprasa.pl 7332cabdf1

na naszego przeciwnika jest równie dobry, jak głos pozyskany dla nas.

Kwestionowane będą też całe narracje, które wykorzystują ugrupowania polityczne, którym Rosja jest nieprzychylna – a wzmacniane narracje nacjonalistyczne. Paradoksalnie, w najlepszym interesie Rosji jest podsycanie także nastrojów antyrosyjskich, o ile są na nacjonalistycznej nucie o tym, jak to sobie sami poradzimy, że NATO i UE nam do niczego niepotrzebne i że powinniśmy iść własną drogą, pielęgnując tradycyjne polskie wartości (co współbrzmi zresztą z analogiczną narracją Putina).

W jakiejś części ta dezinfromacja już się udała. Można oczywiście mówić o mniejszej lub większej dalszej optymalizacji, ale narracja korzystna dla Rosji o tym, jak to Polska powinna iść własną drogą, nie oglądając się na UE, ma się świetnie, nonsensy na temat szczepień roznoszą się wybornie, wyszczepialność przeciwko odrze jest już w zasadzie poniżej progu odporności stadnej, o szczepionce na grypę nie wspominając (mamy jeden z niższych wskaźników wśród krajów rozwiniętych).

eprasa.pl 7332cabdf1

Natomiast wciąż nie udaje się całkowicie zniechęcić Polaków i Polek do uchodźców i uchodźczyń z Ukrainy – choć poczyniono tu spore postępy. Rozsiewanie dezinformacji o Legionelli, czy o zabieraniu miejsc w szpitalach, czy o „kradzeniu” mężów zrobiły swoje.

> *Jesteśmy* **MNIEJ ŻYCZLIWI WOBEC UCHODŹCÓW Z UKRAINY,** *choć oczywiście nadal jest to zupełnie inny stosunek, niż do uchodźców o innym kolorze skóry*

– o ile wobec Ukraińców ciągle mamy do czynienia ze sporą akceptacją, o tyle ci drudzy mogą liczyć na aprobatę jedynie małego odsetka społeczeństwa.

Warto jednak zauważyć, że obecny rząd, choć w retoryce zdecydowanie przeciwny imigracji, dość szeroko otworzył granice dla imigrantów zarobkowych, także z Azji, co w długim okresie przełoży się zapewne na większą tolerancję dla różnorodności.

eprasa.pl 7332cabdf1

Celem ataków hakerów stały się media? Praktycznie nie ma tygodnia, żeby ataki nie były skierowane na jakąś redakcję. „Polityka”, „Wyborcza”, „Wprost”, NaTemat, kilka dni temu Polskie Radio. Czemu ma to służyć?

Udany atak na szeroko zasięgowe medium pozwala na dotarcie z jakąś dezinformacją bardzo szeroko, z dużą wiarygodnością. W bonusie, w długim okresie zmniejsza zaufanie do tego medium.

Co możemy - obserwując przeszłe wybory w innych krajach - powiedzieć o sposobie działania takich sił zewnętrznych? Na czym one budują siłę?

Jest wiele poziomów działania. Chociażby wspieranie ugrupowań, które zwalczają szczepienia i UE może mieć wymiar bezpośredni – finansowy. Na co dzień z dezinformacją stykamy się jednak przede wszystkim w mediach społecznościowych – to albo zmyślone relacje rzekomych zdarzeń „z pierwszej ręki”, które mają zasiać ziarno niepewności, siać panikę lub niewiarę w ład instytucjonalny, albo linki do fałszywych newsów. Charakteryzuje je wciąż to, że zwykle są to te same

eprasa.pl 7332cabdf1

lub bardzo podobne newsy błyskawicznie podbijane przez armię kont botów, które daje się jeszcze wykrywać – ale spodziewam się, że rok 2024 przyniesie radykalny postęp w tym zakresie i będzie nam coraz trudniej rzetelnie oznaczać konta, które są częścią systemu dezinformacji.

Czy sztuczna inteligencja może pomóc hakerom? Chodzi o całą gamę algorytmów drobiazgowo analizujących zachowanie wyborców w internecie. Tak by ich wystraszyć, podsunąć odpowiednie reklamy, kierować dyskursem publicznym. Wszystko, by wpłynąć na to, na kogo oddadzą głos. To realne w Polsce?

> *Targetowanie reklam przez AI oczywiście może pomóc, ale to już współcześnie* **STANDARD MARKETINGU POLITYCZNEGO.** *To jak najbardziej realne w Polsce,*

przy czym warto zauważyć, że jest to teraz nieco trudniejsze, niż kiedyś, z racji wymuszonych na Facebooku

eprasa.pl 7332cabdf1

zmian w kontroli nad targetowaniem, jak i obowiązku ujawniania, dlaczego widzimy daną reklamę.

Z tym, że duże modele językowe AI niestety powodują, że fałszywe konta stają się coraz trudniejsze do rozróżnienia od tych operowanych przez ludzi. Pewne rzeczy, na szczęście, jednak się nie zmieniają – wykorzystanie np. analizy sieci wciąż jest możliwe, bo niezależnie od tego, czy konto jest ludzkie, czy botowe, to nadal stanowiąc elementy sieci dezinformacyjnej muszą zachowywać się podobnie, czyli podbijać jak najszybciej dezinformację, aby zaczynała się rozpowszechniać. Niestety, jednak bardzo potaniało robienie kont, które robią to automatycznie, a uchodzą od biedy za ludzkie.

Na jaki typ wiadomości teraz najbardziej uważać?

Pojedynczy obywatele i obywatelki oczywiście też powinni mieć się na baczności – przede wszystkim nie klikać w podejrzane linki, nie czytać informacji z mało wiarygodnych źródeł i uważać na podszywanie się pod te wiarygodne (np. samo to, że coś ma w tytule strony „Wprost” nie oznacza, że mamy do czynienia z tym właśnie tygodnikiem). Bardzo zachęcam także do higieny

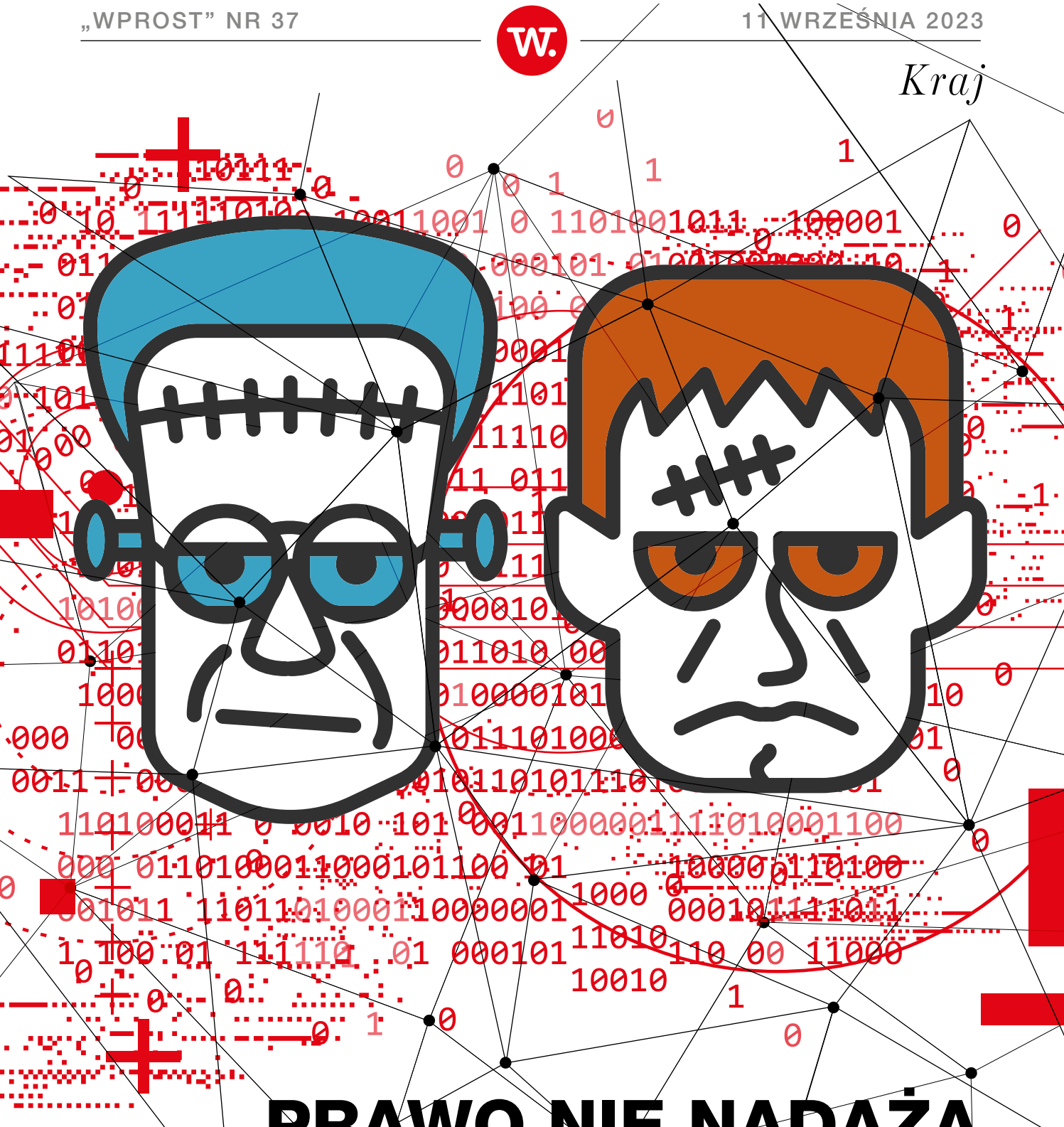
eprasa.pl 7332cabdf1

cyfrowej – nie czerpmy informacji na temat świata po prostu z feeda mediów społecznościowych, chyba że to linki do sprawdzonych redakcji. Owszem, istnieją wartościowe kanały na YouTube, ale ocenić ich jakość mogą jedynie fachowcy i koło się zamyka.

Koniec końców, pozyskiwanie nowych informacji, które stoją w sprzeczności z naszym światopoglądem lub uzupełniają nasz stan wiedzy o świecie, jest niebezpieczne, jeśli korzysta się z influencerów. Tam jest po prostu za dużo śmieci, ignorancji, przeinaczeń. Sami influencerzy mają też żywotny interes w tym, aby mówić rzeczy nowe i kontrowersyjne, a umiarkowany interes w powtarzaniu nudnej prawdy, co powoduje, że średnio są po prostu naturalnie skrzywieni w kierunku dezinformacji. Zdecydowanie, jeżeli już musimy sięgać po kanały YouTube czy inne media społecznościowe zamiast mediów tradycyjnych, to szukajmy materiałów firmowanych przez redakcje, albo chociaż przez osoby, które mają wiedzę ekspercką, udokumentowaną nie tylko dobrą gadką w internecie i marsową miną, ale wykształceniem, doświadczeniem, publikacjami.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 7332cabdf1



PRAWO NIE NADĄŻA ZA TECHNOLOGIĄ

Fot. Shutterstock

eprasa.pl 7332cabdf1

Niedawno deepfake'i zawitały do polskiej polityki, a w sieci pojawiły się przeróbki AI z udziałem **MATEUSZA MORAWIECKIEGO** *i* **DONALDA TUSKA**. *Czy to początek niebezpiecznego trendu i* **JAK PORADZIĆ SOBIE Z CORAZ LEPSZYMI FAŁSZYWKAMI** *tworzonymi przez maszyny?*



Tekst: **Krzysztof Sobiepan**

Równo tydzień temu media społecznościowe wybuchły po publikacji nietypowego materiału przez oficjalne konto Platformy Obywatelskiej. W dość standardowym spocie uwagę przykuł jednak jeden szczegół – autorzy wykorzystali algorytmy AI do wygenerowania głosu premiera Mateusza Morawieckiego.

Niedługo potem poseł Solidarnej Polski Piotr Sak ponownie wykorzystał sztuczną inteligencję, tym razem

eprasa.pl 7332cabdf1

generując głos lidera PO Donalda Tuska. Oba incydenty wywołały ogromną burzę komentarzy i podstawowe pytanie – czy „wkładanie w usta” polityków słów, których nigdy nie powiedzieli na głos, nie jest krokiem za daleko? Na to i inne pytania dotyczące rosnącego pro-



Leon Ciechanowski

– programista i ekspert w obszarze nowych technologii z Akademii Leona Koźmińskiego oraz Massachusetts Institute of Technology. Z wykształcenia psycholog kognitywista (z tytułem doktor), a zawodowo – badacz sztucznej inteligencji i data scientist. Specjalizuje się między innymi w analiazie sieci społecznych, automatycznych botach w mediach społecznościowych.

eprasa.pl 7332cabdf1

blemu deepfake’ów w próbujemy odpowiedzieć w rozmowie z doktorem Leonem Ciechanowskim – programistą i ekspertem w obszarze nowych technologii.

Koncepcja deepfake’ów nie jest nowa, prawda?

Nie jest. Deepfake’i powstawały już parę dobrych lat temu. Co ciekawe, gdy zaczęły się pojawiać, także wywołały ogromny niepokój. One miały oczywiście dużo gorszą jakość, ale wielu komentatorów w mediach społecznościowych i mainstreamowych mówiło wtedy, że już lada moment fake’i nas zaleją i nie będzie można odróżnić prawdy od fałszu. Tak się jednak nie stało.

Także teraz, zamiast ponownie bić na alarm „na ślepo”, ja polecałbym poczekać i się zastanowić. Jak się okazuje, mechanizmy społeczne i reakcje internautów dość dobrze dopasowały się do nowego wyzwania, jakim jest wykrywanie fałszywych treści w sieci.

Słuchałem ostatnich nagrań z podrobionym głosem Mateusza Morawieckiego czy Donalda Tuska. Prawdę mówiąc, nie jestem pod wielkim wrażeniem. Czy ktoś faktycznie mógłby się nabrać na tworzone dziś deepfake’i głosowe?

eprasa.pl 7332cabdf1

Z wykorzystaniem głosu premiera Morawieckiego mieliśmy ciekawy przypadek. Momentalnie po publikacji materiału pojawiły się informacje, że jest to deepfake. Więc jako szersza społeczność dość dobrze radzimy sobie z takim wykryciem. Co innego pojedyncze osoby.

Pracownicy mediów jak Pan, specjaliści, osoby obeznane z technologiami są naturalnie lepsze i potrafią wskazać fałszywki palcem. Przeciętni Kowalscy czy osoby starsze mogą z tym mieć coraz większy problem.

> *Myślę, że przynajmniej* **POŁOWA OGÓLNYCH ODBIORCÓW MOGŁABY SIĘ NABRAĆ** *na dobrze przygotowanego deepfake'a.*

Inną sprawą jest fakt, że autorzy spotu nie oznaczyli tego głosu jako wygenerowanego przez AI. To absolutnie nie powinno mieć miejsca – niezależnie czy to niedopatrzenie, czy chęć ukrycia tego faktu z premedytacją.

eprasa.pl 7332cabdf1

Po czym więc poznaliśmy, że głos premiera wyprodukowało AI?

Słuchając nagrania od razu, niemal podświadomie, można było wychwycić pewną nienaturalność. Gdy zastanowimy się, co nas tam razi, sprawa staje się prostsza.

Głos ten jest bardzo monotonny, mówi cały czas tak samo. Z jednym wyjątkiem nie znajdziemy w nagraniu zbyt wielkich emocji czy intonacji. Wydaje się, jakby fałszywy Morawiecki czytał z kartki. To zupełnie odmienne brzmienie od wypowiedzi, które regularnie słyszymy w mediach. Niedługo wykrycie deepfake'a po monotonii stanie się jednak trudniejsze.

Technologia deepfake'ów głosu idzie do przodu?

Owszem, nawet duże korporacje pracują obecnie nad coraz bardziej zaawansowanymi systemami przekładania tekstu na mowę. Kolejnym kamieniem milowym są właśnie emocje w głosie.

Słuchając deepfake'a premiera raz zauważyłem moment, gdzie AI prawidłowo zamodulowało głosem i prawidłowo dopasowało ton do wypowiadanych słów. Było

eprasa.pl 7332cabdf1

to ciekawe, pod względem czysto technologicznym.

Już niedługo cała wypowiedź AI może brzmieć właśnie tak – dobrze odwzorowywać emocje, wypowiadając się smutno, wesoło, poważnie, z przejęciem lub znudzeniem. Będziemy to zlecać sztucznej inteligencji wprost w poleceniu, zawierającym też treść danej wypowiedzi.

Jak proste jest dziś zrobienie deepfake'a podrabiającego głos?

Tu znów można powiedzieć o dużych postępach. Z tego co wiem, obecnie wystarczy jedynie około minuta nagrania, by system AI mógł dość wiernie odtworzyć brzmienie głosu danej osoby. Obecnie trwają prace nad tym, by skrócić ten czas do zaledwie paru sekund.

Oczywiście, wypowiedzi premiera w mediach to długie dziesiątki godzin, więc stworzenie modelu głosowego nie jest najmniejszym problemem. W przypadku parosekundowych próbek zmagamy się jednak z nowym wyzwaniem, czyli podrabianiem głosu osób prywatnych. Wystarczy parę sekund naszej wypowiedzi

eprasa.pl 7332cabdf1

w internecie, jeden telefon do nas. To może stać się polem do nadużyć, m.in. dla oszustów.

Inny aspekt to bariera technologiczna, która po prostu runęła. By stworzyć deepfake'a nie trzeba już być programistą czy korzystać z zaawansowanych aplikacji, które mogą być płatne bądź trudno dostępne. Dziś wystarczy bardzo podstawowa wiedza, dostęp do internetu i odpowiedniej witryny oraz wspomniana minuta nagrania głosu. Dobrego deepfake'a może dziś stworzyć każdy.

Jeśli ludziom będzie coraz trudniej wykrywać deepfake'i, a powstaje ich coraz więcej - może zatrudnić do wykrywania fałszu maszyny?

> *Już od dawna powstają systemy, których zadaniem jest właśnie* **ODRÓŻNIENIE REALNEJ TREŚCI** *od zawartości wytworzonej przez sztuczną inteligencję.*

Uważam jednak, że zawsze będzie to nierówna walka, jeśli nie walka z wiatrakami.

eprasa.pl 7332cabdf1

Za systemami generatywnymi, czyli stroną udoskonalającą deepfake’i, stoją bowiem wielkie korporacje. Ogromna liczba firm inwestuje znaczne środki, by systemy generacji treści były jak najlepsze i dynamicznie się rozwijały. Powód jest prosty – firmy te liczą na zyski z takich usług, ponieważ ostatnio znacznie zyskały one na popularności.

Obecnie nie ma jednak podobnego zapotrzebowania na systemy wykrywające coraz bardziej zaawansowane deepfake’i. W tym momencie po prostu nie jest to opłacalne, więc mało kto się tym zajmuje. Równowaga sił jest wyraźnie zachwiana i wydaje się, że systemy wykrywające fake’i długo nie dogonią jeszcze algorytmów tworzących fałszywe treści.

Czy powinniśmy więc wprowadzić regulacje prawne? Odgórnie zakazać deepfake’ów?

Specjaliści i eksperci w dziedzinie AI są za tym, by wprowadzić dość silne regulacje sztucznej inteligencji. To nowa technologia i tradycyjnie litera prawa za nią nie nadąża. Takie zapisy nie mogą jednak powstać

eprasa.pl 7332cabdf1

z dnia na dzień, bo powinny być opracowane we współpracy z licznymi firmami, organizacjami pozarządowymi, ekspertami i tak dalej.

Unia Europejska w ramach AI Act głowi się dziś nad tym, jaki systemowy poziom ryzyka nadać modelom generatywnym. Czy to ryzyko średnie, a może wysokie? Oczywiście to ogromnie ważna kwestia dla wielu korporacji technologicznych, które lobbują za minimalizacją ograniczeń wobec ich systemów.

Wydaje się, że część odpowiedzialności może spaść na same platformy internetowe. Przykładowo, mogłyby one być zobowiązane do wykrywania i oznaczania treści AI w ramach swego rodzaju ostrzeżeń dla użytkowników.

Trudno sobie jednak wyobrazić, że duże firmy same wprowadzą takie narzędzia, jeśli nie będą do tego przymuszone prawnie. Z drugiej strony, mówiliśmy już o tym, że wykrywanie deepfake’ów będzie coraz trudniejsze, a w niektórych przypadkach niemożliwe. Czy zrzucanie pełnej odpowiedzialności na marki byłoby więc fair? To kolejne z wielu pytań.

eprasa.pl 7332cabdf1

Nie jestem prawnikiem, więc trudno mi określić jak powinny wyglądać konkretne regulacje i ustawy. Wyobrażam sobie jednak, że dobrym podejściem mogłoby być

> **UZALEŻNIENIE ZAKAZÓW OD DZIEDZINY WYKORZYSTANIA AI.** *Inaczej moglibyśmy ograniczyć wykorzystanie AI w wojsku, bezpieczeństwie,*

systemie sprawiedliwości, ochronie zdrowia, edukacji i tak dalej.

Prawo AI to jednak dalsza przyszłość, a kampania wyborcza odbywa się tu i teraz. Deepfake'i wydają się niemałym zagrożeniem dla demokracji. Czy to uzasadnione obawy?

Obecnie żyjemy w przysłowiowych „interesujących czasach”. Cały czas trwa wojna w Ukrainie, obecnie mamy w Polsce rok wyborczy, a w 2024 roku Amerykanie będą wybierać prezydenta. Zwłaszcza w tym ostatnim przypadku jestem pesymistą.

eprasa.pl 7332cabdf1

Sądzę, że kampania prezydencka w USA będzie masakrą jeśli chodzi o AI. Nie mówię tu tylko o deepfake’ach, ale też całej gamie algorytmów sztucznej inteligencji drobiazgowo analizujących zachowanie wyborców w internecie. Tak by ich wystraszyć, podsunąć odpowiednie reklamy, kierować dyskursem publicznym. Wszystko, by wpłynąć na to, na kogo oddadzą głos.

Co można robić, by tu i teraz „uczulić się” na deepfake’i? Nie dać się na nie nabrać?

Badacze zauważyli dość ciekawą zależność. Już nasze podejście podczas przeglądania social mediów wpływa na to, jak bardzo jesteśmy podatni na fałszywki i inne próby manipulacji. Jeśli przyjmujemy kolejne wpisy bez refleksji – łatwiej jest nam się nabrać.

Gdy jednak z tyłu głowy mamy tę czerwoną lampkę, mówiącą nam, że nie wszystkie treści są prawdziwe, że coś może być podróbką, przejaskrawieniem, ma wpłynąć na nasze emocje? Wtedy zaczynamy bardziej ważyć każdą przeglądaną treść i mniej ufamy fałszywkom.

Oczywiście ten stan kwestionowania treści jest bardzo trudny do utrzymania na stałe. Nie sposób bowiem

eprasa.pl 7332cabdf1

zastanawiać się, czy każde zdanie przeczytane w sieci to aby nie kłamstwo. Jest to po prostu wyczerpujące umysłowo, a social media często przeglądamy, by się odprężyć. Czemuś musimy przecież ufać.

Ważne jest także stałe informowanie o deepfake'ach. Stają się one coraz bardziej popularne, więc w to zagadnienie trzeba wprowadzić całe społeczeństwo. Moim zdaniem nadal dużo osób nie wie, że istnieje już technologia pozwalająca na przekonujące podrabianie zdjęć, głosu, materiałów wideo. Gdy zostaną uświadomieni, będą się bardziej pilnować w sieci.

Fake'i rozprzestrzeniają się w mediach społecznościowych jak burza – to kolejny problem. Czy możemy coś zrobić, by ograniczyć ich wpływ?

Gdy zapytamy internautów, co jest dla nich najważniejsze we wpisach, które podają dalej lub powielają w sieci – na pierwszym miejscu jest dla nich autentyczność, prawdziwość danej informacji. W teorii znanej z badań każdy z nas powiela więc prawdę. Gdyby tak było, deepfake'i dość szybko umierałyby na portalach społecznościowych.

eprasa.pl 7332cabdf1

Stałą zależnością we wszelkich badaniach jest jednak rozbieżność między tym, co badani deklarują, a co tak naprawdę potem robią. Social media z założenia są stworzone tak, by lepiej rozprzestrzeniać informacje szokujące, emocjonalne i tak dalej.

To takie treści dają najwięcej like'ów, serduszek i zapewniają największą oglądalność i zasięgi. Właśnie to sprawia, że wirusowo roznoszą się informacje obrazoburcze, kontrowersyjne, a nawet fałszywe. Algorytmy nie zwracają bowiem zbytniej uwagi na to, czy coś jest faktycznie prawdą.

Rozwiązanie tego problemu jest oddolne i

> *wymaga od internautów większej uwagi na co dzień. Przed każdym podaniem informacji dalej* **DOBRZE BYŁOBY SIĘ ZASTANOWIĆ,** *czemu to robimy.*

Czy informacja, którą się dzielimy, ma faktyczną wartość? A może ma jedynie zaszokować ludzi, spolaryzować społeczność danej strony? Jeśli jest to za-

eprasa.pl 7332cabdf1

grywka na emocjach a może fake news czy deepfake – może nie powinniśmy tego podawać dalej? To dość trudna decyzja, bo każdy chciałby, by jego wpisy były popularne, like’owane przez znajomych i tak dalej. W dążeniu do klików możemy jednak powielać dezinformację w sieci.

Jak podsumować obecny boom na AI? Czy na ten moment generatywna sztuczna inteligencja przyniosła nam więcej złego, czy dobrego?

Osobiście jestem ogromnym fanem modeli generatywnych, korzystam z nich od lat, w badaniach, moich przedsięwzięciach biznesowych i prywatnie. Przykładowo – samodzielnie przekładam książki pisane na audiobooki. Zabrzmi to może trywialnie, ale AI i modele generatywne są jak nóż. Narzędzie, które może być użyte w dobrych lub złych celach.

Z jednej strony sztuczna inteligencja ma ogrom zalet i może na przykład całkowicie zmienić życie osób z niepełnosprawnościami oraz zdziałać wiele dobrego w biznesie, ochronie środowiska i nie tylko. Z drugiej strony ta sama technologia daje nam też deepfake’i,

eprasa.pl 7332cabdf1

umożliwia większą kontrolę i manipulację społeczeństwem, naruszenia prywatności, pogwałcenie praw autorskich i nie tylko.

Pana pytania nie można uogólnić do prostego „tak lub nie”. Uważam, że powinniśmy korzystać z zupełnie nowych możliwości, jakie daje nam sztuczna inteligencja. Jednocześnie musimy wychodzić naprzeciw kolejnym wyzwaniom i jako społeczeństwo decydować, gdzie postawimy kolejne granice.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 7332cabdf1



eprasa.pl 7332cabdf1



CZAS NA ZMIANĘ WARTY

Wanda Traczyk-Stawska

Fot. Tomasz Jastrzębowski/REPORTER

eprasa.pl 7332cabdf1

– Fakt, że z list PiS startują ludzie, którzy są łobuzami, nie jest powodem do radości ani szacunku do tego naboru. Jestem tym bardzo zaniepokojona. **BĄKIEWICZ NIE MA ŻADNYCH ZASAD, WIĘC WYBIERANIE GO NA LISTY JEST PO PROSTU GŁUPIE.** *Dla mnie najważniejsze jest wychowanie młodzieży, a czego ma uczyć Bąkiewicz? – pyta w rozmowie z „Wprost”* **WANDA TRACZYK-STAWSKA.** *Legendarna weteranka powstania warszawskiego ma także radę dla opozycji: – Partie nie mogą myśleć wyłącznie o własnej pozycji. To się powinno zmienić.*



Rozmawiała **Agnieszka Szczepańska**

Ostatnio uczestniczyła pani w Campusie Polska Przyszłości, organizowanym przez Rafała Trzaskowskiego. Będzie pani brała aktywny udział w kampanii?

eprasa.pl 7332cabdf1

Jestem cały czas w służbie i zawsze będę zachęcała do pójścia na wybory. Chciałabym, aby doszło do zmian, bo obecny rząd jest po prostu nieudany, decyduje o wielu rzeczach, o których nigdy nie powinien decydować. Natomiast nie dba o to, co jest najważniejsze.

A co jest najważniejsze?

Jestem pełna gniewu o to, że rządzący nie rozumieją, jak wychowywać młodych Polaków. PiS nie rozumie, czym jest dobra szkoła.

To znaczy?

Szkoły powinny być bezpartyjne, bo tylko takie potrafią wychowywać dzieci na dobrych obywateli i przyzwoitych ludzi. Niech sobie minister edukacji nie wyobraża, że będzie mógł kontrolować nauczycieli. To niemożliwe.

Mimo starości i zmęczenia życiem, właśnie z myślą o najmłodszych, staram się coś robić, chodzić na debaty, brać udział w różnych uroczystościach. Chciałabym, aby przyszłe pokolenia miały lepiej, by dzieci nie były przerażone i wierzyły w to, że potrafią zmienić to, co jest złe i mają do tego narzędzia. Szkoła powinna być wolna od polityki.

eprasa.pl 7332cabdf1

Podręczniki, na przykład od historii, też powinny się zmienić?

Podręczniki powinny być pomocą dla nauczyciela, a nie instrumentem propagandy. Ciężko korzystać z czegoś, co jest niewygodne, niezgodne z prawem, a przede wszystkim szkodzi dzieciom. Chodzi o to, by zdobywały one wiedzę obiektywną.

Jakie są pani wrażenia z Campusu? Spotkała pani tam zapewne wielu młodych ludzi.

Młodzież, która przyjechała do Olsztyna, zrobiła na mnie bardzo dobre wrażenie, byli niezwykle otwarci. Napawa mnie optymizmem, że mamy mądrą młodzież, to nadzieja na lepsze. Dlatego tak ważne

Wanda Traczyk-Stawska

– psycholożka i działaczka społeczna, działaczka podziemia niepodległościowego w czasie II wojny światowej, żołnierz Armii Krajowej, członkini Szarych Szeregów, uczestniczka powstania warszawskiego, przewodnicząca Społecznego Komitetu ds. Cmentarza Powstańców Warszawy.

eprasa.pl 7332cabdf1

jest, by przyszły minister edukacji był człowiekiem, który ma pojęcie o godności, szacunek do dzieci i dbał o nauczycieli, by nie musieli pracować na trzech etatach, przyzwoicie zarabiali, a jednocześnie mieli więcej czasu na przygotowanie się do lekcji i życie kulturalne.

A co pani sądzi o nazwiskach, jakie pojawiły się na listach wyborczych obozu władzy? Było dla pani zaskoczeniem, że Robert Bąkiewicz, prezes Stowarzyszenia Marsz Niepodległości startuje z PiS?

> *Fakt, że z list PiS startują* **LUDZIE, KTÓRZY SĄ ŁOBUZAMI,** *nie jest powodem do radości ani szacunku do tego naboru. Jestem tym bardzo zaniepokojona,*

dlatego myślę, że to najwyższy czas na zmianę władzy. Bąkiewicz jest osobą, która została kompletnie skompromitowana przez swoje zachowanie, a jego wypowiedzi są żenujące. Brak mu jakiejkolwiek kultury.

eprasa.pl 7332cabdf1

Marek Suski przekonywał w Polsat News, że to kulturalny i sympatyczny człowiek.

Takie wypowiedzi to kpina z Polaków. Bąkiewicz nie ma żadnych zasad, więc wybieranie go na listy jest po prostu głupie. Dla mnie najważniejsze jest wychowanie młodzieży, a czego ma uczyć Bąkiewicz? Już w siódmej klasie podstawówki dzieci powinny znać konstytucję. Niestety, on tej wiedzy w szkole najwyraźniej nie posiadł.

Jaką ma pani radę dla opozycji?

Rada jest prosta: aby umiała rozmawiać ze społeczeństwem, wsłuchiwała się w głos obywateli, dawała im szansę na to, by mieli wpływ na przyszłe rządy. Opozycja musi się też nauczyć współpracować z innymi.

Ale tu często dochodzi do kłótni, ciężko się dogadać opozycji w wielu kluczowych kwestiach.

Oczywiście, że tak. Zdaję sobie sprawę, że sytuacja jest trudna, bo nie jesteśmy jako opozycja jednością. Boli mnie to, że partie opozycyjne pilnują wyłącznie własnego dobra, a nie dobra kraju. To się powinno zmienić.

eprasa.pl 7332cabdf1

Jakie nadzieje wiąże pani z Donaldem Tuskiem?

Nie koncentruję swojej uwagi na Tusku. Nie wiem, czy będzie premierem. To naród musi wybrać, ocenić, czy to, co robi lider PO jest wartościowe. Powtarzam: trzeba słuchać narodu, a nie tego, że dana partia ma swoje zasady, obietnice, które chce spełnić. Każda partia, bez względu na to, czy jest to PiS czy PO,nie może myśleć wyłącznie o swojej pozycji.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 7332cabdf1

Felieton



Tomasz P. Terlikowski

Oto, czego zabrakło w stanowisku Kościoła

Jest nowa afera polityczna. Kościół przypomniał swoje stanowisko w sprawie aborcji, a część publicystów i dziennikarzy uznało to za jakąś zasadniczą nowość. Tyle, że tak nie jest. Stanowisko jest czymś – z perspektywy nauczania Kościoła – oczywistym, a jeśli coś w nim niepokoi, to wyłącz-

Fot. Archiwum prywatne

eprasa.pl 7332cabdf1

nie brak empatii i wskazania innych niż aborcja rozwiązań.

Gdy rozmawia się o sprawach dotyczących kwestii fundamentalnych, warto być precyzyjnym. Stanowisko dotyczące aborcji zostało wydane nie przez Konferencję Episkopatu Polski, ale przez Zespół Ekspertów KEP ds. Bioetycznych. To dwie różne instytucje, i nie posiadają one identycznego autorytetu. O tym trzeba pamiętać.

> *Jeśli jednak chodzi o treść oświadczenia, to* **NIE ZAWIERA ONO NICZEGO NOWEGO.** *Nauczanie Kościoła katolickiego jest jasne: aborcja nie jest dopuszczalna.*

Oczywiście Kościół różnie ocenia różne sytuacje, ale od tej zasady etycznej nie ma odstępstwa. Eksperci tylko o tym przypomnieli.

Czy mogli to zrobić lepiej i bardziej empatycznie? Tak. Czy mogli wykazać się większym zrozumieniem

eprasa.pl 7332cabdf1

dla emocji społecznych i zrozumieniem dla kobiet? To też nie ulega wątpliwości.

Świetnym tego przykładem są rozważania dotyczące ciąży osób z niepełnosprawnością intelektualną. Eksperci bardzo jednoznacznie sprzeciwiają się aborcji w takim przypadku.

„Istnieją wszakże sytuacje, kiedy kobieta chora psychicznie zachodzi w ciążę wskutek wykorzystania przez nieodpowiedzialnego mężczyznę. Zazwyczaj nie jest ona zdolna do podjęcia obowiązków rodzicielskich. Jednak nienarodzone dziecko, znajdujące się w jej łonie, nadal zachowuje godność człowieka oraz wszystkie przysługujące mu prawa” – wskazują eksperci.

Jeśli kobieta została „wykorzystana” (a takiego terminu używają eksperci), to w oświadczeniu powinna być mowa o przestępstwie, a nie o „nieodpowiedzialności”. I to nie jest tylko kwestia słów, ale rozumienia tego, do czego realnie doszło.

Tego rozumienia brakuje także w dalszej części rozważań, gdy eksperci zajmują się opieką nad dzieckiem poczętym w trakcie takiego nadużycia/przestępstwa.

eprasa.pl 7332cabdf1

Dobro matki, opieka nad nią, jej emocje nie są w zasadzie obecne w tych rozważaniach. Niestety. Brakuje w nich także odpowiedzi na pytanie, jak zapobiegać ciąży u osób z niepełnosprawnością intelektualną? Jakie strategie przygotowywać?

> *Tu nie ma żadnej propozycji, a* **SZKODA, BO TO POWAŻNY PROBLEM.** *I jeśli coś w oświadczeniu zaskakuje, to właśnie takie braki.*

Nie jest jednak zaskakujące to, że eksperci KEP sprzeciwiają się rozszerzeniu przesłanki dotyczącej zdrowia psychicznego. To oczywiste z perspektywy nauczania Kościoła. Nie musi być to jednak oczywiste z perspektywy prawnej. Dlaczego? Bo nie jest jasne, czy rzeczywiście w polskim prawie istnieje możliwość uznania – jeśli uznaje się, że zdrowie matki jest przesłanką do aborcji – że zdrowie psychiczne jest czymś fundamentalnie innym niż zdrowie fizyczne.

eprasa.pl 7332cabdf1

Wielu prawników, także tych o prawicowych i katolickich poglądach, wskazuje, że nie ma takiej możliwości. To się może podobać lub nie, ale wielkiej możliwości debaty nie ma. Oczywiście są także prawnicy, którzy twierdzą co innego. Tyle, że to jest już debata prawna, a nie moralna, a w niej wiele do powiedzenia eksperci bioetyczni nie mają.

Mało kto zauważył też, że w istocie stanowisko, o jakim mowa, uderza przede wszystkim w Prawo i Sprawiedliwość, bowiem to Ministerstwu Zdrowia zarzuca się, że przygotowuje ono zmiany i regulacje dotyczące właśnie zdrowia psychicznego i aborcji.

I znowu, wielkiego wyboru chyba ministerstwo nie ma, bo lekarze już zaczęli tę przesłankę stosować.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 7332cabdf1

RZĄDOWY PROGRAM

Program Pierwsze Mieszkanie



Bank Polski
dzień dobry

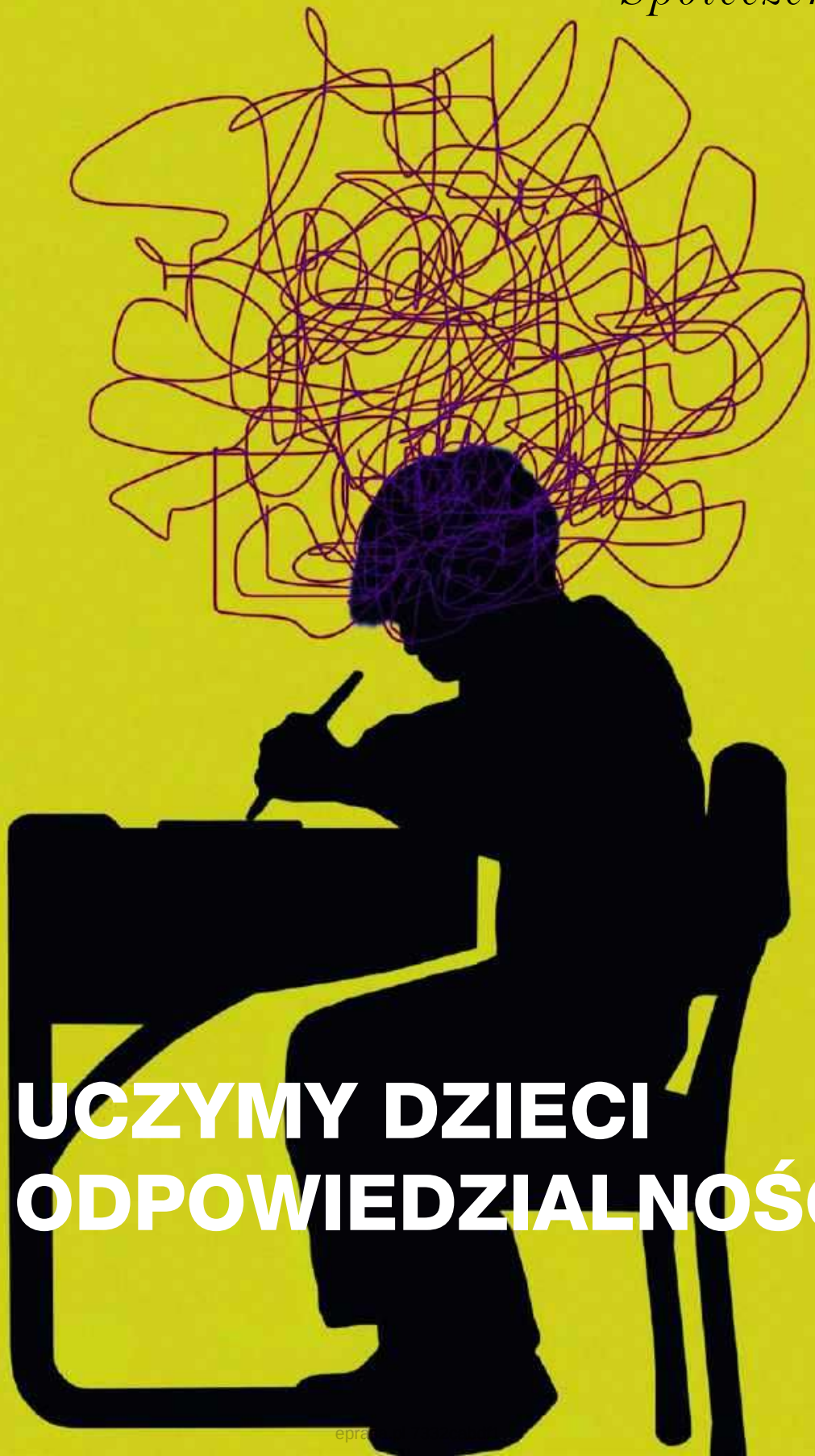
DOSTĘPNY W PKO BANKU POLSKIM

Więcej o Programie Pierwsze Mieszkanie, w tym o produktach i usługach dostępnych w PKO Banku Polskim w ramach tego Programu na pkobp.pl

www.pkobp.pl, infolinia: 800 302 302 brak opłat dla numerów krajowych na terenie kraju; w pozostałych przypadkach opłata zgodna z taryfą operatora, +48 81 535 60 60 opłata zgodna z taryfą operatora

eprasa.pl 7332cabdf1

Społeczeństwo



UCZYMY DZIECI ODPOWIEDZIALNOŚCI

Fot. Gary Waters/Ikon Images/East News

– Wszystkie **BADANIA ZGODNIE POTWIERDZAJĄ, ŻE DO 11 ROKU ŻYCIA PRZYROST WIEDZY WYNIKAJĄCY Z ODRABIANIA PRAC DOMOWYCH JEST ZEROWY. TO JEST DRĘCZENIE DZIECKA:** *męczące, demotywujące, zniechęcające do nauki. Dopiero powyżej tej granicy wiekowej praca domowa ma jakiś sens –* **MÓWI BOŻENA BĘDZIŃSKA-WOSIK,** *nauczycielka, wieloletnia dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 81 im. Bohaterskich Dzieci Łodzi w Łodzi.*



Rozmawiała **Marta Byczkowska-Nowak**

Dzieci wracają do szkół po wakacjach. Jako dyrektorka szkoły podstawowej od wielu lat budząca tę szkołę z koszmarnego snu pruskiej edukacji, przekonuje pani do zmian i nauczycieli, i rodziców swoich uczniów. Co by pani powiedziała rodzicom, którzy

eprasa.pl 7332cabdf1

pierwszego września wyślą dzieci do pierwszej, piątej czy ósmej klasy?

Wyłączcie silniki.

O, tego się nie spodziewałam. A co to znaczy?

Dużo się teraz mówi o wychowaniu helikopterowym i niestety w szkole bardzo wyraźnie to widzimy, ten trend jest coraz silniejszy – rodzice krążący nad głowami dzieci jak helikoptery, kontrolujący każdy krok



Bożena Będzińska-Wosik

– nauczycielka, wieloletnia dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 81 im. Bohaterskich Dzieci Łodzi w Łodzi, pierwszej w Polsce publicznej Budzącej się Szkoły. Wyznawczyni idei pedagogiki Janusza Korczaka. Propagatorka podmiotowości dziecka w procesie edukacji. Entuzjastka zmian.

eprasa.pl 7332cabdf1

i zagłuszający głos dziecka. To jest bardzo szkodliwe w wychowaniu i w edukacji, najwyższy czas wyłączyć te silniki i dać odetchnąć sobie i dzieciom. One naprawdę tego potrzebują.

Co da dzieciom to, że rodzice wyłączą silniki?

Mnóstwo – staną się bardziej samodzielne, nauczą się podejmować decyzje, bo tego przecież można się nauczyć wyłącznie poprzez, uwaga, podejmowanie decyzji – w praktyce, nie w teorii. Dzieci potrzebują też poczuć trochę odpowiedzialności za swoje uczenie się, to bardzo rozwija. Niech oni zasmakują własnego sukcesu i własnej porażki, niech poniosą konsekwencje swoich działań.

Słyszałam, jak pewna mama oburzała się, że nauczycielka matematyki uzgadniała z dzieckiem kiedy ono chce napisać klasówkę - za tydzień czy za dwa tygodnie. Według tej mamy to było niedopuszczalne. Rozumiem, że to właśnie jest przekazywanie dzieciom odpowiedzialności?

W naszej szkole uczymy dzieci odpowiedzialności za swoją edukację, za siebie i za innych ludzi. Chłopiec,

eprasa.pl 7332cabdf1

który nie napisał klasówki w terminie i umawia się z panią, oceniając realnie swoje możliwości, zyskuje poczucie odpowiedzialności i

> *zwykle wywiązuje się z umowy – nie dlatego, że ktoś mu siłą narzucił termin, tylko dlatego, że* **ON SIĘ TAK Z NAUCZYCIELKĄ UMÓWIŁ.**

Jeżeli się nie nauczy, trudno, poniesie konsekwencje. Traktujemy dzieci poważnie.

Przejmując od nich całą odpowiedzialność dorośli nieświadomie robią im krzywdę. Jeżeli będziemy nieustannie krążyć nad ich głowami i wyrównywać przed nimi ten metaforyczny lód, jak w określeniu opisującym tzw. rodziców curlingowych, odbierzemy im wiele szans na ćwiczenie cennych w życiu umiejętności. Przecież nigdy nie usuniemy wszystkich przeszkód z życia dziecka i nie o to chodzi w wychowaniu, tylko o to, żeby ono nauczyło się samodzielnie te przeszkody pokonywać. Dlatego tak ważne jest poczucie odpowiedzialności za siebie.

eprasa.pl 7332cabdf1

Rodzice ingerują tylko w kwestie edukacyjne czy w inne sfery życia dziecka również?

Wszystkie sfery życia dziecka często poddane są silnej kontroli. Uczniowie nierzadko są ograniczani przez rodziców w kwestii doboru znajomych, przyjaciół, nie mogą mieć własnego zdania, powtarzają jak mantrę opinie rodziców. „Nie wiem, proszę spytać o to moją mamę”, słyszymy. To jest już ślad wywierania wielkiej presji na dziecku, nadmiernego wpływu. Jak taki młody człowiek ma nauczyć się rozpoznawać dobrych ludzi, szukać wartościowych relacji? To wielkie szczęście kiedy siódmo-, ósmoklasista potrafi przemówić własnym głosem, mieć plan na siebie, niekoniecznie zgodny z planem rodziców. My w szkole cieszymy się z tego w duchu, ale wiemy też, że w rodzinach to często budzi konflikty.

Trudno jest nam, rodzicom, odpuścić kontrolę.

Ja nie mam absolutnie nic przeciwko kontroli, ona jest potrzebna, jak najbardziej. Tylko ta kontrola rodzicielska powinna być dyskretna i powinna polegać na obserwowaniu tego, jak sobie dziecko radzi.

eprasa.pl 7332cabdf1

To zupełnie co innego niż opresyjne narzucanie oczekiwań i wymagań nierzadko przekraczających możliwości dziecka.

Apelowałabym do rodziców o krótki czas uwagi skierowanej na dziecko: o, teraz poobserwuję jak moje dziecko funkcjonuje w roku szkolnym, jakie ma problemy, jakie ma obciążenia, co je cieszy, a co sprawia trudność czy stres. Obserwujmy i wspierajmy zamiast ślepo wymagać – to jest mądra kontrola. W rodzinach często tworzy się plan na życie dziecka, zakłada się z góry kim ono będzie i jakie będzie, jaka będzie jego droga. To prowadzi do rozczarowań po obu stronach.

Dużo się teraz mówi o obciążeniach, jakie niesie dla dzieci polska szkoła, o tym, jak jest opresyjna. Z tego, co pani mówi wynika, że rodzice dokładają się do ciężaru, który niosą uczniowie.

Nie chciałabym, żeby rodzice pomyśleli, że jestem ich wrogiem. Sama jestem mamą dwóch, dorosłych już wprawdzie córek i sama popełniłam wiele błędów na drodze ich edukacji. Ale dziś mamy mnóstwo narzędzi,

eprasa.pl 7332cabdf1

by lepiej rozumieć wyzwania edukacyjne, pojąć, jak działa mózg dziecka, w jaki sposób ono się uczy, co dziecku służy, a co nie. Korzystajmy więc z badań naukowych, z nowych metod, z tych wszystkich dobrodziejstw XXI wieku. Ignorując je,

> *postępując według starych, zużytych schematów – tak,* **DOKŁADAMY SIĘ, JAKO RODZICE, DO CIĘŻARU,** *który uczniowie niosą na swoich barkach.*

Sztandarowy temat - rodzice oczekujący wysokich ocen. Spotykacie się z tym w szkole?

Cały czas, choć w naszej szkole nie ma ocen cząstkowych w postaci cyferek, stopnie wystawiamy tylko na śródrocze i na koniec roku szkolnego. Rodzice pamiętają swoją szkołę i trudno im przyjąć do wiadomości, że świat zmienił się diametralnie, a nasza rzeczywistość, złożona również z tak ekstremalnych doświadczeń jak np. pandemia, domaga się innego opisu. Człowiek potrzebuje pełnej informacji zwrotnej, a nie cyferki.

eprasa.pl 7332cabdf1

Dlatego stawiamy na oceny opisowe, które dla wielu rodziców wciąż nie są ocenami. Kiedy przychodzi do nas uczeń z innej szkoły, patrząc na jego świadectwo naprawdę niewiele o nim wiemy.

Co nam, de facto, mówi o dziecku spis cyfr? To, że się raz nie nauczył i dostał jedynkę? To nie jest żadna wiedza.

Dzieci również potrzebują pełnej informacji o swoich postępach, ale niektóre muszą najpierw przełamać schemat myślenia wyniesiony z domu: musi być stopień, oczywiście jak najwyższy, muszę być lepszy niż Hania czy Antoś, muszę rywalizować. Są dzieci, którym jest to potrzebne, bo muszą spełnić oczekiwania rodziców.

System nie wymaga od nauczyciela stawiania ocen?

W kwestii oceniania system zostawia wielką autonomię szkole. To my, nauczyciele, rady pedagogiczne, powinniśmy wgryźć się w przepisy i zrozumieć, że to właśnie my mamy mieć koncepcję oceniania i dogadać się z uczniami na temat warunków i sposobów oceniania.

eprasa.pl 7332cabdf1

Jakie zmiany w szkole, poza ocenami, najbardziej elektryzują rodziców?

Byłam zaskoczona jak ogromny sprzeciw wzbudził kiedyś pomysł, by inaczej ustawić ławki w salach lekcyjnych – tak, by dzieci widziały się nawzajem, zamiast patrzeć przez 45 minut na plecy siedzących przed nimi kolegów. Grupa rodziców przyszła wtedy do szkoły z pretensjami i, choć nie jestem zwolenniczką rozwiązań siłowych, musiałam się uciec do kategorycznej odpowiedzi, że ja nikomu w domu nie aranżuję przestrzeni. Kilka miesięcy później ci rodzice przepraszali i dziękowali, ale to wymagało czasu. Wszystkie zmiany tego wymagają.

Inne ustawienie ławek to tylko część zmian w przestrzeni szkolnej. Czy to prawda, że pani nauczyciele musieli kiedyś chodzić po szkole na czworaka żeby poznać perspektywę dziecka?

Na czworaka to nie, ale kilkoro rzeczywiście przyjrzało się szkolnym korytarzom w pozycji kucającej (śmiech). Co widzieliście, spytałam. Nic, podłogę i kawałek odrapanej jeszcze wtedy ściany. W efekcie wszyst-

eprasa.pl 7332cabdf1

kie obrazki, plakaty, gablotki zostały powieszone niżej, tak, by znalazły się w zasięgu wzroku dziecka, obniżyliśmy też tablice szkolne.

> *Musimy czasem przypominać sobie o tak prostych rzeczach, że szkoła jest dla dzieci, że to* **ONE MAJĄ SIĘ TU CZUĆ DOBRZE.**

Bliskie jest mi podejście „korczakowskie”. Walczę o to cały czas, by głos dziecka był słyszalny.

To dzieci powiedziały wam, że nie chcą, by w szkole dzwonił dzwonek?

Tak, realizowaliśmy wtedy projekt na temat hałasu. Zadaniem jednej z grup projektowych było zmierzenie jego poziomu w różnych momentach dnia. Uczniowie przybiegli do mnie wzburzeni, że hałas generowany przez dzwonek w czasie przerwy jest większy od tego, jaki generuje piła spalinowa. Powiedzieli, że to ich denerwuje, szkodzi ich zdrowiu i że trzeba to zmienić. Postanowiliśmy wtedy spróbować wyłączyć jeden dzwo-

eprasa.pl 7332cabdf1

nek. Dziś już kilka lat doskonale funkcjonujemy bez dzwonków. Nie zależy nam na tym, żeby dzieci reagowały na jego dźwięk jak psy Pawłowa, tylko żeby czuły współodpowiedzialność, razem z nauczycielami, za grafik zajęć. W szkole pojawiło się więcej zegarów, dzieciaki porozwieszały na korytarzach grafik lekcji i przerw.

Dzwonki nie są nam potrzebne. To jest uzasadnione nie tylko potrzebami wyrażonymi przez dzieci wprost, ale także np. potrzebami dzieci z dysfunkcją integracji sensorycznej, na które głośny dzwonek często źle działa. W hałasie wszyscy jesteśmy przebodźcowani i gorzej funkcjonujemy, a dzieci z inaczej działającym układem nerwowym, których w młodszych klasach jest naprawdę sporo, mają tu podwójną trudność.

A jak bez dzwonków radzą sobie maluchy, które jeszcze nie znają się na zegarku?

Szybko się uczą. Poza tym w klasach 1-3 to nauczyciel decyduje ile czasu będzie trwała lekcja, nie ma żadnego logicznego uzasadnienia żeby ona trwała akurat 45 minut. Często zdarza się, że dzieci pięknie pracują przez półtorej godziny, innym razem nauczyciel widzi,

eprasa.pl 7332cabdf1

że uczennice i uczniowie są zmęczeni, rozproszeni i mało zaangażowani, kończy więc lekcję po 20. minutach. To jest proste rozwiązanie, logiczne i skuteczne.

I możliwe do przeprowadzenia w szkole państwowej, zwyczajnej, rejonowej podstawówce?

Funkcjonujemy tak od lat z powodzeniem.

Rozumiem, że metody, które wprowadza pani w swojej szkole, są dostępne dla wszystkich i możliwie do wdrożenia w wielu drogach edukacji?

Oczywiście, że tak. Ich wspólnym mianownikiem jest podmiotowe traktowanie dziecka, a podstawą nauki kognitywne, neurodydaktyka, psychologia, biologia, wszystkie dziedziny objaśniające funkcjonowanie mózgu człowieka i mówiące o jego rozwoju. My na przykład teraz zainteresowaliśmy się dorobkiem Celestyna Freineita i będziemy wdrażać niektóre z jego metod. Chodzi o to, żeby poznawać tych metod nauczania jak najwięcej, wybierać z nich poszczególne elementy i dawać wybór dzieciom.

Jedna z moich nauczycielek podczas postępowania kwalifikacyjnego na nauczyciela dyplomowanego po-

eprasa.pl 7332cabdf1

wiedziała, że wdraża różnorodne metody edukacyjne, aby dzieci miały wybór, czym wprawiła komisję w zadziwienie.

> *A przecież nie wszystkie dzieci są takie same, nie wszystkim odpowiada jeden wzorzec pracy. Pozwólmy im na* **BARDZIEJ INDYWIDUALNE PODEJŚCIE.**

W szkołach brakuje wyboru, dzieci nie mogą o niczym decydować, także o tym, w jaki sposób będą się uczyć. My, nauczyciele, powinniśmy być na tyle elastyczni, żeby znaleźć dla nich najbardziej efektywne metody, stworzyć im przestrzeń do optymalnego rozwoju.

Rodzice zaś powinni zaakceptować, że model nauczania, który pamiętają, odszedł do lamusa.

Jakie metody edukacyjne przynoszą najlepsze efekty?

Od lat obserwujemy, że świetnie sprawdza się praca w projekcie. Projekt jest uznany przez badaczy na całym świecie za najbardziej skuteczną, efektywną metodę,

eprasa.pl 7332cabdf1

która kształci kompetencje przyszłości: uczy współpracy, rozwiązywania problemów w twórcy sposób, komunikacji. W pracy nad projektem ważne są relacje w grupie, a często powtarzam, że nie ma edukacji bez relacji.

Marzy mi się szkoła, która pracuje tylko na projektach. Może w przyszłości... Dobierając metody uczenia się warto pamiętać, że to dzieci winny być architektami wiedzy, zachęcając je do samodzielnych poszukiwań, obserwacji, wyciągania wniosków.

W moim przekonaniu ważne jest też pozwalanie dzieciom na błędy i porażki, dlatego zrezygnowaliśmy z narzędzi piętnujących błędy. Nie podkreślamy błędów czerwonym długopisem, nie szukamy winnych. Kiedy grupa uczniów pobije się na przerwie nie dociekamy, kto zaczął. Pobili się, trudno, tak rozwiązują swoje problemy, widocznie inaczej jeszcze nie potrafią. Siadamy, rozmawiamy. Dajemy sobie szansę na wyciągnięcie wniosków, które sprawią, że następnym razem się nie pobiją. Nie stosujemy kar. Kara jest formą przemocy i daje komunikat: przemoc jest dobrą formą rozwiązywania problemów.

eprasa.pl 7332cabdf1

Nie ma kar, nie ma jedynek, może jeszcze nie ma prac domowych? Czy to w ogóle jest nauka? (Śmiech)

O, zdarza się, że nieświadomi wielu kwestii rodzice mówią, że u nas nie ma nauki, bo na przykład nie zadajemy prac domowych młodszym uczniom. Wszystkie badania zgodnie potwierdzają, że do 11 roku życia przyrost wiedzy wynikający z odrabiania prac domowych jest zerowy. To jest dręczenie dziecka: męczące, demotywujące, zniechęcające do nauki. Dopiero powyżej tej granicy wiekowej praca domowa ma jakiś sens, na przykład pracując w projektach starsi uczniowie muszą samodzielnie wyszukać informacje, pomyśleć nad rozwiązaniem problemu.

Młodsze dzieci nie będą miały żadnych korzyści z mechanicznego wypełnienia zeszytów ćwiczeń, naprawdę, odpuśćmy im to. Dzieci rodzą się zmotywowane i z ogromną ciekawości poznawczą. Uczą się w każdej sekundzie swojego życia – w domu, w szkole i na wakacjach. Nie utrudniajmy im tego. One chłoną wiedzę jak gąbki, wystarczy ich nie demotywować.

eprasa.pl 7332cabdf1

Możemy na koniec polecić rodzicom jakąś lekturę, która pomoże z nową wiedzą i świeżą głową wejść w nowy rok szkolny?

Z całego serca polecam „Wszystkie dzieci są zdolne” Gerarda Hüthera i Uliego Hausera. To lektura ważna dla wszystkich rodziców, a szczególnie dla tych, którzy nie wierzą w swoje dzieci, bo na przykład te mają słabe osiągnięcia w nauce, którzy wstydzą się powiedzieć, że Jaś ma trójkę z matmy. Ta książka zmienia myślenie wielu rodziców i

> *uświadamia, że naprawdę* **WSZYSTKIE DZIECI MAJĄ OGROMNY POTENCJAŁ,** *tylko trzeba im stworzyć odpowiednie warunki rozwoju.*

Druga ważna lektura to „Pod presją” Carla Honoré, która pokazuje wiele systemów edukacyjnych na świecie, ale właśnie z punktu widzenia rodzica mającego swoje słabości, który sam musi czasem sobie przypomnieć, żeby nie być helikopterem.

eprasa.pl 7332cabdf1

Wierzy pani w polską szkołę? W to, że da się w niej kształcić kompetencję przyszłości?

Jestem niepoprawną optymistką. Sięgajmy po wiedzę, przełamujmy schematy. Dajmy dzieciom odpocząć od pruskiego modelu.

Przyjmijmy do wiadomości, wszyscy, nauczyciele i rodzice, że świat się zmienia. Tylko tak wypuścimy ze szkoły ludzi, którzy są samodzielni, odważni – bo lęków zawsze będzie dużo, ale chodzi o to, aby je przełamywać. Którzy mają szacunek – do siebie i do innych ludzi. Którzy potrafią wyszukiwać informacje w źródłach i myśleć krytycznie. Takich, którzy nie boją się wyzwań i wierzą w siebie. Takich wreszcie, którzy będą kompetentni w zakresie budowania relacji. Mamy kryzys relacji na świecie i tego właśnie potrzebujemy jako społeczeństwo.

Bez silników krążących nad głowami?

Bez silników. Dajmy dzieciom święty spokój. Będziemy zaskoczeni, jak doskonale sobie wtedy poradzą.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 7332cabdf1

Społeczeństwo



NIEPEŁNOSPRAWNOŚĆ I BIUROKRACJA

Kobas Laksa z synem Jonatanem

Fot. Kobas Laksa

– Nie może być tak, że biegamy na terapie, stajemy na głowie, żeby nasze dzieciaki się lepiej rozwijały, a musimy znosić jeszcze opresyjny system nieustannego sprawdzania nas i naszych dzieciaków. **UPOKARZAJĄCE TRAKTOWANIE, BIEGANIE PO KWITKI ŚWIADCZĄCE O NIEPEŁNOSPRAWNOŚCI, CO ROKU, NIE WNOSI NIC W ROZWÓJ NASZYCH DZIECI, A DOKŁADA NAM FRUSTRACJI.** *Nie zgadzamy się na karmienie biurokratycznej maszyny działającej na opresyjnych przepisach.* **DAJCIE NAM ŻYĆ I WIERZYĆ, ŻE BĘDZIE LEPIEJ. – MÓWI KOBAS LAKSA, OJCIEC JONATANA.**



Rozmawiała **Krystyna Romanowska**

O czym świadczy ogromny sprzeciw wokół listy niepełnosprawności i braku na niej ludzi z zespołem Downa?

eprasa.pl 7332cabdf1

Dla mnie osobiście, jako dla administratora największego forum rodziców dla dzieci z trisomią „Zakątek 21”, jest ona dowodem na to, że nasza społeczność przez ostatnie lata stała się skonsolidowana i solidarna. Z ogromnym wzruszeniem obserwowałem potężny odzew po moim poście, w którym oznajmiłem, że mój 11-letni syn, Jonatan, został skreślony z „listy niepełnosprawności” i będziemy musieli co roku udowadniać, że jednak w pełni sprawny wciąż nie jest, pomimo naszych starań.

Kobas Laksa

– artysta sztuk wizualnych, reżyser, współtwórca programu „Down the road”, prywatnie ojciec Jonatana z zespołem Downa, administrator największego w Polsce portalu dla rodziców dzieci z zespołem Downa „Zakątek 21”. Twórca autorskich warsztatów „Zerówka Zespołowa”, w którym rodzice dzieci z zespołem Downa, mogą poznać i zrozumieć podstawowe zagadnienia z dziedziny genetyki, biologii i fizjologii dziecka z trisomią, a także zrozumieć specyfikę administracyjnych i społecznych konsekwencji narodzin dziecka z zespołem Downa.

eprasa.pl 7332cabdf1

Zaskoczyła mnie lawina komentarzy i udostępnień. Nie spodziewałem się, że będzie aż taki odzew osób spoza środowiska rodziców dzieci z zespołem Downa. Cała ta akcja była konieczna. Lista niepełnosprawności, których orzekanie miało być na stałe (do 16 roku życia, a po 16 roku już do końca życia) miała usunąć chociaż jedną z anomalii w orzecznictwie, czyli udowadnianie kilka, kilkanaście razy w życiu przed urzędnikami, że pomimo tysiąca terapii i wsparcia zespół Downa jednak nie zniknął.

Powtarzający się sarkastyczny żart o „cudownym ozdrowieniu” ludzi z zespołem Downa to wyraz bezsilności rodziców wobec bezdusznej machiny urzędniczej. Tylko my, rodzice niepełnosprawnych dzieciaków, wiemy, jak wyglądają te „ścieżki zdrowia” w celu zebrania potrzebnych dokumentów. Dla ludzi o mocnych nerwach polecam wizyty w ośrodkach orzekania o niepełnosprawności. Ja chodzę do miejskiego ośrodka orzekania w Warszawie.

Stojąc w kolejce do okienka, obserwowałem innych niepełnosprawnych i ich opiekunów. Ich zdenerwowa-

eprasa.pl 7332cabdf1

nie i niepewność, czy tym razem załatwią swoją sprawę pozytywnie, czy jednak nie. Urzędnik w okienku to pierwszy stopień utrudniania. Zrutynizowane odpowiedzi, brak empatii i współczucia dla ludzi, którzy w końcu przecież przyszli po wsparcie.

> *Brakuje psychologicznego podejścia, a zamiast tego jest przemocowe traktowanie się nawzajem.* **IRYTACJA PO OBU STRONACH.**

Dlatego taka lista chorób, których nie trzeba co roku udowadniać, ułatwiłaby życie także urzędnikom.

W całym środowisku osób z niepełnosprawnościami – szacuje się, że jest ich w Polsce od 3 do 5 mln – jesteście najlepiej zorganizowani, najlepiej poinformowani?

Jeśli chodzi o choroby genetyczne to na pewno jesteśmy najliczniejsi. Zespół Downa od razu kojarzy się z charakterystyczną urodą i niepełnosprawnością intelektualną, której nie da się od tak sobie wyleczyć.

eprasa.pl 7332cabdf1

Osoby z trisomią przestały być (przynajmniej w dużych miastach) uznawane za dziwaczne, inne czy gorsze. W Warszawie, gdzie mieszkam, nigdy nie spotkała mnie żadna nieprzyjemność z powodu tego, że mam syna z zespołem Downa. Bywa, że dzieciaki przyglądają się Jonatanowi wtedy tłumaczę im, kim są i dlaczego tak wyglądają, ale w mniejszych miejscowościach różnie to wygląda.

Jednak sporo się zmieniło. Dzięki takim programom jak „Down the road”, którego byłem współtwórcą, obecności rodziców w social mediach, mogę powiedzieć, że efekt psychologiczny polegający na tym, żeby „napatrzeć się na innego” sprawdza się, bo to patrzenie zmienia nasze postrzeganie odmienności. Zmieniło się też bardzo wiele w odgórnym postrzeganiu niepełnosprawności intelektualnej. To, co się nie zmienia, to podejście urzędników i ścieżki zdrowia, którą muszą pokonać rodzice, żeby ich dziecko miało odpowiednie papiery i dostało pomoc od państwa.

Nieporozumienie w traktowaniu osób z niepełnosprawnościami jest ponadpartyjne, nieważne, kto jest

eprasa.pl 7332cabdf1

u władzy. Obecni przy władzy politycy naobiecywali sporo różnym grupom społecznym, także nam rodzicom i trzymamy ich za słowo. Ale biurokratyczna machina jest wciąż potężna, a labirynt nieporozumień zaczyna się już w momencie pierwszej wizyty w miejskim ośrodku do spraw orzekania.

Potem jest coraz trudniej. Na tej niewidzialnej wojnie nikt nie dostaje orderów za swoje bohaterstwo i determinację. Jako rodzice liczymy na docenienie, a spotykamy się z upokorzeniem w urzędach i naiwnie wierzymy, że będzie lepiej, bo ktoś inny o to zadba. Jeśli, my, rodzice, nie zadbamy o siebie nawzajem, to na pewno nie zrobi tego za nas żaden urząd, żadna partia. I akcja z listą niepełnosprawności jest dla mnie dowodem, że – jako rodzice – zaczęliśmy o siebie dbać i walczyć o swoje prawa.

Prowadzi pan szkolenia dla młodych rodziców dzieci z Zespołem Downa. Widzi pan w nich siebie sprzed 11 lat?

Przez moje autorskie warsztaty „Zerówka Zespołowa” przeszło już kilkaset osób. Obserwuję, że poja-

eprasa.pl 7332cabdf1

wiają się coraz młodsi rodzice, że trisomia wcale nie dotyczy jedynie osób po 40-tce, jak się to jeszcze do niedawna sądziło. Przyglądam się ich pierwszym krokom, przypominam swoje i zaprzyjaźnionych rodzin dzieci z „zD”, którzy dziś mają podobnie jak nasz Jonatan 10-11 lat.

Kiedy zaczynaliśmy, internet już hulał – łatwiej było znaleźć niezbędne informacje, a dziś jest jeszcze prościej.

> **BYLIŚMY PIONIERAMI NOWEJ SZKOŁY** – *nie zastanawialiśmy się, kto może nam coś dać, chcieliśmy pokazać, że sami też dużo wiemy*

i możemy dać z siebie coś innym rodzicom – wiedzę i nadzieję na to, że da się to zrozumieć i żyć, nie tylko przetrwać.

Widzę, że wraca postawa roszczeniowa „mam dziecko z niepełnosprawnością, to mi się należy” – ale to tak nie działa. Młodzi rodzice mogą widzieć świat na ró-

eprasa.pl 7332cabdf1

żowo i nie dostrzegać niuansów, które z czasem zaczną zmieniać kolor na odcienie szarości i czernie. Pamiętajmy, że zespół Downa to zespół chorób degenerujących ciało i umysł. Nie widać tego może drastycznie w pierwszych latach życia – dziecko z czystego biologicznego rozpędu nabiera wielu umiejętności. Ale z czasem, te umiejętności wyhamowują. Nasze wyobrażenie o tym czym jest zespół Downa nabiera realnych, coraz trudniejszych kształtów.

Kiedy opiekunowie zaczynają się odbijać o mur, o absurdy administracji i trudności z dostępem i jakością leczenia. zaczynają się zastanawiać się, co jest z tym systemem nie tak? Otóż to – system nie był i wciąż nie jest doskonały. Wciąż jest dużo rzeczy do poprawy, albo nawet radykalnych zmian.

Największe absurdy administracji?

To, co przeżyłem osobiście w urzędzie do spraw orzekania przypomina to, co się dzieje w innych ośrodkach. Niekompetencja osób z komisji orzekających jest rażąca już od samego początku. W teorii powinni to być wysokiej klasy specjaliści, ale często oprócz dyplomu

eprasa.pl 7332cabdf1

lekarskiego, urzędnik w komisji nie ma zbyt dużej wiedzy i doświadczenia klinicznego. Osoba, która nas ostatnio przyjmowała była przemiłą starszą panią z ciekawą przeszłością opozycyjną, była dyrektorem szpitala, ale o zespole Downa nie miała pojęcia. Dostaliśmy orzeczenie na kilka lat bez punktów 7 i 8, które są kluczowe jeśli zmuszeni bylibyśmy prosić o wsparcie finansowe z koniecznością pozostania w domu. Odwołanie złożyliśmy do wojewódzkiego ośrodka orzekania i tam spotkaliśmy równie miłą panią, która przyznała, że nie może nam przyznać orzeczenia na dłużej niż 5 lat – „takie mamy naciski z góry”. Za to dostaliśmy punkt 7 i 8, chociaż nie korzystamy ze świadczeń, które zmusiłyby nas do pozostania w domu bez pracy.

Nowi, aktywni rodzice pojawiają się co jakiś czas, wnoszą nowe pomysły i rozwiązania. Zakładają fundacje i stowarzyszenia. Takim właśnie społecznie zaangażowanym jednostkom zawdzięczamy to, co jest dziś. Musimy zrozumieć, że największymi specjalistami często są właśnie rodzice. Składają do ministerstwa szereg projektów, z których powstają kolejne zalecenia

eprasa.pl 7332cabdf1

i ustawy. To ci działający często lokalnie rodzice zmieniają rzeczywistość – rzecz w tym, żeby rząd, politycy, urzędnicy pomagali przyjąć i wdrożyć te oddolne inicjatywy, a nie blokowali ich skuteczność.

Każda taka inicjatywa to oczywiście też wydatki. Urzędnicy dbają o to, żeby pieniądze trafiły tam, gdzie są najbardziej potrzebne. I tu się pojawia konflikt – im więcej mamy niepełnosprawnych dzieciaków, tym większe są potrzeby i oczekiwania rodziców. Tym większy nacisk, żeby tych wydatków było jak najmniej.

> *Ale* **POLITYCY OBIECUJĄ CORAZ WIĘCEJ,** *nie mając tak naprawdę pomysłu i świadomości tego, co naprawdę dla nas, rodziców, jest ważne. To absurd.*

A największym absurdem jest nieustanne tłumaczenie się na komisjach orzekających z tego, że moje dziecko ma nieuleczalną chorobę.

Nie może być tak, że biegamy na terapie, stajemy na głowie, żeby nasze dzieciaki się lepiej rozwijały, a mu-

eprasa.pl 7332cabdf1

simy znosić jeszcze opresyjny system nieustannego sprawdzania nas i naszych dzieciaków. Upokarzające traktowanie, bieganie po kwitki świadczące o niepełnosprawności, co roku, nie wnosi nic w rozwój naszych dzieci, a dokłada nam frustracji. Nie zgadzamy się na karmienie biurokratycznej maszyny działającej na opresyjnych przepisach. Dajcie nam żyć i wierzyć, że będzie lepiej.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 7332cabdf1



Better Health, Brighter Future

Takeda jest globalną, innowacyjną firmą biotechnologiczną, z siedzibą w Japonii. Organizacja skupia swoje działania na poszukiwaniu rozwiązań dla niezaspokojonych potrzeb pacjentów w sześciu głównych obszarach leczenia, stanowiących największe wyzwanie dla medycyny i pacjentów: gastrologii i chorobach zapalnych, chorobach rzadkich, terapiach osoczopochodnych, onkologii, neurologii oraz szczepieniach.

Prowadzimy też ukierunkowane inwestycje badawczo-rozwojowe w terapie osoczopochodne oraz szczepionki. W pracy kierujemy się naszymi zobowiązaniami wobec pacjentów, ludzi i planety.

Copyright® 2023 Takeda Pharmaceutical Company Limited.
Wszelkie prawa zastrzeżone.
Wszystkie znaki handlowe są własnościami ich prawowitych właścicieli.

www.takeda.com/pl-pl/

Takeda

C-ABIPROM/PL/CORP/0058.08/2023.

eprasa.pl 7332cabdf1

STRZAŁY, HELIKOPTERY, WILCZUR...



Część zabudowań stoi tuż przy murze na granicy polsko-białoruskiej.

Wiesławie trudno zliczyć, ile wojskowych ciężarówek przejeżdża obok jej domu. Ostatnio jest ich coraz więcej. – **KIEDYŚ KOGUTY PIAŁY, TERAZ HELIKOPTERY WARCZĄ – MÓWIĄ MIESZKAŃCY POGRANICZA.** *Jedni o migrantach nie chcą już słyszeć, drudzy liczą straty, a trzeci uważają, że mur to tylko propaganda.*



Tekst i zdjęcia: **Piotr Barejka**

Robert* widzi mur za każdym razem, gdy wychodzi z domu. Strażnicy graniczni i żołnierze co chwilę mkną szutrową drogą przed jego bramą. Wzbijają tumany kurzu, więc trudno okno otworzyć. Do granicy z Białorusią mają stąd około stu metrów, a pole Roberta kończy się przy samym murze. Żeby nawrócić ciągnikiem, musi informować strażników, że wjedzie bliżej niż na 15 metrów.

eprasa.pl 7332cabdf1

– Można podejść, ale jak będziesz za blisko, to co najmniej pięćset łupną. Któregoś dnia brałem kukurydzę dla cielaków, ale nie zdążyłem nawrócić. Od razu mnie okrążyli – ostrzega Robert. – Jeśli jakaś akcja jest, to bardzo szybko tu jeżdżą, w dzień i w nocy. Nieraz strzały było słychać, helikoptery latają – kontynuuje.

– Dużo migrantów idzie, mur przecinają i tędy idą – rzuca okiem na pobliskie pola i las. – Codziennie przechodzą. Rozmawiamy czasem, jak idą przez pole. Poza tym pustka jest. Turystów mniej, bo wiadomo, że są tacy, co się obawiają.

Niedawno Robert był przy murze, gdy usłyszał, jak ktoś woła po rosyjsku. Pomiędzy przęsłami zobaczył twarz. – Ty Polak? – pytał mężczyzna po drugiej stronie. – Chciał, żeby pić mu dać, coś jeść. Ale ja mówię, że nie mogę dać, bo kamera jest, nie wolno po prostu. Jak już jest z tej strony, to nie ma problemu. Co mu się będzie żałować wody albo chleba? – wzdycha Robert.

– Szkoda mi ich, bo każdy jeden to człowiek, każdy chce lepszego życia. Ale podejrzewam, że biedni już nie

eprasa.pl 7332cabdf1

idą. Jeden mówił, że bilet do Mińska kosztował go prawie 10 tysięcy dolarów. Masz pan pojęcie, ile to jest? – prycha. – Naszym żołnierzom też współczuję, ale jak jest wojsko, to u nas nie ma strachu. Na pewno dobrze, że zagrodzili granicę. Siatkę przy pastwisku migranci nam cięli, jak nie było muru, chodzili wzdłuż i w poprzek cały czas – zaznacza.

Po podwórku Roberta biega kilka psów. Stoi też kojec, z którego bramę obserwuje owczarek niemiecki. – Musowo trzeba było kilka rzeczy zrobić – wyjaśnia. – Specjalnie wilczura kupiłem. Migranci psów się boją, a jak gdzieś wychodzę na podwórko, to przecież domu nie zamykam. Później wstawiłem na noc mocne światło, działa na fotokomórkę. Jeżeli ktoś nocą idzie, to całe podwórko oświetla. W każdej chwili coś może się stać. Słychać przecież, jak strzelają – rozkłada ręce Robert.

Polska zbroi granicę

Żołnierzy jest przy granicy z Białorusią coraz więcej. Na początku sierpnia działania strażników wspierało

eprasa.pl 7332cabdf1

około dwa tysiące wojskowych, jednak komendant Straży Granicznej zawnioskował o dodatkowy tysiąc. Szef MON Mariusz Błaszczak do wniosku się przychylił. I to nawet bardziej niż wnioskował komendant, bo wysłał kolejne dwa tysiące żołnierzy. Miesiąc wcześniej szef MSWiA Mariusz Kamiński ogłosił, że granicę wzmocni też grupa 500 policjantów. Łącznie, jak zapowiedział Mariusz Błaszczak, przy granicy z Białorusią ma znaleźć się około 10 tysięcy żołnierzy.

> *Na granicę trafiły śmigłowce bojowe,* **CZOŁGI LEOPARD, ZESTAWY RAKIETOWE,** *transportery Rosomak czy policyjne wozy opancerzone Tur.*

– Przesuwanie jednostek wojskowych na wschód, wzmacnianie linii obronnej i zwiększenie liczby żołnierzy to działania, które chronią naszych obywateli – wyjaśniał Błaszczak. – Każdy skrawek terytorium Polski i sojuszu będzie broniony z pełną determinacją – zapewniał.

eprasa.pl 7332cabdf1

Straż Graniczna niezmiennie informuje w swoich komunikatach o tym, że migranci rzucają w patrole kamieniami, uszkadzają samochody, niekiedy ranią też funkcjonariuszy. Natomiast aktywiści niezmiennie alarmują, że strażnicy łamią polskie i międzynarodowe prawo azylowe, wypychając migrantów, którym udało się przekroczyć granicę. – Wczesnym popołudniem na skraju wsi Wyczółki zauważyłem mundurowych trzymających pod bronią sześciu przerażonych mężczyzn, stojących boso w rzędzie. Gdy próbowałem dopytać, co się dzieje, mundurowi zmusili mężczyzn do wejścia do aut terenowych i odjechali – opowiadał w połowie sierpnia aktywistom jeden z mieszkańców Podlasia.

Złamania, stłuczenia, oparzenia

Grupa Granica relacjonowała, że na miejscu zostały buty migrantów, szelki odcięte od ich plecaków i roztrzaskane okulary korekcyjne. „Rzeczy, do których porzucenia uchodźcy zostali zmuszeni przez służby” – zaznaczali aktywiści. „Świadek zdarzenia mówi, że

eprasa.pl 7332cabdf1



Wieś w pobliżu granicy polsko-białoruskiej

eprasa.pl 7332cabdf1

w wywózce brali udział zarówno funkcjonariusze Straży Granicznej, jak i żołnierze Wojska Polskiego. Jeden z mężczyzn wyraźnie kulał, gdy mundurowi prowadzili go do samochodów. Działo się to mniej niż kilometr od granicy. W ostatnim czasie coraz częściej uchodźcy i uchodźczynie opowiadają o narastającej przemocy ze strony polskich służb” – alarmowali.

Według aktywistów cudzoziemcy coraz częściej opowiadają o narastającej przemocy ze strony polskich funkcjonariuszy, którzy mają zabierać im buty, jedzenie, wodę, niszczyć plecaki i telefony.

Aktywiści relacjonują też, że coraz częściej cudzoziemcy mają oparzenia spowodowane gazem pieprzowym w żelu, którego używają polskie służby. Poza tym zdarzają się rany od drutu żyletkowego, stłuczenia i złamania. Jak czytamy na profilu organizacji „Chlebem i solą”, niemal codziennie do szpitali trafiają osoby ze złamaniami po upadku z muru. „Spadają z niego przede wszystkim najsłabsi fizycznie, którzy nie są w stanie bezpiecznie z niego zejść – kobiety,

eprasa.pl 7332cabdf1

także w ciąży, osoby wycieńczone. Mają złamane kończyny, miednice, kręgosłup, urazy głowy, wylewy wewnętrzne. Niektórzy już nigdy nie będą chodzić. Niektórzy giną. Niektóre osoby, mimo że wymagają hospitalizacji, wywożone są przez Straż Graniczna za płot” – opisuje organizacja.

Pod koniec lipca Grupa Granica opisywała wstrząsającą historię 17-letniej Kurdyjki z Syrii. Nastolatka przekroczyła granicę z matką, która ze złamaną nogą trafiła do szpitala w Hajnówce. Jednak 17-latkę strażnicy wywieźli w nocy za mur. Kontakt z nastolatką się urwał. „Dziewczyna była bez butów, telefonu, wody i jedzenia” – alarmowali aktywiści.

> *„Nastolatka czekała przez ostatnie dwa dni w pobliżu muru granicznego, po jego wschodniej stronie,* **WCIĄŻ NA TERYTORIUM RP"** *– informowali.*

Aktywiści opisywali też, że rodzina uciekała przed prześladowaniami w Syrii, a ich dom w Aleppo znisz-

eprasa.pl 7332cabdf1

czyło trzęsienie ziemi. „Apelujemy o natychmiastowe wdrożenie procedury łączenia rodzin, wpuszczenie małoletniej córki na terytorium RP i połączenie jej z matką, a także o nieumieszczanie kobiet w strzeżonym ośrodku zamkniętym’ – apelowali.

Bo na tych, którym uda się uniknąć wywózki na Białorusi, niezmiennie czeka pobyt w zamkniętym ośrodku. Po wielu miesiącach może okazać się, że i tak zostaną deportowani.

Ciuchy z górnej półki

– U mnie jeden przeskoczył i stał na tarasie. I co mam zrobić? Miesiąc temu to było, godzina czwarta rano, ciemno – opowiada mieszkaniec jednej z przygranicznych wsi. – Za trzy godziny szli kolejni, tylko mówili: telefon, telefon! Nie wiem, czy myśleli, że już są w Niemczech. Wiosną małżeństwo do nas sobie przyszło, zobaczyli samochód, wyciągnęli tylko plik dolarów i mówili: Germania, Germania! Syn dał im coś do jedzenia, do picia i tyle.

I tyle, czyli interweniowała Straż Graniczna.

eprasa.pl 7332cabdf1

– Przestań pan z tą pomocą i darami, oni tylko kieszenie nabijali. To od nich można było dary zbierać po lesie, w brud jest tego wszystkiego – oburza się mieszkaniec kolejnej wsi. – Czasami ciuchy z górnej półki mieli, naprawdę dobre marki. Może sporadycznie ktoś by potrzebował, raz złapali takich, co przeskoczyli i na boso byli. Akurat z grzybów wracałem, widziałem ich.

Złapali, czyli najprawdopodobniej wpakowali do samochodu i wywieźli za granicę.

Do czego mur potrzebny?

Kawałek dalej rozciąga się zalew Siemianówka. Gmina Michałowo chwali się, że to jej duma i główna atrakcja. Kusi turystów opisami urokliwych, dzikich plaż i rozlewisk, na których – czytamy dalej – tworzą się wysepki nadające linii brzegowej niepowtarzalny charakter. Raj mają tu odnaleźć wędkarze, ornitolodzy i turyści, którzy odpocząć mogą na plaży. Mogą też skorzystać z kąpieliska, wypożyczalni sprzętu wodnego a panoramę zalewu podziwiać z szerokiego pomostu. Gdyby to było za mało, to jest jeszcze wieża widokowa, wiaty na ogni-

eprasa.pl 7332cabdf1



Cerkiew w Jałówce

eprasa.pl 7332cabdf1

ska czy pole namiotowe. W linii prostej do granicy z Białorusią jest stąd 10 kilometrów, ale wschodni kraniec zalewu ledwie dwa. Bliżej granicy są tylko bagna, w których grzęźli migranci.

– Mało mieliśmy turystów, wszyscy już powyjeżdżali. Sierpień był lepszy niż lipiec, ale i tak kiepsko – wzdycha jedna z mieszkanek Siemianówki. – Zazwyczaj przyjeżdżali ci, którzy kiedyś już byli. Ludzie czują się nieswojo. Jak jadą szlakiem rowerowym, to głowa kręci się dookoła, czy nikt tam nie siedzi w krzakach.

– Nie trzeba w lesie siedzieć, wystarczy po drogach się przejść. Leśniczy opowiadał, jak uciekał samochodem. Nie wiadomo przecież, kto to jest – zauważa drugi z mieszkańców. – Ale już od miesiąca ich nie widziałem – zastrzega.

– Koło nas nie trzeba przez mur przechodzić, bo są bagna i odcinki, gdzie muru nie ma. **TERAZ JEST SUCHO, DESZCZ NIE PADA, WIĘC MOGĄ IŚĆ** *– dodaje kobieta.*

eprasa.pl 7332cabdf1

– Ja ten mur stawiałem, słupy rozładowywałem, bo trochę na dźwigach robię. Zwykły lewarek samochodowy starcza, żeby rozgiąć przęsło – stwierdza mężczyzna.

– I do czego ten mur był potrzebny? – pyta retorycznie kobieta.

– To tylko propaganda polityczna – oświadcza mężczyzna. – Więcej robią kamery, czujniki i cały ten system. Wiedzą, w którą stronę jechać, jak już ktoś przeszedł. Mur to tylko po to, żeby fizycznie tak szybko nie przeszli.

Kiedyś koguty piały, teraz helikoptery warczą

Turyści jeszcze rzadziej docierają do Jałówki, wsi położonej tuż przy granicy. Prowadzi do niej wyboista droga, o remont której mieszkańcy dopominają się od lat. Bezskutecznie. Po każdej zimie jest tylko gorzej. Przed wojną Jałówka była miastem, w którym żyły cztery tysiące osób. Dzisiaj jest wsią, gdzie mieszka ledwie trzysta. O dawnych czasach przypomina położony w środki wioski rynek, od którego odchodzi kilka ulic

eprasa.pl 7332cabdf1

i ruiny kościoła, który zniszczyli wycofujący się Niemcy. – Dziwnie jest – wzdycha jeden z mieszkańców. – Kiedyś człowiek wstawał, to krowy ryczały, koguty piały, a teraz samochody i helikoptery warczą. Człowiek trochę przygaszony przez to jest, bo ile to już trwa – przyznaje.

Na jednej z ławek przy dawnym rynku siedzą Maria, Wiesława i Krystyna. Obserwują, jak na placu zabaw buja się wnuczka Krystyny.

– Ja i tak wychowałam się przy wojsku. Przecież u nas od 1948 roku byli, ruskie nawet do naszego domu przyszły. Po wojnie Jałówka cała spalona była, same zgliszcza i ruiny – wspomina Wiesława. – Ale czujemy się dzisiaj bardzo bezpiecznie – oświadcza Maria. – Taką ochronę przecież mamy – potwierdza Krystyna.

– Tylko dlaczego niektórzy Polacy nadal tym migrantom pomagają? Opowiadają, jakie wielkie serce mają. Skoro tak, to niech wezmą ich do siebie do domu, dadzą pracę, jedzenie i wszystko – oburza się Maria.

– Ci, którzy pomagali, chyba nie rozumieli problemu, jaki powstaje. Bo to jest zagrożenie – dodaje, klnąc na

eprasa.pl 7332cabdf1

Janinę Ochojską, Jolantę Kwaśniewską i Annę Komorowską, które przyjeżdżały na granicę.

– Rozumiem, że trzeba pomagać ludziom potrzebującym, tylko jaki oni mają w tym cel? Ci ludzie, którzy chcą tej pomocy? – zastanawia się Wiesława.

– To nie są uchodźcy. Uchodźcy to byli z Ukrainy, bo uciekali przed wojną. Chociaż tam też nie wszyscy są idealni, są ludzie i ludziska, wiadomo – puentuje Krystyna.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 7332cabdf1



ZŁO UKRYWA SIĘ W CZŁOWIEKU

Skazana na dożywocie pielęgniarka Lucy Letby.

Fot. Facebook

e-prasa.pl 7332cab3

– Myśląc o motywacjach tej konkretnej kobiety, ale także innych seryjnych morderczyń, **MOŻEMY ZAKŁADAĆ, ŻE DO ZBRODNI POPCHNĘŁA JĄ PRZYJEMNOŚĆ CZERPANA Z WŁADZY NAD INNYMI LUDŹMI, CHĘĆ ZWRÓCENIA NA SIEBIE UWAGI MĘŻCZYZNY, KTÓRY SIĘ JEJ PODOBA;** *frustracja i złość, gdy zaplanowane przedsięwzięcie jest udaremniane, czucie się lepszą od innych, przekonanie, że zwykłe normy jej nie dotyczą, zawiść wobec tych, którzy mają to, czego nie ma, np. rodzinę. I kiedy szczerze popatrzymy na takie sytuacje, to będziemy mogli zobaczyć, że w jakiejś mierze możemy odnaleźć w sobie jej motywacje, choć niewyrażone w działaniach lub zrealizowane na znacznie mniejszą skalę –* **MÓWI PSYCHOTERAPEUTKA MILENA KARLIŃSKA-NEHREBECKA.**



Rozmawiała **Krystyna Romanowska**

eprasa.pl 7332cabdf1

Lucy Letby, 32-letnia pielęgniarka z oddziału noworodków jednego ze szpitali w Chester. Dwa tygodnie temu skazana na dożywocie bez możliwości ułaskawienia i zwolnienia warunkowego. Udowodniono jest zabójstwo siedmiorga dzieci i usiłowanie zabójstwa sześciorga kolejnych. Otoczenie opisywało ją jako „najnormalniejszą w świecie”. Kochała swoich rodziców, hodowała koty, tańczyła salsę, angażowała się w akcje charytatywne swojego szpitala. Na pierwszy rzut oka zwykła, młoda kobieta. Nie wyglądała na osobę mającą problemy, a jednak w przypadku tak okrutnych zbrodni, szukamy wyjaśnienia w tym, że „na pewno była chora psychicznie”.

Najpierw zastanowiłabym nad sformułowaniem „choroba psychiczna”. Ten anachroniczny, w kontekście obecnych systemów diagnostycznych, termin jest trochę zwodniczy. Obecnie od wielu lat w obowiązujących systemach diagnostycznych używa się pojęcia „zaburzenie psychiczne”, choć potocznie wciąż się mówi o „chorobach psychicznych”.

eprasa.pl 7332cabdf1

Badaczka seryjnych morderczyń, prof. Marissa Harrison, twierdzi, że 40 proc. z nich ma zaburzenie psychiczne. Słusznie natychmiast nasuwa się pytanie: „a co z pozostałymi 60 procentami”? Często „chorobą” czy zaburzeniem psychicznym nazywa się takie jednostki diagnostyczne jak zaburzenie urojeniowe, schizofrenię czy parafilię. Wymiar osobowości i zaburzeń osobowości jest mniej oczywisty, a on jest, moim zdaniem, kluczowy w dociekaniach nad psychiką zabójców.



Milena Karlińska-Nehrebecka

– psychoterapeutka, superwizor, nauczycielka psychoterapii, psycholożka kliniczna.

eprasa.pl 7332cabdf1

Dziennikarze, opisują ją jako „sprawiającą wrażenie sentymentalnej”. Podczas rozprawy zaczęła płakać, gdy sąd pokazał zdjęcie pokoju dziecięcego z pluszakami, lampkami nad wezgłowiem łóżka. A jednocześnie z chłodem i dystansem opowiadała w sądzie o szczegółach zabijania dzieci.

Zaburzenie osobowości to prezentowanie emocjonalności, sposobów myślenia, funkcjonowania w związkach i kontroli impulsów tak dalece odbiegających od norm danej kultury, że powodują cierpienie własne lub innych osób albo mocno upośledzają funkcjonowanie w społeczeństwie, w związkach intymnych lub w pracy. Z wyżej przytoczonego opisu można wywnioskować, że mamy z czymś takim do czynienia. Zaburzenie osobowości także jest zaburzeniem psychicznym.

Mamy również inne wyznaczniki opisujące zdrowie osobowości: zdolność do empatii, do wyrzutów sumienia, zdolność tworzenia więzi, sumienie, rodzaj mechanizmów obronnych, emocjonalność, kontakt z rzeczywistością, wartości motywujące zachowanie, poczucie tożsamości. A zatem, ktoś może nie mieć zabu-

eprasa.pl 7332cabdf1

rzenia typu psychozy czy depresji, ale jednocześnie mieć poważnie zaburzoną osobowość, która wyraża się brakiem wyrzutów sumienia i empatii, skrajnym przekonaniem, że jest się ofiarą jakiejś osoby lub systemu, co ma usprawiedliwiać i racjonalizować okrutne traktowanie ludzi czy zwierząt. Fascynujące jest jak często zbrodniarze uważają się za ofiary. A my,

> *kiedy stykamy się z odrażającą zbrodnią, chcemy mieć poczucie, że w niczym* **NIE JESTEŚMY PODOBNI DO ZBRODNIARZA,** *że jesteśmy np. zdrowi a on chory*

czy w jakiś inny sposób należymy do oddzielnych światów – wszystko po to, by nie dotykać tego, co w nas jest złem.

Lucy także pisała o sobie: „jestem zła”, „nigdy nie wyjdę za mąż i nie będę miała dzieci”, „jestem niewystarczająco dobra, żeby się nimi opiekować”. Prokurator mówił w sądzie: „cieszyła się, że bawi się w boga”. Może więc nie była wcale zaburzona psychicznie, a my

eprasa.pl 7332cabdf1

tylko bronimy się myśląc w ten sposób, żeby ogarnąć ten bezmiar okrucieństwa?

Hipotetycznie istnieje możliwość, że seryjna morderczyni jest psychicznie zdrowa. Wiemy sporo o tym, że np. podczas wojny, zamieszek czy pogromów, ludzie wcześniej i później normalnie funkcjonujący w rodzinach, mający dzieci, o które się troszczą, dokonywali strasznych zbrodni.

Mamy stereotypowe wyobrażenie, że ktoś dokonujący tych zbrodni, robi to bez przerwy i nie ma motywacji do czegoś dobrego. Rosyjscy żołnierze, gwałcili i zabijali ukraińskie kobiety i dzieci, a potem, przywozili swoim kobietom i dzieciom, jako trofea, biżuterię zdartą ze zwłok i zrabowane gadżety. I bawili się z dziećmi zabawkami pomordowanych ukraińskich dzieci. Choć innym groza zapiera dech, gdy o tym myślą.

Z pewnego punktu widzenia tym, co nas powstrzymuje przed krzywdzeniem innych, jest prawdopodobnie ból, którego doznajemy na widok cierpień naszej ofiary lub wyobrażenie tych cierpień. Jest to pochodna

eprasa.pl 7332cabdf1



Fot. Facebook

Lucy Letby.

eprasa.pl 7332cabdf1

naszej zwierzęcej natury – neuronów lustrzanych, powodujących, że odczuwamy ból, obserwując cierpienie drugiego człowieka, a nawet zwierzęcia.

Przed zadawaniem cierpienia może nas także powstrzymywać wyobrażenie, jak bardzo będziemy się czuć winni krzywdząc kogoś, a także lęk przed zdradzeniem swoich ideałów. W tym przypadku żaden z tych mechanizmów nie zadziałał.

Czy w przypadku skazanej brytyjskiej pielęgniarki mówienie: zło jest banalne - jest zasadne?

Mam wrażenie, że fraza o banalności zła niezamierzenie może być kapitulacją poznawczą wobec przerażającego zjawiska, mającą nas ochronić przed wnioskami, których nie chcemy przyjąć – że będąc ludźmi, którymi są także zbrodniarze, jesteśmy zdolni i do najbardziej mrocznego zła i najpiękniejszych czynów.

I że, gdybyśmy mieli urodzić się w złym czasie i w rodzinie, która generuje inne normy, np. wierności własnemu plemieniu za wszelką cenę – to moglibyśmy być zbrodniarzami. Niemcy mają takie pojęcie „łaski późnego urodzenia” – oznaczające, że nie jest naszą za-

eprasa.pl 7332cabdf1

sługą, że nie urodziliśmy się w zbrodniczym systemie i nie mamy prawa do wyższości moralnej wobec ludzi z innych czasów.

Co przypadek Lucy Letby mówi o naturze ludzkiej?

Powiem coś, co wzbudzi sprzeciw czytelników. Bliskie mi jest twierdzenie, że

> *każdy z nas jest zdolny do całego* **SPEKTRUM LUDZKICH ZACHOWAŃ,** *intencji i postaw. Dopóki temu zaprzeczamy, dopóty czujemy swoją wyższość wobec innych,*

i nie jesteśmy w stanie zrozumieć wewnętrznych przeżyć zbrodniarzy.

Bo taki pogląd zagraża naszemu pragnieniu, by czuć się dobrym człowiekiem, a idea, by choćby pomyśleć o zidentyfikowaniu się z zabójczynią, pedofilem czy alkoholikiem, natychmiast wzbudza lęk przed tym, że moglibyśmy ulec impulsom jakie oni realizują.

eprasa.pl 7332cabdf1

Co więcej, uczymy się nie widzieć w sobie zła i w wyrafinowane sposoby kamuflować je przed sobą. Nazywamy to mechanizmami obronnymi. Dla owego ukrywania dogodnie jest skupiać uwagę na złu innych osób i poprzez tę taktykę upewniać się, że nie mamy nic wspólnego z impulsami i motywami, jakie nimi kierowały.

Myśląc o motywacjach tej konkretnej kobiety, ale także innych seryjnych morderczyń, możemy zakładać, że do zbrodni popchnęła ją przyjemność czerpana z władzy nad innymi ludźmi, chęć zwrócenia na siebie uwagi mężczyzny, który się jej podoba; frustracja i złość, gdy zaplanowane przedsięwzięcie jest udaremniane, czucie się lepszą od innych, przekonanie, że zwykłe normy jej nie dotyczą, zawiść wobec tych, którzy mają to, czego nie ma, np. rodzinę. I kiedy szczerze popatrzymy na takie sytuacje, to będziemy mogli zobaczyć, że w jakiejś mierze możemy odnaleźć w sobie jej motywacje, choć niewyrażone w działaniach lub zrealizowane na znacznie mniejszą skalę.

Prokurator podczas procesu, rzeczywiście, wspominał, że jednym z motywów zbrodni było zakochanie

eprasa.pl 7332cabdf1

się w lekarzu, który pracował na oddziale i zjawiał się na nim wtedy, kiedy życie noworodków było zagrożone. Dlaczego jednak ta historia po prostu „nie mieści nam się w głowie”?

Mamy intuicyjne przekonanie, że kobieta i do tego pielęgniarka, z definicji, jest opiekuńcza i oddana słabszym, których jej powierzono. Poza tym po prostu rzadko spodziewamy się zagrożenia fizyczną agresją ze strony kobiet. Zwykła dziewczyna, śpiąca z pluszowymi misiami, hodująca dwa koty, spotykająca się ze znajomymi. Prawdopodobnie dzięki takiemu myśleniu, Lucy Letby tak długo pozostawała bezkarna. Była odbierana jako miła osoba i gdy spostrzegawczy lekarze wnosili swoje podejrzenia, że to ona mordowała noworodki, kierownictwo szpitala zmusiło ich do mediacji i przepraszania koleżanki. W trakcie przesłuchań żaliła się na swoje złe samopoczucie i rozmaite cierpienia, podczas gdy narracja o cierpieniu noworodków już nie wzbudzała jej emocji.

Wspomniana na początku prof. Marissa Harrison, w swoich badaniach wykazuje, że

eprasa.pl 7332cabdf1

zainteresowanie seryjnymi zbrodniami łączy się z ogólnym fenomenem **TZW. CHOROBLIWEJ CIEKAWOŚCI.** *Jest to mieszanka podniecenia, strachu*

i zafascynowania przerażającymi tematami, takimi jak terror i śmierć, z ciekawością dotyczącą seksualności, np. pornografii oraz poszukiwaniem ekscytujących doznań, implikującym także ryzykanctwo i impulsywność. Tematyka chorobliwej ciekawości dotyczy takich zjawisk jak seryjne zabójstwa, terrorystyczni samobójcy, piromania, gerontologia, masowe morderstwa, podekscytowanie śmiercią i martwymi ciałami, choroby neurodegeneracyjne, psychozy czy sadyzm seksualny.

Harrison formułuje hipotezę że chorobliwa ciekawość ma sens ewolucyjny, gdyż uwrażliwia nas na potencjalne niebezpieczeństwo. I to jest przekonujące, bo przecież nie bez powodu największym powodzeniem w przekazie medialnym cieszą się tematy zagro-

eprasa.pl 7332cabdf1

żenia. Nie sposób jednak nie zauważyć, że wspomniane przez badaczkę poszukiwanie doznań, odnajdujemy także w opisie psychopatii, a fascynacja śmiercią i i cierpieniem jest w zasadzie opisem sadyzmu zastępczego i występuje także w zaburzeniach parafilicznych – sadyzmie i nekrofilii, dawniej nazywanych perwersjami.

Myślę, że jako społeczeństwo, najwięcej byśmy zyskali na badaniu i rozpoznawaniu, co sprawia, że nie popełniamy złych uczynków. Powinniśmy – w opozycji do promowania kultury ofiar – skupiać się na tym, jak wychowując dzieci, kształtować ich sumienie, współczucie i odpowiedzialność za siebie i za osoby słabsze, za swoje uczucia i postępowanie.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 7332cabdf1

Felieton



Prof. Zbigniew Lew-Starowicz

Kiedy ona chce, a on nie

Fot. Centrum Terapii Lew-Starowicz

Zanim przejdę do tematu – nieco historii: w czasach naszych prababek taki problem prawie nie istniał. Z kilku przyczyn: zmęczonym wieloma ciążami, dziećmi, pracami domowymi kobietom nie seks był w głowie. Lęk przed

eprasa.pl 7332cabdf1

ciążą też robił swoje. Do tego niewiele kobiet miało orgazm. Szybko się starzały, od menopauzy już nie było seksu, wreszcie następował upragniony spokój. Czasy się zmieniły i np. antykoncepcja nie ogranicza seksu, dzieci jest mniej, menopauza nie jest ograniczeniem, a trzecia rewolucja seksualna (wyzwalanie „potencjału erotycznego kobiety”) też robi swoje.

Większość kobiet osiąga orgazm i satysfakcję z seksu. Patriarchat zanika. Żyć i nie umierać.

Nic więc dziwnego, że wiele kobiet lubi seks, chce go i liczy na gotowość ze strony partnera. A tu w wielu związkach, naprawdę w wielu, pojawiają się schody – on nie ma chęci. Dlaczego? Z moich badań wynika, że występuje pięć najczęstszych przyczyn.

41 proc. – WIĘKSZA ATRAKCYJNOŚĆ MASTURBACJI POŁĄCZONEJ Z PORNOGRAFIĄ

Jeżeli wiemy cokolwiek na temat uwarunkowań behawioralnych, to sprawa jest oczywista. Masturbacja była

eprasa.pl 7332cabdf1

przed poznaniem partnerki, w pornografii mężczyzna ma swoje preferencje, dużo tam akcji, kobiet, zbliżeń kamery a do tego jest skoncentrowany na swojej przyjemności.

Nie musi stwarzać nastroju przed, w trakcie i po kontakcie, doprowadzić do orgazmu, być lepszym od jej byłych partnerów. Do tego u części mężczyzn ta forma seksu przyjęła formę zachowań kompulsywnych (uzależnienia od seksu).

36 proc. – OPÓR WOBEC DOMINACJI ZE STRONY KOBIETY I ROLI ZDOBYWCY

No cóż. Partnerstwo partnerstwem, ale archetypy i stereotypy płci nie uleciały jeszcze w chmurę. W wielu związkach nawet w sypialni nie ma już dla niego miejsca i wykazania się męskością.

Odwrócenie ról nie każdemu mężczyźnie odpowiada i stąd opór przed seksem z partnerką.

To nie znaczy, że sobie nie radzi; jest masturbacja, gry wojenne, szybka jazda samochodem i wiele innych możliwości „czucia się mężczyzną”.

eprasa.pl 7332cabdf1

15 proc. – ZANIK POŻĄDANIA DO PARTNERKI, WYPALENIE SIĘ W ZWIĄZKU

O ile pojawienie się wypalenia uczuciowego w związku można rozumieć, to mniej znane są przyczyny zaniku pożądania do partnerki. W terapii partnerskiej to trudny problem. Z prostej przyczyny: wielu mężczyznom nie może przejść przez gardło stwierdzenie typu: „już nie jesteś atrakcyjna”, „zbrzydłaś”, „jesteś za gruba”, „masz obwisłe piersi...”. itd.

Może mniej kulturalni nie ukrywają tego, ale takich pacjentów mam mało. Bywają dramaty: kocham ją, to dobra żona i matka, ale to nie ta sama kobieta, jaką poznałem, nie mogę jej tego powiedzieć. Bywa, że powiedział i usłyszał w odpowiedzi: „jeżeli mnie kochasz, to również taką, jaką jestem” itp. To są trudne sesje terapeutyczne, ale to w końcu moja praca.

6 proc. – CHOROBA

W tym przypadku sprawa jest prosta; zanik pożądania pojawia się w przebiegu depresji, zaburzeń

eprasa.pl 7332cabdf1

metabolicznych, hormonalnych, przyjmowanych leków itd.

To oczywiste, ale po pierwsze nie u wszystkich mężczyzn została rozpoznana prawdziwa przyczyna, a po drugie nie zawsze widzi się związek między zanikiem libido a tego typu chorobami.

2 proc. – INNE ORIENTACJE, PREFERENCJE I TOŻSAMOŚCI SEKSUALNE

Tego chyba nie trzeba wyjaśniać, przyczyny są oczywiste, ale ukrywane przed partnerką.

Ciekawe są reakcje kobiet na to, że „on nie chce”. Typowe interpretacje to: pewnie ma kochankę, jest gejem, za dużo pracuje, przestał mnie kochać, nie podobam się mu. Przyznajcie, że niektóre są trafne.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 7332cabdf1

REKLAMA NBP – CZEKAMY

eprasa.pl 7332cabdf1



PRZEŁOM W SPRAWIE PANI ANNY

Fot.

eprasa.pl 7332cabd1

Anna Wężyk przez niemal dekadę **BYŁA PRZEKONANA, ŻE SPŁACIŁA CAŁOŚĆ POŻYCZKI**. *Wtedy do jej drzwi zapukał komornik. Okazało się, że choć pożyczyła zaledwie 6 tys. zł , to jej dług urósł do ponad 40 tys. zł. Wierzyciel początkowo twierdził, że egzekucja jest zgodna z prawem, jednak* **PO TEKŚCIE „WPROST” POSTANOWIŁ... UMORZYĆ DŁUG**.



Tekst: **Piotr Barejka**

Pani Anna felerną pożyczkę zaciągnęła w 2005 roku w firmie Profi Real (dziś Profi Credit). Kobieta pożyczyła wówczas 6 tysięcy złotych, ale po doliczeniu odsetek do zwrotu miała aż 13 356 złotych. Dotarliśmy do dokumentów pożyczkodawcy, z których wynikało, że pani Anna spłaciła 13 417 złotych, czyli całość. I to z nawiązką. Mimo tego, niemal 10 lat później do drzwi kobiety zapukał komornik.

eprasa.pl 7332cabdf1

Wtedy dowiedziała się o swoim rzekomym długu. Chorującej na nowotwór kobiecie komornik zabierał co miesiąc około 1400 złotych z emerytury. Po czasie łączna kwota należności przekraczała 40 tysięcy złotych.

– Emerytury nie mam dużej, leczę się onkologicznie, wiele leków mam odpłatnych w całości, mieszkam z kuzynką, która też jest schorowana. Czasami na życie nie starcza – opowiadała nam pani Anna. – To jest taka niesprawiedliwość, coś strasznego. Zapłaciłam przecież wszystko w terminie, wszystko było zgodnie z harmonogramem – dodawała.

„Bandycka sztuczka” firmy pożyczkowej. Reakcje na tekst „Wprost”

Po publikacji tekstu z naszą redakcją skontaktowało się Ministerstwo Sprawiedliwości. Resort zapowiedział, że „przyjrzy się sprawie” pani Anny.

Jak ustaliliśmy, komornik prowadził egzekucję na podstawie orzeczenia Sądu Rejonowego w Bielsku-Białej, do którego wystąpił pożyczkodawca. Przyczyną

eprasa.pl 7332cabdf1

miała być niewielka zaległość, która powstała w spłacie pożyczki. Pani Anna podkreślała jednak, że jedyną zaległość w spłacie ustaliła z przedstawicielem firmy, który wyraził zgodę na późniejszą wpłatę. Kobieta miała też nie wiedzieć o tym, że sprawa trafiła do sądu.

> *„Chodzi o* **ZBADANIE PRAWIDŁOWOŚCI DZIAŁANIA EGZEKUCYJNEGO** *i rozważanie przedstawienia sprawy sądowi, aby ustalił, czy postępowanie egzekucyjne prowadzone jest prawidłowo.*

Po otrzymaniu odpowiedzi od prezesa sądu i wyników badania sprawy, ministerstwo podejmie dalsze stosowne działania” – zapewniał resort.

Dwa tygodnie później w sprawie nastąpił pierwszy zwrot. Jak udało nam się dowiedzieć, z datowanej na 21 lipca informacji o stanie zadłużenia wynikało, że egzekucja wobec pani Anny została ograniczona. Komornik przekazał, że należność główna wynosi już niecałe 2 300 złotych, do tego dochodziły m.in. koszty zastęp-

eprasa.pl 7332cabdf1



Fot.

eprasa.pl 7332cabdf1

stwa w egzekucji, opłata egzekucyjna oraz odsetki. Łączna kwota zadłużenia na dzień 21 lipca wynosiła nieco ponad 3 400 złotych. Wcześniej należność główna wynosiła ponad 11 tysięcy złotych, a odsetki ponad 14 500 złotych.

Wierzyciel zmienia zdanie. Dług pani Anny został umorzony

Początkowo spółka GPM Vindexus, która przejęła dług pani Anny, zapewniała nas, że „wszystkie procedury prowadzone są w oparciu o przepisy prawa”, a od podmiotów, które sprzedają wierzytelności, wymaga „złożenia oświadczenia o istnieniu wymagalności i wysokości roszczenia”.

„Jeżeli wobec jakiejś osoby prowadzona jest egzekucja komornicza oznacza to, że nasza firma posiada prawomocny nakaz lub wyrok” – wyjaśniała spółka.

„Sprawę możemy uznać za zamkniętą tylko na podstawie orzeczenia sądu uchylającego nakaz lub wyrok albo po przedstawieniu dowodów spłaty całości zasądzonego zadłużenia” – zaznaczała. Jak się jed-

eprasa.pl 7332cabdf1

nak okazało, ponad miesiąc po publikacji wierzyciel zmienił zdanie.

W piśmie datowanym na 30 sierpnia czytamy, że spółka po „zapoznaniu się z argumentami odnoszącymi się do trudnej sytuacji życiowej oraz zdrowotnej” pani Anny postanowiła odstąpić od dochodzenia kwoty, która miała pozostać do zapłaty. Spółka podkreśla, że sprawę „potraktowała indywidualnie” i złożyła już do komornika wniosek o umorzenie egzekucji.

Wezwania-widmo i sprawa w sądzie

Sprawa swój początek miała w 2006 roku, gdy w maju pożyczkodawca wypełnił weksel, który pani Anna podpisała wcześniej in blanco jako zabezpieczenie wysoko oprocentowanej pożyczki. W listopadzie firma wystąpiła do sądu z pozwem, a nakaz zapłaty został wydany miesiąc później. Jak przekazał nam Sąd Rejonowy w Bielsku-Białej, sprawę pani Anny rozpoznano na niejawnym posiedzeniu 20 grudnia 2006 roku. Łącznie nakazano kobiecie spłatę niemal 17 tysięcy złotych, o czym miała ona nie wiedzieć. Z każdym kolejnym

eprasa.pl 7332cabdf1



Fot.

eprasa.pl 7332cabd1

miesiącem dług rósł.

– Nie wiem, na jaki adres mogły przychodzić wezwania. Nie miałam żadnej informacji. Nie mogłam do sądu pojechać, bronić się – mówiła nam pani Anna.

Krzysztof Oppenheim, który w sprawie występował jako pełnomocnik pani Anny, nie miał wątpliwości, że było to celowe zagranie. – Myślę, że

> *sposób działania tej firmy był prosty.* **NAWET PRZY LEKKIM OPÓŹNIENIU WYSTĘPOWALI Z POZWEM** *z weksla, który jest trudniejszy do obalenia.*

Do tego sąd nie sprawdza, czy powód podaje w treści pozwu aktualny adres pozwanego, a kiedy pozew trafia na przypadkowy czy historyczny adres, dłużnik nie ma jak się bronić. Jeżeli wyrok się uprawomocni, to już nikt nie patrzy, o co chodziło w sprawie – oceniał.

– W sytuacji, kiedy sąd wydał prawomocny wyrok na pełną kwotę zadłużenia w pozwie, wierzyciel może

eprasa.pl 7332cabdf1

do tej kwoty naliczać sobie odsetki karne. W tym wypadku to nawet nie lichwa, tylko zamierzone wyłudzenie, przy wykorzystaniu wadliwego prawa – dodawał Oppenheim.

Profi Credit na nasze pytania nie odpowiedział, jednak szereg zarzutów ciągnie się za firmą od lat. Wielokrotnie była pod lupą Rzecznika Finansowego czy UOKiK, który nakładał na nią wysokie kary.

Oppenheim oceniał, że w sprawie pani Anny pożyczkodawca „od początku działał w złej wierze”. – Profi Real tę bandycką sztuczkę miał dobrze opanowaną – stwierdził. – Pożyczka nie została jeszcze spłacona, sąd nie zna historii spłaty, więc pożyczkodawcy przysługuje prawo wystąpienia do sądu z pozwem o zapłatę – tłumaczył w rozmowie z „Wprost”.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 7332cabdf1

Innowatory®

WPROST 2023

XIII EDYCJA

NAGRODY

DLA NAJBARDZIEJ INNOWACYJNYCH
PRZEDSIĘBIORSTW W POLSCE
ZGŁOŚ SIĘ JUŻ DZIŚ

WYPEŁNIJ ANKIETĘ

PARTNER STRATEGICZNY

ORLEN

MECENAS

Bank Polski

PARTNERZY GŁÓWNI

BGK

PKP POLSKIE KOLEJE PAŃSTWOWE

PARTNERZY

GPW

ZGK

PARP

RENAISSANCE HOTELS

eprasa.pl 7332cabdf1

Forum Ekonomiczne Karpacz



Fot. materiały prasowe

PAWEŁ BORYS, PFR: JESTEŚMY W DEKADZIE TURBULENCJI

eprasa.pl 7332cabdf1

Forum Ekonomiczne Karpacz

– Jest **CZAS, ABY Z INTERWENCJONIZMU JUŻ SIĘ WYCOFYWAĆ – POWIEDZIAŁ PAWEŁ BORYS PREZES POLSKIEGO FUNDUSZU ROZWOJU,** *twierdząc, że mimo tego, że najtrudniejszy czas już za polską gospodarką, to jesteśmy w dekadzie ciągłych niepewności.*

Tekst: **Redakcja**

We wtorek 5 września na XXXII Forum Ekonomicznym w Karpaczu odbyła się debata „Polski system instytucji rozwoju na tle rozwiązań europejskich”, na której prezes PFR przedstawił swoje spojrzenie na zagadnienie postawione w tytule, ale także rozwinął inne, interesujące tematy.

PFR zbudowany od zera

Paweł Borys prowadzi Polski Fundusz Rozwoju od czasów jego powstania, czyli już siedem lat. Został

eprasa.pl 7332cabdf1

zapytany, jak wspomina początki i czy od razu wierzył, że ten projekt się uda. – Inspiracją do mojego zaangażowania w PFR była praca w PKO BP, widziałem tam, jak wyglądają inwestycje firm zagranicznych, które miały bardzo silne wsparcie swoich instytucji rozwojowych. Gdy pan premier Mateusz Morawiecki zadzwonił i spytał, czy chciałbym się podjąć stworzenia PFR, to stwierdziłem, że to będzie bardzo ciekawe wyzwanie. Był jeden cel, aby stworzyć instytucję, która da takie same instrumenty polskim rynkom, jak te, na które mogą liczyć np. firmy niemieckie czy francuskie – powiedział prezes Paweł Borys.

– Pierwszym poważnym programem rozwojowym BGK był program gwarancji de minimis, który powstał w efekcie kryzysu finansowego z 2008 roku. W ostatnim kryzysie też się on sprawdził. W czasie silnej recesji i załamania rynku w pandemii sprawił, że banki nie zahamowały tak bardzo akcji kredytowej – dodał.

eprasa.pl 7332cabdf1

Ekosystem

Polski Fundusz Rozwoju to jeden z elementów całego ekosystemu, który nosi nazwę Grupa PFR. W jego skład wchodzą – poza samym PFR – także m.in. KUKE, BGK czy PAIH. W ten sposób zintegrowano pracę instytucji, których pola działania zazębiają się i przez wiele lat potrafiły się wzajemnie kanibalizować.

– Mówi się o Polsce silosowej i to nie jest truizm. Tak naprawdę jest. Mamy problemy ze współpracą między różnymi instytucjami. Tak samo jest w polityce. Jeszcze trudniej prowadzić programy strukturalne jak transformacja energetyczna, czy cyfryzacja – powiedział Paweł Borys.

– Zajęło to ponad dwa lata i było z tym trochę problemów, ale udało się przyjąć ustawę, która pozwoliła stworzyć federację polskich instytucji rozwojowych. Nie powielamy swoich instrumentów, co wcześniej było nagminne – podkreślił szef PFR. – Dobrze, jak ze sobą współpracujemy. Każdy ma swój obszar działalności, ale mamy wspólną strategię – dodał.

eprasa.pl 7332cabdf1

Prezes PFR podkreślił także, że integracja różnych instytucji pomogła m.in. w dużym usprawnieniu biurokracji. – Stworzyliśmy jedno okienko w postaci portalu pfr.pl, gdzie można znaleźć wszystkie instrumenty, które oferują nasze instytucje w sposób czytelny i zrozumiały – powiedział.

PFR zyskał na znaczeniu w pandemii

Pandemia COVID-19, tak jak w bardzo wielu dziedzinach gospodarki, tak i dla PFR oznaczała zmianę postrzegania roli instytucji w ekosystemie społeczno-gospodarczym. – Gdy się pojawiłem w PFR, stwierdziłem, że im mniejsze są nasze instytucje, tym lepiej. Zapełnialiśmy bowiem luki, których nie pokrywał rynek. Zmieniło się to w pandemii. Nie spodziewaliśmy się, że przyjdzie tak duże wyzwanie, ale dzięki utalentowanemu zespołowi i dobrym mechanizmom byliśmy w stanie przygotować w sześć tygodni tarczę finansową – powiedział szef PFR.

– Działania realizowane przez PFR, które kosztowały ponad 200 mld zł, czyli 8 proc. PKB, dzięki temu,

eprasa.pl 7332cabdf1

że były wdrożone szybko, dały większy efekt niż w innych krajach w UE. Oczywiście można powiedzieć, że ten dług trzeba będzie spłacić, ale to, czy on powstał w BGK, PFR czy w budżecie państwa, nie ma znaczenia – podsumował działania związane z tarczą finansową.

Interwencjonizm czy wolny rynek?

Prezes Polskiego Funduszu Rozwoju pytany był też o to, jak, jego zdaniem, powinno wyglądać angażowanie się państwa w gospodarkę. – Wierzę w złoty środek. Nie zgadzam się z kimś, kto mówi, że państwo jest niepotrzebne. Nie zgadzam się też z poglądami mówiącymi, że państwo powinno bardzo mocno wkraczać i zastępować niektóre sektory. Z interwencjonizmem jest jak z lekarstwem. Dobrze dawkowane leczy, ale przedawkowane może zaszkodzić – ocenił Paweł Borys.

– Jest czas, aby z tego interwencjonizmu już się wycofywać. Dużo bardziej widzę państwo jako regulatora, a nie właściciela. W sektorach strategicznych jest jed-

eprasa.pl 7332cabdf1

nak miejsce, aby państwo była właścicielem. Mowa np. o PKP Energetyka czy Gaz-System. Niemcy przekonali się o tym bardzo boleśnie, gdyż ich system gazowy kontrolował Gazprom, który podniósł ceny o kilkadziesiąt procent – powiedział.

PFR zastępuje ministrów?

Prowadzący panel postawił także tezę, że można powiedzieć, że PFR swoją działalnością zastępuje w obowiązkach część ministerstw. – Nie powiedziałbym, że wyręczamy ministra finansów czy rozwoju i technologii. Jesteśmy agendą wykonawczą, która wykonuje zadania postawione przez rząd. My nie robimy czegoś za rząd, a dla rządu. Strategię w pełni koordynuje Ministerstwo Finansów – powiedział Paweł Borys.

Instytucje rozwojowe się wzmacniają

Jaka jest obecnie rola PFR w rozwoju rynku? Czy Grupa powinna się rozwijać, czy zgodnie z pierwotnym założeniem obstawiać wyłącznie niezagospoda-

eprasa.pl 7332cabdf1

rowane nisze? – Są trzy największe gospodarki europejskie – Francja, Niemcy i Włochy – które mają potężne instytucje rozwojowe. Ich rola w związku z pandemią bardzo wzrosła. Są kraje, które mają mniejsze instytucje i jest model anglosaski, w którym toczy się dyskusja czy pomagać, czy nie pomagać – stwierdził Paweł Borys.

> *– Ja widzę trend, że instytucje rozwojowe się wzmacniają w wielu krajach. Zauważono, że firmy chińskie, ale także np. niemieckie idą* **Z POTĘŻNYMI PAKIETAMI FINANSOWYMI, DOSTARCZANYMI PRZEZ ICH BANKI ROZWOJU**. *Trzeba było zacząć robić to samo – dodał.*

– Dzięki silnemu KUKE, PAIH, PFR, BGK, polski przedsiębiorca może liczyć na takie wsparcie, jak firmy za granicą. To ma kluczowe znaczenie dla gospodarki opartej o wiedzę i innowacje – podkreślił.

eprasa.pl 7332cabdf1

Dekada turbulencji

– Mam taką tezę, że jesteśmy w dekadzie różnych turbulencji, dlatego trzeba być bardzo elastycznym, ale kontrolując parametr długu do PKB, aby pozostawał on na bezpiecznym poziomie – powiedział szef PFR. – Bardzo źle by się stało gdybyśmy nie kontynuowali dużych projektów. Mam na myśli elektrownię jądrową, SMR-y, czy projektów takich jak CPK. To projekty transformacyjne dla polskiej gospodarki – ocenił.

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 7332cabdf1



Fot. Piotr Woźniakiewicz

POLSKI ATOM TO ZŁOŻONY PROCES

Mateusz Berger, prezes zarządu, Polskie Elektrownie Jądrowe Sp z o. o.

eprasa.pl 7332cabdf1

Drugi dzień XXXII Forum Ekonomicznego w Karpaczu obfitował w **DYSKUSJE DOTYCZĄCE TEMATYKI TRANSFORMACJI ENERGETYCZNEJ, Z NACISKIEM NA PROJEKT PIERWSZEJ POLSKIEJ ELEKTROWNI JĄDROWEJ** *oraz małych reaktorów modułowych SMR.*

Tekst: **Redakcja**

O polskim atomie rozmawiano podczas panelu „Więcej niż bezpieczeństwo – przyszłość energetyki jądrowej w Polsce”. W dyskusji wzięli udział nie tylko przedstawiciele administracji i spółki odpowiedzialnej za budowę pierwszej polskiej elektrowni jądrowej, ale także analitycy i biznesowa strona rynku. W dyskusji argumenty wymieniali: Anna Łukaszewska–Trzeciakowska, sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów i pełnomocnik

eprasa.pl 7332cabdf1

rządu do spraw strategicznej infrastruktury energetycznej; Mateusz Berger, prezes zarządu Polskie Elektrownie Jądrowe Sp. z o. o.; Piotr Arak, dayrektor Polskiego Instytutu Ekonomicznego; Bogdan Pilch, dyrektor generalny, Izba Gospodarcza Energetyki i Ochrony Środowiska oraz Aleksander Śniegocki, prezes zarządu Fundacji Instytut Reform.

Uniezależnić się energetycznie

Temat energetyki jądrowej w Polsce obecny jest od lat. Już od ponad dekady mówiło się o wskazanej aktualnie lokalizacji, analizowano także samego partnera technologicznego. Przełom nastąpił dopiero niedawno, głównie ze względu na kryzys energetyczny wywołany agresją Rosji na Ukrainę. Energetyka jądrowa to więc nie tylko krok w kierunku zeroemisyjności, ale także ważny element bezpieczeństwa energetycznego.

– Strategia, w której będziemy importować energię, jest niemożliwa. Oczywiście możemy sobie wyobrazić gigantyczne farmy offshore na Bałtyku, ale nie będzie

eprasa.pl 7332cabdf1

to rozwiązanie niezawodne. Stąd atom zdaje się być niezastąpiony jako alternatywa dla węgla – powiedział Piotr Arak.

– Atom nie jest niezbędny, ale jest bardzo użyteczny – mówił Aleksander Śniegocki. W ocenie prezesa Fundacji Instytut Reform energetyka jądrowa jest jednak konieczna do zbudowania zeroemisyjnego systemu.

> *– Budowa elektrowni jądrowych w Polsce jest jak najbardziej uzasadniona.* **CHODZI O BEZPIECZEŃSTWO, OCHRONĘ ŚRODOWISKA, ALE TAKŻE KONKURENCYJNOŚĆ NA RYNKU ENERGII.** *Jest to też ogromna szansa dla polskiego przemysłu. Oczekiwania są bardzo duże, ale są to też potężne wyzwania – mówił z kolei Bogdan Pilch.*

Rola atomu w polityce klimatycznej

Przed wybuchem pandemii i rozpoczęciem wojny wiadomo już było, że niezbędne będzie dostosowa-

eprasa.pl 7332cabdf1

nie polskiej energetyki do restrykcyjnych wymagań polityki klimatycznej Unii Europejskiej. Budowa elektrowni jądrowej to więc także krok w kierunku zielonej energii.

– Żeby zrealizować cele klimatyczne, musimy się elektryfikować na dużą skalę. Często nie doceniamy tej skali. Po 2050 roku musimy mieć ujemne emisje, co znaczy, że będziemy wychwytywać dwutlenek węgla. Ile by tego atomu nie wybudować, to nie jest tak, że będziemy mieli tej energii za dużo – powiedział Aleksander Śniegocki.

Na ciekawy fakt zwrócił uwagę Piotr Arak, który przypomniał, że na razie na forum europejskim nadal nie ma porozumienia w kwestii finansowania inwestycji w atom. – Jestem ciekawy momentu, w którym EBI zacznie finansować atom. Zagłosować „za” musieliby przedstawiciele Francji i Niemiec – powiedział.

Polityczna wola budowy atomu

Wieloletnie plany budowy elektrowni jądrowej były w minionych dekadach odkładane przez polityków na

eprasa.pl 7332cabdf1

później. Zmieniło się to w ostatnim czasie. Obecnie w Polsce jest zgoda polityczna co do tego, że tego typu inwestycja jest niezbędna. – Kryzys pokazał, jak bardzo, jako Europa, jesteśmy nieodporni na „czarne łabędzie". Chodzi np. o uzależnienie od gazu z Rosji. My o tym ostrzegaliśmy, refleksja przyszła za późno, ale finalnie Europa dała radę – powiedziała Anna Łukaszewska-Trzeciakowska.

– Strach, który w każdym z nas się pojawił ze względu na wzrost cen energii, postawił fundamentalne pytania co do kształtu miksów energii w Europie. W wielu z nich atom może wrócić do ich podstawy – oceniła pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej. – Nie ma innej odpowiedzi, niż atom. Zgoda ogólnopolska jest jednoznaczna. My, skonfrontowani z ciemnym i zimnym domem, zmieniliśmy jako społeczeństwo zdanie. Poparcie dla atomu sięga obecnie nawet 80 proc. W rozmowach na ten temat jest zdecydowanie mniej ideologii, a więcej konkretu i praktyki – dodała.

Głos podczas panelu zabrał prezes spółki Polskie Elektrownie Jądrowe, czyli inwestora odpowie-

eprasa.pl 7332cabdf1

dzialnego za przygotowanie i realizację projektu budowy wielkoskalowych elektrowni jądrowych w ramach programu polskiej energetyki jądrowej. – To, co obserwujemy, czyli negatywny aspekt sytuacji energetycznej, który ciągnie się za nami od agresji Rosji na Ukrainę, ma też pozytywy. Jest to zmiana poziomu akceptacji dla atomu – powiedział Mateusz Berger.

– Zależy nam, aby na tyle mądrze wypracować wszystkie elementy tego programu, aby w przyszłości uniknąć błędów wieku dziecięcego – wskazał prezes PEJ. W jego ocenie w tego rodzaju inwestycjach jedną z najważniejszych rzeczy jest zapewnienie stabilnych źródeł finansowania. – Musimy więc zagwarantować takie warunki, aby tego typu projekty mogły się spokojnie rozwijać w perspektywie długoterminowej – przypomniał.

Rozwój polskich kadr

W kontekście rozwoju energetyki jądrowej należy jednak pamiętać także o specjalistach, który będą w tej

eprasa.pl 7332cabdf1

branży pracować. Paneliści zwracali uwagę na konieczność kształcenia kadr.

– Wykorzystujemy potencjał polskich kadr. Potrzebne jest zbudowanie w Polsce kultury nuklearnej, której, jako jedni z niewielu rozwiniętych krajów na świecie, nie mamy. Nie chcemy być tylko obserwatorem, chcemy być czynnym uczestnikiem procesu szkolenia kadr – powiedział Mateusz Berger.

– Partnerstwa na poziomie uniwersytetów i politechnik są ważne, ale kluczowe jest też szkolenie młodzieży na poziomie szkół średnich. To jednak obszar teorii. Nam zależy na najwcześniejszym włączeniu się w ten projekt także praktycznie. Chcielibyśmy, aby od samego początku razem z Amerykanami, którzy dostarczą technologię, współpracowali, także pracownicy m.in. PEJ – dodała Anna Łukaszewska-Trzeciakowska.

Prezes Polskich Elektrowni Jądrowych przypomniał, że budowa nowego miksu energetycznego to działanie planowane na lata.

eprasa.pl 7332cabdf1

– Planujemy proces na kilkanaście lat. Jest **TO PROCES KOSZTOWNY, NIE DA SIĘ GO PORÓWNAĆ DO INNYCH INWESTYCJI W KRAJU.** *Zdajemy sobie sprawę, że ponosimy ten koszt, aby żyć w lepszym, bardziej ekologicznym kraju – powiedział Mateusz Berger.*

– Wieloaspektowość tej inwestycji jest ogromna. Zdajemy sobie sprawę, że aby być partnerem dla naszych amerykańskich kolegów, musimy budować też naszą kulturę nuklearną w spółce – dodał.

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 7332cabdf1

wprost

W.

100

ZŁOTA SETKA POLSKIEGO ROLNICTWA

PARTNER HONOROWY:

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi

PARTNER STRATEGICZNY:

Bank Polski

PARTNERZY GŁÓWNI:

CHEMIROL

POLMLEK

BASF

Grupa Azoty

PARTNERZY:

PZU

Smithfield Polska

ANIMEX

Agri Plus

Krajowa Grupa Spożywcza

SAMANA GROUP

Agro-Efekt

RENAISSANCE HOTELS

Polski Holding Hotelowy

AGRO-SIEĆ

eprasa.pl 7332cabdf1

ZŁOTA SETKA 100 POLSKIEGO ROLNICTWA

HISTORYCZNE WYNIKI POLSKIEGO SEKTORA ROLNICZEGO

Wyniki finansowe największych przedsiębiorstw z branży rolniczej za 2022 r. są fenomenalne. **W NASZYM RANKINGU NIE MA JUŻ NIEMAL NIKOGO, KTO NIE MÓGŁBY SIĘ POCHWALIĆ PRZYNAJMNIEJ 1 MLD ZŁ PRZYCHODU**, *podczas gdy w ubiegłym roku do takiej kwoty nie „dobiła” nawet połowa „Złotej Setki”.*



Tekst: **Karol Wasilewski**

eprasa.pl 7332cabdf1

ZŁOTA SETKA 100 POLSKIEGO ROLNICTWA

Chyba jeszcze nigdy w polskim rolnictwie w III RP nie było tak gorąco, nerwowo i nieprzewidywalnie! I to pomimo faktu, że ta branża jest od zawsze uważana przez ekspertów za jedną z najbardziej zapalnych w polskiej gospodarce (wystarczy wspomnieć, że podczas 8-letnich rządów Prawa i Sprawiedliwości, mamy już piątego ministra rolnictwa. Takiej rotacji nie było w żadnym innym resorcie).

Z drugiej strony firmy ujęte w rankingu Złota Setka Polskiego Rolnictwa osiągnęły znakomite wyniki finansowe – łącznie wygenerowały ponad 220 mld zł przychodu.

Odporni na światowe problemy

Tym samym potwierdza się teza, że nie ma takiego kryzysu, który mógłby polski sektor rolny „przewrócić”. Nie zrobił tego ani koronawirus, który

eprasa.pl 7332cabdf1

zamknął całą gospodarkę (dwa lata temu również wyniki rok do roku były rekordowe). Nie zrobiła tego również wojna i zerwane łańcuchy dostaw (w ubiegłym roku także osiągnięcia finansowe były wyższe). Rok 2022 to jednak prawdziwa petarda przychodów i zysków. Są w naszym zestawieniu podmioty, które niemal podwoiły swoje przychody, a nawet zyski.

Bo ten ranking powstaje właśnie na podstawie obiektywnych danych zebranych z Krajowego Rejestru Sądowego, gdzie wszystkie przedsiębiorstwa publikują swoje wyniki finansowe. Nie ma więc tutaj mowy o subiektywnej ocenie. Miejsce w „Złotej Setce” trzeba po prostu sobie wypracować odpowiednim przychodem i odpowiednim zyskiem.

Oczywiście część podmiotów jest wielobranżowa, jak chociażby Grupa Azoty, która – oprócz produkcji nawozów – zajmuje się m.in. chemikaliami czy tworzywami sztucznymi. Dlatego w takich przypadkach

eprasa.pl 7332cabdf1

badamy wyłącznie finanse związane z sektorem Agro. Podobnie jest z innymi podmiotami chemicznymi, jak np. Bayer czy BASF. Bo ciężko, byśmy w rankingu rolniczym liczyli przychody ze sprzedaży aspiryny czy katalizatorów dla samochodów.

Wielcy będą jeszcze więksi

Bezkonkurencyjna w 2022 r. okazała się wspomniana Grupa Azoty. Różnica w przychodach i zyskach pomiędzy Azotami, a nawet skonsolidowaną Grupą Maspex (która zajęła ostatecznie 2. miejsce) była wyjątkowo duża. Niewątpliwie wpływ na to miały zawirowania wokół cen nawozów, ich dostępności u konkurencji i samej polityki produkcyjnej. Przypomnijmy, że z powodu wysokich cen energii i gazu (w przypadku nawozów może to być nawet 80-90 proc. całości końcowej ceny produktu), niemal cała branża zdecydowała się nawet całkowicie zawiesić działalność wytwórczą.

eprasa.pl 7332cabdf1

ZŁOTA SETKA 100 POLSKIEGO ROLNICTWA

Podium zamyka polski oddział globalnego giganta: Viterra Polska. W Polsce firma przebiła w ubiegłym roku magiczną barierę 10 mld zł przychodu, a co więcej, podwoiła swoje zyski nad Wisłą.

Co jeszcze ciekawsze, firma łączy się na międzynarodowych rynkach z innym potentatem – Bunge (10. miejsce w naszym rankingu). Fuzja, po której połączone podmioty mają nazywać się Bunge i mieć główną siedzibę w St. Louis w Stanach Zjednoczonych, jest wyceniana na – bagatela – 18 mld dol.! Stworzy to podmiot, który bardzo zbliży się możliwościami do innych rolniczych mocarstw – ADM i Cargilla.

Już dzisiaj firmy nazywane „wielką czwórką agrobiznesu” – potocznie „ABCD”, od pierwszych liter w ich nazwach: ADM, Bunge, Cargill, Dreyfus – kontrolować mogą nawet 90 proc. światowego handlu zbożem. Ich dalsze konsolidacje powodują, że stają się finansowo silniejsze niż całe gospodarki średniej wielkości państw.

eprasa.pl 7332cabdf1

ZŁOTA SETKA 100 POLSKIEGO ROLNICTWA

Liderzy poszczególnych branż

Potężne przetasowania są również w mleczarstwie – jednym z nielicznych sektorów rolnictwa, gdzie dominuje polski kapitał. Dzięki kolejnym konsolidacjom Grupa Polmlek (4. miejsce) wyprzedziła niekwestionowanego do tej pory lidera, czyli Grupę Mlekovita (5. miejsce). Rywalizacja pomiędzy tą dwójką jest niezwykle zacięta i oba podmioty zbliżają się do niemal 10 mld zł przychodu. O tym, jak silna jest branża mleczna, niech świadczy fakt, że w pierwszej dziesiątce rankingu znalazł się jeszcze grajewski Mlekpol (9. miejsce).

W branży mięsnej rywalizują ze sobą Animex (w tym roku dopiero 6. miejsce), którego właścicielem jest chiński potentat WH Group, z polskim Cedrobem (7. miejsce). Sokołów z duńskim kapitałem uplasował się na 13. miejscu.

Produkcja pasz zdominowana jest oczywiście przez globalny koncern Cargill (8. miejsce), ale mimo

eprasa.pl 7332cabdf1

tak potężnego przeciwnika, polski Wipasz (15. miejsce) wypada na naszym rynku naprawdę bardzo dobrze, wygrywając po raz kolejny rywalizację z De Heusem (19. miejsce).

Tradycyjnie już środki ochrony roślin to segment zdominowany przez największych światowych graczy. Na naszym rynku o wiele lepiej radzi sobie BASF (14. miejsce) niż Bayer (21. miejsce). Nawozy to z kolei domena polskich spółek skarbu państwa: wspomniana Grupa Azoty oraz Anwil (11. miejsce) pozostawiają daleko w tyle zagraniczną konkurencję.

Wśród dystrybutorów magiczną barierę 5 mld zł przebił Agrolok (12. miejsce), który wyprzedził inną polską firmę, Chemirol (20. miejsce). Co ciekawe, za nimi uplasował się Ampol-Merol (24. miejsce), który wyprzedził Agrii Plus.

CNH (17. miejsce) jest największym producentem maszyn. Ale, co ciekawe, polski Pronar (36. miejsce) założony przez Sergiusza Martyniuka, bardzo mocno

eprasa.pl 7332cabdf1

odstawił w peletonie amerykańskiego giganta John Deere (64. miejsce). Zarówno pod względem przychodów, ale przede wszystkim pod względem zyskowności.

Wśród producentów cukru liderem jest Krajowa Spółka Cukrowa (23. miejsce) z niemal 3 mld zł przychodu, a za nią trzy podmioty z niemieckim kapitałem.

– „Złota Setka” realnie i na twardych liczbach pokazuje, jak potężnym i jak ważnym dla całej naszej gospodarki jest sektor rolno-spożywczy – uważa Lech Kołakowski, wiceminister rolnictwa. – To, co może cieszyć, to fakt, że aż sześć firm z pierwszej dziesiątki ma polski kapitał. Ma to również bezpośrednie przełożenie na bezpieczeństwo żywnościowe naszego kraju. Bezpieczeństwo, które w tak newralgicznym i niepewnym czasie, jakim jest wojna za naszą wschodnią granicą, wcale nie jest nam dane raz na zawsze.

eprasa.pl 7332cabdf1

ZŁOTA SETKA 100 POLSKIEGO ROLNICTWA

Miejsce	Nazwa frmy	Branża	Miejsce w ubiegłym roku	Awans/Spadek, N – nowy w rankingu
1	**Grupa Azoty** (nawozy + Agro)	Producent nawozów	1	-
2	**Grupa Maspex Wadowice**	Producent żywności	4	+2
3	**Viterra Polska** (dawniej Glencore Polska)	Handel zbożami, nasionami roślin oleistych, śrutami	5	+2
4	**Grupa Polmlek**	Producent mleka i wyrobów mleczarskich	7	+3
5	**Spółdzielnia Mleczarska Mlekovita**	Producent mleka i wyrobów mleczarskich	3	-2
6	**Animex Foods**	Producent mięsny	2	-4
7	**Cedrob**	Producent mięsny	9	+2
8	**Cargill Poland**	Producent pasz	6	-2
9	**Spółdzielnia Mleczarska Mlekpol w Grajewie**	Producent mleka i wyrobów mleczarskich	8	-1
10	**Bunge Polska** (daw. Zakłady Tłuszczowe Kruszwica)	Przetwórca nasion oleistych i producent tłuszczów roślinnych	16	+6
11	**Anwil**	Producent nawozów azotowych	14	3
12	**Agrolok**	Dystrybutor zajmujący się kompleksową obsługą rolników	17	+5
13	**Sokołów**	Producent mięsny	10	-3
14	**BASF Polska**	Producent m.in. środków ochrony roślin	12	-2
15	**Wipasz**	Producent pasz i m.in. producent mięsa z kurczaka	15	-
16	**Nestle Polska**	Producent żywności		N

eprasa.pl 7332cabdf1

ZŁOTA SETKA 100 POLSKIEGO ROLNICTWA

17	CNH Industrial Polska	Producent maszyn rolniczych	11	-6
18	Mowi Poland	Producent i przetwórca rybny	13	-5
19	De Heus	Producent pasz	18	-1
20	Chemirol	Dystrybutor zajmujący się kompleksową obsługą rolników	19	-1
21	Fermy Drobiu Woźniak	Producent jaj konsumpcyjnych. Prowadzi także skup zbóż	25	+4
22	Louis Dreyfus Commod	Sprzedawca towarów rolnych	32	+10
23	Krajowa Spółka Cukrowa	Producent cukru	23	-
24	Ampol-Merol	Dystrybutor zajmujący się kompleksową obsługą rolników	27	+3
25	Agri Plus	Producent trzody chlewnej i pasz	21	-4
26	SuperDrob Zakłady Drobiarsko-Mięsne	Wylęgarnia kurcząt, hodowla oraz zakłady produkcyjne	24	-2
27	Agro-Rydzyna	Producent mięsny		N
28	Komagra	Producent oleju rzepakowego na cele techniczne	26	-2
29	Gobarto	Producent mięsny	31	+2
30	Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Piątnicy	Producent mleka i wyrobów mleczarskich	28	-2
31	Osadkowski	Dystrybutor zajmujący się kompleksową obsługą rolników	22	-9
32	Pfeifer & Langen Polska S.A.	Producent cukru	30	-2
33	Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Łowiczu	Producent mleka i wyrobów mleczarskich	33	-
34	Zakład Przemysłu Mięsnego Biernacki	Producent mięsny	34	-

eprasa.pl 7332cabdf1

ZŁOTA SETKA 100 POLSKIEGO ROLNICTWA

35	Procam Polska	Dystrybutor zajmujący się kompleksową obsługą rolników	36	+1
36	Pronar	Producent maszyn rolniczych	38	+2
37	Tarczyński	Producent mięsny	40	+3
38	ADM Malbork S.A.	Producent biokomponenetów		N
39	Agrii Polska	Dystrybutor zajmujący się kompleksową obsługą rolników	29	-10
40	Spółdzielnia Obrotu Towarowego Przemysłu Mleczarskiego	Hurtownia nabiałowa		N
41	Mondelez Polska	Producent żywności		N
42	Yara Poland	Producent nawozów	64	+22
43	Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska (Giżycko)	Producent mleka i wyrobów mleczarskich	63	+20
44	Storteboom Hamrol	Producent mięsny	48	4
45	Danone	Producent mleka i wyrobów mleczarskich	35	-10
46	Zott Polska	Producent mleka i wyrobów mleczarskich	39	-7
47	Bioagra SA	Producent bioetanolu i etanolu wytwarzanego z ziarna kukurydzy		N
48	Agro-Efekt	Dystrybutor zajmujący się kompleksową obsługą rolników	50	+2
49	Zakłady Mięsne Skiba SA	Producent mięsny		N
50	ADM Direct Polska	Przetwórstwo roślin oleistych, produkcja żywności oraz biopaliw	51	+1

eprasa.pl 7332cabdf1

ZŁOTA SETKA 100 POLSKIEGO ROLNICTWA

51	Best Oil	Skup, przetwórstwo nasion rzepaku oraz sprzedaż produktów z nich wytwarzanych	49	-2
52	Agrosimex	Dystrybutor zajmujący się kompleksową obsługą rolników	52	-
53	Lactalis Polska	Producent mleka i wyrobów mleczarskich	44	-9
54	Zakłady Mięsne Łuków	Producent mięsny	55	+1
55	Grupa AWW	Producent etanolu i bioetanolu	41	-14
56	Amplus sp. z o.o.	Handel owocami i warzywami	46	-10
57	Drosed Surowiec	Dostawca żywca drobiowego do ubojni		N
58	Graal SA	Producent i przetwórca rybny		N
59	Osadkowski-Cebulski	Dystrybutor zajmujący się kompleksową obsługą rolników	54	-5
60	Drobimex	Producent mięsny	61	+1
61	Przedsiębiorstwo Drobiarskie Drobex	Producent mięsny	67	+6
62	Milkpol Polska	Producent mleka i wyrobów mleczarskich		N
63	John Deere Polska	Producent maszyn rolniczych	58	-5
64	Citronex I	Producent pomidorów oraz importer m.in. owoców cytrusowych	43	-21
65	ZPM JBB Import-Export Józef Bałdyga	Producent mięsny		N
66	Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Kole	Producent mleka i wyrobów mleczarskich	56	-10

eprasa.pl 7332cabdf1

ZŁOTA SETKA 100 POLSKIEGO ROLNICTWA

67	Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Sierpcu	Producent mleka i wyrobów mleczarskich	62	-5
68	Espersen Polska	Producent i przetwórca rybny	47	-21
69	Scandagra Polska	Dystrybutor zajmujący się kompleksową obsługą rolników	59	-10
70	Drosed	Producent mięsny	68	-2
71	AGCO	Importer ciągników rolniczych	73	2
72	The Lorenz Bahlsen Snack-World sp. z o.o.	Producent żywności		N
73	AgroAs	Dystrybutor zajmujący się kompleksową obsługą rolników	72	-1
74	Ferrero Polska	Producent żywności		N
75	Konspol Holding	Producent mięsny	37	-38
76	Spółdzielnia Mleczarska Spomlek	Producent mleka i wyrobów mleczarskich	76	-
77	ABP Poland	Przetwróca mięsny	66	-11
78	Cefetra Polska	Dostawca ziarna oraz eksporter zbóż		N
79	ADM Czernin SA	Producent olei i tłuszczy zwierzęcych		N
80	Suempol	Producent i przetwórca rybny	45	-35
81	Zakłady Mięsne Silesia	Producent mięsny	53	-28
82	Agrifirm Polska	Producent pasz	77	-5
83	Syngenta Polska	Producent środków ochrony roślin i nasion	60	-23

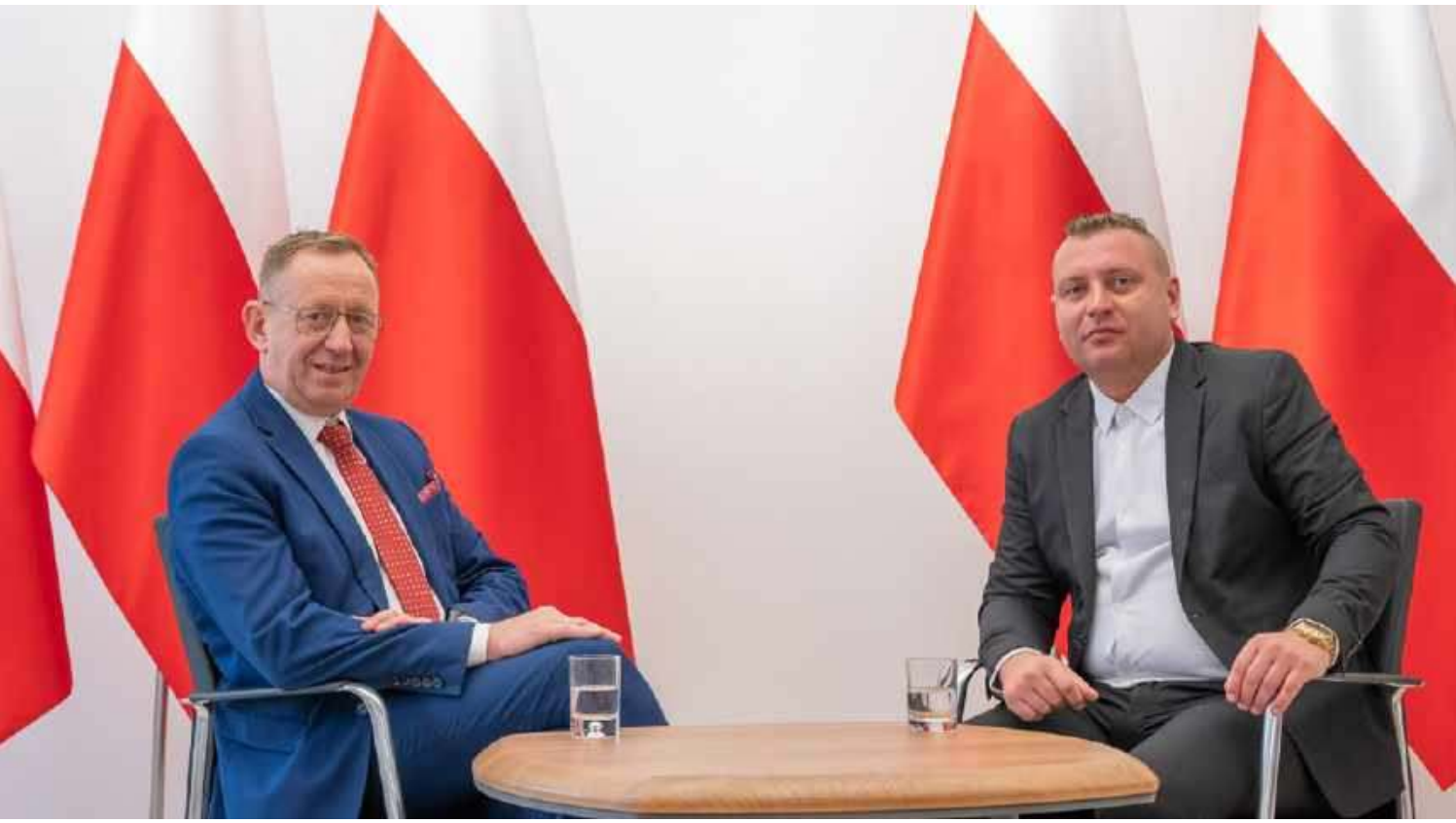
eprasa.pl 7332cabdf1

ZŁOTA SETKA 100 POLSKIEGO ROLNICTWA

84	Lisner	Producent i przetwórca rybny		N
85	Suedzucker Polska	Producent cukru	52	-33
86	Grupa Agrocentrum	Producent pasz	79	-7
87	Cereal Partners Poland Toruń Pacific	Przedsiębiorstwo produkujące płatki śniadaniowe	57	-30
88	Consorfrut Polska	Importer i dystrybutor owoców i warzyw	75	-13
89	Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska we Włoszczowie	Producent mleka i wyrobów mleczarskich	83	-6
90	Polskie Zakłady Zbożowe w Wałczu	Producent pasz i koncentratów, producent mąk pszennych	80	-10
91	Supros	Dystrybutor zajmujący się kompleksową obsługą rolników	91	-
92	Zakład Mięsny Wierzejki	Producent mięsny	71	-21
93	Goodmills Polska	Producent mąki	89	-4
94	Indykpol	Producent mięsny	65	-29
95	Nordzucker Polska	Producent cukru	74	-21
96	Wędlinka	Producent mięsny	94	-2
97	Claas Polska	Producent maszyn rolniczych	70	-27
98	Bakoma	Producent mleka i wyrobów mleczarskich	84	-14
99	Spółdzielnia Mleczarska w Gostyniu	Producent mleka i wyrobów mleczarskich	88	-11
100	Dawtona	Producent żywności	85	-15

eprasa.pl 7332cabdf1

ZŁOTA SETKA 100 POLSKIEGO ROLNICTWA



Fot. Piotr Woźniakiewicz ArsLumen.pl

ROBERT TELUS: „TRZEBA BYĆ OTWARTYM NA LUDZI”

Robert Telus, minister rolnictwa i rozwoju wsi (z lewej) w rozmowie z Karolem Wasilewskim.

eprasa.pl 7332cabdf1

ZŁOTA SETKA 100 POLSKIEGO ROLNICTWA

– Tutaj trzeba być naprawdę otwartym na ludzi. Umieć odpowiednio z nimi rozmawiać. **ZARZĄDZANIE Z GMACHU MINISTERSTWA W CENTRUM WARSZAWY NIGDY W BRANŻY ROLNEJ SIĘ NIE SPRAWDZI** *– mówi w rozmowie z „Wprost”* **ROBERT TELUS**, *minister rolnictwa i rozwoju wsi.*



Rozmawiał **Karol Wasilewski**

Nie czuje pan, że bierze udział w grze „gorące krzesła”? Jest pan piątym ministrem rolnictwa tylko za rządów Prawa i Sprawiedliwości. W żadnym innym resorcie nie było tylu roszad. A przedstawiciele innych partii też nie mieli tu lekkiego życia.

To prawda. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi nie jest miejscem, gdzie – mówiąc pańską retoryką – zagrzewa się miejsca na lata. Raczej żaden z moich poprzedników nie zakładał tutaj dotrwania do eme-

eprasa.pl 7332cabdf1

rytury. Tym bardziej, że praca tutaj jest tak intensywna, a wyzwania tak palące, że także wiek przedemerytalny raczej z automatu wyklucza takiego kandydata. Najdłużej zasiadał na tym stanowisku chyba Marek Sawicki, ale byli też tacy, którzy nie wytrzymali nawet pół roku.

Wie pan, że polska wieś dobrze mówiła o Janie Ardanowskim. To był taki „swój chłop”, który potrafił do nich dotrzeć. Wypić kieliszek wódki, rzucić mięsem, gdy było trzeba. Ten resort to nie Ministerstwo Cyfryzacji, gdzie ma się spotkania z managerami Microsoftu czy Google’a. Tutaj garnitur od Armaniego bardziej przeszkadza niż pomaga załatwić sprawę. Pan o tym doskonale wie - dlaczego więc zdecydował się pan na to stanowisko? Tylko szczerze.

Chyba nigdzie indziej nie są tak ważne umiejętności interpersonalne i charakter. Tutaj trzeba być naprawdę otwartym na ludzi. Umieć odpowiednio z nimi rozmawiać. A przede wszystkim nie bać się ludzi.

eprasa.pl 7332cabdf1

ZŁOTA SETKA 100 POLSKIEGO ROLNICTWA

Jeśli nie masz odwagi **WYJECHAĆ W TEREN I WYJŚĆ DO PROTESTUJĄCYCH**, *jeśli nie umiesz ich słuchać i spróbować znaleźć rozwiązanie ich problemów, to nie ma sensu podejmować się objęcia tej zaszczytnej funkcji.*

Zarządzanie z gmachu ministerstwa w centrum Warszawy nigdy w branży rolnej się nie sprawdzi. Bardzo często te spotkania nie należą do przyjemności, bo nikt mi nie powie, że lubi, jak się w niego rzuca jajami czy pomidorami – a doświadczyli tego ministrowie wszystkich rządów od 1989 roku. Tutaj przechodzi się prawdziwą lekcję życia. Ale można również zmienić na lepsze życie wielu ludzi.

Przykład z dzisiejszego dnia: Spotkanie z rolniczym OPZZ-em, które również nie jest łatwym środowiskiem. Omawialiśmy 16 postulatów wypracowanych w kwietniu, w Szczecinie podczas rozmów

eprasa.pl 7332cabdf1

z przedstawicielami protestujących rolników. Od tamtej pory już 14 z nich zrealizowaliśmy. Dwa pozostałe są w realizacji. To konkret, który pokazuje, że nawet z niełatwych rozmów – ale, podkreślę, rozmów merytorycznych, a nie robienia politycznych happeningów – rodzą się realne owoce dla polskich rolników.

O tym, że nie jest to łatwy chleb, zapewne pan wiedział. Ciekawi mnie, czy zdawał pan sobie sprawę z ogromu trudności. Bo inaczej wygląda to nawet na komisji rolnictwa, a inaczej już realnie w środku. Tym bardziej, że w branży rolniczej jest tyle środowisk i tyle różnych lobby ze swoimi interesami, jak nigdzie indziej. Z zewnątrz nikt tego nie widzi.

Gdy dostałem propozycję objęcia teki ministra, nie miałem zbyt wiele czasu na zastanowienie. Wchodząc tutaj wiedziałem, że wchodzę na zaminowane pole, które będę musiał własnymi rękoma rozminować. A wcale nie wiadomo, czy dostanę wykrywacz

eprasa.pl 7332cabdf1

min. Dzisiaj tych min jest już dużo mniej, ale zdaję sobie sprawę, że nadal muszę być niesamowicie czujny i reagować przez całą dobę.

Nie znam ani jednej osoby, która może o sobie powiedzieć, że zna się na rolnictwie. Bo to jest tak szeroka dziedzina, obejmująca tyle od siebie odległych specjalizacji, że jest to po prostu niewykonalne. Ekspert od środków ochrony roślin może nie mieć bladego pojęcia, co dzieje się w sferze mięsa kaczego.

Ależ oczywiście. Dla osób spoza branży pańskie stwierdzenie jest pewnie szokiem, ale każdy z naszego środowiska rolniczego doskonale wie, że sam nie ma tutaj żadnych szans. Ja sam jestem rolnikiem – a przecież byli ministrowie, którzy nimi nie byli – i nie wyobrażam sobie funkcjonowania bez sztabu ekspertów z każdej z podbranż.

Jacek Zarzecki, prezes Bydła Mięsnego powiedział w jednej z debat, że polski rolnik jest wiecznie niezadowolony i wiecznie jest pod kreską. Że od 30 lat per-

eprasa.pl 7332cabdf1

manentnie mu się nie spina i musi do tego interesu dokładać.

Pamiętam posła Wojciecha Zarzyckiego, który przeszedł swego czasu z PSL-u do PiS-u i współpracowaliśmy. Kiedyś przytoczył mi mniej więcej taki cytat: „Mamy bardzo trudny czas w rolnictwie. To kryzys, którego polska wieś jeszcze nie widziała. Polski rząd musi pochylić się nad trudnym losem polskiego chłopa i go wesprzeć”. I zapytał mnie, czyje to słowa. Byłem przekonany, że któregoś z lokalnych działaczy. A on pokazał mi gazetę sprzed II Wojny Światowej i powiedział, że to słowa jego ojca, Włodzimierza Stefana Zarzyckiego, posła na Sejm II RP (śmiech). To pokazuje, że nawet przed wojną minister rolnictwa nie miał lekko.

To teraz, żeby nie było tak zabawnie, przytoczę pewne twarde liczby. Według danych Banku Światowego rolnictwo, leśnictwo i rybołówstwo stanowią około 1,6 proc. PKB Unii Europejskiej, jednocześnie

eprasa.pl 7332cabdf1

środki na Wspólną Politykę Rolną stanowią 33,1 proc. budżetu Unii.

Jeden z rolników powiedział mi kiedyś, że on nie chce dopłat. On chce pracować i zarabiać, tak żeby to się opłacało. I to jest właśnie to słowo klucz: „żeby się opłacało”. A żeby tak było, to cały świat musiałby solidarnie i jednocześnie zrezygnować z dopłat dla własnych sektorów rolnych.

Bo mało kto wie, ale na całym świecie rolnictwo jest dotowane, bo **GDYBY NIE BYŁO DOTACJI, CENY ŻYWNOŚCI BYŁYBY PO PROSTU DUŻO WYŻSZE**. *Dotacje rzeczywiście są dla rolnika, ale w praktyce zysk przynoszą konsumentowi w mieście.*

Bezpieczeństwo żywnościowe, o którym pan wspomina, było od lat takim sloganem, który był wymie-

eprasa.pl 7332cabdf1

niany przez wszystkie przypadki, a nigdy nikt tego nie brał w praktyce na serio. Dzisiejsza sytuacja na świecie pokazała, że zapewnienie ludziom żywności nie jest dane raz na zawsze.

Powiem przekornie, że nawet się z tej sytuacji cieszę. Bo przez wiele lat uczulałem i tłumaczyłem, że własny, niezależny sektor wytwarzania żywności jest podstawą bezpieczeństwa każdego państwa. Nie wszyscy mnie wówczas rozumieli. Śmiali się, że ziemniaki można przywieźć z Białorusi za grosze. A gdy mieliśmy taki moment, że przez panikę w pandemii sklepy zostały puste, to ludziom otworzyły się oczy. Zrozumieli, że to nie jacht na Malediwach czy piąty apartament na 30. piętrze jest najważniejszy w życiu, tylko zaspokojenie potrzeb żywieniowych.

Dzisiaj bardzo mocno stawiamy na bezpieczeństwo militarne, bezpieczeństwo energetyczne czy bezpieczeństwo żywnościowe. Ja odwracam tę kolej-

eprasa.pl 7332cabdf1

ność, bo zdaję sobie sprawę, że żołnierze też muszą najpierw zjeść, żeby później walczyć.

Nie jest pan zawiedziony postawą Ukrainy? Próba blokowania dopłat z polskiego budżetu, rekompensat dla polskich rolników za ukraiński import przed Światową Organizacją Handlu, próby blokowania dopłat unijnych dla polskich rolników w Unii Europejskiej. Stanowcze domaganie się otwarcia unijnych rynków na zbyt ukraińskich płodów rolnych...

Zadał pan niezwykle trudne pytanie. Bo naprawdę nie ma tutaj łatwej odpowiedzi. Agresja Rosji na Ukrainę jest też problemem krajów, które z Federacją Rosyjską sąsiadują. Czyli m.in. Polski. I Ukrainie pomagać trzeba, bo to w naszym żywotnym interesie leży przegrana Rosji. Ale to nie znaczy, że może to się odbyć kosztem polskiego rolnika. Interes polskiej wsi stawiamy na pierwszym miejscu.

Zaproponowaliśmy tranzyt ich płodów rolnych. Zastanawia mnie tylko, dlaczego Unia Europejska

eprasa.pl 7332cabdf1

nie rozumie naszego stanowiska. Przecież to, co teraz robimy – budowanie korytarza żywnościowego, aby ukraińska żywność wyjechała poza Europę – jest właśnie odpowiedzialnym i solidarnym zachowaniem na przyszłość.

Tylko ja się zastanawiam, czy my rozmawiamy odpowiednim językiem z UE. To znaczy językiem korzyści. Bo kraje Zachodu nie są zagrożone zalaniem ich rynków zbożem z Ukrainy. Tamtejsi rolnicy i ich sektor na tym nie ucierpią, bo nie opłaca się wieźć tak daleko tego towaru. Więc co ich obchodzą problemy Wschodu? To nie ich sprawa i nie ich biznes.

Tylko my zakładamy, że droga czarnomorska niedługo będzie otwarta. A co, jeśli tak się nie stanie i wojna będzie trwała latami, a Morze Czarne będzie kontrolowane przez flotę rosyjską? I żywności rzeczywiście zacznie brakować w Afryce? Przecież na świecie nie pojawiło się i nagle się nie pojawi więcej zboża niż przed wojną. Manna z nieba nie spadnie.

eprasa.pl 7332cabdf1

Przecież za chwilę tego zboża zacznie brakować w tych miejscach, gdzie ono do tej pory trafiało.

> *I wtedy może się okazać, że to również będzie problem Zachodu. Bo albo cena zacznie rosnąć, albo* **STANIE SIĘ TO, O CO CHODZI PUTINOWI** *– ludzie z Afryki zaczną jeszcze bardziej masowo przyjeżdżać do Europy, zwyczajnie z powodu głodu.*

Gdyby nie nasze stworzenie koalicji pięciu krajów, które zamknęły granice, to do dzisiaj UE nie kiwnęłaby w tej sprawie palcem.

A nie ma pan takiego wrażenia, że lobbing Kijowa w Brukseli jest w tej chwili skuteczniejszy i ich głos lepiej słyszany i lepiej rozumiany niż głos Warszawy?

Wiem, że umawialiśmy się, że to nie będzie rozmowa polityczna, ale w tym przypadku muszę politycz-

eprasa.pl 7332cabdf1

nie odpowiedzieć. Liderzy Unii Europejskiej nawet nie ukrywają, że bardzo im zależy, aby wybory parlamentarne w Polsce Prawo i Sprawiedliwość przegrało. Mam więc nieodparte wrażenie, że decyzje, które tam zapadają, mają na celu uderzenie w polski rząd.

Bo dlaczego podjęto decyzje, że embargo na produkty z Ukrainy trwa tylko do 15 września, a później otwieramy rynki? Jakie ma to uzasadnienie merytoryczne, akurat taka data? Przecież to idealny termin, by zdestabilizować u nas sytuację i zrzucić wszystko na PiS tuż przed głosowaniem. Nigdy nikt w Brukseli nie odpowiedział mi, dlaczego 15 września. Stąd takie moje spostrzeżenia.

To zapytam teraz wprost: Czy w naszym interesie jest, żeby Unia Europejska powiększyła się o Ukrainę?

Przystąpienie Ukrainy do Unii Europejskiej musi odbyć się na ściśle określonych i jasnych warunkach. Ważne jest, żeby nie straciło na tym nasze rolnictwo. Ukraina musi spełnić unijne wymagania. My, gdy

eprasa.pl 7332cabdf1

przystępowaliśmy do UE, także musieliśmy wypełnić jej postanowienia. Kolejnym punktem jest zwalczenie u nich tej gigantycznej korupcji, która w UE jest niewyobrażalna i niespotykana. Musimy też pamiętać o tym, że struktura gospodarstw rolnych w Ukrainie jest zupełnie inna niż u nas. To potężne latyfundia, niespotykane w Polsce.

UOKiK wszczął w ubiegłym roku postępowanie wobec trzech firm w sprawie zmowy konkurencyjnej przy usługach przeładunkowych polskich portów. Dlaczego Polska nie jest w stanie uniezależnić się od światowych gigantów względem własnych portów i eksportu?

Dziś powiem tyle: niezwykle intensywnie w tej sprawie pracuje Polska Grupa Spożywcza. Marzę, aby móc to powiedzieć przed wyborami. Bo jak obiecam informację dotyczącą polskiego Agroportu po wyborach, to wyśmieje mnie pan, że robię kampanię i obiecuję gruszki na wierzbie.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 7332cabdf1

MATERIAŁ
MARKETINGOWY



Życie zaskakuje
dlatego warto przygotować się na każdą sytuację

W PZU ubezpieczysz siebie, rodzinę, dom i auto.

Sprawdź u agenta, w oddziale, na pzu.pl
lub pod numerem 801 102 102
(Opłata zgodna z taryfą operatora)

Zakładem ubezpieczeń jest PZU SA (ubezpieczenia majątkowe) i PZU Życie SA (ubezpieczenia na życie). Informacje o wyłączeniach i ograniczeniach odpowiedzialności PZU SA znajdziesz w aktualnych OWU PZU Dom i OWU PZU Auto, na PZU Życie SA w odpowiednich aktualnych ogólnych warunkach ubezpieczenia - dostępnych na pzu.pl

eprasa.pl 7332cabdf1



GRUPA AZOTY S.A. INWESTUJE W TARNOWIE

Fot. materiay prasowe

eprasa.pl 7332cabdf1

ZŁOTA SETKA 100 POLSKIEGO ROLNICTWA

Grupa Azoty S.A. podpisała umowę z thyssenkrupp Uhde na wykonanie dokumentacji licencyjnej oraz dostawę aparatów i kluczowych urządzeń dla nowobudowanej instalacji stężonego roztworu azotanu amonu (tzw. instalacji neutralizacji) w Tarnowie. **REALIZACJA PROJEKTU UMOŻLIWI POPRAWĘ EFEKTYWNOŚCI PRODUKCJI DZIĘKI ZNACZNEMU OBNIŻENIU ENERGOCHŁONNOŚCI PROCESU WYTWARZANIA NAWOZÓW ORAZ POZWOLI NA REDUKCJĘ ZUŻYCIA ENERGII W PROCESIE PRODUKCYJNYM O PRZESZŁO 250 000 GJ ROCZNIE.** *To kolejny krok Grupy Azoty w kierunku wypełniania założeń Zielonego Ładu.*

Tekst: **Redakcja**

eprasa.pl 7332cabdf1

ZŁOTA SETKA 100 POLSKIEGO ROLNICTWA

Instalacja powstanie w Tarnowie na obszarze Jednostki Biznesowej Nawozy Grupy Azoty S.A. Zastąpi istniejącą, wyeksploatowaną oraz bardziej energochłonną instalację i zabezpieczy surowiec do dalszej produkcji nawozów saletrzanych w Tarnowie, w tym Saletrosanu i Saletrzaku. Zdolności produkcyjne to 1500 t/d stężonego roztworu azotanu amonu (wp. 100 proc.) o stężeniu 94 lub 86 proc.

Nowa instalacja pozwoli na zmniejszenie wskaźników zużycia surowców podstawowych, co wpłynie na obniżenie kosztów pracy instalacji, a także zmniejszenie oddziaływania procesu produkcyjnego nawozów na środowisko oraz zredukowanie ilości powstających ścieków procesowych. Dzięki zastosowaniu nowoczesnych rozwiązań w zakresie konstrukcji aparatów, automatyki pomiarowej i zabezpieczeniowej wpłynie również na poprawę bezpieczeństwa technicznego na instalacji.

eprasa.pl 7332cabdf1



Fot. materiay prasowe

Tomasz Hinc, prezes zarządu Grupy Azoty S.A.

eprasa.pl 7332cabdf1

– Realizacja nowoczesnej, bezpiecznej i mniej energochłonnej instalacji Azotanu Amonu, która powstanie w Tarnowie to również możliwości dalszego rozwoju oferty produktowej Spółki.

> *Obszar nawozowy jest jednym z kluczowych obszarów działalności Grupy Azoty, a jednym z kierunków strategicznego rozwoju Grupy Azoty jest* **DALSZE UMACNIANIE POZYCJI WŚRÓD LIDERÓW ROZWIĄZAŃ DLA ROLNICTWA W EUROPIE** *– powiedział Tomasz Hinc, prezes zarządu Grupy Azoty S.A.*

– Projekt realizowany dla Grupy Azoty to dla nas kolejny kamień milowy, który jeszcze bardziej wzmocni naszą pozycję jako dostawcy technologii w przemyśle nawozowym. W thyssenkrupp Uhde jesteśmy dumni, że zostaliśmy wybrani jako partner, który

eprasa.pl 7332cabdf1

dostarczy najbardziej wydajną instalację do neutralizacji azotanu amonu. To duży krok w kierunku bardziej zrównoważonego przemysłu chemicznego – powiedział dr Cord Landsman, CEO thyssenkrupp Uhde. – Z dumą możemy powiedzieć, że byliśmy jedynym licencjodawcą, który mógł zaoferować technologię, która jest w stanie wykorzystać niskociśnieniowy gazowy amoniak jako surowiec bez konieczności stosowania sprężarki amoniaku. Projekt ten dowodzi, że możemy oferować na rynku zaawansowane technologie azotanu amonu i dostarczać najlepsze rozwiązania dla naszych klientów – dodał.

Kolejnym etapem prac jest projektowanie obiektu produkcyjnego azotanu amonu i obiektów towarzyszących, a następnie zakontraktowanie wykonawców i rozpoczęcie realizacji budowy, które planowane jest na przełomie I/II kw. 2024 roku. Budowa ma zakończyć się w IV kw. 2025 r.

Artykuł promocyjny

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 7332cabdf1

GRUPA AZOTY

NAJLEPSI
W SWOJEJ ROLI



Poznaj wszystkie nawozy,
skanując kod lub odwiedzając stronę:

www.grupaazoty.com
www.nawozy.eu
agro@grupaazoty.com

Grupa Azoty Główny Partner 1919 PZN

eprasa.pl 7332cabdf1



PRZEPIS NA SUKCES W „MLECZNYM” BIZNESIE

Fot. materiały prasowe

Andrzej Grabowski i Jerzy Borucki, założyciele i właściciele firmy Polmlek.

eprasa.pl 7332cabdf1

ZŁOTA SETKA 100 POLSKIEGO ROLNICTWA

Polmlek to obecnie największa firma branży mleczarskiej i drugie pod względem przychodów przedsiębiorstwo przetwórstwa spożywczego w Polsce. **WYNIKI FIRMY ZNALAZŁY ODZWIERCIEDLENIE W NAJNOWSZYM RANKINGU „ZŁOTA SETKA POLSKIEGO ROLNICTWA”, OPRACOWANYM PRZEZ REDAKCJĘ „WPROST” – POLMLEK ZAJĄŁ W NIM MIEJSCE W ŚCISŁEJ CZOŁÓWCE,** *w dodatku poprawiając swój wynik porównaniu z ubiegłorocznym zestawieniem.*

Tekst: **Redakcja**

W 2022 r. Polmlek wygenerował przychód w wysokości ponad 9,8 mld zł, z czego ponad 9,5 mld pochodziło z przetwórstwa rolno-spożywczego. Pod względem przychodów i osiągniętego zysku Polmlek wyprzedził

eprasa.pl 7332cabdf1

dzierżącą w ostatnich latach palmę pierwszeństwa w branży mleczarskiej Grupę Mlekovita, uzyskując od niej ponad 400 mln przychodu więcej. Różnica w przychodach w porównaniu z trzecim co do wielkości graczem na rynku mleczarskim, Spółdzielnią Mlekpol, wyniosła już 2,6 mld zł.

Rekordowy jest także zysk Grupy, który wyniósł prawie 410 mln zł. Ponadto w ub. roku firma rozszerzyła się o trzy duże podmioty, a w 2023 już ma na koncie jedno przejęcie. Dzięki tym poczynaniom Polmlek wyprzedził całą krajową konkurencję mleczarską, plasując się na 4. miejscu „Złotej Setki Polskiego Rolnictwa”, a w zestawieniu polskich przetwórców spożywczych w ogóle jest drugi.

Próbując znaleźć odpowiedź na pytanie, dlaczego Polmlekowi udało się – mimo kryzysu – pozostawić w tyle konkurencję, trzeba cofnąć się do roku 2017. – Sukces, którym warto się nieskromnie pochwalić to rozwój zakładu w Lidzbarku Warmińskim – mówią

eprasa.pl 7332cabdf1

ZŁOTA SETKA 100 POLSKIEGO ROLNICTWA

Jerzy Borucki i Andrzej Grabowski, współzałożyciele Grupy Polmlek.

– Otwarcie nowoczesnej i największej w tej części Europy proszkowni białek serwatkowych i laktozy, pozwoliło nam wyprzedzić konkurencję i odważnie wkroczyć z wysokospecjalistycznymi proszkami na światowe rynki. **SZLIŚMY W NIEZNANE, PONIEKĄD WYTYCZAJĄC NOWE SZLAKI** *w mleczarskim biznesie – oceniają.*

Gdy konkurencja planowała budowę podobnych obiektów, Polmlek już sprzedawał wysokospecjalistyczne proszki i zdobywał nowe rynki. Decyzja pozwoliła zaistnieć Polmlekowi na wymagających rynkach, takich jak wszystkie kraje Unii Europejskiej, a także Japonia, Chiny czy Indie. Na większość

eprasa.pl 7332cabdf1

światowych rynków trafia także produkowana dotąd wyłącznie w Polmleku sproszkowana laktoza.

Obok spektakularnych przejęć były też repolonizacje, jak odkupienie od duńskiej Arli zakładu w Gościnie, przejęcie mleczarni w Makowie Mazowieckim od zagranicznej grupy kapitałowej, a także zainwestowanie w markę serów premium. Polmlek kupując zakład CEKO, produkujący słynne sery z Goliszewa, m.in. Jagnę, Borynę, Antka i Dobrodzieja, zdobywa krok po kroku wymagającego klienta i rozpycha się na marketowych wyższych półkach. Rok 2023 także rozpoczął się przejęciem, tym razem mleczarni w Końskich, która wytwarza m.in. lubiane w Świętokrzyskiem i na Mazowszu Mleko Koneckie.

Przemyślana ekspansja

Grupa Polmlek składa się obecnie z 15 zakładów produkcyjnych – jeden z nich od 2022 znajduje się w Maroko. To wynik przejęcia przez Polmlek tamtej-

eprasa.pl 7332cabdf1

szej dużej spółki mleczarskiej. Podejmując decyzję o przejęciu Jerzy Borucki i Andrzej Grabowski mieli nadzieję na udział w podziale tortu, jakim jest chłonny rynek północnoafrykański. Polmlek, zasilając marokańską załogę swoim mleczarskim i biznesowym know-how, rozwija od niemal roku produkcję zakładu usytuowanego w okolicach Casablanki, wykorzystując również ogromną sieć dystrybucyjną swojej nowej spółki. Marokański Jibal, będący własnością polskich przedsiębiorców, zatrudnia blisko 1500 pracowników.

Właściciele Grupy znani są ze skutecznych akwizycji i rozwoju firmy właśnie przez przejęcia. Jak jednak mówi Jerzy Borucki, nie chodzi o ilość przejmowanych zakładów, a o umiejętność skutecznej restrukturyzacji pomiotów, które dołączają do Grupy. Polmlek przejmuje nowe zakłady kierując się swoim głównym mottem: zwiększać potencjał, poszerzać rynki i zarabiać. Najważniejszym celem

eprasa.pl 7332cabdf1

jest budowanie potencjału produkcyjnego i rentowności przejmowanych podmiotów – wskazuje Borucki.

Potwierdzeniem tych założeń jest na przykład transakcja z 2015 r., gdy Grupa Polmlek poszerzyła się o zakład Fortuny w Tymienicach oraz z 2019, kiedy do Grupy dołączyło Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego Spółdzielni Mleczarskich Lacpol. Potencjał produkcyjny i handlowy Lacpolu pomógł Polmlekowi wejść na nowe rynki, a Grupa jednym ruchem podwoiła też moce produkcyjne.

> *Ogółem* **GRUPA POLMLEK ZATRUDNIA PONAD 5000 OSÓB** *– i nie wyklucza kolejnych przejęć.*

– Obserwujemy rynek i konkurencję, przyglądamy się konkretnym zakładom, spółkom – wylicza Andrzej Grabowski. Być może zaskoczymy czymś

eprasa.pl 7332cabdf1

jeszcze w tym półroczu, ale to, na co stawiamy w czasie kryzysu, to głównie rozwój, badania i nowoczesne technologie. Pracujemy nad jeszcze większym wyspecjalizowaniem naszych zakładów, elastycznością, szybkim dostosowaniem produkcji do potrzeb rynku, automatyzacją i zmniejszeniem obciążenia pracą fizyczną naszych pracowników – dodaje.

Plany rozwojowe

Dobre wyniki finansowe umożliwiają firmie kontynuowanie rozpoczętych inwestycji oraz planowanie nowych, które zwiększą możliwości produkcyjne, pozwolą na wprowadzanie innowacji produktowych i zapewnią samowystarczalność energetyczną oraz zminimalizowanie wpływu na środowisko. – Inwestujemy w B+R, tworzymy nowe centra badawczo-rozwojowe i przyspieszamy realizację naszego programu transformacji energetycznej, bo zmniejszenie emisji CO2, dywersyfikacja źródeł energii, własne

eprasa.pl 7332cabdf1

ZŁOTA SETKA 100 POLSKIEGO ROLNICTWA

nowatorskie instalacje wytwarzające prąd i ciepło to nasze cele nie tylko zrównoważonego rozwoju, ale przygotowanie na nieuchronną zmianę polityki energetycznej Unii Europejskiej, związanej z systemem handlu emisjami. Tu też Polmlek musi być just in time, a nawet być o krok przed konkurencją, by wygrywać efektywnością zużycia energii w naszych zakładach – wskazuje Jerzy Borucki, bezpośrednio zarządzający wszystkimi zakładami Polmleku. – Niełatwo będzie konkurencji odebrać nam palmę pierwszeństwa – zapowiada Andrzej Grabowski, odpowiedzialny za strategię rozwoju Grupy.

Artykuł promocyjny

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 7332cabdf1

GRUPA POLMLEK w liczbach

15 zakładów produkcyjnych (14 w Polsce,1 w Maroko)

100% polskiego kapitału

103 linie produkcyjne (w zakładach w Polsce)

100 polskich dostawców warzyw i owoców

5000 zatrudnionych wykwalifikowanych pracowników

2 mln sztuk soków/ napojów/nektarów dziennie

4,5 mln L dzienny przerób mleka w litrach (w zakładach w Polsce)

9600 polskich gospodarstw rolnych współpracujących stale z Grupą Polmlek (polskich dostawców mleka)



www.polmlek.com

POLMLEK

GRUPA POLMLEK





eprasa.pl/7382cabdf1



Laueraci nagrody Orły „Wprost" w woj. opolskim.

Fot. Piotr Woźniakiewicz

ORŁY WRĘCZONE W OPOLSKIEM

PARTNER INSTYTUCJONALNY GALI:

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi

Ministerstwo Edukacji i Nauki

PARTNERZY STRATEGICZNI:

ORLEN

Bank Polski

PARTNERZY GŁÓWNI:

TAURON

Grupa Azoty

PARTNERZY:

arp

SAMANA GROUP

PARTNERZY MEDIALNI:

TYGODNIK Ziemia Opolska

TYGODNIK Krapkowicki

eprasa.pl 7332cabdf1

ORŁY „WPROST” 2023 WOJEWÓDZTWA OPOLSKIEGO ROZDANE. *Nagrody trafiły w ręce wybitnych firm i postaci z Opolszczyzny.*

Tekst: **Jan Matura**

Podczas uroczystej gali, która odbyła się 1 września 2023 roku na terenach targowych Expo Opole rozdaliśmy 14 statuetek Orłów „Wprost”. Wyróżnienie przyznawane jest liderom biznesu, samorządowcom, osobom i organizacjom zaangażowanym w działalność społeczno-samorządową i rozwój regionu.

Statuetki Orłów „Wprost” trafiają w ręce wywodzących się z danego regionu innowacyjnych firm, które rozszerzają swoją działalność na całą Polskę i świat. Nagrody przyznawane są również marszałkom województw, prezydentom miast, wójtom gmin i samorzą-

eprasa.pl 7332cabdf1

dowcom, którzy skutecznie, na rzecz mieszkańców wykorzystują krajowe oraz europejskie środki, a także lokalnym działaczom społecznym i ambasadorom regionu.

– Przesłaniem tej nagrody od lat jest niezmiennie hasło: „Wysoko nieść biało-czerwoną”. To przesłanie ostatniego prezydenta Rzeczypospolitej na uchodźstwie – Ryszarda Kaczorowskiego. Prezydent zostawił po sobie cenną pamiątkę: godło Państwa Polskiego, które zdobiło siedzibę Prezydenta i Rządu II Rzeczpospolitej Polskiej na „Zamku” w Londynie. Właśnie to godło, symbol wartości, które stały u zarania i na straży demokratycznego i wolnego państwa polskiego trafiło w ręce wydawcy „Wprost”. To wielkie wyróżnienie, ale i obowiązek, były inspiracją nagrody Orłów „Wprost”, które dziś wręczymy. Szczególnie dzisiaj podczas wyjątkowej daty, oznaczającej ważną dla historii naszego kraju rocznicę – powiedział, wprowadzając zgromadzonych gości w uroczysty nastrój nasz redakcyjny kolega Mariusz Rytel, prowadzący Galę wręczenia nagród.

eprasa.pl 7332cabdf1

–Tegoroczna, siódma już edycja Orłów „Wprost” poświęcona jest bardzo szeroko pojętej innowacyjności. Innowacyjności, która właśnie powstaje na tej linii samorządy–biznes–jednostki naukowe i administracja rządowa, i która przyczynia się do powstawania nowych inwestycji w regionach i tym samym do rozwoju całej polskiej gospodarki – podkreśliła Marzena Zielińska, prezes Capital Point, przewodnicząca kapituły nagrody.

Uroczystą galę w Opolu otworzył Minister Wojciech Murdzek, sekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji i Nauki oraz pełnomocnik rządu do spraw reformy funkcjonowania instytutów badawczych. – Dynamika zmian w Polsce, pozycja międzynarodowa polskiej gospodarki, polskiej nauki, polskiego sportu wymaga ludzi, którzy konsekwentnie realizują cele, odnoszą sukcesy, potrafią współpracować z innymi, potrafią dzielić się wiedzą i doświadczeniem. Takie działania sprawiają, że region zaczyna rozkwitać, wzmacniając tym samym rozwój całego naszego kraju, zwłaszcza w tych trudnych czasach, bo nikt nie ukrywa że czasy po pan-

eprasa.pl 7332cabdf1

Orły „Wprost”



Fot. Piotr Woźniakiewicz

Minister Wojciech Murdzek

eprasa.pl 7332cabdf1

demii, czasy wojny na Ukrainie i wszelkich związanych z tym zawirowań, to są trudne czasy. Wręczane dzisiaj nagrody dotyczą obszarów i osób zaangażowanych w naukę, gospodarkę, czy w aktywność społeczną, których to działania są powodem do dumy – powiedział Wojciech Murdzek.

Nagroda główna: Samorządowiec regionu

Nagrodę główną w tej kategorii odebrał burmistrz Gogolina Joachim Wojtala. Jest on doświadczonym i zaangażowanym samorządowcem, który od ponad dwóch dekad pełni funkcję Burmistrza. Priorytetem jego działalności jest prowadzenie polityki społecznej, zaspokajającej aspiracje życiowe młodego pokolenia, uwzględniającej przy tym potrzeby osób starszych, a także aktywność w zakresie odnowy opolskiej wsi, pielęgnowania lokalnych tradycji i promocji dziedzictwa kulturowego. Osobiste zaangażowanie burmistrza przełożyło się na liczne sukcesy związane z dynamicznym i zrównoważonym rozwojem oraz rewitalizacją miasta i gminy. Samorząd z niewielkiego miasteczka

eprasa.pl 7332cabdf1

Orły „Wprost”



Fot. Piotr Woźniakiewicz

Joachim Wojtala, burmistrz Gogolina.

eprasa.pl 7332cabdf1

stał się znaną w całej Polsce i Europie wizytówką Opolszczyzny, zdobywając w ostatnich latach liczne nagrody w prestiżowych konkursach, m.in. uzyskując tytuł najlepszej w Polsce – „Gminy dobrej do życia”, czy miano „Gminy dobrej do życia w obszarze funkcjonowania rodziny”.

– Dla mnie osobiście, ale i dla małej i jakże pięknej wspólnoty mieszkańców gogolińskiej ziemi, to szczególny moment. Świętujemy jubileusz 800-lecia założenia miasta. Dla mnie to też ogromne wyróżnienie, że mogę służyć mieszkańcom pełniąc tę zaszczytną funkcję już 21 lat. Nie byłoby tej nagrody, gdyby nie zespół ludzi, który udało mi się stworzyć, gdyby nie zgoda, którą budujemy w autentycznym duchu pojednania. Mam to szczęście zarządzać gminą, w której jest miejsce dla każdego, w której każdy jest ciepło przyjmowany, do którego podchodzimy życzliwie. Wyjątkowi są nasi mieszkańcy. Niech mi będzie wolno tę nagrodę zadedykować dla moich najbliższych współpracowników, dla rodziny, ale przede wszystkim dla mieszkańców – powiedział Joachim Wojtala, odbierając nagrodę.

eprasa.pl 7332cabdf1

Nagroda główna: Osobowość regionu

Statuetka w kategorii „Osobowość regionu” trafiła do prof. Wiesławy Piątkowskiej-Stepaniak. Laureatka jest politologiem, prasoznawcą i działaczką społeczną. To członkini Polskiego Towarzystwa Nauk Politycznych, Polskiego Towarzystwa Komunikacji Społecznej, Opolskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, jak również Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku. Dwukrotna stypendystka Międzynarodowej Fundacji Dziennikarskiej w Nowym Jorku; honorowy profesor Uniwersytetu Służb Podatkowych w Irpieniu na Ukrainie a także zasłużony Obywatel Miasta Opola.

Prof. Wiesława Piątkowska-Stepaniak jest również Opolską Ambasadorką UE w obszarze edukacji, powołaną przez Marszałka Województwa Opolskiego Andrzeja Bułę i członkiem zespołu doradczego do spraw nauki i szkolnictwa wyższego przy Ministrze Nauki i Szkolnictwa Wyższego w 2018 r. Odznaczona została Medalem za Zasługi dla Stowarzyszenia Kombatantów

eprasa.pl 7332cabdf1



Fot. Piotr Woźniakiewicz

Prof. Wiesława Piątkowska-Stepaniak (po lewej) i Marzena Zielińska, przewodnicząca kapituły nagrody Orły „Wprost”.

eprasa.pl 7332cabdf1

Misji Pokojowych ONZ za upowszechniania wiedzy o udziale Polaków w międzynarodowych misjach pokojowych, krzewienie patriotyzmu i promowanie idei obronności.

– To wielki zaszczyt, że dzisiaj otrzymuję takie wyróżnienie, ale jednocześnie sądzę, że Wysoka Kapituła przyznając mi tę nagrodę wzięła pod uwagę przede wszystkim mój dorobek naukowy. A tam gros lat poświęciłam dziennikarzom na emigracji, tym wielkim piórom, również korespondentom wojennym. Ostatnie lata poświęciłam też Polakom w armii amerykańskiej, Polakom i Amerykanom polskiego pochodzenia w American Expeditionary Forces (formacji Sił Zbrojnych Stanów Zjednoczonych na froncie zachodnim podczas I Wojny Światowej – przyp. red.), których aż 250 tys. uczestniczyło w I Wojnie Światowej i o czym wydałyśmy razem z siostrą książkę, książkę która pokazuje ten niebywały dorobek. Myślę, że redakcja „Wprost” i Wysoka Kapituła zauważyła ten dorobek, za co bardzo serdecznie dziękuję – powiedziała prof. Piątkowska-Stepaniak.

eprasa.pl 7332cabdf1

Nagroda główna: Przedsiębiorstwo regionu

W kategorii „Przedsiębiorstwo regionu” statuetkę otrzymały, będące częścią Grupy Azoty, Zakłady Azotowe Kędzierzyn, firma z 75-letnią tradycją i doświadczeniem w branży chemicznej, producent nawozów azotowych o najwyższej jakości oraz alkoholi OXO i plastyfikatorów. Produkty Zakładów Azotowych Kędzierzyn z powodzeniem znajdują zastosowanie w wielu sektorach polskiej gospodarki. Spółka posiada własną elektrociepłownię, port załadunkowy oraz Centrum Badawczo-Rozwojowe. Świadczy usługi laboratoryjne, realizuje innowacyjne projekty oraz inwestycje zwiększające efektywność energetyczną, w tym te, które bazują na odnawialnych źródłach energii.

– Szanowni państwo, jest mi niezmiernie miło odebrać tę nagrodę w imieniu pracowników Zakładów Azotowych Kędzierzyn S.A., bo wszelkie sukcesy, które firma odnosi są głownie ich zasługą. Chciałem tutaj wskazać, że rzeczywiści jesteśmy firmą, która bardzo mocno ukierunkowała się na zielone mega-trendy, je-

eprasa.pl 7332cabdf1

Orły „Wprost”



Fot. Piotr Woźniakiewicz

Prof. Bolesław Goranczewski, Zakłady Azotowe Kędzierzyn.

eprasa.pl 7332cabdf1

steśmy też firmą bardzo mocno innowacyjną. W ramach Centrum Badawczo-Rozwojowego realizujemy 24 doktoraty wdrożeniowe, pojawiły się również nowe obszary działalności, a które dotyczą programu pod nazwą „Odrzański Wodorowy Szlak Transportowy”. Jest to program nie tylko dla Kędzierzyna, nie tylko dla Opolszczyzny, ale również dla całej południowo-zachodniej Polski. W ramach tego programu chcemy odbudować zaniedbany sektor żeglugi śródlądowej, a jednocześnie wykreować nowy sektor, którym jest gospodarka wodorowa, ponieważ my, jak Grupa Azoty, jesteśmy największym producentem wodoru w Polsce – zdradził plany na najbliższą przyszłość, obierający statuetkę w imieniu Zakładów Azotowe Kędzierzyn, prof. Bolesław Goranczewski, członek zarządu Grupy Azoty.

Nagroda główna: Zielone inwestycje

Nagroda związana z gospodarką niskoemisyjną, ochroną środowiska oraz troską o planetę i przyszłe pokolenia powędrowała do Grupy TAURON, a kon-

eprasa.pl 7332cabdf1

kretnie do spółki TAURON Zielona Energia. Spółka TAURON Zielona Energia, która odpowiada za zwiększanie udziału odnawialnych źródeł energii w energetycznym miksie Grupy, za priorytet swoich działań uważa osiąganie założonych celów, rozwiązywanie spraw nierozwiązywalnych i podnoszenie poprzeczki na tyle wysoko, aby stale się rozwijać. Kierowanie tak wyspecjalizowaną kadrą wymaga wiedzy merytorycznej o rynku i specyfice zagadnień energetycznych związanych z odnawialnymi źródłami energii, a także wysokich umiejętności menedżerskich, których nie brakuje zarządowi spółki.

– Szanowni państwo, to oczywiście jest ogromny zaszczyt w imieniu TAURON Zielonej Energii, w imieniu Grupy TAURON przyjąć tę wyjątkową nagrodę. Jako Grupa jesteśmy bardzo zdeterminowani w tym, aby realizować strategię zielonego zwrotu, strategię realizowania zielonych inwestycji, za które zostaliśmy dzisiaj wyróżnieni, jeszcze raz za to serdecznie dziękuję. Realizując naszą strategię opieramy się o takie filary, jak bezpieczeństwo energetyczne, efektywność

eprasa.pl 7332cabdf1

Orły „Wprost”



Fot. Piotr Woźniakiewicz

Wojciech Więcławek, prezes TAURON Zielona Energia.

eprasa.pl 7332cabdf1

biznesu, dobro naszego klienta, i wsparcie w ratowaniu klimatu – podkreślił odbierający nagrodę w imieniu TAURON Zielona Energia, prezes spółki, Wojciech Więcławek.

Kategoria „Nauka”

Kolejna kategoria, w której przyznaliśmy nagrody, to segment działalności człowieka, który w istotny sposób wpływa na innowacyjność, zarówno obecnie, jak i w najbliższej oraz nieco bardziej odległej przyszłości. Nauka, bo o niej mowa, wpływa też na indywidualny rozwój mieszkańców, rozwój lokalnych społeczności, jak i na rozwój kraju, a także całej ludzkości. W kategorii tej kapituła przyznała kilka nagród.

Pierwsza statuetka powędrowała do dr. hab. inż. arch. Bogusława Szuby, profesora i wykładowcy w Państwowej Akademii Nauk Stosowanych w Nysie. Nasz laureat otrzymał nagrodę m.in. za zasługi i wkład do nauki w zakresie wprowadzenia nowych pojęć i definicji związanych z funkcjonowaniem systemów środowiskowych w przestrzeni środowiska człowieka. Propa-

eprasa.pl 7332cabdf1

Orły „Wprost”



Fot. Piotr Woźniakiewicz

Dr hab. inż. arch. Bogusław Szuba, profesor i wykładowca w Państwowej Akademii Nauk Stosowanych w Nysie.

eprasa.pl 7332cabdf1

gowanie oryginalnych rozwiązań pasywnych w rozwiązaniach architektury energooszczędnej w szczególności akumulacji ciepła, pasywnej wentylacji z odzyskiem ciepła i rozwijanie pojęcia piękna w architekturze. Jest on również organizatorem trzech międzynarodowych konferencji poświęconych szeroko pojętej problematyce piękna w architekturze.

– Bardzo dziękuję, najpierw za nominację, a teraz za nagrodę Wysokiej Kapitule. Dziękuję też w imieniu Państwowej Akademii Nauk Stosowanych, której szefem jest również nominowany i nagrodzony Orłami „Wprost” pan rektor. Cieszę się, że nagroda ta trafia na ręce pracowników naszej uczelni, która się w ostatnich latach bardzo szybko i prężnie rozwija – powiedział dr Bogusław Szuba.

Laureatka drugiego z Orłów „Wprost” województwa opolskiego w kategorii Nauka, Elżbieta Sobolewska, jest dyrektorem Zespołu Szkół Niepublicznych w miejscowości Kup niedaleko Opola i prezesem Stowarzyszenia na Rzecz Autyzmu. Wyróżnienie otrzymała za skuteczne podejmowanie nieustannych wysiłków na

eprasa.pl 7332cabdf1

Orły „Wprost”



Fot. Piotr Woźniakiewicz

Elżbieta Sobolewska, dyrektor Zespołu Szkół Niepublicznych w miejscowości Kup, z Orłem „Wprost”.

eprasa.pl 7332cabdf1

rzecz rozwoju edukacji osób ze specjalnymi potrzebami edukacyjno-opiekuńczymi. W 2005 r. kierowane przez nią stowarzyszenie utworzyło Centrum Edukacyjno-Terapeutyczno-Diagnostyczne dla osób z autyzmem w podopolskiej miejscowości Kup. Pani Elżbieta Sobolewska po dziś dzień jest dyrektorem całego Centrum, w tym również Zespołu Niepublicznych Szkół im. „Alicji po drugiej stronie lustra”.

– Bardzo dziękuję za to wyróżnienie, bardzo dziękuję za tę przepiękną statuetkę. Chciałabym powiedzieć, jak ważną kwestią w życiu każdego z nas jest zdrowie. Jak ważną kwestią jest też to, aby dbać o to, aby osoby, które są wokół nas z potrzebami, taką opiekę, takie wsparcie otrzymywały. To dlatego, w 2003 roku, jako stowarzyszenie podjęliśmy ważny krok i utworzyliśmy regionalną grupę wsparcia, która powstała po to, aby udostępniać miejsca edukacji dla dzieci z autyzmem w naszym regionie – przypomniała Elżbieta Sobolewska.

Trzecia statuetka opolskich Orłów „Wprost” powędrowała do rektora Państwowej Akademii Nauk Sto-

eprasa.pl 7332cabdf1

sowanych w Nysie, Jego Magnificencji dr. inż. Przemysława Malinowskiego, prof. PWSZ w Nysie. Dorobek naukowy laureata związany jest z problematyką technologii nawozów mineralnych, bezpieczeństwem ich stosowania oraz zagospodarowaniem odpadów. Prof. Malinowski od 1995 r. stale uczestniczy w pracach badawczo-rozwojowych realizowanych na zlecenie kontrahentów przemysłowych z Polski, Niemiec czy Brazylii. Wynikiem jego prac jest szereg rozwiązań technicznych wdrożonych lub planowanych do wdrożenia w praktyce przemysłowej na całym świecie, z których spora część jest przedmiotem ochrony patentowej. W latach 2014-2018 zaangażowany był w tworzenie Chemicznego Centrum Technologii i Rozwoju Grupy Azoty S.A. Od 2016 r. pełni funkcję Rektora Państwowej Akademii Nauk Stosowanych w Nysie.

– Serdecznie dziękuję kapitule za przyznanie tego wyróżnienia. Wyróżnienie to chciałbym zadedykować wszystkim pracownikom Uczelni, którą przyszło mi kierować od siedmiu lat. Dzisiaj, 1 września rozpoczął się ostatni rok mojej drugiej, czyli ostatniej kadencji,

eprasa.pl 7332cabdf1

Orły „Wprost”



Fot. Piotr Woźniakiewicz

Dr inż. Przemysław Malinowski, rektor Państwowej Akademii Nauk Stosowanych w Nysie (po lewej).

eprasa.pl 7332cabdf1

i to właśnie to doświadczenie przemysłowe, zdobyte podczas współpracy z różnymi firmami dało mi możliwość sprawnego kierowania Uczelnią, taka jak nasza, bo ta uczelnia to jest uczelnia zawodowa. Kształcimy na potrzeby gospodarki – podkreślił rektor Państwowej Akademii Nauk Stosowanych w Nysie, dr inż. Przemysław Malinowski.

Czwartym laureatem w kategorii „Nauka” został Janusz Żebrowski, prezes zarządu Związku Sybiraków na Opolszczyźnie. Syn zesłańca łagrów Syberii. Były sportowiec, który w 2000 roku wybrany został w plebiscycie Kuriera Brzeskiego „Najpopularniejszym piłkarzem 50-lecia powiatu brzeskiego”. Działacz społeczny – w 1994 roku inicjator i współzałożyciel Klubu Sportowego Brzeskie Towarzystwo Piłkarskie. Działacz środowisk patriotycznych, który od lat propaguje pamięć o martyrologii narodu polskiego na „Nieludzkiej Ziemi” jak ją nazwali więźniowie sowieckich łagrów.

– Naród, który traci pamięć, traci sumienie. To są słowa Zbigniewa Herberta. Jako prezes Zarządu

eprasa.pl 7332cabdf1



Fot. Piotr Woźniakiewicz

Janusz Żebrowski, prezes zarządu Związku Sybiraków na Opolszczyźnie (po lewej).

eprasa.pl 7332cabdf1

Związku Sybiraków, jako syn zesłańca, pragnę podkreślić, że wspólnie z moimi członkami staramy się pielęgnować pamięć o tych ciężkich, trudnych czasach, mordach sowieckiego imperializmu na polskim narodzie. Młodzi ludzie, młode pokolenie, powinno wiedzieć co działo się w obozach Workuty, w obozie Kołymy. Gdybyście państwo wiedzieli co się tam, to dzisiaj nikt nie wpadł by na pomysł, aby używać słowa reset w stosunku do tych ludzi – podkreślił, odbierając nagrodę, Janusz Żebrowski.

Kategoria „Działalność Edukacyjna”

Kapituła „Wprost” doceniła także ludzi pełnych pasji, oddanych sprawie i drugiemu człowiekowi. Laureatką Orłów w tej kategorii została hufcowa Opolskiego Hufca Harcerek „Tęcza”, podharcmistrz Monika Błyszcz. Druhna swoją pracą wychowawczą wspiera instruktorki w prowadzeniu drużyn na terenie miasta Opola. Współorganizuje obozy letnie, zimowiska, zbiórki charytatywne. Wspólnie z harcerkami prowadzi szereg akcji społecznych na rzecz innych ludzi. Brała udział w ak-

eprasa.pl 7332cabdf1

Orły „Wprost”



Fot. Piotr Woźniakiewicz

W imieniu podharcmistrz Moniki Błyszcz Orła „Wprost” odebrała druhna Justyna Kaszura.

eprasa.pl 7332cabdf1

cjach „Ubrania Do Oddania” i współpracuje z Polonią za Granicą. Jednym z większych przedsięwzięć był Charytatywny Bal Karnawałowy „U Baden Powella”, gdzie zorganizowano zbiórkę pieniędzy na rzecz Adama Bieleckiego, ciężko chorego nastolatka z Opolszczyzny. Nagrodę w imieniu podharcmistrz Moniki Błyszcz odebrała druhna przewodniczka Justyna Kaszura.

Kategoria „Działalność społeczna”

Przykłady działalności społecznej na Opolszczyźnie można mnożyć. Laureaci Orłów „Wprost” są wszędzie tam, gdzie mogą pomóc drugiemu człowiekowi. Często działalność społeczna łączy się z zaangażowaniem politycznym. Dziesiąty Orzeł „Wprost” województwa opolskiego powędrował do polskiej polityk, nauczycielki i samorządowca, posłanki na Sejm VIII i IX kadencji, Katarzyny Czochary. Laureatka ukończyła filologię germańską na Uniwersytecie Wrocławskim, jest nauczycielką języka niemieckiego w gimnazjum w Prudniku. Pełniła funkcję radnej sejmiku woj. opolskiego, a posłanką jest od grudnia 2015 r. W sejmie zasiadała

eprasa.pl 7332cabdf1

w komisjach: zdrowia; spraw zagranicznych, edukacji, nauki i młodzieży i polityki senioralnej.

– Przede wszystkim chciałam gorąco podziękować szanownej kapitule, za tak ważne dla mnie osobiście wyróżnienie. Bardzo mocno wrosła mi w krew działalność społeczna i mam takie ogromne szczęście, że otoczona jestem nie tylko wspaniałą rodziną, ale i ludźmi, którzy, czasami w bardzo szalonych moich pomysłach wspierają mnie i nigdy się nie odwracają – powiedziała nagrodzona.

Laureatem w tej kategorii został także Jerzy Naszkiewicz, polityk, samorządowiec, nauczyciel i działacz społeczny. Absolwent Uniwersytetu Opolskiego na kierunku wychowanie techniczne. Był nauczycielem informatyki w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Głubczycach i kierownikiem biura komunikacji w Zakładach Azotowych Kędzierzyn. Samorządowiec: radny powiatu głubczyckiego w latach 2014-2019; były doradca wojewody opolskiego, a obecnie wiceprezes zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Opolu.

eprasa.pl 7332cabdf1

Orły „Wprost”



Fot. Piotr Woźniakiewicz

Posłanka Katarzyna Czochara ze statuetką Orła.

eprasa.pl 7332cabdf1

Zaangażowanie społeczne Jerzego Naszkiewicza, szczególnie w dziedzinie edukacji, stanowi wzór oddania i pasji. Laureat Orła „Wprost” wspiera mieszkańców województwa w indywidualnych sprawach. Zaangażował się w ochronę kultury i dziedzictwa, w szczególności zabytkowych świątyń i kościołów. Swoją pracą i zaangażowaniem wspiera też Stowarzyszenia Rodziców Dzieci Niepełnosprawnych TACY SAMI.

– To jest dla mnie zaszczyt, że mogę tutaj dzisiaj stać i odbierać tę statuetkę. Nigdy nie myślałem, że za działalność społeczną, za to wszystko czego dotychczas dokonałem mogę odbierać jakieś nagrody. Ale przedmówcy już powiedzieli, że niczym byłoby to nasze działanie, gdyby nie ludzie – powiedział Jerzy Naszkiewicz odbierając nagrodę.

Kategoria „Samorządowiec”

W kategorii „Samorządowiec” kapituła Orłów „Wprost” uhonorowała ludzi, którzy bezpośrednio, na pierwszej linii dbają o swoje małe ojczyzny. Laureatowi pierw-

eprasa.pl 7332cabdf1

Orły „Wprost”



Fot. Piotr Woźniakiewicz

Jerzy Naszkiewicz

eprasa.pl 7332cabdf1

szej nagrody w tej kategorii, Konradowi Gęsiarzowi, staroście powiatu namysłowskiego, udało się, pomimo niekorzystnych czynników zewnętrznych związanych z pandemią czy wojną na Ukrainie, podwoić w tej kadencji samorządu wartość budżetu powiatu namysłowskiego z 47 mln zł w 2018 r. do ponad 100 mln zł w tym roku. Było to możliwe dzięki dobremu zarządzaniu bardzo sprawnym zespołem pracowników, podjęciem wielu odważnych decyzji oraz postawieniem na sprawy ważne dla lokalnej społeczności.

Efektem tych działań jest kompleks lekkoatletyczny przy namysłowskim liceum ogólnokształcącym, budowa nowoczesnego budynku zespołu szkół specjalnych oraz przebudowa i remonty rekordowej ilości dróg powiatowych. Po raz pierwszy w historii powiat namysłowski, jako najmniejszy na Opolszczyźnie pod względem inwestycji, wyprzedził o wiele większe powiaty województwa opolskiego.

– Patrząc na to, w jakim gronie wyśmienitych laureatów się znalazłem, tak naprawdę zastanawiam się czy ta statuetka nie jest bardziej na zachętę, aby nadal

eprasa.pl 7332cabdf1

podejmować te odważne, czasami trudne decyzje. A mówię, że odważne, bo ta kadencja samorządu to jest kadencja wielu wyzwań ze względu na sytuację jaką mieliśmy z pandemią, jaką mamy z sytuacją na Ukrainie. Musieliśmy się uczyć wielu nowych rzeczy, ale sprostaliśmy tym zadaniom, głównie dzięki temu, że mając za sobą tak mocny zespół pracowników, mieliśmy odwagę, żeby podejmować te trudne decyzje. Te trudne decyzje związane z inwestowaniem w dziedziny, które są zgodne z oczekiwaniami i potrzebami naszych mieszkańców – powiedział, podkreślając dotychczasowe dokonania samorządu, Konrad Gęsiarz.

Druga ze statuetek w kategorii „Samorządowiec” trafiła do Jerzego Wrębiaka, burmistrza Brzegu. Laureat Orłów „Wprost” od wielu lat jest działaczem samorządowym, któremu leży na sercu dobro miasta. Od dziewięciu lat realizuje zadania, które zgodne są z oczekiwaniami lokalnego społeczeństwa i skutecznie pozyskuje środki zewnętrzne. Jest inicjatorem i organizatorem wielu przedsięwzięć, w tym m.in. budowy Muzeum Dziedzictwa i Kultury Kresów, likwidacji, wspól-

eprasa.pl 7332cabdf1



Fot. Piotr Woźniakiewicz

Konrad Gęsiarz, starosta powiatu namysłowskiego.

eprasa.pl 7332cabdf1

nie z Instytutem Pamięci Narodowej, pomnika Armii Radzieckiej czy też powstania Przystanku Historia, we współpracy z IPN we Wrocławiu. W mieście realizowany jest szereg inwestycji – remonty Miejskiej Biblioteki Publicznej, Centrum Kultury, Amfiteatru czy Ratusza Miejskiego, termomodernizacje obiektów użyteczności publicznej, a także przygotowanie ponad 50 ha terenów pod inwestycje i wprowadzenie ich do Wałbrzyskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej.

– Szanowni zebrani, bardzo dziękuję za tę nagrodę, ponieważ nieczęsto zdarzają się chwile, w których możemy się wspólnie cieszyć i radować, szczególnie samorządowcy. To jest funkcja, która jest nadana z powierzenia społecznego i te oczekiwania społeczne są różne. Staramy się robić wszystko tak, aby jak największy procent społeczeństwa był zadowolony. Kto Ojczyźnie służy, sam sobie służy, tak pisał Piotr Skarga – powiedział Jerzy Wrębiak.

Ostatnia nagroda Orłów „Wprost” województwa opolskiego przypadła Andrzejowi Kruczkiewiczowi, staroście powiatu nyskiego. Starosta jest absolwentem Uniwersy-

eprasa.pl 7332cabdf1



Fot. Piotr Woźniakiewicz

Jerzy Wrębiak, burmistrz Brzegu

eprasa.pl 7332cabdf1

tetu Opolskiego. W swojej karierze samorządowej był m.in.: radnym rady miejskiej w Korfantowie, radnym powiatu nyskiego, a obecnie jest jego starostą. Laureat jest społecznikiem, organizatorem wydarzeń sportowych, członkiem wspierającym Ochotnicze Straże Pożarne, prezesem gminnego związku Ludowych Zespołów Sportowych. Odznaczony też został odznaką: Zasłużony dla Województwa Opolskiego, brązowym medalem Za zasługi dla Policji, medalem honorowym Zasłużony dla Transportu Publicznego Rzeczpospolitej Polskiej.

– Szanowni państwo, dziękuję serdecznie kapitule za przyznanie mi tego wyróżnienia, bo jest to dla mnie wielki zaszczyt. Bardzo się cieszę, że powiat nyski w taki sposób się rozwija. Nie tak dawno mieliśmy 24 proc. bezrobocia, dzisiaj w powiecie nyskim mamy 7,5 proc. bezrobotnych. Dzisiaj w powiecie nyskim powstają nowe zakłady pracy, rozwija się budownictwo, ale przede wszystkim my, jako samorząd działamy dalej – powiedział, odbierając statuetkę, Andrzej Kruczkiewicz.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 7332cabdf1

Sport

OBECNEJ KADRZE BRAKUJE CHARAKTERU



Fot. PIOTR KUCZA/FOTOPYK / NEWSPIX.PL (2)

eprasa.pl 7332cabdf1

Piłkarska reprezentacja Polski to według wielu najważniejsza drużyna sportowa w kraju. W ostatnich miesiącach Biało-Czerwoni **POGRĄŻENI SĄ JEDNAK W KRYZYSIE, ZARÓWNO SPORTOWYM, JAK I DOTYCZĄCYM ATMOSFERY WOKÓŁ ZESPOŁU**. **JACEK BĄK**, *były reprezentant kraju i kapitan polskiej kadry, zabrał głos o reprezentacji specjalnie dla „Wprost”.*



Rozmawiał **Maciej Piasecki**

Co przychodzi panu na myśl, kiedy pojawia się temat piłkarskiej reprezentacji Polski?

Na pewno nie jest teraz za ciekawie, nie ma co się oszukiwać. Myślę jednak, że po dziesiątym września będzie już trochę lepsza atmosfera związana z kadrą.

Czekają nas dwa ważne mecze. Nikt chyba nie spodziewa się, żeby w tych pojedynkach nie skończyło się na sześciu punktach dla Polski. Bo jak tych oczek za-

eprasa.pl 7332cabdf1

braknie, to trudno będzie pojechać na mistrzostwa Europy.

Podejrzewam, że znajdą się mniejsi optymiści, co do tych sześciu punktów.

Wiadomo co się wydarzyło w ostatnim meczu. Wszystko już jednak zostało powiedziane w kontekście przegranej z Mołdawią. Sądzę, że taka historia drugi raz już się nie przytrafi.

We wrześniowych meczach reprezentacji, tak podejrzewam, zobaczymy więcej takiego boiskowego zacięcia ze strony naszych piłkarzy. Trzeba zacząć od trzech oczek w Warszawie i później wyszarpać komplet na trudnym terenie w Albanii.

Jeśli podejdziemy do meczu z Albańczykami tak, jak do drugiej połowy w Kiszyniowie, to się skończy „piątką” dla gospodarzy. Trochę żartuję, no ale faktycznie trzeba uważać. Jak jednak wspomniałem, nic dwa razy się nie zdarza. Albańczycy już w Warszawie pokazali, że będą groźni, napsuli nam sporo krwi i musimy być czujni.

Czyli „przystawka” z Wyspami Owczymi i ostre granie w Tiranie?

eprasa.pl 7332cabdf1

Zdecydowanie. Wyspy Owcze to będzie przejście przez łatwy mecz, tak zakładam. Jak przegralibyśmy z tym przeciwnikiem, to jako kadrowicz, nie pokazywałbym się ze wstydu na ulicy. Znowu trochę z uśmie-



Jacek Bąk

– w teamie Biało-Czerwonych rozegrał 96 oficjalnych meczów, będąc kadrowiczem w latach 1993-2008. W roli kapitana reprezentacji Polski zagrał na trzech dużych turniejach. Były to mistrzostwa świata w 2002 i 2006 roku. Bąk wystąpił również na mistrzostwach Europy w 2008 roku, które były pierwszym czempionatem Starego Kontynentu z udziałem Biało-Czerwonych. Karierę rozpoczął w klubie Motor Lublin, później grał w Lechu Poznań. Po wyjeździe za granicę był zawodnikiem m.in. francuskich Olympique Lyon czy RC Lens, występował także w Austrii Wiedeń. Profesjonalną grę zakończył w 2010 roku.

eprasa.pl 7332cabdf1

chem o tym mówię, ale naprawdę nie wyobrażam sobie, że tego meczu nie wygramy.

W Albanii będzie dużo trudniej, ale nie oszukujmy się, w reprezentacji Polski mamy dobrych piłkarzy. Oni muszą pokazać, że potrafią zagrać równo całe spotkanie, a nie połowę, jak miało to miejsce w Kiszyniowie. Gra się pełny wymiar 90 minut, a nawet i 100, spoglądając, jaka jest tendencja doliczania czasu przez sędziów w obecnej piłce nożnej.

> *Umiejętności na pewno mamy, ale w tej reprezentacji musi być* **TROCHĘ TAKIEJ BOISKOWEJ ZŁOŚCI I CHĘCI** *do tego, żeby jeszcze uratować te eliminacje i wrócić do gry o awans.*

Taką złość miał zapewne choć trochę wywołać wywiad Roberta Lewandowskiego, przepytanego przez Mateusza Święcickiego. Co pan sądzi o słowach kapitana?

Mamy wolny kraj i każdy mówi to co chce, kiedy, gdzie i o której mu się podoba.

eprasa.pl 7332cabdf1

Jak dla mnie takie sprawy, o których mówił Robert Lewandowski, załatwia się w gronie piłkarskim, w szatni. Kapitan kadry postanowił jednak to trochę głośniej wypowiedzieć. Okej, czasami taki wstrząs w zespole też nie jest zły. Reprezentanci zapewne odebrali to na różny sposób, każdy po swojemu. Co może w konsekwencji przynieść różny skutek.

Myśmy grając w kadrze załatwiali trudne tematy w szatni, czy to na spotkaniach przy kolacji bądź zaraz po treningach, jeśli była taka potrzeba. Gdybym ja był w takiej sytuacji teraz, to pewnie chciałbym problemy załatwiać w zespole, bez mediów. Ale to moje zdanie. Zdarzały się w reprezentacji trudne rozmowy, jakieś krzyki, szturchnięcia. Za czasów mojej obecności w kadrze działo się to jednak za zamkniętymi drzwiami.

Skoro już jednak się stało, to zobaczymy, jaki przyniesie efekt tak głośny wywiad Lewandowskiego. Tylko żeby nie było jeszcze gorzej w reprezentacji.

Słuchałem słów Zbigniewa Bońka w „Prawdzie Futbolu”, który był zdziwiony zachowaniem Lewandowskiego. Były szef PZPN przytoczył życiową kwestię,

eprasa.pl 7332cabdf1

mianowicie, że to „Bogaty powinien przygarniać biedniejszego”, w odniesieniu do doświadczonego kapitana i młodych zawodników w reprezentacji. Zgadza się pan z takim podejściem?

Wiadomo, że jeśli ktoś pojawia się w kadrze, ma talent, to starsi zazwyczaj pomagają takiemu początkującemu reprezentantowi. To jest w pełni naturalne. Kiedy byłem kapitanem w reprezentacji Polski, to nie tylko ja dbałem o takie rzeczy, mieliśmy bardziej grupę doświadczonych piłkarzy i ci młodsi mogli liczyć na wsparcie.

Nie powinno być takiego jasnego podziału na młodych i starych. Jeśli zdolny chłopak miałby się wkomponować w zespół, to trzeba mu w tym pomóc. Każdy zdolny gracz powinien się dobrze czuć w gronie reprezentacyjnym. To jest bardzo ważne. Na końcu jedziemy przecież na tym samym wózku.

Inna kwestia to wyniki. Przy zwycięstwach łatwiej o budowę dobrej atmosfery w zespole. Kiedy drużyna przegrywa, pojawia się dołek, piłkarze i sztab analizują, co było dobre, co złe, jest inna perspektywa codzienności w reprezentacji.

eprasa.pl 7332cabdf1

Pan pamięta jakiegoś starszego kolegę z kadry, który wprowadzał Jacka Bąka do reprezentacji?

Pamiętam miłe słowa od Romka Koseckiego na początek mojego grania w kadrze. Podszedł i powiedział, żebym nic się nie bał, tylko grał tak, jakbym w reprezentacji był cały czas. Pozytywnie wspominam też podejście Jarka Bako. To dawne czasy, nie wszystko jestem w stanie odkurzyć, ale starszyzna potrafiła mi pomóc na starcie.

> *Każdy młody chłopak* **WCHODZĄCY DO KADRY CHCIAŁBY BŁYSNĄĆ.** *Przecież Robert Lewandowski też kiedyś zaczynał grę w reprezentacji.*

Każdy musi swoje przejść w sportowym życiu. Ważne, żeby się dobrze czuć w drużynie. I to niezależnie od tego, czy coś zawalisz, czy nie. Trzeba pomagać tym, którzy tego potrzebują. Przecież każdy przyjeżdża na zgrupowanie i chce dać drużynie narodowej jak najwięcej dobrego. Nie wyjdzie raz, drugi czy trzeci. A za

eprasa.pl 7332cabdf1

chwilę kolejne próby będą już pozytywne. Piłka nożna to przecież gra błędów, to naturalne, że człowiek musi je kiedyś popełniać.

Powołania dla Grzegorza Krychowiaka i Kamila Grosickiego to bardziej akt desperacji Fernando Santosa, czy dołożenie do grona reprezentacji charakteru?

Raczej to drugie. Krychowiak i Grosicki to ludzie, którzy przez lata byli w reprezentacji i mają coś do powiedzenia. To ważne dla reprezentacji. Mam jednak wrażenie, że trener Santos jest trochę zagubiony w sytuacji z polską kadrą. Grosicki i Pogoń Szczecin mieli swój świetny czas w poprzednim sezonie. „Grosik” był zresztą wybrany najlepszym piłkarzem w PKO BP Ekstraklasie. Wtedy Santos nie dostrzegał potrzeby powołania tego zawodnika do reprezentacji. Szkoda, bo wydaje się, że mógłby się przydać w zespole do podpowiedzi, wejścia na 20-30 minut, dołożenia czegoś w ofensywie.

Trener Santos chyba sobie nie radzi. Jeśli jestem selekcjonerem, to widzę co się dzieje i chcę Grosickiego, kiedy jest w formie. A teraz zaczęło się palić i nagle Santos łapie się wszelkich możliwych sposobów na odwró-

eprasa.pl 7332cabdf1

cenie karty. Trener nie zna dobrze polskiej mentalności, dlatego to tak wszystko wygląda. Dla mnie selekcjonerem reprezentacji Polski powinien być po prostu Polak.

W kadrze nie ma też Kamila Glika, który dopiero niedawno oficjalnie znalazł klub, wracając do polskiej ligi. Będziemy oglądać, czy w barwach Cracovii wskoczy na taki poziom, który pozwoli ponownie znaleźć się w narodowej drużynie Glikowi.

Czytałem w rozmowie z WP/SportoweFakty u Piotra Koźmińskiego, że odradzał pan powrót do polskiej ligi Glikowi. To co teraz?

Grałem kawał czasu w zachodnich ligach. Pojawiały się też pomysły dotyczące ewentualnego powrotu na ekstraklasowe boiska. Mój wybór był „na nie”, choć ja miałem wówczas prawie 38 lat. Kamil Glik jest teraz trzy lata młodszy, poczuł chęć powrotu i to jest jego wybór. Pewnie ma świadomość, że teraz będzie bacznie obserwowany przez polskiego kibica, czy nadaje się jeszcze do grona kadrowiczów, czy niekoniecznie.

Glik swoją postawą, głosem w szatni, na pewno pasuje do reprezentacji. Zobaczymy jednak, jak pokaże

eprasa.pl 7332cabdf1

się na ekstraklasowych boiskach piłkarsko, po dłuższej przerwie.

> *Polska piłka ligowa z pewnością nie jest, delikatnie mówiąc, wyjątkowo porywająca.* **NIE GRA SIĘ TAK JAK W ZACHODNICH LIGACH,** *ale fakt faktem, mecz zawsze trzeba wybiegać.*

Wśród powołanych na wrześniowe mecze reprezentacji Polski widzi pan jakiegoś nowego lidera defensywy?

Wydaje się, że najwięcej grania wśród obrońców w reprezentacji ma Janek Bednarek i to w jego kierunku można spoglądać. Jest też doświadczony Bartosz Bereszyński.

Fajnym zawodnikiem na potrzeby regularnej gry w kadrze byłby Jakub Kiwior. Problemem jest jednak jego sytuacja w Arsenalu, gdzie nie potrafi przebić się do grającej grupy. Klub z Londynu to jest jednak czołówka w Anglii, więc nie jest tak prosto złapać regularne występy. Kiwior ma fajną lewą nogę, co jest ra-

eprasa.pl 7332cabdf1

czej deficytową sprawą w gronie reprezentacji. Mógłby nam zabezpieczyć dwie pozycje zarówno w środku, jak i na lewej stronie defensywy. Ale ten chłopak musi znaleźć jakieś miejsce do regularnego grania.

A Paweł Dawidowicz?

Wygląda na solidnego zawodnika. Możliwe, że właśnie Paweł Dawidowicz dostanie wreszcie swoją szansę w reprezentacji podczas jesiennych zgrupowań u Santosa. Regularna gra we włoskiej Serie A o czymś świadczy w przypadku umiejętności Polaka.

Warto zwrócić też uwagę na Mateusza Wieteskę. To kolejny obrońca, który gra regularnie. Co więcej, po transferze z Legii Warszawa dobrze pokazał się we Francji i sięgnęli po niego Włosi. Taki ruch po jednym sezonie grania na francuskich boiskach jest znaczący. Dziwiło mnie to, że w reprezentacji Wieteska był już kilkukrotnie, a jednak za każdym razem swój czas dostawali inni. On robi przecież swoje, stawia kolejne kroki w karierze klubowej i uważam, że powinien dostać szansę do gry w polskiej kadrze. Niech pokaże swoje umiejętności, to ciekawy chłopak.

eprasa.pl 7332cabdf1

Za pańskich czasów w reprezentacji Polski było więcej charakternych piłkarzy niż dzisiaj?

Nie oszukujmy się, wtedy reprezentanci grali w gorszych klubach niż obecni kadrowicze. Teraz wystarczy wymienić dwójkę z Juventusu, gościa z Barcelony, mistrza Włoch z Napoli. Kiedyś to był Liverpool, ja reprezentowałem Lyon, było silne Schalke. Troszkę gorzej, ale też staraliśmy się przebijać w zachodniej piłce.

W obecnej kadrze brakuje jednak charakteru. Słuchając wywiadu Lewandowskiego odnosiłem wrażenie, że w reprezentacji inni wręcz boją się swojego kapitana. A dlaczego? Oni przecież powinni chłonąć jego doświadczenie, dopytywać, wysłuchiwać jak to jest w realiach tak wielkich klubów, w których grał bądź gra Lewandowski.

Jak chcesz być coraz lepszy, to nie możesz tylko stać i czekać na reakcję drugiej strony. Młodzi powinni **CZERPAĆ Z DOŚWIADCZENIA LEWANDOWSKIEGO.**

eprasa.pl 7332cabdf1

Próbować „jechać” później podobną drogą, wyciskając jak najwięcej, żeby dotrzeć na swój najwyższy poziom.

Nie rozumiem, dlaczego inni boją się Roberta Lewandowskiego. Przecież to kolega z tego samego zespołu.

A może nie traktują go jak kolegi?

Faktycznie to tak wygląda, jakby „Lewy” był dla pozostałych jak z innego świata. To działa w dwie strony, on może pomóc innym, ale oni też muszą mu trochę pomóc. Lewandowski opowiadał w wywiadzie o odpowiedzialności, jaką w klubie bierze na siebie Przemysław Frankowski. Inni nasi reprezentanci też tak powinni podchodzić do dalszego rozwoju.

Piotrek Zieliński. Ile razy słyszałem, że jest super piłkarzem. No, ale pokaż to na boisku, zagraj „Lewemu” kilka kluczowych podań, niech zawiąże się jakieś granie. Przecież mieć takiego snajpera z przodu to jest skarb.

Niech to nie zabrzmi tak, że kiedyś miałem jakichś kiepskich kolegów z reprezentacji, itd. Ale nie mieli-

eprasa.pl 7332cabdf1

śmy w swoich szeregach takiego zawodnika. Jakbym był w kadrze za czasów Lewandowskiego, a sam bym zaczynał, to chciałbym mieć pokój blisko „Lewego”, żeby do niego regularnie zagadywać o klucz do sukcesu.

Czyli Polaków rozmowy do samego rana?

Może nie aż tak! (śmiech). Ale pamiętam, jak siadaliśmy na zgrupowaniu reprezentacji i rozmawialiśmy z Michałem czy Marcinem, bracia Żewłakow opowiadali o graniu w Belgii, ja o realiach w lidze francuskiej. To była naturalna wymiana doświadczeń. Spojrzenie chłopaków z Polski, jak dojść do kolejnego poziomu. To jest naprawdę coś fajnego, nie ma się co bać, tylko trzeba czerpać i dążyć do wspólnego, dobrego wyniku w kadrze.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 7332cabdf1



DOMINIKANA – IDEALNY KRAJ DO INWESTYCJI W NIERUCHOMOŚCI

Fot. materiały prasowe

Samana Nomad City

eprasa.pl 7332cabdf1

W czasach kryzysu gospodarczego inwestycje w nieruchomości to popularny sposób na zabezpieczenie oszczędności przed inflacją i pomnożenie majątku. **POLACY CORAZ CZĘŚCIEJ SZUKAJĄ OKAZJI INWESTYCYJNYCH NA RYNKACH Z WIĘKSZYM POTENCJAŁEM** *i wyższą stopą zwrotu niż krajowy.*

Tekst: **Konrad Lichoń**

Inwestycje w zagraniczne nieruchomości to stosunkowo nowy trend, który wyrósł na horrendalnych podwyżkach cen domów i mieszkań w Polsce. Dziś w tych samych, a nawet niższych kwotach są w zasięgu nieruchomości w ciepłych krajach, których atrakcyjność turystyczna przekłada się na wyższe ceny wynajmu. Dodatkowo zakup zagranicznych posiadłości nigdy nie był tak łatwy jak dziś, dzięki wielu firmom pośredniczącym w tego typu inwestycjach, a także z powodu ogólnej globalizacji rynku nieruchomości.

eprasa.pl 7332cabdf1

Jego dynamikę stymulują jednak nie tylko motywacje zarobkowe, ale również redefinicja stylu życia po pandemii, gdy fenomen pracy zdalnej został z wieloma z nas na stałe. Dziś, mogąc pracować z najrozmaitszych zakątków globu, mamy szansę wybrać sobie pogodę i widok z okna. Spośród zagranicznych rynków nieruchomości o wysokiej atrakcyjności i zyskowności, jaskrawo wyróżnia się Republika Dominikańska, inwestycyjna perła Karaibów.

Kraj wzrostu

Republika Dominikańska to drugie co do wielkości państwo na Karaibach, zajmujące większą część najpopularniejszej turystycznie wyspy Haiti. W ostatnich dekadach Dominikana wyrosła na lidera regionu, jako najsilniejsza gospodarka na Karaibach. To kraj, który wyróżnia się także w skali całej Ameryki Łacińskiej, rok w rok osiągając najwyższą stopę wzrostu gospodarczego. Według najnowszych prognoz, w 2023 roku wskaźnik ten sięgnie 4,4 proc.

eprasa.pl 7332cabdf1

Atrakcyjność turystyczna, stabilność społeczna i ekonomiczna, a przede wszystkim prorozwojowa polityka kraju, przyciągają inwestorów z zagranicznym kapitałem.

> *Już w 2022 roku Dominikana cieszyła się rekordową liczbą bezpośrednich inwestycji zagranicznych* **PRZEKRACZAJĄCĄ 4 MILIARDY USD**, *a to dopiero początek.*

Atrakcyjność inwestycyjna Dominikany wciąż dynamicznie wzrasta, a doradcy finansowi wzywają do jak najszybszych inwestycji, aby zmaksymalizować zysk przed nasyceniem rynku. Przeanalizujmy powody, dla których Dominikana to jedno z najlepszych miejsc na świecie do inwestycji w nieruchomości.

Tropikalny raj

Dominikana ma do zaoferowania wszystko, czego można oczekiwać od tropikalnego raju i więcej, jako

eprasa.pl 7332cabdf1

kraj o niesamowitym bogactwie i różnorodności natury. Znajdziemy tu białe piaszczyste plaże zacienione palmami kokosowymi, krystalicznie czysty, turkusowy ocean, wilgotne lasy równikowe, kaskadowe wodospady, spektakularne pasma górskie i doliny, gęstą sieć rzek, a nawet obszary sawanny. Wzdłuż wybrzeża wyspy wiją się serpentyny widowiskowych tras, z których co rusz można zjechać na niezliczone dzikie plaże, jak z okładek magazynów turystycznych.

Doświadczenie, które na długo zostaje w pamięci to majestatyczna wszechobecność tropikalnej, dzikiej i niezwykle bujnej przyrody, której nie zakłóca dynamiczny rozwój ekonomiczny kraju. Należy bowiem podkreślić, że Dominikana nie eksploatuje ponad miarę swojego dziedzictwa przyrodniczego, co jest bolączką wielu turystycznych rajów. Polityka państwa kładzie mocny nacisk na prawo o ochronie środowiska. Spójne i rozbudowane przepisy dotyczące ochrony natury, zasobów naturalnych i zrównoważonego wykorzystania ich we wszelakich inwestycjach,

eprasa.pl 7332cabdf1

są surowo egzekwowane, a wszystkie projekty, które w jakikolwiek sposób wpływają na środowisko, muszą zostać zatwierdzone przez specjalne instytucje. Dodatkowo Dominikana chroni swoje najcenniejsze przyrodniczo rejony statusem parków narodowych i rezerwatów, które łącznie obejmują aż 20 proc. powierzchni kraju.

Mekka turystów

Poza obfitością i pięknem przyrody Dominikana może się także poszczycić bogatą historią, kulturą i niespotykaną gościnnością, która przyciąga turystów. Stolica Santo Domingo wprost tętni życiem, a do tego potrafi oczarować kolonialną architekturą, jako pierwsza europejska osada w całym Nowym Świecie. Założona w 1496 roku przez brata Krzysztofa Kolumba jest najstarszym (historycznie) europejskim miastem w obu Amerykach. Dzięki temu w Santo Domingo można podziwiać zabytkowe budowle z początków XVI wieku, takie jak: katedra Santa María la Menor z grobem Krzysztofa Kolumba, Forteca Ozama, Uniwersytet

eprasa.pl 7332cabdf1

Santo Domingo, pierwszy w całej Ameryce Łacińskiej, czy pałac Alcázar de Colón.

Punta Cana to najpopularniejsza riwiera Dominikany, usytuowana na najdalej wysuniętym na wschód przylądku kraju. Region szczyci się najpiękniejszymi plażami na Karaibach i bogactwem rafy koralowej, która osłania zatoki, czyniąc je idealnymi miejscami do pływania i wodnych rozrywek. Drugim najpopularniejszym kurortem turystycznym jest Puerto Plata, który poza rajskimi plażami słynie także z urokliwej wiktoriańskiej zabudowy wzdłuż wybrzeża. Zlokalizowany jest tutaj również największy wodny park zwierząt morskich, z którymi można nawet popływać: delfinów, lwów morskich, a nawet rekinów.

Samaná to z kolei malowniczy półwysep wystający z północno-wschodniego brzegu Dominikany, będący mekką tysięcy Europejczyków, którzy odnaleźli tu swój drugi dom. To wybrzeże naszpikowane dzikimi plażami rozciągającymi się na setkach kilometrów, ale także jaskiniami, które niegdyś stanowiły cenne kryjówki piratów.

eprasa.pl 7332cabdf1

Jednak prawdziwą wizytówką Samany, są coroczne migracje kilku tysięcy humbaków, które przypływają w styczniu do zatoki, aby łączyć się w pary i wydawać na świat potomstwo. To niepowtarzalna na globalną skalę okazja do obserwacji tych wspaniałych wielorybów. Samaná ma także sławę jednego z najlepszych miejsc na świecie dla fanów kitesurfingu i żeglarstwa oraz być może najbujniejszego życia nocnego w Dominikanie.

Tygiel kulturowy

Dominikana to kraj z przeszłością kolonialną, w którym europejskie wpływy stopiły się z lokalnym folklorem, tworząc niepowtarzalny tygiel kulturowy. W czasach prekolumbijskich wyspę zamieszkiwali Karaibowie oraz Tainowie, których kulturę można poznać w odtworzonych tradycyjnych wioskach. Lokalny styl życia nasycony jest tradycjami, rodzimymi festiwalami i wszechobecną muzyką (energiczne merengue z akompaniamentem tamborów).

eprasa.pl 7332cabdf1

Dynamiczne i radosne życie społeczne sprawiło, że wielu Amerykanów i Europejczyków odwiedzających Dominikanę jako turyści **ZOSTAŁO TU NA STAŁE**, *wzbogacając ten unikatowy miks kulturowy.*

Kosmopolityczną atmosferę szczególnie da się odczuć w regionie Samaná, gdzie znajdziemy mnóstwo sklepików, restauracji czy hoteli prowadzonych przez przyjezdnych. Można odnieść wrażenie, że Samaná to europejska osada w tropikalnym raju, łącząca to, co najlepsze z obu światów. Z jednej strony rozbudowana infrastruktura, wysoka jakość służby zdrowia, szybki internet i wszystkie cywilizacyjne udogodnienia, z drugiej – dziewicza przyroda i dzikość krajobrazu, tropikalna pogoda i lokalna egzotyka.

Nic dziwnego, że Dominikana stała się drugim domem (overseas home) dla wielu gwiazd i osobistości. Z łatwością można tu spotkać aktorów z Hollywood,

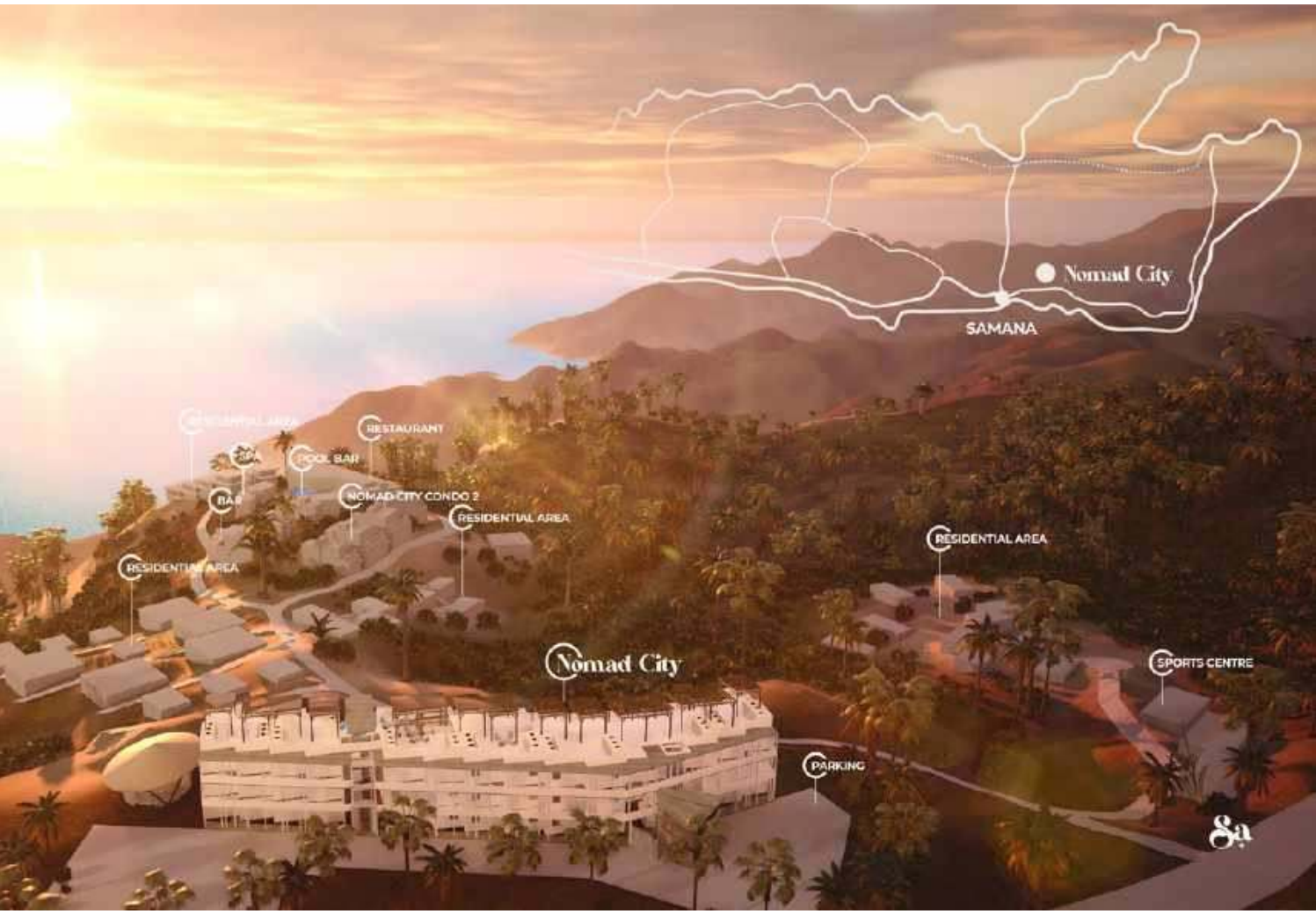
eprasa.pl 7332cabdf1

polityków, artystów i influencerów, szczególnie ze Stanów Zjednoczonych. To także idealne miejsce emerytury wielu ludzi z Zachodu – piękne, błogie i tanie w porównaniu do rodzimych krajów. Sprzyja temu także polityka państwa, zwalniająca emerytów z opodatkowania jakichkolwiek zagranicznych świadczeń społecznych.

Bezpieczeństwo i infrastruktura

Dominikańczycy są z natury otwarci, przyjaźni i bardzo pomocni. Jakby tego było mało, funkcjonuje tu Wyspecjalizowana Służba Bezpieczeństwa Turystyki, której zadaniem jest dbanie o bezpieczeństwo przyjezdnych i wsparcie informacyjne. Przedstawicieli w charakterystycznych białych koszulach z niebieskimi oznaczeniami można spotkać w każdym ośrodku turystycznym. Republika Dominikańska to zdecydowanie najbezpieczniejszy kraj Karaibów, a region Punta Cana może się nawet pochwalić jednym z najniższych wskaźników przestępczości na całym świecie.

eprasa.pl 7332cabdf1



Fot. materiały prasowe

Samana Group buduje 31 apartamentów, a także obiekty rekreacyjne i komercyjne na Dominikanie

eprasa.pl 7332cabdf1

Poza doraźnym bezpieczeństwem, Dominikanę charakteryzuje bardzo stabilna sytuacja polityczna i społeczna. To dobrze ugruntowana demokracja z solidnym systemem prawnym i sądowniczym. Kraj nie ma wrogich sąsiadów, relacje w regionie można opisać jako przyjazną współpracę, a problem z nielegalną imigracją tu po prostu nie istnieje.

> *O atrakcyjności inwestycyjnej Dominikany w dużej mierze decydują* **SILNE RAMY PRAWNE** *chroniące prawa własności i polityka nastawiona na przyciąganie zagranicznego kapitału.*

Prowadzenie działalności ułatwia zaś doskonała infrastruktura, najlepsza na Karaibach i druga w całej Ameryce Łacińskiej, biorąc pod uwagę transport, logistykę i komunikację. Sieć drogowa łączy wszystkie zakątki kraju, a do każdego z największych miast można dotrzeć jedną z 5 głównych autostrad. Jak przystało na wyspę, Dominikana stoi transportem mor-

eprasa.pl 7332cabdf1

skim, dysponując przynajmniej 14 dużymi portami morskimi.

Jednak najistotniejsze z punktu widzenia współczesnej turystyki i biznesu są lotniska, obecnie funkcjonuje tu 25 krajowych i 9 międzynarodowych portów lotniczych. Wszystkie są doskonale skomunikowane z Europą, Kanadą, a przede wszystkim ze Stanami Zjednoczonymi. Do większości dużych miast USA znajdziemy bezpośrednie loty w zasięgu kilku godzin, np. Nowy Jork to tylko 3,5h z półwyspu Samaná.

Kwitnący rynek nieruchomości

Prężnie działający przemysł turystyczny napędza popyt na nieruchomości w Dominikanie. Gospodarka w fazie dynamicznego wzrostu to atrakcyjny rynek dla inwestorów, oczekujących szybkiego zwrotu z inwestycji, dlatego w ostatniej dekadzie obserwujemy ogromny napływ zagranicznego kapitału. Niskie ceny ziemi, nieruchomości i materiałów budowlanych sprawiają, że inwestycja jest relatywnie tania, a potencjał zwrotu niezwykle wysoki przez wzgląd na kilka kluczo-

eprasa.pl 7332cabdf1

wych aspektów. Po pierwsze, siła i dynamika rozwoju przemysłu turystycznego. Po drugie, trend osiedleńczy, który sprowadza do Dominikany wielu zamożnych emerytów, biznesmenów i osób poszukujących idealnego miejsca na swój drugi, (czy też wakacyjny), dom. Po trzecie, szybki i stabilny wzrost gospodarczy. Po czwarte, nieustannie reformowany system prawny w kierunku jeszcze większej atrakcyjności i otwartości na zagraniczne inwestycje.

W Dominikanie nie ma żadnych ograniczeń dotyczących zakupu nieruchomości przez obcokrajowców. W świetle prawa obowiązują ich dokładnie takie same zasady co Dominikańczyków. Dość powiedzieć, że do zakupu wystarczy jedynie paszport. Nie ma również najmniejszych ograniczeń, jeśli chodzi o wynajem nieruchomości oraz ich sprzedaż. Zamiast utrudniać, Dominikana ułatwia i zachęca – od wielu lat istnieje tu specjalny urząd, Centrum Inwestycji i Eksportu Republiki Dominikańskiej, który zajmuje się promocją inwestycji zagranicznych w kraju. Zarejestrowanie swojego projektu w CEI-RD pozwala na preferencyjne trak-

eprasa.pl 7332cabdf1

towanie i przyspieszoną weryfikację inwestorów. Dodatkowo zakup nieruchomości w Dominikanie umożliwia ubieganie się o rezydenturę, a nawet obywatelstwo kraju, co z kolei zapewnia darmowy dostęp do służby zdrowia i edukacji.

Inwestycjom sprzyja także świetnie rozwinięty sektor bankowy, który stymuluje wzrost rynku nieruchomości. Specjalna ustawa o rozwoju rynku kredytów hipotecznych i trustów stanowi o promocji, zabezpieczeniu i istotnym ułatwieniu udzielania kredytów hipotecznych na lokalne inwestycje. Co więcej, Dominikana należy m.in. do Europejskiego Banku Inwestycyjnego, który oferuje długoterminowe i nisko oprocentowane pożyczki na finansowanie projektów w kilku strategicznych sektorach, w tym turystycznym.

Zachęty podatkowe

Dominikański system podatkowy jest w ogólności bardzo przyjazny obcokrajowcom. Przez pierwsze trzy lata stałego pobytu nie podlegają obowiązkowi płacenia podatków od dochodów z zagranicznego źródła,

eprasa.pl 7332cabdf1

a emeryci i inwestorzy są z niego zwolnieni nawet po tym okresie.

Podatek od nieruchomości na Dominikanie wynosi 1 proc. jej wartości, jednak dotyczy on wyłącznie tych o wycenie przekraczającej ok. 140 tys. dol.

Dodatkowo od tego podatku całkowicie zwolnione są nieruchomości należące do firm.

Co najważniejsze z punktu widzenia inwestycji, w Dominikanie istnieje prawo Confotur zarządzane przez Radę Promocji Turystyki, które oferuje wiele zachęt podatkowych dla inwestorów. Są to m.in. zwolnienia z: wyżej wspomnianego podatku od nieruchomości na okres 15 lat, podatku transferowego od nieruchomości (3 proc. jej wartości), podatku od umów cywilnoprawnych czy podatku od zysków kapitałowych ze sprzedaży nieruchomości.

Do programu Confotur kwalifikują się wszystkie inwestycje na rozwój działalności turystycznej, a zatem hotele, apartamenty i ośrodki wypoczynkowe, obiekty eventowe, parki rozrywki i parki ekologiczne, restauracje, obiekty sportowe, infrastruktura dla turystyki,

eprasa.pl 7332cabdf1

sklepy, działalności rzemieślnicze i wiele innych. Wnioski o skorzystanie z przywilejów podatkowych zatwierdza Rada Confotur, a szczególnie promowane są przez nią nowe projekty, które na ogół mogą liczyć na pełny pakiet zwolnień.

Samana Group

Łatwość i bezpieczeństwo zakupu w nieruchomości w Dominikanie zapewnia inwestycja za pośrednictwem już zweryfikowanych projektów, oferujących wsparcie operacyjne i prawne. Zachęty podatkowe obowiązują bowiem także inwestorów kupujących nieruchomość w ramach inwestycji już zarejestrowanej i zatwierdzonej przez Radę Confotur. Takim projektem jest działalność Samana Group, na której czele stoi słynny polski przedsiębiorca Marek Zmysłowski, ekspert biznesu internetowego i nieruchomościowego.

Samana Group, razem z założycielami i partnerami, jest jednym z największych deweloperów i właścicieli ziemskich na półwyspie Samaná. Na przeszło 4000 ha malowniczych gruntów powstają osiedla luksusowych

eprasa.pl 7332cabdf1

willi, hotele i apartamenty, aby docelowo stać się częścią wizjonerskiego projektu budowy prywatnego miasta, który zyskał aprobatę Rady Confotur. Projekty Samana Group powstają zgodnie z dominikańskim prawem o ochronie środowiska, wyprzedzając w tym zakresie wszelakie inne inwestycje na podobną skalę. Otóż najważniejszym założeniem zagospodarowania terenów przez Samana Group jest zabudowa jedynie ok. 10 proc. gruntów, aby zachować wspaniałe środowisko naturalne regionu.

Za pośrednictwem Samana Group już teraz można zakupić nieruchomości powstające na półwyspie. Firma działa jak operator inwestycji, zapewniając wsparcie operacyjne, prawne, administrację nieruchomościami, a nawet ewentualnym wynajmem komercyjnym w celach zarobkowych. Należąc do programu Confotur, umożliwia też inwestorom czerpanie ze wszystkich korzyści podatkowych Dominikany. Na stronie samana-group.net można znaleźć wszystkie możliwości inwestycyjne, które oferuje Samana Group.

Artykuł sponsorowany

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 7332cabdf1

SAMANA GROUP

Live blissfully

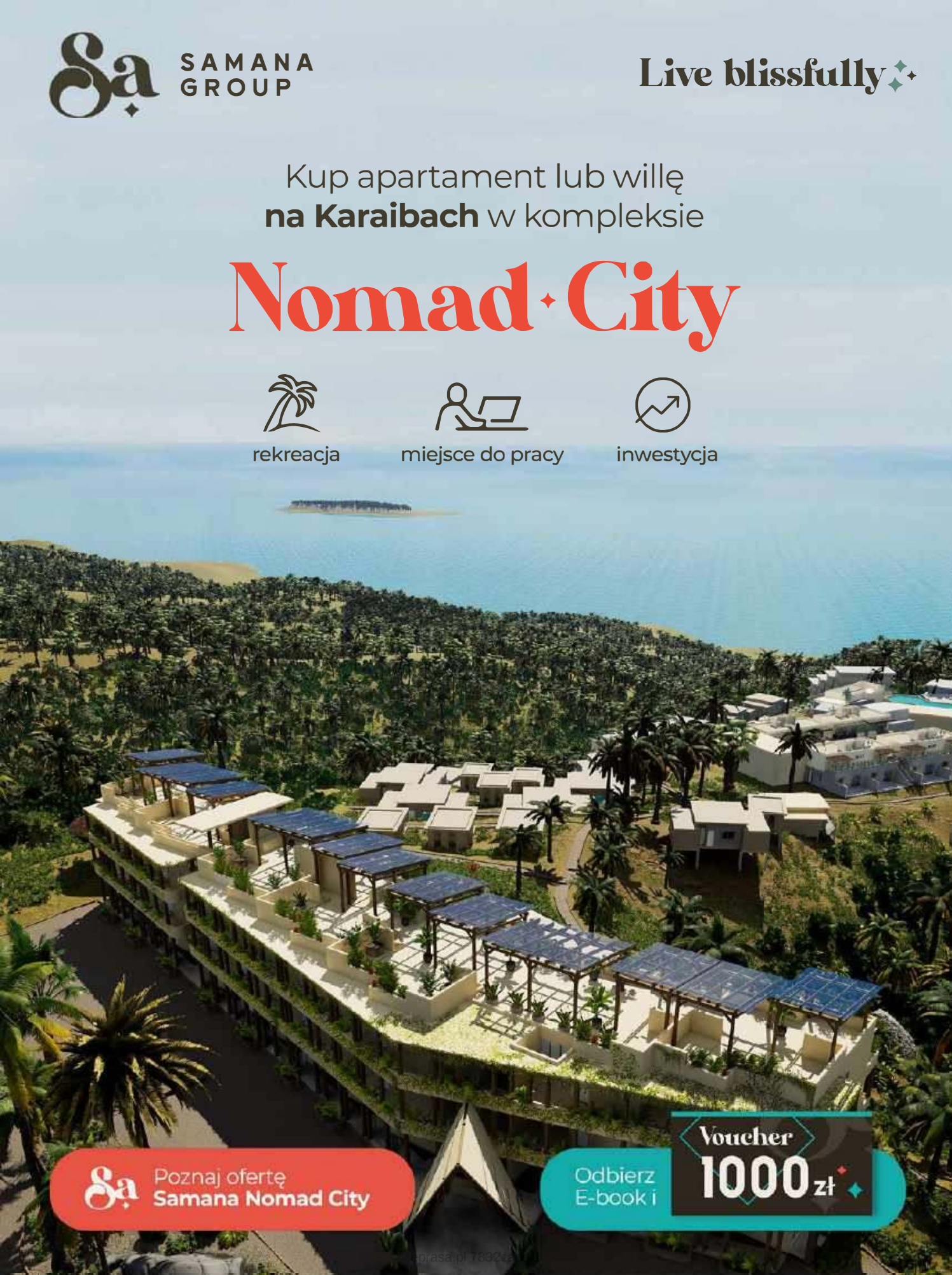
Kup apartament lub willę
na Karaibach w kompleksie

Nomad·City

rekreacja

miejsce do pracy

inwestycja



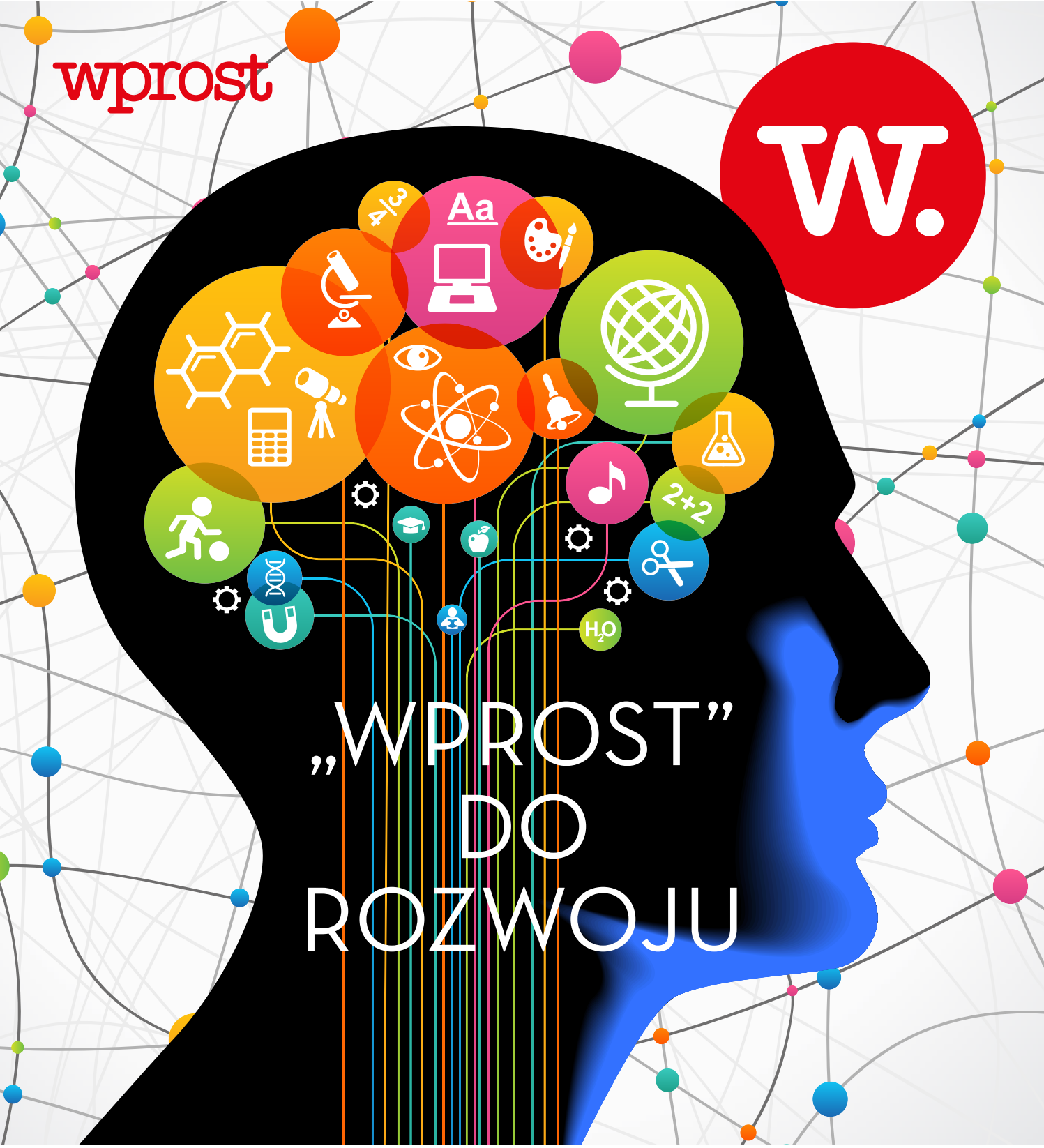
Poznaj ofertę
Samana Nomad City

Odbierz
E-book i

Voucher
1000 zł

prasa.pl 78926

wprost



„WPROST” DO ROZWOJU

PARTNER DODATKU

UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI W KRAKOWIE

eprasa.pl 7332cabdf1

WIĘKSZA WIEDZA – WYŻSZA PŁACA

Silna konkurencja na rynku pracy oraz rosnące potrzeby pracodawców sprawiają, że **ZARÓWNO OSOBY ZMIENIAJĄCE MIEJSCE ZATRUDNIENIA JAK I TE, KTÓRE UBIEGAJĄ SIĘ O AWANS, SZUKAJĄ SPOSOBÓW NA PODNIESIENIE SWOICH KWALIFIKACJI.** *Przedstawiamy sprawdzone sposoby, jak tego dokonać.*

Tekst: **Marek Sławiński**

Poprzeczka dla wchodzących na rynek pracy w tak dynamicznym okresie zawieszona jest szczególnie wysoko. Dlatego ważne jest ciągłe dokształcanie i nabywanie nowych umiejętności. Na szczęście nie brakuje sposobów, by zrobić to

eprasa.pl 7332cabdf1

z głową. Pierwszym z nich są studia podyplomowe. Większość polskich uczelni dysponuje różnorodnym programem nauczania zarówno dla osób z umysłami ścisłymi, jak i dla humanistów. Nawet przejrzenie oferty SWPS, SAN, SGH czy UJ może nas zainspirować.

Co, jeśli nie mamy czasu na studia podyplomowe? Uczelnie oferują szereg kursów online, których część kończy się specjalistycznym certyfikatem. Poza nimi niezmienne cenne na rynku pracy pozostają kursy językowe. Pracodawca, poza rozmową kwalifikacyjną w języku obcym, może być zainteresowany, czy mamy stosowny certyfikat międzynarodowy i na jakim poziomie się porozumiewamy.

Jak zdobyć nowy zawód? O tym należy pamiętać

Podnoszenie kwalifikacji to nie tylko godziny spędzone w sali wykładowej. To także konferencje, spotkania branżowe i wydarzenia tematyczne. Uczestnictwo w nich może wywrzeć dobre wrażenie na oso-

eprasa.pl 7332cabdf1

bie przeprowadzającej rozmowę kwalifikacyjną. Potencjalny pracodawca dowie się, że poświęcamy swój czas wolny, by nieprzerwanie się kształcić.

Jeśli to za mało, zawsze możemy ubiegać się o staż bądź praktyki zawodowe. 2-3 miesiące w firmie dadzą nam ogrom wiedzy praktycznej, której może zabraknąć na wykładach. Taka inwestycja czasu może przynieść wymierną korzyść. Jeśli wykażemy się pracowitością i spełnimy oczekiwania, możemy zostać zatrudnieni na okres próbny. Jeśli i ten etap przejdziemy pomyślnie, przełożony może zaproponować nam pracę na etat.

Studia podyplomowe

Pierwszą ze wspomnianych metod podnoszenia kwalifikacji jest podjęcie studiów podyplomowych. Liczba ich uczestników w roku akademickim 2021/22 wyniosła 166,2 tys., a kobiety stanowiły 69,3 proc. – wynika z danych GUS. Średni wiek kandydata wahał się między 25. a 35. rokiem życia, jednak na taką formę kształcenia decydują się także osoby starsze.

eprasa.pl 7332cabdf1

By rozpocząć naukę na studiach podyplomowych, kandydat musi ukończyć najpierw studia I stopnia (np. licencjat), jednak dyplom studiów II stopnia nie dyskwalifikuje (co więcej, studia MBA wymagają magisterium i doświadczenia zawodowego, ale o tym w dalszej części tekstu). Uczelnie organizują zajęcia w trybie weekendowym i są one odpłatne, jednak niektóre kierunki dają możliwość uzyskania dofinansowania. Ponadto, zgodnie z obowiązującymi przepisami, starosta, na wniosek bezrobotnego, może sfinansować z Funduszu Pracy koszty studiów podyplomowych do wysokości 100 proc., jednak nie więcej niż 300 proc. przeciętnego wynagrodzenia, czyli 10 530,66 zł.

Co istotne, takie dofinansowanie przysługuje nie tylko osobie bezrobotnej. Mogą się o nie ubiegać także osoby pracujące w wieku co najmniej 45 lat, osoby poszukujące pracy oraz osoby będące w okresie wypowiedzenia lub pracujące w przedsiębiorstwie w stanie upadłości.

eprasa.pl 7332cabdf1

Jak szybko znaleźć dobrze płatną pracę

Najczęstszą motywacją osób podejmujących studia podyplomowe jest potrzeba stosunkowo szybkiego znalezienia pracy. W ofercie polskich uczelni znajdują się m.in. specjalności o tematyce ścisłej i ekonomicznej. Pracodawcy niezmiennie szukają absolwentów takich kierunków jak informatyka, finanse i rachunkowość, a także analiza danych. Poza łatwością zatrudnienia niemniej ważna pozostaje wysokość zarobków. Najwyższe pensje czekają na wykwalifikowanych specjalistów, m.in. programistów, grafików i osoby specjalizujące się w cyberbezpieczeństwie.

Warto także przyjrzeć się ofercie studiów podyplomowych związanych z mniej popularnymi branżami. Rosnąca liczba zakładów produkcyjnych w Polsce przyczynia się do zwiększenia zapotrzebowania na specjalistów od automatyzacji i zarządzania.

Na uwagę zasługuje np. kierunek Zarządzanie Zasobami Ludzkimi prowadzony przez Instytut Ekonomii,

eprasa.pl 7332cabdf1

Finansów i Zarządzania Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jego program skierowany jest do osób, które planują objęcie funkcji zarządczych, lub pracują obecnie jako kierownicy różnych szczebli i branż.

> *Jak wynika z danych uczelni, wielu polskich menedżerów posiadających wykształcenie techniczne* **PODKREŚLA POTRZEBĘ UZUPEŁNIENIA WIEDZY Z ZAKRESU ZARZĄDZANIA**, *psychologii i socjologii pracy.*

Jednostka prowadzi także studia podyplomowe Lean Management oraz Lean Office, które mają na celu doskonalenie kompetencji menedżerskich oraz umiejętności w zakresie zarządzania zgodnie z koncepcją Lean Management oraz Lean Six Sigma. Dla kandydatów, którzy chcą poświecić się teorii komunikacji przygotowano podyplomowe studia Public Relations. Ich zadaniem jest zdobycie konkretnych umiejętności potrzebnych do planowania, realizacji i kontroli działania ze sfery PR.

eprasa.pl 7332cabdf1



Fot. Marcin Flis/Szkoła Główna Handlowa w Warszawie

Zajęcia w Szkole Głównej Handlowej.

eprasa.pl 7332cabdf1

Studia podyplomowe na SGH, UJ, SAN, SWPS - co wybrać

Także Szkoła Główna Handlowa w Warszawie przygotowała dla kandydatów bogatą ofertę studiów z zakresu zarządzania. O różnorodności kierunków kształcenia świadczy fakt, że uczelnia prowadzi rekrutację na 59 kierunków w tym obszarze. Wśród nich Administracja i Zarządzanie, Akademia Energetyki, Audyt Śledczy – Rachunkowość i Kontrola, Blockchain, Coaching, Ewaluacja polityk publicznych, Handel Zagraniczny, Mentoring, czy Wycena Nieruchomości.

Pozostałe kategorie, poza zarządzaniem, to Administracja i prawo (19 kierunków), Finanse i rachunkowość (41), Human Resources (12), Marketing (10) i Transformacja cyfrowa (11).

Z kolei na Uniwersytecie SWPS można podjąć studia podyplomowe na ponad 120 kierunkach oferowanych w Warszawie, Wrocławiu, Poznaniu, Katowicach, Sopocie, Krakowie i Rzeszowie. Uczelnia proponuje zajęcia z wielu obszarów, np. psychologii, psychotera-

eprasa.pl 7332cabdf1

pii, rozwoju osobistego, coachingu, zarządzania, nowych technologii, marketingu, PR, HR, designu, prawa czy tłumaczeń specjalistycznych.

Łatwo zauważyć, że zakres tematyczny studiów podyplomowych nie kończy się na przedmiotach ścisłych. Uczelnie dysponują obecnie kierunkami dla humanistów, którzy chcą poprawiać swoje kwalifikacje zawodowe. Społeczna Akademia Nauk prowadzi studia na kierunku psychodietetyka. Uczelnia kształci także na kierunkach menadżer kultury ze sztuką kreacji, Public Relations w firmie, grafika, wideo i nowe technologie w PR, czy Digital Media i komunikacja w PR.

Kursy i szkolenia na polskich uczelniach

Oferta polskich uczelni nie ogranicza się jedynie do studiów podyplomowych. Jednostki prowadzą także kursy i szkolenia specjalizacyjne. SAN przygotowała dla uczestników m.in. zajęcia z zakresu organizacji pomocy społecznej. Osoby kierujące takimi organizacjami muszą posiadać stosowny certyfikat. Uczelnia prowadzi też szkolenia, m.in. w zakresie design thinking, bu-

eprasa.pl 7332cabdf1

dowania kariery zawodowej w oparciu o mocne strony i naturalne predyspozycje, twórczego myślenia i rozwiązywania problemów czy też budowania marki osobistej.

Także Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu organizuje cykl kursów i szkoleń. Wśród nich: zarządzanie zespołem, strategia marki w praktyce, techniki negocjacji, ocena kondycji finansowej przedsiębiorstw czy zarządzanie czasem. Z kolei Akademia Leona Koźmińskiego oferuje szkolenia w 25 obszarach, takich jak: budowanie i zarządzanie zespołem, delegowanie-feedback-feedforward, nowoczesny lider w ochronie zdrowia – od kierownika do przywódcy, a także work life balance – redukcja poziomu stresu i przeciwdziałanie wypaleniu zawodowemu.

Atrakcyjną ofertę kursów ma też Akademia Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości. Na platformie zarejestrowało się już prawie 200 tys. użytkowników, który podjęli bezpłatne szkolenia z zakresu prawa, zarządzania, marketingu, finansów czy rozwoju kompetencji. Oferta Akademii PARP zawiera obecnie ponad

eprasa.pl 7332cabdf1

60 bezpłatnych kursów e-learningowych stworzonych we współpracy z ekspertami i praktykami z konkretnej dziedziny.

Rozwój firmy nie opiera się jedynie na pozyskiwaniu nowych pracowników. Czasami potrzebny jest cykl szkoleń dla już zatrudnionych. Takie skrojone na miarę kursy przygotowuje m.in. Szkoła Głowna Handlowa, a jej oferta skierowana jest do przedsiębiorstw. Programy przygotowywane i dopasowywane są do konkretnych potrzeb i pomagają w budowaniu relacji. Wśród najczęściej wybieranych znalazło się przywództwo w organizacji, big data – analiza danych przyszłości, negocjacje, zarządzanie sprzedażą i relacjami z klientem oraz zarządzanie różnorodnością w zespole.

MBA - czym są i dla kogo

Jeśli nasz pracodawca nie decyduje się na szkolenia grupowe, a my przez ostatnie lata nabyliśmy pewnego doświadczenia zawodowego i dalej chcemy się kształcić w konkretnym kierunku, możemy pokusić się o jedną z najbardziej prestiżowych opcji. Mowa o Master of

eprasa.pl 7332cabdf1

Business Administration. Nie są to zwyczajne studia zarządzania i nie każdy może je ukończyć. O co więc właściwie chodzi?

Za przykład niech posłuży program Executive MBA prowadzony przez Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie. Studia te skierowane są do właścicieli firm, wyższej kadry menedżerskiej, a także obecnych i przyszłych członków zarządów, którzy chcą pozyskać kompetencje w zakresie General Management.

Prestiż kierunków tego typu wynika z konieczności spełnienia określonych kryteriów. W tym przypadku od kandydatów wymagane jest wyższe wykształcenie, bardzo dobra znajomość języka angielskiego oraz potwierdzona, co najmniej pięcioletnia praktyka na samodzielnym stanowisku menedżerskim. To nie wszystko. Kandydat musi dostarczyć dwa listy rekomendujące.

Także Szkoła Biznesu Politechniki Warszawskiej prowadzi studia Master of Business Administration. Na zajęciach poruszana jest tematyka obejmująca finanse i księgowość, marketing, digital marketing,

eprasa.pl 7332cabdf1



Fot. MARCIN OLIVA SOTO

Zajęcia w Akademii Leona Koźmińskiego.

eprasa.pl 7332cabdf1

zarządzanie projektami, zarządzanie zasobami ludzkimi, prawo, ekonomia itd.

> *Decyzję o podjęciu tych studiów należy dobrze przemyśleć.* **MBA SĄ PŁATNE, A KOSZTY ZACZYNAJĄ SIĘ OD 30 TYS. ZŁ,** *i sięgają nawet 90 tys. zł.*

Co ważne, program zajęć jest na bieżąco aktualizowany na podstawie nowych wyzwań, jakie stawia rynek. Certyfikat MBA dla osoby, która zmienia pracę bądź stara się o awans to dowód, że zdobyła ona profesjonalną wiedzę z zakresu nowoczesnych metod zarządzania, korzystania z technik i narzędzi menedżerskich, a także umiejętnego zarządzania przedsiębiorstwem i problemami w sytuacjach kryzysowych.

Wśród najlepszych uczelni prowadzących studia MBA w Polsce według rankingu „Perspektyw” znalazły się: Akademia Leona Koźmińskiego, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, Międzynarodowe Centrum

eprasa.pl 7332cabdf1

Zarządzania Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu i Szkoła Biznesu Politechniki Warszawskiej.

Które studia podyplomowe wybrać

Przed podjęciem decyzji o wyborze konkretnej uczelni warto sprawdzić, czy jednostka posiada stosowny certyfikat. Akredytacją uczelni wyższych zajmują się Polska Komisja Akredytacyjna oraz Komisja Akredytacyjna Akademickich Uczelni Medycznych. Akredytacja państwowa, dokonywana przez PKA warunkuje prowadzenie przez ocenioną szkołę wyższą określonego kierunku studiów.

European Quality Improvement System to jedna z prestiżowych światowych akredytacji uczelni biznesowych. Wraz z The Association to Advance Collegiate Schools of Business i Association of MBAs stanowią podstawę oceny uczelni. W Polsce akredytację tę posiada Wydział Zarządzania Uniwersytetu Warszawskiego, Akademia Leona Koźmińskiego oraz Szkoła Główna Handlowa.

eprasa.pl 7332cabdf1

Na co jeszcze warto zwrócić uwagę? Zanim wybierzemy dany program, sprawdźmy liczbę zajęć praktycznych. Przekazywana na wykładach wiedza teoretyczna jest ważna, ale stosunkowo niewielki wymiar godzinowy studiów podyplomowych sprawia, że powinniśmy się skupiać na umiejętnościach, które przydadzą nam się w dalszej karierze zawodowej.

Równie istotne jest doświadczenie kadry wykładowców. To oni powinni zmotywować nas do podjęcia wysiłku, a w trudniejszych chwilach służyć swoim doświadczeniem w branży. Pomocne w tej kwestii mogą okazać się opinie absolwentów, które – choć subiektywne – nierzadko stanowią silny impuls przy wyborze programu studiów.

Stacjonarnie, zdalnie, a może hybrydowo

Zajęcia na większości kierunków studiów podyplomowych odbywają się w piątki, soboty i niedziele. Taki system daje możliwość pracy na pełen etat i dokształcanie się w czasie wolnym. Zanim zdecydujemy się na dany kierunek, warto ustalić czy zajęcia odbywają się

eprasa.pl 7332cabdf1

w trybie stacjonarnym. Coraz więcej uczelni daje studentom dostęp do platform internetowych, dzięki czemu uczestniczą w zajęciach zdalnie.

Decydując się na naukę z domu miejmy na uwadze szereg konsekwencji, jakie ta forma za sobą niesie. Zajęcia zdalne nie dają nam możliwości bezpośredniego kontaktu z nauczycielem. Wykluczona jest także interakcja z innymi uczestnikami kursu. Dodatkowo trudniej będzie nam się zmotywować i możemy być rozpraszani przez media społecznościowe czy innych domowników, a wykładowca nie będzie miał bezpośredniego wpływu na wiedzę, jaką wyniesiemy.

Taka opcja nie jest jednak pozbawiona zalet. To oferta skierowana do osób, które mają np. utrudniony dojazd do większego miasta, bądź wychowują dziecko, a mimo to nie rezygnują z podnoszenia swoich kompetencji. O taką formę studiowania mogą pokusić się osoby, które potrafią efektywnie zarządzać swoim czasem. Dobrym wyjściem jest także wybór formy hybrydowej, by w niepełnym wymiarze pojawiać się na uczelni i zawiązywać

eprasa.pl 7332cabdf1

nowe znajomości, które mogą przydać się w przyszłości, na kolejnych etapach kariery zawodowej.

Planowanie ścieżki kariery to ogromne wyzwanie, szczególnie na początkowym jej etapie. Zmieniający się świat nie pozwala przewidzieć, jakie umiejętności okażą się przydatne w przyszłości. Nie oznacza to jednak, że nie powinniśmy próbować. Podstawą jest zainteresowanie daną tematyką i gotowość do poświęcenia czasu wolnego, by dokształcać się w tej materii. Pamiętajmy jednak, że każda droga do wymarzonego zawodu charakteryzuje się etapami. Żadna firma nie zaproponuje kierowniczego stanowiska kandydatowi, który nie ma doświadczenia.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 7332cabdf1

Społeczna, Ambitna, Nowoczesna.

Społeczna Akademia Nauk

SAN – Uczelnia na miarę XXI wieku!

NOWOŚĆ!

Kierunek lekarski



Studia już od

290 zł/mies.

Skorzystaj z atrakcyjnej oferty promocji i stypendiów!

Dowiedz się więcej:

www.san.edu.pl

Uniwersytet Jagielloński
Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej

Uniwersytet Jagielloński bez Granic

- W obliczu nowej rzeczywistości wychodzimy naprzeciw współczesnym wyzwaniom
- Dostęp do bezpiecznych platform zdalnego nauczania takich jak MS Tems, BigBlueButton (Pegaz, Jaszczur, Krakus) czy Webex.



Studia z zarządzania i ekonomii oferowane przez Instytut Ekonomii Finansów i Zarządzania UJ mają już ponad 20-letnią historię. Czy to dużo w porównaniu z sześcioma wiekami działalności Uniwersytetu? W linearnym podejściu do czasu zapewne nie, jednak tempo zmian jakie obserwujemy lokalnie i globalnie, nieustanny rozwój technologiczny oraz transformacja przedsiębiorstw i organizacji wymagają naukowego opisu i próby ich wyjaśnienia, a praktycy oczekują propozycji, które będą wspierać efekty tych przemian w świecie realnym.

IEFiZ UJ jest miejscem systematycznych spotkań studentów z zapraszanymi na wykłady wybitnymi przedstawicielami świata nauki, mediów biznesu (PRAKTYKA NAUCE, NAUKA PRAKTYCE), administracji publicznej, czy sportu (SPOTKANIA Z EKSPERTEM).

Instytut Ekonomii, Finansów i Zarządzania

co oferujemy?

Studia

Wychodząc naprzeciw wyzwaniom współczesności, Instytut Ekonomii Finansów i Zarządzania UJ systematycznie wzbogaca ofertę edukacyjną. Wyjątkowym projektem dydaktycznym, który cieszy się rosnącą popularnością są studia prowadzone w języku angielskim „Business and Finance Management". Wśród studentów tego kierunku można spotkać obywateli różnych krajów, nie tylko europejskich – studenci z Chin i Indii uczestniczą w studiach razem ze studentami z USA czy Meksyku.

Korzyści, jakie oferuje Instytut, to: bogata oferta kierunków studiów, prestiżowe certyfikaty jakości kształcenia, umowy z uczelniami zagranicznymi (podwójne dyplomy), wymiany studenckie z zagranicznymi ośrodkami akademickimi, przestrzeń do aktywności studenckiej w ramach projektów i licznych inicjatyw, UJOT.FM i UJOT.TV – nowoczesne media oraz bogata infrastruktura dydaktyczna.

Studia niestacjonarne

	I stopnia	II stopnia
Finanse, Bankowość Ubezpieczenia	○	■
Rachunkowość i Zarządzanie Finansami	■	○
Zarządzanie - firmą, personelem, międzynarodowe	○	■
Finanse i Controlling	■	○
Marketing i Logistyka	■	○
Zarządzanie Zasobami Ludzkimi	■	○
Zarządzanie - Psychologia w Zarządzaniu	■	○

Studia podyplomowe

Lean Management oraz Lean Office
Zarządzanie Zasobami Ludzkimi
Public Relations

danuta.szafarska@uj.edu.pl, (12) 664 56 82
elzbieta.tyrowicz@uj.edu.pl, (12) 664 57 76
sjungkonstanty@gmail.com, (12) 664 55 90

Jesteśmy na Facebook i LinkedIn

www.econ.uj.edu.pl
30-348 Kraków, ul. Prof. S. Łojasiewicza 4

eprasa.pl 7332cabdf1

GRA O BROŃ



Władywostok, 25.04.2019 r. - Kim Dzong Un przybywa na sppotkanie w cztery oczy z Władimirem Putinem (po prawej).

fot. AP Photo/Alexander Zemlianichenko/East News

eprasa.pl 7332cabdf1

Kim Dzong Un wybiera się na spotkanie z Putinem, by rozmawiać o dostawach uzbrojenia, niezbędnego do powstrzymania ukraińskiej ofensywy. **W SPOTKANIU MOŻE WCIĄĆ UDZIAŁ PREZYDENT CHIN**, *który właśnie odwołał swój przyjazd na odbywające się w tym samym czasie w Indiach forum G20.*



Tekst: **Jakub Mielnik**

Zielony pociąg pancerny Kima, ulubiony środek transportu północnokoreańskiego dyktatora, ma wkrótce wyruszyć w podróż do Władywostoku. 10 września zaczyna się tam Wschodnie Forum Ekonomiczne z udziałem prezydenta Władimira Putina, który ma się spotkać z Kim Dzong Unem.

Rosyjskie „podchody”

Rosja od dłuższego czasu próbuje nakłonić jego reżim do sprzedaży zapasów rosyjskiej i chińskiej broni

eprasa.pl 7332cabdf1

z przepastnych magazynów armii Korei Północnej, uważanej za czwartą siłę wojskową świata. Dotąd próby te nie przyniosły satysfakcjonujących Moskwę rezultatów.

Posłuszny wobec Chin Kim ograniczał się dotąd do wysłania niewielkich ilości broni dla najemników Wagnera, pilnując, żeby nie wyłamywać się z chińskiej strategii wstrzymywania się z jednoznacznym wsparciem wojskowym dla Moskwy. W lipcu

> *Koreę Północną odwiedził jednak rosyjski* **MINISTER OBRONY SIERGIEJ SZOJGU,** *nakłaniając reżim północnokoreański do otwarcia arsenałów i przekazania ich zawartości Rosji.*

Biały Dom ostrzega, że negocjacje między Rosją, a Koreę Północną w tej sprawie są bardzo intensywne i zapowiada objęcie międzynarodowymi sankcjami podmiotów, które zaangażowałyby się w dostawy broni dla Rosji.

eprasa.pl 7332cabdf1

Ostateczna decyzja w sprawie północnokoreańskiej pomocy wojskowej dla Moskwy musi jednak zapaść w Pekinie. Reżim Kim Dzong Una jest całkowicie zależny od Chin, które często wykorzystują Koreę Północną do realizacji swoich strategicznych celów. Jest to o tyle wygodne, że pekińskie politbiuro lubi przedstawiać Kima jako nieprzewidywalnego i niesterowalnego szaleńca, który w istocie realizuje ściśle wytyczone przez Chiny cele.

Pekin zmienia strategię?

Dotąd prezydent Xi Jinping blokował Rosji możliwość zaopatrywania się w północnokoreańskich składach broni. Jest jednak całkiem możliwe, że Pekin zechce posłużyć się izolowaną międzynarodowo Koreą Północną, żeby wesprzeć Putina w wojnie na Ukrainie. Pozwoliłoby to Chinom uniknąć sankcji, mogących zaszkodzić słabnącej chińskiej gospodarce.

Znaczące jest, że Wschodnie Forum Ekonomiczne we Władywostoku, na którym ma dojść do spotkania Putina z Kimem, zbiega się w czasie z dorocznym zjaz-

eprasa.pl 7332cabdf1

dem grupy G20, grupującej najbardziej wpływowe państwa świata. Prezydent Xi Jinping od początku swoich rządów w Chinach nie opuścił ani jednego szczytu grupy. Jednak w tym roku w ostatniej chwili odwołał swój przyjazd do Delhi, gdzie odbywa się spotkanie, wysyłając zamiast tego premiera Li Qianga.

Gdyby okazało się, że zamiast do Indii na G20 Xi wybiera się jednak na Wschodnie Forum Ekonomiczne we Władywostoku, może to oznaczać, że Pekin zdecydował się na znaczącą zmianę strategii wobec wojny na Ukrainie.

Z Koreą Północną w roli państwa, które w imieniu Chin ma pomóc Rosji w wojnie. To, że gra taka już się toczy, widać choćby po całkowitym braku reakcji Moskwy na ostentacyjne lekceważenie przez Chiny integralności rosyjskich granic. Pekin opublikował niedawno nowe mapy Chińskiej Republiki Ludowej, włączając do niej sporne tereny, będące obecnie częścią Rosji.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 7332cabdf1

Zagranica

30.08.2023 r. Chandrayaan-3 - indyjski lądownik na powierzchni Księżyca



OSTRO RUSZA KOSMICZNY WYŚCIG

Fot. Indian Space Research Organisation

prasa.pl

Stany Zjednoczone, Chiny, Rosja, ale też Japonia czy Indie – po ponad pół wieku przerwy znów **SĄ CHĘTNI DO LĄDOWANIA NA KSIĘŻYCU**. *A także podboju innych części kosmosu. Tym razem kolejka jest dłuższa i z apetytem nie tylko na prestiż, ale i surowce. – Jest wiele asteroid i planetoid, rozpalających wyobraźnię. Bogatych w rzadkie surowce, których na Ziemi brakuje albo będzie brakować – mówi* **DR TOMASZ ROŻEK**, *popularyzator nauki, autor serwisu Nauka. To Lubię*



Rozmawiał **Michał Banasiak**

Powrót człowieka na Księżyc to dzisiaj potrzeba naukowa czy polityczna?

To nie są dwie różne potrzeby. Tak jak nie ma dwóch osobnych budżetów na organizowanie misji z pobudek naukowych i dla celów wizerunkowych. Przylądek Canaveral wystrojony jest w amerykańskie symbole, bo

eprasa.pl 7332cabdf1

osiągnięcia w kosmosie to dla Amerykanów powód do dumy. To działa podobnie w Chinach czy w Indiach.

Ostatnio na Księżycu lądował indyjski łazik. W tamtejszej telewizji pokazywano to lądowanie na zmianę z premierem Modim, który machał flagą Indii i tuż po lądowaniu przemawiał do narodu.



Tomasz Rożek

– dziennikarz naukowy i fizyk, doktor nauk fizycznych, popularyzator nauki, założyciel Fundacji „Nauka. To Lubię”. Inicjator wielu medialnych przedsięwzięć popularyzujących naukę, autor kilku książek.

eprasa.pl 7332cabdf1

Gdy Związek Radziecki wypuszczał w kosmos Sputnika czy Łajkę, wysyłał jednocześnie sygnał do obywateli: patrzcie, potrafimy zrobić coś takiego, jesteśmy najlepsi. Komunikacja wewnętrzna jest ważna politycznie, ale też pozwala uzasadnić duże wydatki, jakie ponosi się w związku z misjami kosmicznymi. Te misje są traktowane jako wyznacznik naukowej, ale i gospodarczej pozycji danego kraju.

Jeśli jakieś państwo chce dziś opierać swój rozwój na wiedzy i nie pozostawać w tyle względem innych, musi patrzeć w kosmos. Indie aspirują do bycia w geopolitycznej elicie, więc muszą umieć wylądować na Księżycu.

Po czasach misji Apollo nie zapomnieliśmy jak latać na Księżyc, ale przez pięć dekad tego nie robiliśmy. Dlaczego?

Kiedy Amerykanie lądowali na Księżycu, budżet NASA był bardzo znaczącą częścią budżetu federalnego. Dziś to jego niewielki ułamek, a latanie na Księżyc to nadal bardzo droga sprawa. Mamy więc przyczyny finansowe zarzucenia organizowania załogo-

eprasa.pl 7332cabdf1

wych misji. Druga kwestia to geostrategiczny wyścig USA ze Związkiem Radzieckim. Amerykanie go wygrali, więc napędzająca księżycowe misje rywalizacja się zakończyła. Dziś ten aspekt nieco się odradza, choć zmienili się gracze.

> *Chętnych i* **ZDOLNYCH DO PODBOJU KOSMOSU JEST NIECO WIĘCEJ,** *a w najważniejszej dwójce Rosjan zastąpili Chińczycy.*

I trzecia rzecz: niesamowity rozwój robotyki. Bo to nie tak, że całkowicie przestaliśmy latać na Księżyc. Nie wysyłamy tam ludzi, bo roboty są w stanie zrobić to samo o wiele taniej.

Jest jeszcze coś, czego o Księżycu nie wiemy? Jest w stanie czymkolwiek nas zaskoczyć?

Jego powierzchnia jest bardzo dobrze zeskanowana. Każdy krater, każda plama, właściwie każdy kamyczek, mają swoją nazwę albo przynajmniej numer. Ale jeśli chodzi o właściwości gruntu, wciąż musimy tam być

eprasa.pl 7332cabdf1

i badać. Na obszarze badanym w czasie trwającej misji Chandrayaan-3, nikogo wcześniej nie było. Może znajdziemy tam coś, czego nie ma w innych częściach Księżyca?

Na Ziemi mamy przecież różne pasma górskie i różne pustynie. Niby góra to góra, a pustynia to pustynia, ale ich właściwości są różne. Sahara jest inna niż Atakama. Każda udana misja to kilka puzzli więcej do ułożenia całego księżycowego obrazka.

I krok w stronę powstania bazy księżycowej?

Tak, ale to nie jest cel sam w sobie. Baza księżycowa to też krok na innej drodze – w stronę Marsa. Kiedyś wysyłaliśmy człowieka na Księżyc dla samej obecności tam. Dziś chcemy to robić, żeby przećwiczyć procedury związane z Marsem.

To jest teraz Święty Graal naukowców zajmujących się kosmosem?

Przede wszystkim dla inżynierów. Lot na Marsa i lądowanie tam, to zupełnie inna skala niż Księżyc. Tamtejsza rzeczywistość jest dla człowieka zabójcza. Trzeba zbudować inną rakietę, inną kapsułę. Planetolodzy

eprasa.pl 7332cabdf1

oczywiście też zacierają ręce, ale największe wyzwanie w tym zakresie stoi przed inżynierami.

W dotarciu na Marsa nie chodzi tylko o poznanie planety – albo nawet najmniej o to chodzi. To przede wszystkim szansa na lepsze poznanie człowieka. Z jednej strony sprawdzenie, jak radzi sobie w innych, zupełnie innych warunkach, a z drugiej – czy w ogóle jest w stanie stworzyć technologię, żeby operację „Mars” zrealizować.

Pierwsi ludzie na Marsie nie będą sobie tam urządzać spacerów. Zamkną się w bunkrach i każde wyjście na kilkanaście, kilkadziesiąt metrów, żeby ustawić jakieś urządzenia pomiarowe, będzie bardzo dużym wyzwaniem.

Kto, pytam o nację, ma największe szansę dotrzeć na Marsa jako pierwszy?

Na Księżycu pierwsi byli Amerykanie. Teraz pewnie też jako pierwsi tam wrócą, bo prace w ramach programu Artemis są zaawansowane. Ale Mars już niekoniecznie musi paść ich łupem. Być może to Chińczycy będą pierwsi.

eprasa.pl 7332cabdf1

Mówi się o kosmicznym wyścigu, ale to raczej igrzyska. Jest wiele konkurencji i chociaż ogólnie rzecz biorąc Amerykanie są najlepsi, w pojedynczej kwestii ktoś, np. Chińczycy, mogą ich uprzedzić.

Mars to perspektywa kilkunastu lat, więc dziś naprawdę trudno przewidywać, czyja stopa będzie tam pierwsza.

> *Ogromną role odgrywają tutaj pieniądze, a nakłady na kosmos także* **MOGĄ BYĆ TRAKTOWANE JAKO ELEMENT POLITYKI WEWNĘTRZNEJ.**

Programy księżycowe NASA do kosza wyrzucił Barack Obama, a odkurzył Donald Trump, bo to była naturalna konsekwencja jego hasła „Let’s make America great again”.

Choć akurat wydatki na kosmos można traktować jako dobrą inwestycję.

To jest dobra inwestycja. Technologie wytworzone w czasie zimnowojennej rywalizacji w kosmosie z na-

eprasa.pl 7332cabdf1



Fot. Indian Space Research Organisation

Start misji Chandrayaan-3

eprasa.pl 7332cabdf1

wiązką spłaciły poniesione na tę rywalizację koszty. A w tamtej rzeczywistości aspekt praktyczny nie był przecież najważniejszy. Dziś nowe technologie komercjalizowane są w zasadzie z dnia na dzień. Tempo ich rozwoju można porównać z rozwojem internetu 20 lat temu. Trudno jest znaleźć gałąź przemysłu, która nie rozwija się dzięki technologiom kosmicznym, pozyskiwanymi z kosmosu danymi. Dane pogodowe, lokalizacyjne, telekomunikacja – to wszystko opiera się na tym, co zbieramy i co robimy w kosmosie. To dzięki nim unowocześniamy rolnictwo, jesteśmy w stanie szybciej przesyłać informacje, korzystać z nowoczesnych urządzeń elektronicznych.

Niektórzy traktują kosmos jako zabawę dla bogatych i uważają, że to strata pieniędzy. Że lepiej zająć się problemami na Ziemi. Ale my w kosmosie właśnie to robimy. Wielu z nas nie ma świadomości, że większość wysyłanych w kosmos urządzeń bada Ziemię i pomaga nam lepiej funkcjonować. Zmiany klimatu na naszej planecie obserwujemy właśnie z kosmosu.

eprasa.pl 7332cabdf1

Eksploracja kosmosu to nie jest fanaberia, a bardzo praktyczna część naszej rzeczywistości. Po prostu nie zawsze te połączenia są dla wszystkich oczywiste.

Coraz większe zainteresowanie kosmosem ze strony mogących sobie na to pozwolić państw, określa się dziś nie tylko wyścigiem, ale też „gorączką złota”. Stawką nie jest już bycie pierwszym dla samego bycia pionierem: w grze są możliwości pozyskiwania w kosmosie cennych surowców.

Może akurat nie na Księżycu, ale jest wiele asteroid i planetoid, faktycznie rozpalających wyobraźnię. Bogatych w rzadkie surowce, których na Ziemi brakuje albo będzie brakować. A nawet jeśli nie brakuje, to po prostu można by mieć ich więcej. A może i pozyskiwać je taniej.

Jak w filmie „Nie patrz w górę”. Tam miała decydować zasada „kto pierwszy, ten lepszy”.

A jaka zasada będzie obowiązywać w rzeczywistości, na razie nie wiadomo. Dzisiejsze prawo międzynarodowe tego nie reguluje, więc przepisy będą powstawać w odpowiedzi na to, co będzie się działo. Trzeba

eprasa.pl 7332cabdf1

zatem zająć dobrą pozycję negocjacyjną, a tę będą definiować sukcesy w penetracji kosmosu i docieraniu na kolejne ciała niebieskie. W takiej sytuacji lepiej być tym pierwszym.

Teraz mamy pewną nieokreśloność prawną, która na tym etapie napędza ten wyścig.

> *Wyobraźmy sobie, że Chińczycy wylądują na jakiejś asteroidzie i zaczną coś na niej wydobywać.* **TO BĘDĄ ICH ZŁOŻA?**

Nikt inny nie będzie mógł wysłać swojej misji na ten obiekt?

Mamy traktat o przestrzeni kosmicznej, podpisany jeszcze w latach 60., zakazujący umieszczania broni w kosmosie. Gdy przychodziło do podpisywania kolejnych dokumentów, mocarstwa się wymigiwały.

W kwestii pozyskiwania surowców, nawet na Ziemi, mamy niedoskonałe przepisy. Trwają spory o to, do kogo należą złoża ropy czy diamentów pod biegunami.

eprasa.pl 7332cabdf1

Państwa różnie rozumieją swoje granice morskie, kłócą się o szelfy kontynentalne. A co dopiero przekładając to na nieskończony kosmos.

To rozbudza wyobraźnię, że skoro kosmos jest nieskończony, to i bogactwo w nim może takie być. Może to jeszcze brzmieć jak science-fiction, ale kosmiczne górnictwo już nim nie jest.

Trudno przewidywać łatwe rozmowy w sprawie kosmicznego bogactwa, gdy nawet naukowa współpraca na Międzynarodowej Stacji Kosmicznej (ISS) jest trudna.

W pełni umiędzynarodowione projekty, z zaangażowaniem wszystkich dużych graczy, są w zasadzie niemożliwe. Na ISS rządzą Amerykanie, bo też oni wykładają na stację najwięcej pieniędzy. Oprócz tego są Kanadyjczycy, Europejczycy. Ale Chińczycy zostali z niej wyrzuceni, bo podejrzewano, że pozyskiwaną tam wiedzę wykorzystują do celów militarnych. Nie wierzę więc w bezproblemowy podział kosmicznych łupów czy zbudowanie na Księżycu jednej bazy, gdzie mielibyśmy astronautów z całego świata. Przed pra-

eprasa.pl 7332cabdf1

wodawcami i politykami nie mniej pracy niż przed naukowcami.

Dzisiaj w kosmosie rozpychają się nie tylko państwa, ale też prywatne firmy. Ich interes ekonomiczny jest pana zdaniem zagrożeniem dla eksploracji kosmosu?

Jeśli chodzi o interesy dużych firm, zajmujących się kosmosem, to nie jest tak, że one powstały i działają w konkurencji do dużych agencji kosmicznych. Cały ten sektor został nakręcony pieniędzmi właśnie tych agencji.

Elon Musk nie jest rycerzem na białym koniu, który przyszedł ze swoimi miliardami i wywrócił stolik. On został zasilony pieniędzmi federalnymi. Dlaczego? Dlatego, że jego mindset pozwala osiągać znacznie lepsze wyniki od rezultatów agencji.

Musk i inni oczywiście na tym zarabiają, ale odegrali bardzo ważną rolę w pisaniu kolejnych rozdziałów naszej kosmicznej obecności. Pojawienie się startupów znacznie obniżyło koszty naszych kosmicznych wypraw. Chociażby wysłanie jednego kilograma czego-

eprasa.pl 7332cabdf1

kolwiek gdziekolwiek w przestrzeń, jest dziś dużo tańsze niż kiedyś.

New space to też szansa dla takich krajów jak Polska, by nie pozostawać w kosmicznym przedsionku. Oczywiście w dającej się przewidzieć przeszłości – a może nawet nigdy – Polska nie będzie rozdawać kosmicznych kart, ale nasze innowacje nie są już skazane na trafiającą się co jakiś czas okazję przyklejenia się do amerykańskiej czy europejskiej sondy.

Kosmos stał się bliższy i przyjaźniejszy dla biznesu. Jeśli jest biznes – są pieniądze. Jeśli są pieniądze – są też szanse na kolejne osiągnięcia.

Polskim osiągnięciem ma być lot w kosmos Sławosza Uznańskiego. To już pewne?

Wszystkie znaki na ziemi i niebie wskazują, że Sławosz Uznański w przyszłym roku poleci na Międzynarodową Stację Kosmiczną. Nie wiemy jeszcze, czy na początku, czy pod koniec roku, ale poleci.

Biorąc pod uwagę zainteresowanie, jakie już teraz tworzy się wokół jego lotu w kosmos, możemy mieć sławoszomanię?

eprasa.pl 7332cabdf1

Bardzo bym tego chciał, ale to nie zrobi się samo. Na razie jest zainteresowanie, ale jest też krytyka: że to drogo, że niepotrzebnie, że fundujemy jednemu facetowi wycieczkę w kosmos. To krzywdząca i niesprawiedliwa ocena, wynikająca z niezrozumienia tego, po co jesteśmy w kosmosie. Żeby to zrozumienie było, trzeba edukować.

Widziałbym tutaj zadanie np. dla ministerstwa edukacji, aby w programach szkolnych znalazło się więcej treści, dotyczących badania kosmosu. Polak w kosmosie to naprawdę ogromna szansa, by rozpalić w młodych ludziach pasję do nauk ścisłych. Sławosz ma wszystkie cechy niezbędne, by być ambasadorem polskiej nauki. Ma odpowiedni potencjał intelektualny i charyzmę. Ale potrzebuje instytucjonalnego wsparcia, byśmy za rok nie mówili o marnotrawionych pieniądzach, ale o bodźcu dla naszej nauki i przez to gospodarki.

Lot Sławosza może być kołem zamachowym, ale trzeba więcej niż jego rąk, żeby to koło puścić w ruch. A zostało na to bardzo niewiele czasu.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 7332cabdf1

Zagranica

14.02.1945 r. - król Arabii Saudyjskiej Abdulaziz Ibn Saud i prezydent USA Franklin D. Roosevelt na pokładzie USS Quincy.

NAJCIEKAWSZY WĄTEK SZCZYTU PAŃSTW BRICS

Fot. Franklin D. Roosevelt Presidential Library

eprasa.pl 7332abdf1

24 sierpnia zakończył się 15. szczyt państw BRICS w Johannesburgu. Na jego zakończenie ogłoszono, że w przyszłym roku w skład grupy przyjętych **ZOSTANIE SZEŚĆ NOWYCH PAŃSTW**: *Argentyna, Egipt, Etiopia, Iran, Zjednoczone Emiraty Arabskie i Arabia Saudyjska. Tu właśnie mamy do czynienia z najciekawszym wątkiem tego szczytu.*



Tekst: **Miłosz Szymański**

Wstąpienie do coraz bardziej antyzachodniego klubu Arabii Saudyjskiej, która od początku swojego istnienia jest sojusznikiem Stanów Zjednoczonych, jest przypieczętowaniem rozbratu obu państw. Amerykańsko-saudyjski sojusz trwał przez 80 lat, pomimo fundamentalnych różnic ustrojów politycznych, społeczeństw, polityki zagranicznej i wyznawanych wartości.

eprasa.pl 7332cabdf1

Oba kraje łączyła jednak wspólnota interesów: Stany potrzebowały ropy, a Saudowie bezpieczeństwa. Interesy te zaczęły się jednak rozjeżdżać w ostatnich latach, czego efektem jest saudyjska wolta. Jak to jednak zazwyczaj bywa w polityce, historia ta jest znacznie bardziej skomplikowana i ma wiele odcieni szarości.

Duże, silne i pobożne państwo

Zacznijmy od początku istnienia Arabii Saudyjskiej jako państwa. Nie wdając się w szczegóły, prapoczątkiem państwa saudyjskiego jest pakt w Ad-Dirijja z 1727 r. pomiędzy Muhammadem ibn Abd al-Wahhabem a Muhammadem ibn Saudem al-Mukrinem. Al-Wahhab był fundamentalistycznym teologiem muzułmańskim, a ibn Saud emirem Emiratu Dirijja, który leżał w centralnej części Półwyspu Arabskiego.

Celem obu panów było stworzenie państwa obejmującego cały półwysep i wszystkich mieszkających na nim Arabów. Miało być duże, silne i pobożne, czyli odwoływać się do najczystszego islamu.

eprasa.pl 7332cabdf1

Sojusz między Wahhabitami a Saudami trwa do dziś i stanowi fundament państwa. Jednak pomiędzy paktem z Ad-Dirijja, a powstaniem Arabii Saudyjskiej minęły dwa wieki pełne wojen na półwyspie, a także upadek dwóch państw rządzonych przez dynastię Saudów i ich ucieczkę do Kuwejtu.

W 1901 r. do wielkiej polityki wchodzi Abdulaziz bin Abdul Rahman Al-Saud, który wyruszył z Kuwejtu na czele kilkudziesięcioosobowej grupy wojowników w głąb półwyspu z misją odbicia rodzinnego Rijadu od wrogiego klanu.

> *W ciągu kolejnych 30 lat Ibn Saud* **BĘDZIE PODBIJAĆ ZIEMIE KOLEJNYCH KLANÓW,** *wchodzić w sojusze i otrzymywać pomoc z zewnątrz.*

Pomogło mu na przykład to, że wielu spośród jego przeciwników w trakcie I Wojny Światowej pozostawało z Imperium Osmańskim w sojuszu, który próbowała osłabić Wielka Brytania.

eprasa.pl 7332cabdf1

Ostatecznie w 1932 r. Ibn Saud zjednoczył ziemie, które dziś wchodzą w skład Arabii Saudyjskiej i ogłosił powstanie państwa nazwanego od własnego rodu.

Następnie poślubił po jednej kobiecie z każdego z podbitych lub przekonanych do współpracy klanów, co oznaczało posiadanie przez niego 20 żon i ponad setki dzieci, w tym 45 synów, z których sześciu zasiądzie na tronie – w tej liczbie jest także aktualny król Salman.

Gdzieś tu musi być ropa

Zniszczone wojną państwo bardzo potrzebowało jakichkolwiek dochodów do pustego budżetu. Tymczasem król Abdulaziz czuł, że gdzieś na terenie państwa musi być ropa naftowa. Nie strzelał w próżnię, gdyż w czasie, gdy prowadził wojnę, Brytyjczycy znaleźli ropę w Persji, Bahrajnie i Iraku. Postanowił jednak współpracować z Amerykanami, którzy nie mieli kolonialnych ambicji, a konkretniej z koncernem naftowym, który dziś nazywa się Chevron.

eprasa.pl 7332cabdf1

W 1938 r. spod saudyjskiej ziemi wytrysnęło czarne złoto, którego eksploatację zaczęła nowo powołana arabsko-amerykańska spółka, w skrócie Aramco.

Krótko później wybuchł kolejny globalny konflikt, który bardzo pomógł Arabii Saudyjskiej. Podczas II Wojny Światowej okazało się, że można mieć doskonałe czołgi w ogromnej liczbie, ale nie będzie to miało znaczenia, jeśli nie będzie ich czym zatankować.

Arabia, jako producent taniej i dobrej jakościowo ropy, stała się ważnym partnerem dla aliantów – na tyle ważnym, że sam Franklin Roosevelt pofatygował się na spotkanie z królem Abdulazizem. Obaj przywódcy spotkali się na Kanale Sueskim na pokładzie krążownika USS Quincy w 1945 r., co symboliczne, 14 lutego. Tego dnia położony został fundament pod głęboki sojusz obu krajów. Arabia Saudyjska dawała pełen dostęp do swoich złóż Stanom Zjednoczonym i ich sojusznikom, a Stany zobowiązywały się bronić króla Abdulaziza i jego państwa.

Ten właśnie sojusz zdaje się właśnie powoli przechodzić do historii. Właściwie dlaczego? W skrócie

eprasa.pl 7332cabdf1

rzecz ujmując – bo już im się nie opłaca. Zacznijmy od ropy.

W czasie walentynkowego spotkania na pokładzie USS Quincy

> *około jednej trzeciej amerykańskiego importu ropy naftowej zaspokajała Arabia Saudyjska.* **DZIŚ JEST TO ZALEDWIE PIĘĆ PROCENT.**

Stało się tak głównie za sprawą tego, że Stany Zjednoczone przeszły drogę od bycia importerem netto, do bycia eksporterem netto ropy naftowej za sprawą złóż łupkowych. Podobną drogę przeszła Kanada, która mając zbliżone złoża, ma także ośmiokrotnie mniej ludności, więc w przeciwieństwie do Stanów nie jest w stanie skonsumować większości swojej produkcji, w efekcie zabezpiecza połowę importu swojego jedynego sąsiada.

Z punktu widzenia Arabii Saudyjskiej Stany Zjednoczone spadły z pozycji odbiorcy większości eksportu

eprasa.pl 7332cabdf1

do zamykania pierwszej piątki. Dziś to Chiny kupują od Saudów cztery razy więcej ropy niż Stany. Mało tego, nawet Korea Południowa importuje dwa razy więcej.

Trudna miłość

Drugi powód jest znacznie bardziej skomplikowany. Chodzi przede wszystkim o to, że sojusz demokratycznej i świeckiej republiki z absolutną i ultra religijną monarchią musiał prędzej czy później wpłynąć na rafę. Problemów w relacjach między oboma krajami było wiele, szczególnie po zakończeniu Zimnej Wojny.

Zacznijmy jednak od kryzysu naftowego z 1973 roku. Po tym jak Izrael, wspierany przez Stany Zjednoczone, wygrał kolejną wojnę ze wszystkimi swoim sąsiadami, których wspierała Arabia Saudyjska nastąpiło potężne zwarcie w relacjach obu państw.

OPEC, do którego Arabia Saudyjska należy, postanowiło nałożyć sankcje na sojuszników Izraela, w tym własnego sojusznika, czyli Stany Zjednoczone.

Cena ropy wzrosła czterokrotnie, Amerykanie musieli zacząć kupować auta z silnikami mniejszymi niż

eprasa.pl 7332cabdf1

7,4 litra, a Arabia Saudyjska zaczęła tonąć w gotówce. Część z niej poszła na przekupywanie społeczeństwa, a część na gargantuiczne budowle, które realizowała najczęściej Saudi Binladin Group.

Gigantyczną firmę budowlaną założył niejaki Mohammed bin Awad bin Laden, znacznie mniej znany niż jeden z jego pięćdziesięciorga dzieci – Osama bin Laden.

W tym samym czasie sąsiednie Irak i Iran toczyły brutalną wojnę przez całe lata 80., która nie przyniosła żadnego rezultatu, ale za to gospodarczo zrujnowała oba kraje. Saddam Husajn pożyczał pieniądze gdzie się dało, byleby kontynuować walkę i tak stał się ogromnym dłużnikiem Kuwejtu.

Po zakończeniu wojny z Iranem, nie miał jak oddać tych pieniędzy, za to miał wielką i zaprawioną w bojach armię, postanowił więc zająć Kuwejt i z jednej strony pozbyć się długów, a z drugiej zagarnąć pola naftowe sąsiada. Plan był prosty i skuteczny, ale na bardzo krótką metę, gdyż u granic Iraku i Kuwejtu pojawiła się US Army, zaproszona przez króla Fahda, który bał się irackiej agresji.

eprasa.pl 7332cabdf1

To nie spodobało się Osamie bin Ladenowi, który oferował swoją pomoc, ale został zignorowany.

> *Zaczął więc pomstować na heretyków, którzy stąpają po świętej muzułmańskiej ziemi i zdradzieckiego króla, który ich zaprosił.* **KRÓL WYGNAŁ OSAMĘ,**

który szybko rozpoczął karierę jako najsłynniejszy terrorysta swoich czasów.

Jednak w tym czasie miłość amerykańsko-saudyjska zakwitła na nowo. Kwitła tym bardziej, że miała jeszcze jednego wspólnego wroga, czyli wspomniany wcześniej Iran, który bardzo chciał eksportować swoją islamską rewolucję i obalać kolejnych królów. Miłość jednak szybko kwitnąć przestała.

W 2003 roku George Bush jr. postanowił dać zarobić kolegom z branży obronnej i naftowej. Ogłosił on, że Irak ma broń masowego rażenia, więc trzeba obalić jego dyktatora i zainstalować w Iraku demokrację. Problem polegał jednak na tym, że większość mieszkańców Iraku to

eprasa.pl 7332cabdf1

Szyici, a więc demokratyzacja oznaczała oddanie władzy w ręce sojuszników Iranu. Saudyjczycy byli wściekli.

Później przyszła Arabska Wiosna, która była sennym koszmarem dla petro-monarchii robiących wszystko, by gasić wszelkie problemy pieniędzmi. Z punktu widzenia Arabii Saudyjskiej największym problemem były rozciągające się coraz dalej wpływy Iranu, a także powiązany z tym chaos w Iraku, Syrii oraz Jemenie.

Akurat wtedy, gdy Saudyjczycy najbardziej potrzebowali kolejnej amerykańskiej interwencji w regionie, ci sami Amerykanie zrozumieli, że właśnie te interwencje przynoszą więcej strat niż zysków. Saudyjczycy znów byli wściekli.

Morderstwo dziennikarza

Wtedy na scenie pojawia się wnuk Abdulaziza i syn króla Salmana, Mohammad bin Salman. MbS de facto rządzi Arabią Saudyjską od 2017 roku, kiedy to zepchnął swojego wuja ze stołka następcy tronu i przeprowadził czystkę wśród kuzynów, wujów i bratanków.

eprasa.pl 7332cabdf1

Zamknął wtedy kilkuset z nich w hotelu Ritz-Carlton i wymógł na nich siłą, by oddali część swojego majątku czy też zrezygnowali z pełnionych w państwowym aparacie funkcji. Nikogo nie kazał wówczas zamordować, ale to szybko się zmieniło.

Drugiego października 2018 roku krytyczny wobec MbS dziennikarz „The Washington Post” i obywatel amerykański Dżamal Chaszukdżi wszedł do saudyjskiego konsulatu w Stambule, żeby załatwić formalności związane ze ślubem. Wyjechał z niego poćwiartowany i upchany w kilku walizkach.

CIA ogłosiła, że MbS zlecił to zabójstwo, a Donald Trump swoim zwyczajem opowiadał głupoty. Kiedy prezydentem został Joe Biden sprawa znów nabrała tempa. 16 lipca 2022 roku w trakcie konferencji prasowej po spotkaniu z MbS w Dżeddzie Biden mówił, że już czas, by Stany Zjednoczone zabrały się za prawa człowieka.

Nie nazwał księcia mordercą, ale dało się to wyczytać z okrągłych zdań, których używał. Było to krótko po tym, jak Saudyjczycy razem z OPEC zmniejszyli pro-

eprasa.pl 7332cabdf1

dukcję ropy naftowej, żeby podbić ceny i najprawdopodobniej chcąc w ten sposób pomóc Rosji i zaszkodzić Europie. Można było już wtedy wyczuć, że amerykańsko-saudyjski sojusz staje się fikcją.

> *Ogłoszenie, że Arabia Saudyjska wejdzie w skład grupy BRICS, której liderem są Chiny, pokazuje dobitnie,* **GDZIE AKTUALNIE LEŻĄ INTERESY ARABII.**

Warto w tym miejscu zauważyć, że każdy sojusz międzypaństwowy kiedyś się kończy, gdyż – parafrazując Henrego Temple – państwa nie mają wiecznych sojuszników ani wiecznych wrogów – wieczne są tylko interesy tych państw i obowiązek ich ochrony.

Arabia Saudyjska chce współpracować bliżej z rozwijającymi się gospodarkami, a Stany Zjednoczone z rozwiniętymi.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 7332cabdf1

Bezpieczeństwo w sieci



Fot. 123RF

JAK NIE DAĆ SIĘ ZŁAPAĆ NA SZYBKI PRZELEW

eprasa.pl 7332cabdf1

Bezpieczeństwo w sieci

Oszuści internetowi stosują nieraz zaawansowane technologicznie metody ataku, ale równie chętnie **KORZYSTAJĄ Z METOD SOCJOTECHNICZNYCH, GRAJĄC NA EMOCJACH I WPROWADZAJĄC PRESJĘ CZASU. JAK ZATEM NIE DAĆ SIĘ OSZUKAĆ?** *Na początek... wystarczy zwolnić i zachować spokój.*

Tekst: **Redakcja**

Tak naprawdę nie mówimy tu o kolejnym rodzaju oszustwa internetowego czy zaawansowanej technologii stosowanej przez cyberprzestępców. Tak zwane szybkie przelewy stanowią składnik wielu odmian ataków czy manipulacji, które łączy jeden wspólny element, jakim jest mocno podkreślana przez oszustów presja czasu.

W wiadomości, którą otrzymuje potencjalna ofiara, czas ma zawsze kluczowe znaczenie. Musimy szybko

eprasa.pl 7332cabdf1

zareagować, bo stanie się coś bardzo nieprzyjemnego albo też stracimy niesamowitą, ale mocno krótkotrwałą okazję do odebrania nagrody, zrealizowana korzystnej inwestycji lub otrzymania dofinansowania. Liczy się przede wszystkim pośpiech!

Przestępcy liczą oczywiście na to, że pod wpływem emocji (lęk związany z groźbą kary lub nadzieja na nagrodę) połączonych z presją czasu potencjalna ofiara nie zachowa odpowiedniej ostrożności i popełni błąd. Może nim być podanie wrażliwych danych na specjalnie spreparowanej stronie lub nawet bezpośrednie wykonanie przelewu na podane konto. W konsekwencji jednak niemal zawsze dochodzi do utraty pieniędzy, niestety czasem nawet wszystkich oszczędności przechowywanych na koncie.

Różne rodzaje komunikatów i różni nadawcy

O ile atmosfera pośpiechu i gra na emocjach to elementy łączące oszustwa wykorzystujące sposób „na

eprasa.pl 7332cabdf1

szybki przelew”, o tyle odmian tego typu ataków jest niestety dość dużo. Najprostszym, spotykanym powszechnie przykładem, są wiadomości SMS, w których potencjalne ofiary informowane są np. o konieczności dopłaty (zwykle niewielkiej kwoty), co uchroni je przed utratą przesyłki kurierskiej lub odcięciem dostępu do prądu, gazu czy internetu.

Warto jednak pamiętać, że przestępcy korzystają także z innych kanałów komunikacji. Rozsyłają wiadomości e-mail, korzystają z komunikatorów (również poprzez przejęte przez nich konta naszych znajomych w mediach społecznościowych typu Facebook czy Instagram). Dzwonią, podając się na przykład za policję czy pracowników banku, którzy informują o konieczności szybkiego przelania pieniędzy na „bezpieczne konto”, bo obecne konto ofiary „jest atakowane”, o potrzebie aktualizacji danych (w tym hasła...), o potrzebie instalacji dodatkowego oprogramowania...

eprasa.pl 7332cabdf1

Arsenał przestępców jest dość bogaty, liczba podstępów stale powiększana, a **JEDNAK MOŻEMY IM SIĘ W PROSTY SPOSÓB PRZECIWSTAWIĆ** *– zachowując spokój i zdrowy rozsądek.*

Pośpiech jest zawsze złym doradcą

Jeśli otrzymujesz niespodziewanego SMS-a, wiadomość poprzez komunikator lub e-mail, a nawet telefon, zwróć uwagę, czy w treści pojawia się zachęta do podjęcia szybkich działań (pod groźbą poważnych negatywnych konsekwencji lub utraty jakiejś nagrody). Jeśli tak jest, najlepiej zareagować odwrotnie do sytuacji, choć oczywiście wcale nie jest to łatwe: zwolnić.

Przedstawiamy kilka przykładów, które ujawniają sposoby działania przestępców.

WIADOMOŚCI SMS – otrzymujemy wiadomość, że musimy zapłacić niewielką kwotę, aby uniknąć poważ-

eprasa.pl 7332cabdf1

nych problemów. Czasami w treści pojawia się też informacja o wygranej lub dotacji, której jednak nie otrzymamy bez szybkiego podania naszych danych logowania do bankowości internetowej. To próba wyłudzenia cennych informacji – loginu i hasła, a w konsekwencji – kradzieży naszych pieniędzy.

WIADOMOŚCI PRZEZ KOMUNIKATOR – nasz znajomy przysyła pilną prośbę o szybki przelew (np. poprzez płatności mobilne typu BLIK) poprzez komunikator. Osoba, która przejęła jego konto, może przedstawiać przy tym jakąś dramatyczną historię, aby uzasadnić konieczność pośpiechu (np. wypadek, wykupienie recepty, groźba spędzenia nocy w areszcie). Pamiętaj, że zawsze warto potwierdzić taką prośbę osobistym kontaktem – najlepiej telefonicznym – aby upewnić się, że wiadomość naprawdę pochodzi od znajomego.

WIADOMOŚCI E-MAIL – przestępcy rozsyłają e-maile z informacjami o konieczności wykonania przelewu, zapłacie podatku, kary lub innych ważnych kwe-

eprasa.pl 7332cabdf1

stiach. Mogą też podszywać się pod instytucje, takie jak policja, urzędy czy banki. Pamiętaj, że zawsze warto skontaktować się zwrotnie i zweryfikować otrzymane informacje.

PILNY TELEFON – oszuści mogą podawać się nie tylko za „wnuczka”, ale również np. policję, pracowników instytucji finansowej, kurierów czy serwisantów. Żądają szybkich działań, np. wykonania przelewu, instalacji oprogramowania, podania lub zmiany danych dostępowych. W takim wypadku zdecydowanie najlepszym rozwiązaniem jest zakończenie rozmowy i samodzielne oddzwonienie na numer podany na stronie kontaktowej danej instytucji.

Zachowaj spokój i sprawdź

Niezależnie od tego, jak dramatycznie brzmi otrzymana wiadomość i kto jest pod nią podpisany, pierwszym krokiem jest zachowanie zdrowego rozsądku, a drugim – weryfikacja. Nigdy nie działaj pochopnie, zwłaszcza w przypadku przekazywania pieniędzy czy

eprasa.pl 7332cabdf1

podawania swoich danych. Jeśli odczuwasz jakiekolwiek zaniepokojenie, zdecydowanie warto skontaktować się z ekspertami ds. cyberbezpieczeństwa, którzy pomogą ci ocenić sytuację i podjąć właściwe kroki – na przykład z zespołem **CERT POLSKA**. Dodatkową ochroną będzie też pogłębienie wiedzy o sposobach działania przestępców, dostępnej na stronie **CERT.PL/SZYBKIE-PRZELEWY**.

Oszuści chętnie grają na emocjach i atmosferze pośpiechu, próbując sterować naszymi działaniami. Jeśli zachowamy spokój i rozsądek, już na początku wytrącimy im z ręki groźną broń.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

Artykuł sponsorowany

CERT.PL NASK Fundusze Europejskie Polska Cyfrowa Ministerstwo Cyfryzacji NASK Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

eprasa.pl 7332cabdf1

Uważaj na **fałszywe prośby o szybki przelew**





1. nie działaj pochopnie
2. nie klikaj w linkii
   nie otwieraj załączników
3. zadzwoń do znajomego
   i potwierdź potrzebę przelewu

więcej na **cert.pl**

CERT.PL NASK

Fundusze Europejskie Polska Cyfrowa

Ministerstwo Cyfryzacji

NASK

Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

eprasa.pl 7332cabdf1

Zdrowie

Dr Robert Montgomery (po środku) rozmawia z zespołem Transplant Institut.

PRZEŁOM W MEDYCYNIE



Fot. Joe Carrotta for NYU Langone Health

eprasa.pl 7332cabdf1

Nastąpił przełom w światowej medycynie transplantacyjnej. W Centrum Medycznym Uniwersytetu Nowojorskiego **57-LETNIEMU MĘŻCZYŹNIE, U KTÓREGO STWIERDZONO ŚMIERĆ MÓZGOWĄ, WSZCZEPIONO NERKĘ GENETYCZNIE ZMODYFIKOWANEJ ŚWINI**. *Zgodę na dokonanie tej operacji musiała wyrazić komisja bioetyki.*



Rozmawiała **Aleksandra Zalewska-Stankiewicz**

Myślę, że za 10 lat takie operacje staną się codziennością. Pacjenci będą żyć dzięki organom przeszczepionym od zwierząt – mówi dr hab. n. med. prof. PUM Marek Myślak z Samodzielnego Publicznego Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Szczecinie. Jako jedyny specjalista z Polski wziął udział w tym eksperymencie medycznym jako obserwator.

eprasa.pl 7332cabdf1

Ochłonął pan już po tym, co zobaczył w Stanach Zjednoczonych?

Wciąż jestem bardzo podekscytowany, zwłaszcza, że nigdy wcześniej na świecie nie przeprowadzono tak szeroko zakrojonego eksperymentu, który może otworzyć drogę do badań klinicznych. Na co dzień kieruję



Marek Myślak

– dr hab. n. med., prof. Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego. Specjalista chorób wewnętrznych, nefrologii i transplantologii klinicznej. Pracuje jako ordynator Oddziału Nefrologii i Transplantacji Nerek w Samodzielnym Publicznym Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Szczecinie.

eprasa.pl 7332cabdf1

oddziałem nefrologii i transplantacji nerek w Samodzielnym Publicznym Wojewódzkim Szpitalu Zespolonym w Szczecinie. W moim szpitalu przeszczepiamy nerki, wątroby i płuca – w skali roku jest to kilkadziesiąt narządów. Mam duże doświadczenie w transplantologii, ale czegoś takiego jeszcze nie widziałem.

Kim jest pacjent, któremu wszczepiono nerkę świni?

To 57-letni Mauric Miller, który zmagał się z chorobą nowotworową – rakiem mózgu. Jeszcze za życia mężczyzna deklarował chęć oddania swoich narządów do przeszczepienia, jednak z powodu nowotworu byłoby to niemożliwe. Po stwierdzeniu śmierci mózgowej u pacjenta lekarze zwrócili się do jego rodziny o zgodę na to, aby do jego organizmu wszczepić świńską nerkę. Bliscy pana Millera wyrazili zgodę, podkreślając, że zawsze chciał przysłużyć się rozwojowi medycyny.

Kiedy doszło do przeszczepienia?

14 lipca tego roku, czyli od rozpoczęcia eksperymentu minęło już ponad 6 tygodni. Początkowo za-

eprasa.pl 7332cabdf1



Fot. Joe Carrotta for NYU Langone Health

Dr Adam Griesemer dostarcza genetycznie zmodyfikowana świńską nerkę do sali operacyjnej NYU Langdone Health.

eprasa.pl 7332cabdf1

kładano, że potrwa on 30 dni, ale z uwagi na to, że narząd pracuje dużo lepiej niż się spodziewano, eksperyment został wydłużony o miesiąc. Prawdopodobnie zakończy się w połowie września. Wyniki badań są bardzo obiecujące. Zaskakująco dobry jest poziom kreatyniny – to podstawowy parametr mówiący o tym, jak pracują nerki. W normie są stężenia elektrolitów, sodu, potasu, wapnia i fosforu. Lekarze regularnie wykonują biopsje nerki, aby sprawdzić, jak organizm pacjenta reaguje na wszczepiony narząd. Wiele parametrów zostanie zweryfikowanych dopiero po zakończeniu badania i zebraniu odpowiedniej ilości danych. To pozwoli ocenić, czy jest szansa, że tego typu narządy staną się przyszłością transplantologii. Moim zdaniem – jak najbardziej.

Ta historia jak z filmu science-fiction, jednak dzieje się naprawdę i pan jest tego świadkiem. Czy ta sytuacja w jakimś stopniu przypominała sceny transplantacji, które znamy z filmu „Bogowie”?

W nowojorskim eksperymencie zastosowano technikę chirurgiczną, jaką stosujemy przy przeszczepach

eprasa.pl 7332cabdf1

od 50 lat. W tym zakresie przypomina ona transplantacje z filmu o prof. Zbigniewie Relidze, choć oczywiście dziś warunki i narzędzia są o wiele bardziej nowoczesne.

> *Natomiast przełomem jest to, że udało się w taki sposób* **GENETYCZNIE ZMODYFIKOWAĆ ZWIERZĘ,** *że ludzki organizm nie odrzucił jego nerki.*

Ta modyfikacja nastąpiła na poziomie jądra komórkowego, zanim świnia się urodziła.

Przełomem jest również rozwój immunosupresji, która stała się dziś bardzo efektywna (stosowana jest również u pacjentów, którym wszczepiane są ludzkie organy). Dzięki podaniu nowoczesnych leków przeciwodrzuceniowych ludzki układ odpornościowy nie tylko nie odrzuca organów, ale sprawia również, że organizm świetnie sobie z nimi radzi.

Dlaczego nerka została pobrana od świni, a nie od innego zwierzęcia?

eprasa.pl 7332cabdf1



Fot. Joe Carrotta for NYU Langone Health

Rozpakowywanie nerki świni, z której usunięto biomolekułę alfa-gal, aby zapobiec odrzuceniu przeszczepu.

eprasa.pl 7332cabdf1

Po pierwsze: narządy świni, która nie osiągnęła jeszcze pełnych rozmiarów, przypominają organy człowieka. Po drugie, na całym świecie hodowane są na bardzo dużą skalę – łącznie spożywa się około miliarda tych zwierząt rocznie. W związku z tym wykorzystanie niewielkiego odsetka świń do eksperymentów medycznych stanowi mały margines. Bardziej kontrowersyjne byłoby hodowanie dla przeszczepów np. małp człekokształtnych. Poza tym mamy wieloletnie doświadczenie w zakresie wykorzystywania innych narządów pobranych od świni.

Jakie doświadczenie?

Tkanki świńskie są wykorzystywane do przeszczepienia rogówek, zastawek, skóry. Ale do tej pory były to nieunaczynione narządy, dzięki temu ryzyko odrzucania było mniejsze. Dziś coraz odważniej mówi się o przeszczepianiu od świń całych organów – nie tylko nerek, ale i serca, trzustki, wątroby i fragmentów płuc.

Uważam, że kiedy tylko wyjdziemy z fazy badań klinicznych, rozpocznie się era przeszczepienia narządów zwierzęcych ludziom. Wierzę w to, ponieważ wy-

eprasa.pl 7332cabdf1

niki dotychczasowych eksperymentów i toczącego się obecnie, są bardzo obiecujące. Myślę, że to kwestia najbliższych 10 lat, kiedy pacjenci zaczną żyć dzięki narządom przeszczepionym od zwierząt.

Dlaczego eksperyment zaczęto od nerki?

Nerki mają najdłuższą tradycję transplantacyjną. Pierwsze przeszczepienie tego narządu przeprowadzono w Stanach Zjednoczonych w 1954 roku. Poza tym nerki są najczęściej przeszczepianymi organami i najwięcej osób czeka na nie w kolejce. Na drugim miejscu jest wątroba, na kolejnych serce i płuca.

W Stanach Zjednoczonych na liście oczekujących na przeszczep nerki znajduje się 88 tys. osób. W ubiegłym roku zrealizowano zaledwie 26 tys. takich transplantacji. W Polsce rocznie przeszczepiamy około 900 nerek, ale potrzeba ich ponad tysiąc.

Skoro już wcześniej w medycynie wykorzystywano organy pochodzące od świń, na czym polega wyjątkowość tego eksperymentu?

Po raz pierwszy przeszczepiono genetycznie zmodyfikowany narząd osobie zmarłej, po orzeczeniu

eprasa.pl 7332cabdf1



Fot. Joe Carrotta for NYU Langone Health

Dr Jeffrey Stern (z lewej) i dr Robert Montgomery badają świńską nerkę chwilę po przywróceniu przepływu krwi do narządu.

eprasa.pl 7332cabdf1

śmierci mózgu. Zgodę na dokonanie musiała wyrazić komisja bioetyki.

Poza tym po raz pierwszy w historii transplantacji nerka przeszczepiona od świni tak długo funkcjonuje w organizmie człowieka. U pacjenta prawidłowo działa układ krążenia, co

> *daje nam wyjątkową okazję* **DO DŁUGOTRWAŁYCH OBSERWACJI.** *Wcześniej zdarzały się takie przeszczepy, nerek oraz serc, ale obserwacje trwały tylko kilka dni.*

W jakich okolicznościach znalazł się pan na Uniwersytecie Nowojorskim?

To wynika z mojej długoletniej znajomości, a teraz już przyjaźni z profesorem Robertem Montgomerym, wybitnym amerykańskim chirurgiem, transplantologiem. Jest pionierem transplantologii światowej klasy. Wiele rzeczy, które dziś rutynowo są wykonywane w transplantologii, np. wymiany par między niespo-

eprasa.pl 7332cabdf1

krewnionymi żywymi dawcami nerek, przeszczepienia łańcuchowe czy metody laparoskopowego pobierania nerki, wprowadził właśnie prof. Montgomery. Ja poznałem go prawie 20 lat temu. Zbliżyły nas ostatnio wspólne wyjazdy do Ukrainy i pomoc ukraińskim transplantologom. Otrzymałem zaproszenie, aby wziąć udział w eksperymencie medycznym jako obserwator kliniczny.

Aby można było przeszczepić świńską nerkę, trzeba było dokonać pewnych modyfikacji. Dlaczego nie można było po prostu pobrać narządu od pierwszego lepszego zwierzęcia?

Istnieje bardzo duża bariera odpornościowa pomiędzy światem ludzi i światem zwierząt, w tym ssaków. Człowiek w przebiegu ewolucji nie wykształcił w wyniku zmian genetycznych pewnej biomolekuły, którą posiadają wszystkie pozostałe ssaki.

Gdybyśmy przeszczepili narząd od niezmodyfikowanego genetycznie zwierzęcia, np. świni, to niemalże natychmiast doszłoby do zniszczenia takiego narządu przez ludzki układ odpornościowy, ponieważ zostałby

eprasa.pl 7332cabdf1



Fot. Joe Carrotta for NYU Langone Health

Członkowie zespołu ksenotransplantacyjnego NYU Langdone Transplant Institut

eprasa.pl 7332cabdf1

potraktowany jako obca tkanka.

W związku z tym naukowcy usunęli gen kodujący białko, które uczula ludzki układ odpornościowy. Do tej zmiany doszło na poziomie jądra komórkowego, zanim świnia się urodziła. Pierwsze eksperymenty przeszczepiania takich genetycznie zmodyfikowanych narządów przeprowadzano na człekokształtnych małpach. To pozwoliło nabrać doświadczenia koniecznego przed eksperymentami u ludzi.

Skąd pochodzi świnia biorąca udział w eksperymencie?

Hodowlą tego typu zwierząt zajmują się wyspecjalizowane firmy. Dziewięciomiesięczne prosię, biorące udział w eksperymencie, pochodzi ze specjalistycznej hodowli w Stanach Zjednoczonych, gdzie na poziomie jądra komórkowego i komórki jajowej dokonuje się genetycznych zmian. Nerki zostały pobrane od świni metodą chirurgiczną i przetransportowane do szpitala w Nowym Jorku. Następnie pacjentowi, którego zakwalifikowano do tego eksperymentu usunięto nerki własne i wszczepiono jedną z nerek świńskich, zespalając

eprasa.pl 7332cabdf1

ją z naczyniami i z pęcherzem moczowym oraz obserwowano, czy podejmie pracę. Jak wiadomo, podjęła.

> *Celem eksperymentu jest ocena, jak świńska nerka będzie funkcjonowała w organizmie człowieka i* **CZY MOŻNA BYŁOBY Z NIĄ ŻYĆ.**

Czy hormony będą produkowane w taki sam sposób, czy ilość moczu i skład krwi oraz płynów ustrojowych będzie taki jak u człowieka, czy może troszkę inny.

Słyszał pan o kontrowersjach natury etycznej wokół tego projektu?

Nie spotkałem się z krytyką, choć – w zależności od religii i kultury – pewne wątpliwości mogą się pojawić. Choć myślę, że w świecie zachodnim nie ma aż tak silnych barier etycznych, jeśli chodzi o takie przeszczepy. Zwłaszcza, że po raz pierwszy stajemy przed sytuacją, kiedy świńskie narządy mogą uratować życie ludzkie.

Jedno, co niepokoi, to ryzyko przeniesienia pewnych patogenów podczas zabiegu. Ale na to naukowcy mają

eprasa.pl 7332cabdf1

odpowiedź – przed przeprowadzeniem takiej transplantacji wykonuje się screening wirusów. Do tej pory w tym mechanizmie nie stwierdzono przeniesienia odzwierzęcej choroby na człowieka. Codziennie na całym świecie umierają chorzy, którzy nie doczekali przeszczepienia narządu z powodu braku dawców. Oczywiście, szuka się również innych metod pozyskiwania organów.

Jakie to metody?

Alternatywą są biosztuczne narządy, które zastępują chore nerki, płuca czy serce albo organy drukowane specjalistyczną metodą 3D, czy też hodowane w biogeneratorach z komórek macierzystych na rusztowaniach tkankowych. Jeśli dla pacjenta jedynym wyborem będzie przeszczepienie narządu od zwierzęcia, jestem przekonany, że nie będzie wątpliwości.

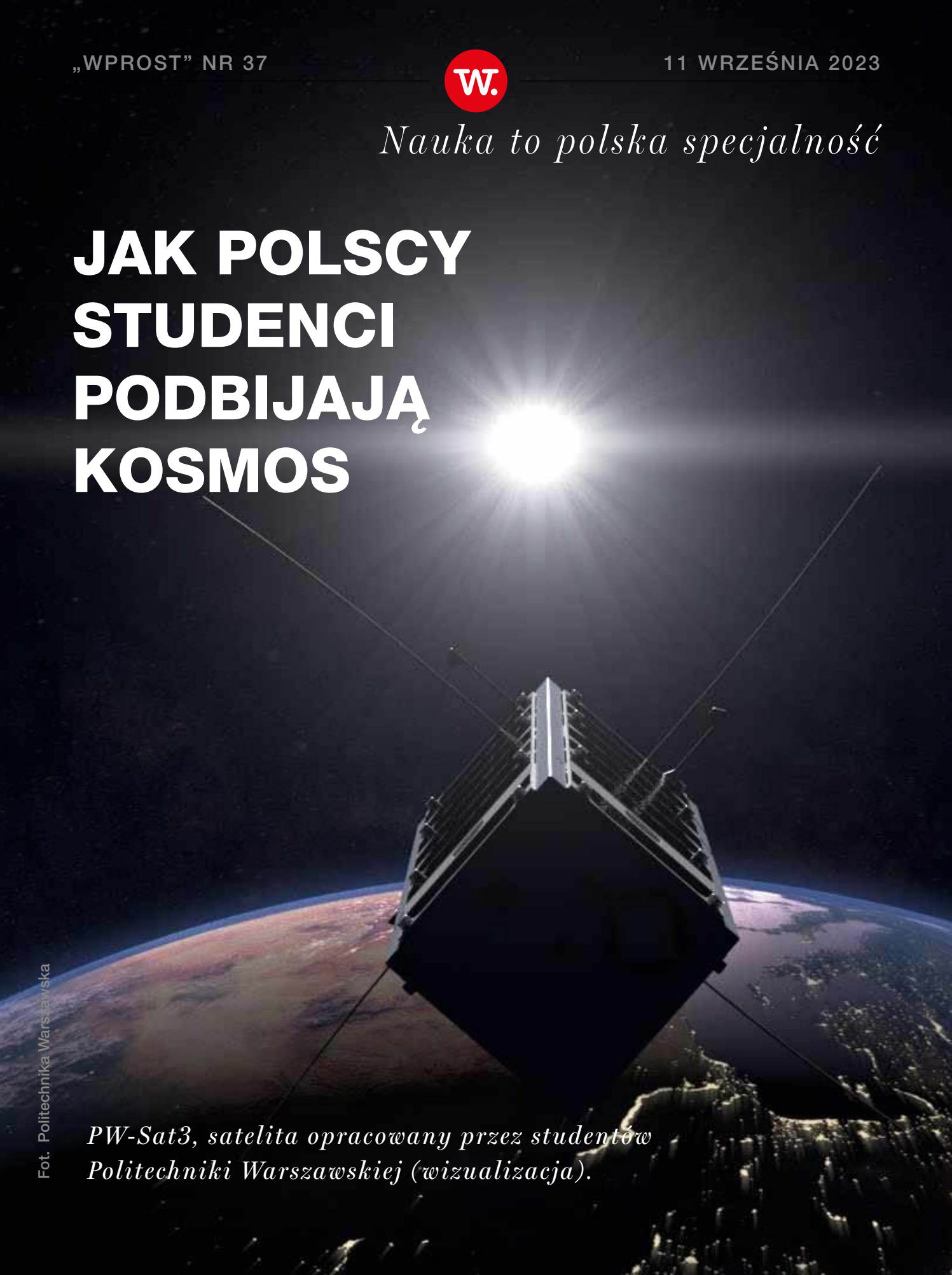
W ostatnich latach zrobiliśmy ogromny progres w obszarze ksenotransplantacji (przeszczepienie narządu lub tkanki od osobnika należącego do innego gatunku – przyp. AZ). To daje nadzieję, że testowana teraz metoda wkrótce zostanie przeniesiona do praktyki klinicznej.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 7332cabdf1

Nauka to polska specjalność

JAK POLSCY STUDENCI PODBIJAJĄ KOSMOS



Fot. Politechnika Warszawska

PW-Sat3, satelita opracowany przez studentów Politechniki Warszawskiej (wizualizacja).

Nauka to polska specjalność

RAKIETY, ŁAZIKI, BALONY, SATELITY – *za sprawą zaawansowanych technicznie urządzeń, polscy studenci od lat podbijają kosmos. I nie jest to stwierdzenie na wyrost, bo niektóre mechanizmy są z sukcesem wykorzystywane przez jednostki naukowe.* **SPRAWDZILIŚMY, CO DZIEJE SIĘ OBECNIE NA KRAJOWYCH POLITECHNIKACH**.



Tekst: **Marek Sławiński**

Kiedy granice Ziemi to za mało, pora sięgnąć wyżej. Na taki krok decydują się pasjonaci kuszeni bezmiarem wszechświata. Dzięki nowoczesnym rozwiązaniom nie trzeba fizycznie znaleźć się poza atmosferą, by eksplorować przestrzeń kosmiczną. W tym celu w 2000 roku powstała Student Space Exploration and Technology Initiative (SSETI), czyli Inicjatywa Studenckiej Eksploracji Przestrzeni Kosmicznej i Technologii.

eprasa.pl 7332cabdf1

Nauka to polska specjalność

Stowarzyszenie zrzeszające 32 uczelnie z 12 europejskich krajów, w tym z Polski, ma na celu zapewnienie studentom praktycznego doświadczenia w pracy na misjach kosmicznych. SSETI pod patronatem Europejskiej Agencji Kosmicznej promuje astronautykę za sprawą budowy minisatelitów studenckich.

Polacy od lat pracują nad projektami kosmicznymi

Zaangażowanie młodych naukowców w projekty kosmiczne nie jest kwestią ostatnich lat, choć za sprawą programów, grantów i popularyzacji tej dziedziny, zainteresowanie z roku na rok rośnie. Warto przypomnieć ogromne wyzwanie, jakim stał się PW-Sat. 13 lutego 2012 roku z europejskiego kosmodromu w Gujanie Francuskiej na orbitę został wyniesiony pierwszy polski sztuczny satelita. Ten historyczny projekt powstał na Politechnice Warszawskiej.

Obecnie trwają prace na PW-Sat3. W projekt zaangażowany jest zespół ponad 20 studentów, a wystrze-

eprasa.pl 7332cabdf1

lenie satelity planowane jest jeszcze w tym roku. Jak przekonują naukowcy, inicjatywa cieszy się zainteresowaniem na wielu znaczących wydarzeniach, w tym m.in. na międzynarodowym kongresie astronautycznym i IEEE Aerospace Conference w Montanie. Plan trwającej misji zakłada przetestowanie czterech podsystemów przygotowanych przez członków Studenckiego Koła Astronautycznego.

Także na Politechnice Gdańskiej pracuje zespół zafascynowany kosmosem. Czterech młodych naukowców reprezentuje uczelnię w Radzie Studentów przy prezesie Polskiej Agencji Kosmicznej. Rada to ciało doradcze POLSA, którego celem jest między innymi integracja polskich studentów jak i promocja sektora kosmicznego.

MOXIE - projekt studentów Politechniki Gdańskiej

– Najważniejszym projektem, nad którym pracujemy jest MOXIE. To próba odtworzenia zmodyfikowanej wer-

eprasa.pl 7332cabdf1

sji eksperymentu NASA. Jest to elektrolizer, który poleciał na łaziku Perseverance na Marsa i tam produkuje tlen z atmosfery marsjańskiej – mówi „Wprost” Martyna Czudec, doktorantka w Instytucie Nanotechnologii i Inżynierii Materiałowej i opiekunka naukowa Astrofizycznego Koła Naukowego Politechniki Gdańskiej.

Elektrolizer to urządzenie, w którym przeprowadzana jest elektroliza, czyli rozkład elektrolitu pod wpływem zewnętrznego źródła prądu elektrycznego.

> *– Urządzenie takie jest* **JEDNĄ Z SZANS NA UTRZYMANIE LUDZKICH HABITATÓW** *na tejże planecie. My testujemy tę ideę z innymi materiałami i planujemy porównać ich wydajność – dodaje Martyna Czulec.*

Wstępne wyniki udało się zaprezentować na zeszłorocznej Studenckiej Konferencji Kosmicznej we Wrocławiu.

eprasa.pl 7332cabdf1

Nauka to polska specjalność

Uczelnia odniosła też sukces w projekcie STARDUST, w którym wykorzystuje się balony stratosferyczne w ramach konkursów REXUS/BEXUS (organizowanych przez Niemiecką Agencję Kosmiczną DLR, Szwedzką Agencję Kosmiczną SNSB i szwedzką państwową firmę Swedish Space Corporation) oraz Global Space Balloon Challenge, tworzony przez Stanford Space Initiative.

Uczestnicy eksperymentu chcą zbadać różnorodność oraz właściwości bakteryjnej mikroflory stratosfery. „Literatura naukowa sugeruje możliwość występowania w stratosferze bakterii o wysokiej oporności na duże dawki promieniowań UV oraz jonizującego. Nie wykluczamy u nich możliwości posiadania nieznanych do tej pory mechanizmów naprawy DNA, które mogłyby być inspiracją dla przyszłych naukowców do ich praktycznego wykorzystania” – przekonują. Dotychczasowe badania pozwoliły ustalić, że 26 proc. zebranego przez nich materiału genetycznego było jeszcze nieopisanymi bakteriami.

eprasa.pl 7332cabdf1

Nauka to polska specjalność

Powody do radości mają także członkowie Koła Naukowego COSMO Politechniki Krakowskiej. W kwietniu 2023 r. przeprowadzili oni udany start sondy stratosferycznej HABSat (High Altitude Baloon Satelite), która miała za zadanie zbadać natężenie promieniowania kosmicznego na różnych wysokościach przelotu, a także sprawdzić stopień tłumienia tego promieniowania przez atmosferę.

PUT Rocketlab ogłasza sukces rakiety HEXA 4

Szerokim echem odbił się także sukces PUT Rocketlab. To studencka grupa badawcza funkcjonująca na Politechnice Poznańskiej od grudnia 2017 roku. Działa tam 70 studentów z różnych kierunków i wydziałów, których łączy zainteresowanie rozwojem technologii kosmicznych. W czerwcu tego roku reprezentanci PUT Rocketlab pojawili się na międzynarodowych zawodach inżynierii rakietowej – Spaceport America Cup 2023, przeznaczonych dla studenckich zespołów ra-

eprasa.pl 7332cabdf1

kietowych. 158 drużyn z 24 krajów mierzyło się na terenie kosmodromu Spaceport America w stanie Nowy Meksyk. Zaprojektowana przez nich rakieta hybrydowa HEXA 4 zajęła pierwsze miejsce w kategorii 30k SRAD Hybrid/Liquid oraz 8. miejsce w klasyfikacji generalnej. HEXA 4 to rakieta sondażowa, której celem jest osiągnięcie pułapu 9 km i bezpieczny powrót na ziemię.

Ministerstwo Edukacji i Nauki wspiera takie inicjatywy w ramach „Studenckich Kół Naukowych Tworzących Innowacje”. Dotychczas przekazano studentom łącznie ponad 22 mln zł. Także udział młodych naukowców z Poznania w Spaceport America Cup został dofinansowany z programu MEiN „Najlepsi z najlepszych! 4.0”.

Studenci uczestniczący w tym projekcie budują także aktywne systemy sterowania. Zgodnie z zapowiedziami naukowców, projekt powinien przynieść efekty w połowie 2024 roku.

eprasa.pl 7332cabdf1

„WPROST” NR 37 11 WRZEŚNIA 2023

Nauka to polska specjalność



Fot. materiały prasowe

Satelita PW-Sat2 z rozłożonym żaglem słonecznym.

eprasa.pl 7332cabdf1

Nauka to polska specjalność

Hybrydowy silnik zasilany turbopompą

Jak mówi nam dr inż. Bartosz Ziegler, opiekun PUT Rocketlab, na tym nie kończy się działalność koła. – Prowadzimy projekt hybrydowego silnika zasilanego turbopompą – urządzeniem, które de facto umożliwiają dziś loty orbitalne. Są to urządzenia, które o rzędy wielkości przekraczają gęstością mocy (KW/kg maszyny) jakiekolwiek inne maszyny. Służą do tego, by wtłaczać pod dużym ciśnieniem materiały pędne (zwykle paliwo i utleniacz) do komór silników rakietowych. Rakieta jest lekka za sprawą cienkościennych zbiorników. To możliwe, dzięki panującemu tam niskiemu ciśnieniu. Natomiast w komorze silnika ciśnienie może być ogromne, co daje wysoki ciąg i sprawność silnika – tłumaczy naukowiec.

Ekspert wyjaśnia, że większość masy startowej rakiety to paliwo. – Gdyby nie turbopompy, to w zbiornikach musiałoby panować wysokie ciśnienie, a więc ścianki byłyby tak grube, że nie oderwało by się to od ziemi. O porządnych osiągach nie wspominając.

eprasa.pl 7332cabdf1

> *Turbopompy są o tyle ciekawe, że ze względu na* **BRAK ICH STOSOWANIA GDZIEKOLWIEK POZA RAKIETAMI**, *brakuje opublikowanej wiedzy. Produkuje je na świecie zaledwie kilka firm – dodaje Bartosz Ziegler.*

Zapowiada też, że wkrótce powstanie pierwsza studencka turbopompa silnika rakietowego na świecie.

Studenci z Politechniki Wrocławskiej budują rakiety sondujące

Sporymi osiągnięciami mogą pochwalić się także studenci z Politechniki Wrocławskiej, gdzie w ramach projektu PoliWRocket od podstaw powstają eksperymentalne rakiety sondujące.

– Członkowie naszego koła odpowiedzialni są za różne segmenty rakiety, w tym silnik, elektronikę, system odzysku, moduł z ładunkiem badawczym czy strukturę rakiety, spajającą wszystkie elementy.

eprasa.pl 7332cabdf1

Nauka to polska specjalność

Wykorzystują do tego wiedzę z zakresu fizyki, chemii, elektroniki, mechaniki, hydrostatyki, pneumatyki, materiałoznawstwa i wielu innych – mówi „Wprost” Wiktoria Mrowiec, PR & Marketing Leader PWr in Space.

Do tej pory udało się skonstruować osiem głównych rakiet i odbyć 17 udanych lotów. – Poza rakietami głównymi, które zabieramy na zawody do Stanów Zjednoczonych czy Portugalii, członkowie naszego koła projektują i wykonują rakiety mniejsze, często służące do testowania wybranych rozwiązań konstrukcyjnych, które później możemy wykorzystać w projekcie głównym – podkreśla.

Aktualnie toczą się prace nad rakietą R5 „Aurora”, której wygląd i nazwa nawiązują do zorzy polarnej. 4-metrowa konstrukcja waży ok. 32 kg, natomiast jej sercem jest silnik hybrydowy, w którym odbywa się reakcja między paliwem w formie stałej (żywica z drobinkami metalicznymi), a gazowym utleniaczem (podtlenek azotu). – Obecnie rozwijamy także model sil-

eprasa.pl 7332cabdf1

nika na paliwo ciekłe, który zrewolucjonizuje sposób napędu naszych przyszłych konstrukcji – dodaje Wiktoria Mrowiec.

Na tej samej politechnice od 2009 r. działa też Koło Naukowe Pojazdów Niekonwencjonalnych OFF-ROAD. 40-osobowy zespół znany jest przede wszystkim z Projektu Scorpio, czyli łazików marsjańskich, ale realizował także inne projekty, m.in. lądownik marsjański Eagle czy kolonię marsjańską Twardowsky.

Łazik Projektu Scorpio ma wykryć występowanie życia

– Naszym najnowszym projektem jest konstrukcja nowego łazika marsjańskiego Scorpio 8, który, oparty o nowe doświadczenie zdobyte w ciągu ostatnich dwóch sezonów, zostanie ulepszony. Mamy nadzieję, że pozwoli nam to na osiągnięcie jeszcze lepszych wyników w sezonie 2023/2024 – mówi w rozmowie z „Wprost” Zofia Stypułkowska, prezes Koła Naukowego OFF-ROAD.

eprasa.pl 7332cabdf1

Nauka to polska specjalność

W tym roku zespół skupia się na udoskonaleniu systemu zawieszenia oraz masztowego, które pozwalają na jazdę po trudnym terenie, komunikację z operatorami oraz jazdę autonomiczną robota. – Niedawno ukończyliśmy budowę spektrometru ramanowskiego, który podczas zawodów pozwala nam na badanie próbek gleby w celu wykrycia występowania życia – dodaje.

O tym, że instrument ma sporą szansę, by sprawdzić się poza naszą planetą świadczą testy. Członkowie koła, jako pierwsi w historii zawodów wykorzystali go do zbadania próbek pobranych na mobilnej platformie badawczej i przesłali dane do interpretacji przez naukowców.

Młodzi naukowcy mogą pochwalić się sukcesami w międzynarodowych konkursach. – W marcu po raz pierwszy w historii koła, a także całego kraju, udało nam się wziąć udział w australijskiej odsłonie zawodów. Jest ona wyjątkowa, nie tylko ze względu na miejsce odbywania się konkurencji, ale przede wszystkim

eprasa.pl 7332cabdf1

ze względu na nacisk, jaki organizatorzy kładą na eksplorację nie Marsa, ale Księżyca – relacjonuje Zofia Stypułkowska.

Australijska agencja kosmiczna szykuje się bowiem do wysłania pierwszej misji kosmicznej na Księżyc i, idąc z duchem czasu, organizatorzy również skupiają się na Space Minning oraz ekstrakcji wody z regolitu.

> *– Podczas zawodów nasza drużyna spisała się znakomicie, za każdym razem byliśmy gotowi do startu przed czasem, co nie udało się żadnej innej drużynie i* **NIE MIELIŚMY ŻADNEJ DUŻEJ AWARII** *– dodaje prezes Koła OFF-ROAD.*

Mnogość i różnorodność projektów, nad którymi pod okiem naukowców pracują studenci polskich politechnik, świadczy o zapotrzebowaniu przemysłu na nowe rozwiązania. Rynek ten ciągle się rozwija,

eprasa.pl 7332cabdf1

Nauka to polska specjalność

a granty dają możliwość prowadzenia testów w warunkach odzwierciedlających te z przestrzeni kosmicznej. Jednak to nie tylko budżet, a zaangażowanie i upór młodej kadry jest w stanie przynieść wyczekiwany sukces.

PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW MINISTERSTWA EDUKACJI I NAUKI W RAMACH PROGRAMU „SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI”



Ministerstwo Edukacji i Nauki



© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 7332cabdf1



METODA GĄSIOROWSKIEJ – DYSTANS I ROZSĄDEK

Fot. Beata Zawrzel/REPORTER

eprasa.pl 7332cabdf1

– Mnie jeszcze uczono, że ten zawód to rodzaj misji. Teraz, niestety, jest więcej ogólnego przyzwolenia na obniżanie jakości i walorów artystycznych projektów, **POWSTAJE DUŻO ZŁYCH RZECZY – NIESTETY, TAKI AKTOR DZIŚ JUŻ W TYM DORASTA – MÓWI AKTORKA ROMA GĄSIOROWSKA.**



Rozmawiała **Katarzyna Burzyńska-Sychowicz**

Twoja nowa fryzura idealnie pasuje do podkomisarz Krawiec, w którą wcielasz się w 3. sezonie „Belfra”.

Dziękuję, też tak uważam. Fryzurę zmieniłam prywatnie, chciałam odświeżenia, lubię zmiany. Wszyscy mówili, że to bardzo odważna decyzja, ja tego tak nie traktowałam, często zmieniam fryzury, lubię metamorfozy.

eprasa.pl 7332cabdf1

Ale faktycznie fajnie się to zgrało. Włosy Ewy Krawiec dodają jej charakteru, uwydatniają jej siłę i niezależność, ale i kobiecość, którą w sobie ma. Ewa jest też łagodna i ciepła. Łamiemy w serialu stereotyp zimnej, seksownej policjantki. Ewa jest mocna i odważna, ale jednocześnie czuła, ludzka.

W wielu sytuacjach możemy się przejrzeć w mojej bohaterce i okazuje się, że często wybieramy podobnie jak ona. Mam też zabawne obserwacje dotyczące krótkich włosów: dla mnie nie ma znaczenia, jaką mam długość, lubię każdą, nie uzależniam poczucia swojej atrakcyjności od fryzury, ale raz na zdjęciach próbnych do roli zderzyłam się z sytuacją, gdzie reżyser castingu po-

---

Roma Gąsiorowska

– aktorka teatralna, filmowa i telewizyjna, reżyser, producent, projektantka mody, menedżer kultury i coach. Wystąpiła w kilkudziesięciu filmach, kilkunastu serialach i przedstawieniach teatralnych. Szczególnie wysoko ceniona jest jej rola główna w filmie „Ki”, a także w „Sali samobójców”.

eprasa.pl 7332cabdf1

wiedział: – Szkoda, że obcięłaś włosy, bo tu potrzebujemy seksownej. To trochę pokazuje, gdzie jeszcze czasem jesteśmy w myśleniu o kobietach w ogóle.

Na świecie umocnił się trend traktowany jako bardzo hot: wyzwolone kobiety, krótkie włosy – mega hit: mamy krótkie włosy, fajnie wyglądamy i tak też się czujemy; to jest uwalniające, a co na to faceci? Chcemy was w długich, chcemy, żebyście były sexy. Na ten moment, przy wszystkim, co wiemy o kobietach, o tym, jak chcemy być czytane i traktowane – mówimy przecież o tym od wielu lat – wydaje się, że jesteśmy już po tej właściwej stronie, ale w takich sytuacjach okazuje się, że jednak nie, bo wciąż mamy do czynienia ze stereotypowym myśleniem o nas.

A przecież atrakcyjność kobiety to nie jest jej wygląd. On oczywiście może pomagać, ale jeśli piękno nie emanuje z jej wnętrza, nieważne jak długie i piękne ma włosy czy zgrabną figurę, nie będzie atrakcyjna.

Sporo jeszcze pracy przed nami, jeśli chcemy być postrzegane tak, jak chcemy, wolne od zadowalania innych i uzależniania swoich wyborów od czyichś opinii.

eprasa.pl 7332cabdf1

Z moich obserwacji wynika, że w Polsce kobiety coraz liczniej się budzą i czują swoją moc. Nasz, kobiecy, sprzeciw zaczyna przybierać bardzo świadomy ruch działania. To już nie jest krzyk czy walka – za czym ja osobiście w ogóle nie jestem. Działaniem i zmianą w sobie i wokół siebie zrobimy zdecydowanie więcej. Uważam, że od kobiet, które dokonują małych, ale konkretnych zmian wokół siebie, nie dopuszczając do pewnych sytuacji, zachowań, reakcji czy komentarzy, zależy duża zmiana, w każdym domu.

> *Każda z nas może coś zrobić, żeby* **POCZUĆ SIĘ ROZUMIANĄ, AKCEPTOWANĄ;** *siebie uzdrowić, równocześnie inspirując inne.*

A na słowa: Obcięła włosy – jaka ona odważna! – odpowiadam, że świadomie używam swojego wyglądu jako narzędzia w mojej pracy.

Bardzo lubię zmiany, wtedy sama w swojej wyobraźni zaczynam myśleć, że jestem kimś innym. Jako 42-let-

eprasa.pl 7332cabdf1

nia aktorka z ponad dwudziestoletnim doświadczeniem mogę śmiało powiedzieć, że każda moja rola – to, jak ja widzę kobietę, którą gram – to moje dzieło. Postać to mój sposób komunikowania światu mojej obserwacji, to przestrzeń twórcza, w której się wyrażam, mój światopogląd, moja pasja, wrażliwość.

Jako 42-letnia aktorka jesteś wrażliwa na młodych, którzy stają obok ciebie na planie?

Doświadczony artysta z przyjemnością staje do zadań, które są przed nim, jesteśmy szczęśliwi, gdy tworzymy – to jest nasza energia życiowa. Jeżeli ktoś dopiero wchodzi na tę drogę i jeszcze się z nami konfrontuje, dodatkowo się stresuje. Cała ekipa „starych”, z serialu „Belfer” choćby: Maciek Stuhr, ja, Jacek Koman, Roman Garncarczyk czy Kasia Herman – to są zwierzęta aktorskie; jesteśmy wyjadaczami, więc jak przychodzi młodzież ze swoim pełnym zaufaniem, mówię im: – Jesteście tutaj, właśnie dlatego, że jesteście niezwykli, utalentowani, ktoś wam zaufał i postawił obok aktorów takiej klasy – to dowód na to, że jesteście wspaniali i dacie radę !

eprasa.pl 7332cabdf1

Zawsze pomagam i dodaję otuchy, uwielbiam też grać z młodymi, odważnymi aktorami; to bardzo twórcze. Młodzież w „Belfrze” jest wyjątkowa, bo nie tylko utalentowana, ale też pracowita i skromna, pełna ambicji i pokory, o którą niestety dziś trudno wśród młodych, a jest niezbędna w tym zawodzie, bo bez niej nie ma rozwoju.

W różnych moich projektach, również w mojej szkole aktorskiej, z roku na rok obserwuję coraz mniej zaangażowaną młodzież, mało wymagającą od siebie, często więcej od innych; te proporcje są mocno zaburzone. Nie można dostać, nie dając nic z siebie, nie można być dobrym aktorem, nie ponosząc żadnych kosztów – to tak nie działa, ten zawód jest wymagający i trudny, i często wymaga nie tylko dużego zaangażowania, ale też poświęcenia, na które dziś niestety niewielu stać. A szkoda, bo bez ambicji i ciężkiej pracy nie ma efektów. Niestety to znak czasów.

Pamiętam początki swoje czy moich kolegów, którzy dziś są topowymi nazwiskami w branży – wszyscy ciężko pracowaliśmy i mieliśmy w sobie dużo pokory,

eprasa.pl 7332cabdf1

naszym celem na pewno nie była popularność. Mnie jeszcze uczono, że ten zawód to rodzaj misji. Teraz, niestety, jest więcej ogólnego przyzwolenia na obniżanie jakości i walorów artystycznych projektów, powstaje dużo złych rzeczy – niestety taki aktor dziś już w tym dorasta.

> *Trzeba zrobić* **WYSIŁEK, ŻEBY DOTRZEĆ DO AMBITNIEJSZEGO KINA** *czy projektów o wartości artystycznej. Te światy się pomału rozdzielają.*

Kino już samo w sobie staje się elitarne, niestety coraz mniej osób czuje potrzebę wyższej rozrywki, rozumiem więc, że młodzi, wchodząc w zawód, mogą mieć inne pobudki: wiele osób wybiera aktorstwo dla popularności, co jest, moim zdaniem, jedynie skutkiem ubocznym tego zawodu, jeśli osiągasz w nim sukces, ale nie jest i nie powinno być celem. Młodzież na ogół ma mało dyscypliny, a młodzi aktorzy chcieliby kariery natychmiast po wejściu na

eprasa.pl 7332cabdf1

rynek. Świat się zmienia, ale nie tylko pod tym względem. Jest też dużo pozytywnych aspektów, np. pomału większą wagę przywiązuje się do dbania o warunki pracy; o to, żeby wszystko było z szacunkiem do ludzi, nie przemocowo, bardzo zmienia się komunikacja. Nie wszędzie oczywiście, ale ja wokół siebie to zauważam.

Jak w takim razie wyglądały te warunki pracy, kiedy zaczynałaś?

Z pewnością było więcej przyzwolenia na zachowania przekraczające granice szacunku, kiedyś używało się takiego sformułowania: aktor jest do grania jak dupa do srania. I te zachowania były dla nas normalne, niestety. Dopiero kilka lat temu zaczęło się głośno mówić o wykorzystywaniu, niewłaściwym traktowaniu, przemocowych wręcz sytuacjach. Bo tak się zmienia świat. I dobrze. Zdrowiejemy.

Teraz już dużo częściej widzi się w aktorze człowieka. A jeśli pytasz o moje początki: ja również wielokrotnie byłam stawiana w sytuacjach, które wówczas nie wydawały mi się niewłaściwe, albo takich, które tylko ja

eprasa.pl 7332cabdf1

uważałam za niewłaściwe, ale dzięki mojej asertywności wielokrotnie potrafiłam się w tym obronić. Nie wykorzystano mnie, a to dlatego, że stawiałam granice. Wiele kwestii, które jeszcze dekadę temu były normą, dziś są niedopuszczalne, nie tylko w moim zawodzie. Na szczęście spotkałam też wielu wspaniałych mistrzów, którzy bardzo we mnie wierzyli i budowali mnie jako człowieka i aktorkę.

Moja droga jest dość specyficzna – w szkole byłam w sumie 1,5 roku, po czym trafiłam do TR Warszawa, do projektu Teren Warszawa. Przez rok na scenie realizowaliśmy projekty eksperymentalne, w szkole miałam indywidualny tok studiów. Już na pierwszym roku zagrałam debiut filmowy, i to tak się przyjemnie w kontekście „Belfra” składa, że była to „Pogoda na jutro” Jerzego Stuhra, gdzie Maciek grał mojego brata – to przy nim stawiałam pierwsze kroki, prowadzona niemal za rękę przez jego ojca.

Byłam nieopierzonym kurczakiem, który nic nie wiedział, ale wsparcie mistrza Jerzego Stuhra, który zawsze był dla mnie autorytetem, to był ogromny dar, za

eprasa.pl 7332cabdf1



Fot. CANAL+

Roma Gąsiorowska na planie serialu „Belfer”

eprasa.pl 7332cabdf1

który jestem bardzo wdzięczna do dziś. To on pierwszy we mnie uwierzył, pierwszy poprowadził.

> *Starsi aktorzy dawali mi odczuć, że jestem akceptowana w środowisku,* **MÓWILI MI, ŻE JESTEM UTALENTOWANA** *– to było dla mnie nieocenione*

i zawsze staram się to oddawać młodym zdolnym, których na swojej drodze spotykam.

Początki w zawodzie były dla ciebie trudne również ze względów prywatnych...

To był trudny moment mojego życia i pewnie nie byłabym aktorką, gdybym nie dostała wsparcia, o którym opowiadałam. Wtedy zadawałam sobie mnóstwo dużych pytań o śmierć mojej mamy, musiałam sobie wszystko na nowo, od samego początku poukładać. Wydarzyła się u mnie tragedia, potrzebowałam ochronić się psychicznie. Kiedy patrzę na to teraz, po dwudziestu kilku latach, wiem, że jestem tam, gdzie jestem, bo miałam wsparcie i jednocześnie, wchodząc w zawód,

eprasa.pl 7332cabdf1

założyłam sobie, że moja psychika ma być w nim bezpieczna; wiedziałam, że muszę znaleźć własną drogę. Poznawałam ten zawód i jego tajniki i doszłam do wniosku, że nie chcę pracować takimi sposobami, jakie proponował Stanisławski.

W tamtym czasie uczono pracy jego metodą – zresztą dalej jest ona najbardziej popularna, a polega na tym, że do monologu czy sceny każdorazowo zaciągamy swoją przeszłość. Pomyślałam, że jeśli mam pracować na czymś, co mnie boli, co jest otwartą raną, co jest niepoukładane, to ja się wypisuję, rezygnuję z tego zawodzie, to nie wchodzi o w grę. Szukałam czegoś innego, metody, która ochroni moją wrażliwość, pozwoli zdrowo funkcjonować, żyć. Dzięki temu podejściu i ogromnej potrzebie wewnętrznego rozwoju i zbudowania bezpiecznej przestrzeni w swojej głowie, a przede wszystkim możliwościom konfrontowania się z nowymi wyzwaniami w filmach i teatrze, które dał mi zawód, stworzyłam własną metodę.

Metodę Gąsiorowskiej?

eprasa.pl 7332cabdf1

Tak. Taką, która powoduje, że wyraźnie zaznaczam granice pomiędzy mną a postacią; postać od początku do końca powstaje w mojej wyobraźni, a nie z doświadczenia, obserwacji i kreacji. Uczę tej metody już 11 lat w moje szkole, patrzę jak dzięki niej moi absolwenci pewni i bezpieczni wchodzą w zawód, a ja sama, kiedy pracuję nad postacią, mam ogromną przyjemność zagłębiania się w meandry jej psychiki, nie krzywdząc przy tym siebie. Zawód aktorki daje mi wielką satysfakcję twórczą, jestem szczęśliwa, że go uprawiam, bo dzięki niemu również poznaję siebie, a z drugiej strony wciąż mam w sobie pokorę i wdzięczność, bo on nie dla każdego jest taki łaskawy. Jestem więc naprawdę za wszystko wdzięczna, ale też nie chowam wszystkiego dla siebie, chcę się tym dzielić. Skoro tak długo uprawiam aktorstwo i dostaję od ludzi pozytywny feedback za moją pracę, to rozumiem to tak, że to jest moja odpowiedzialność: dzielić się tym, co wypracowałam.

Dzielisz się tym również ze swoimi dziećmi: zdecydowałaś się na edukację domową dla obojga; nauczycielom mówisz „nie”?

eprasa.pl 7332cabdf1

Nie od razu wzięłam dzieci na edukację domową, one poszły do szkoły, obserwowałam nasz system i placówki, i nie jestem im przeciwna, robią ile mogą. Zwyczajnie zrozumiałam, że to nie dla nas. To, czego one doświadczały w szkołach przez nieświadomość innych, stoi w kontrze do mojej filozofii życia i wartości, jakie chcę im przekazać. 11 lat jestem nauczycielem, jestem belfrem i śmieję się, że dzięki tym setkom osób w różnym wieku – również młodzieży i dzieciom, z którymi pracowałam – mam już swoje własne badania społeczne i wnioski, i chcę się nimi dzielić.

> *Moim zdaniem to, czego brakuje w placówkach oświatowych, to zaopiekowania sfery emocjonalna dzieci i młodzieży.* **ICH POTRZEBY SIĘ ZMIENIŁY, SYSTEM NIE.**

Dzieci bardziej wrażliwe mają dziś naprawdę ciężko w systemie, a później niestety w społeczeństwie, dlatego uważam za tak ważne budowanie w dzieciach po-

eprasa.pl 7332cabdf1

czucia własnej wartości na odpowiednim poziomie, uczenie ich asertywności i dawanie prawa do ujawniania emocji takich, jakie w danym momencie się u nich pojawiają, zanim poczują się unieważnieni i bezwartościowi, skąd później już tylko krok do agresji lub autoagresji...

Moja szkoła powstała z potrzeby wypełnienia luki na rynku narzędziami coachingowymi i psychologicznymi, których do tej pory nie używano w aktorstwie. Kiedy postanowiłam pierwsze dziecko prowadzić w edukacji domowej, byłam już po roku pracy z dziećmi metodą, którą nazwałam art edukacja. Narzędzia art edukacji pomagają młodym w pracy nad sobą i poczuciem własnej wartości, uczą je stawiania granic, świadomości tego, co się z nimi dzieje, nazywania emocji i rozwiązywania konfliktów bez przemocy. Uczę ich, że w emocjach jesteśmy, jacy jesteśmy, nie będziemy siebie oceniać i tysiące innych rzeczy – a tego, niestety, nie ma w żadnej szkole. Dlatego tworzymy grupę wokół siebie lub łączymy się z innymi, którzy są już w edukacji domowej i wymieniamy się tym dobrym, co mamy.

eprasa.pl 7332cabdf1

Czyli to nie jest tak, jak większość pewnie sobie wyobraża, że edukacja domowa ogranicza dzieciom kontakt z rówieśnikami?

Zupełnie nie, choć rzeczywiście wciąż wielu tak myśli: że edukacja domowa krzywdzi dziecko, zabierając mu ten kontakt i ograniczając wyzwania. Ale wynika to z tego, że to wciąż nowy temat w Polsce. Ja, idąc za badaniami naukowymi, postanowiłam zbudować w dzieciach wraz z rozumiejącymi podobnie nauczycielami i opiekunami bazę, która spowoduje, że będą bardziej odporne na stres i gotowe na wyzwania, bo będą lepiej znały siebie, będą umiały nazwać emocje, poradzić sobie z nimi i wyrazić swoje opinie bez lęku i agresji.

Moja córka tak bardzo nie rozumiała, dlaczego ludzie w szkole mówią do siebie w przemocowy sposób, dlaczego nie widzą, kiedy ktoś cierpi, dlaczego koleżanka powiedziała: – Przepraszam, nigdy więcej tego nie zrobię i 3 sekundy później znowu to zrobiła, a nikt tego nie zauważył. Dlaczego ktoś się śmieje z moich uczuć, dlaczego ktoś się śmieje, kiedy mówię, że na kimś

eprasa.pl 7332cabdf1

mi zależy? Dlaczego ktoś się śmieje? – to powtarzało się wiele razy i dało mi jasno do zrozumienia, że moje potrzeby świadomej matki, która ma wrażliwe dzieci i nie chce ich tej wrażliwości pozbawiać, nie będą tam zaspokojone.

> *Decyzja o przejściu na edukację domową była kilkuetapowa.* **PRZYGOTOWAŁAM POD TO WARUNKI.** *Sprawdziło się: dziecko odżyło, świetnie się rozwija*

i jest szczęśliwe. Po roku, kiedy miałam jedno dziecko w edukacji domowej, podjęłam decyzję, że drugie też przechodzi na ten system. Udaje się, ale mój kalendarz jest elastyczny, mam opiekunki, nie uczę dzieci sama, łączymy się w grupy, pomagają nauczyciele i platforma. Organizacyjnie pewnie łatwiej byłoby mi mieć dzieci w placówce, bo przy edukacji domowej odpowiedzialność spoczywa na rodzicu, na to trzeba mieć przestrzeń i czas, własny pomysł i dużo zaangażowania. Myślę, że

eprasa.pl 7332cabdf1

najtrudniejsze dla rodziców w edukacji domowej jest planowanie i organizowanie swojego czasu. Trzeba umieć odpuścić wiele rzeczy, ale też wiedzieć, jakiego człowieka chce się wychować, z jakimi wartościami, z jakimi horyzontami.

Ja moich dzieci nie widzę w korporacji, raczej widzę ich jako świadome, pełne, szczęśliwe i spokojne osoby, dlatego stawiam na ich indywidualności. Uważam, że dzięki temu, że wiemy, kim jesteśmy, możemy dużo więcej niż kiedy jesteśmy wychowani, aby ślepo spełniać oczekiwania innych, a nasza wartość to ocena w dzienniku. Nie mam gotowego scenariusza na przyszłość moich dzieci i nie chcę go mieć. To ich życie i ich wybory, moje zadanie to dobrze ich do tego przygotować, a wydaje mi się, że w nowym świecie, kiedy oni będą dorośli, indywidualizm będzie wysoko ceniony. Dlatego stawiamy nie tylko na wiedzę, ale na rozwijanie pasji, przyjaźni, umiejętność budowania relacji i przystosowania do nowych warunków – to są nasze cele. Moje dzieci nie muszą uczęszczać na 11 lekcji dodatkowych i 3 języki w tygodniu, nie chcę ich

eprasa.pl 7332cabdf1

tak obciążać, chcę, żeby miały czas również na zabawę i lenistwo.

Może w takim razie kiedyś własna szkoła dla dzieci?

Jestem w procesie już 2 lata, ale to nie jest takie proste. Muszę zgromadzić też odpowiednich ludzi dookoła, ale spokojne: powoli to robimy.

Nauczyłaś się żyć jako osoba publiczna. A rażą cię plotki na twój temat?

One do mnie docierają – sekunda i docierają. Mam do nich duży dystans, głównie z tego powodu, że znam swoją wartość w tym zawodzie.

> *Bycie osobą publiczną –* **TO JEST JAKAŚ FUNKCJA,** *którą pełnisz, wycinek prawdziwej osoby; nie jestem w stanie skontrolować, co inni myślą o mnie*

jako o tej osobie publicznej.

Gdybym miała taką potrzebę, bardzo bym się zestresowała albo zwariowała. Nikomu z niczego się nie tłu-

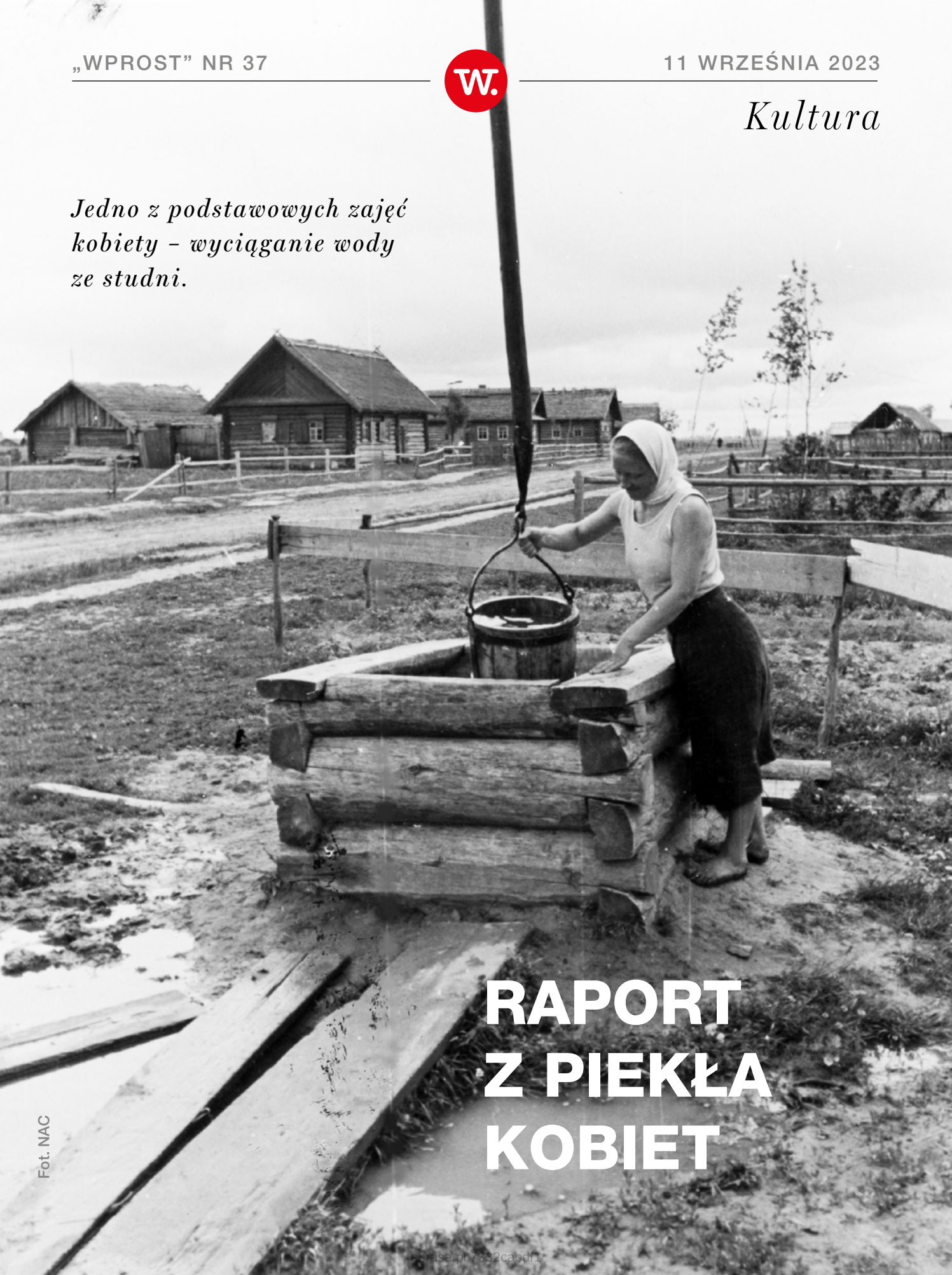
eprasa.pl 7332cabdf1

maczę, bo ja nie uprawiam zawodu supergwiazdy na ściance, nie robię też tego po to, żeby dostawać jakieś deale. To są konsekwencje zawodu – tak do tego podchodzę. Uprawiam zawód aktorki i to mnie interesuje: tworzenie, nowe wyzwania. Cała reszta? Mam własną bajkę starego magicznego świata tego zawodu i to, myślę, daje mi fajną bazę – mam swoje wartości i według nich funkcjonuję. Moi najbliżsi są dla mnie najważniejsi, a nie to, co pojawia się w mediach. Nie wszyscy na szczęście traktują plotkarskie media jako źródło wiedzy na mój temat. Widzę, kiedy coś w mediach wybucha w moim temacie, zauważam to często przez innego rodzaju spojrzenia, kiedy mnie ktoś rozpoznaje; to czuć, że ludzie coś przeczytają i mówią o tobie. Ale: jeśli potrzebują, to niech gadają, mi to w moim życiu wiele nie zmienia. Co innego, gdybym popełniła jakieś zbrodnie, wtedy bym się bała, że wyjdzie na jaw. Ale tak? Jestem zdystansowana i rozsądna, mogę jedynie wzruszyć ramionami – i niech to posłuży za mój komentarz.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 7332cabdf1

Jedno z podstawowych zajęć kobiety – wyciąganie wody ze studni.



RAPORT Z PIEKŁA KOBIET

Fot. NAC

prasa.pl/7352cabdf1

Przyszedł czas rewidowania opowieści o historii Polski i wydobywania z niej wątku ludowego. Po serii prac naukowych **MAMY FALĘ KSIĄŻEK DZIENNIKARSKICH DRĄŻĄCYCH TEMAT, A WŚRÓD NICH GŁOŚNE OSTATNIO „CHŁOPKI. OPOWIEŚĆ O NASZYCH BABKACH” JOANNY KUCIEL-FRYDRYSZAK.**



Tekst: **Leszek Bugajski**

Próby zmienienia punktu patrzenia na naszą historię z magnacko-szlacheckiego na bardziej egalitarny, podejmowane były od dawna, choćby na przykład przez kwartalnik „Regiony”, który redagował Wiesław Myśliwski. Ale nigdy wcześniej nie miały takiej siły, jak w ostatnich latach. Współczesny ferment symbolicznie zaczęła „Ludowa historia Polski” Adama Leszczyńskiego z 2020

eprasa.pl 7332cabdf1



Fot. Max Pflegel /Wydawnictwo MARGINESY

Joanna Kuciel-Frydryszak, autorka książki „Chłopki. Opowieść o naszych babkach”

eprasa.pl 7332cabdf1

roku i wkrótce po niej ukazała się cała seria prac młodego pokolenia historyków, socjologów i kulturoznawców, którzy wyzwolili się spod wpływu – znów symbolicznie mówiąc – Trylogii Sienkiewicza i przyjrzeli się dokładniej temu, jaką rolę odgrywał w tej historii lud. A wreszcie przyszłą pora na opis ciężkiego losu wiejskich kobiet.

Piekło kobiet

Tadeusz Boy-Żeleński to, jak wiadomo, nie tylko współpracownik kabaretu „Zielony balonik” i tłumacz kanonu literatury francuskiej na polski, ale także lekarz i – jak się wtedy mawiało – społecznik. Sporo pisał o sytuacji kobiet w dwudziestoleciu międzywojennym, zwłaszcza o dostępie do aborcji i opieki okołoporodowej. Wtedy użył sformułowania „piekło kobiet” i nawet zatytułował tak jedną ze swoich książek. Ta fraza – niestety – świetnie pasuje do książki Joanny Kuciel-Frydryszak.

Tym piekłem było życie kobiet na wsi, które Kuciel-Frydryszak opisuje nie szczędząc drastyczności, jakie

eprasa.pl 7332cabdf1

były nie do uniknięcia, jeśli chciała – a chciała, bo w tym zawiera się sens jej książki – pokazać prawdę, oczywiście w takim zakresie, jaki dzisiaj jest możliwy. Historia mieszkańców wsi, a zwłaszcza kobiet nie była spisywana, niewiele się zachowało świadectw pisanych, więc

> *ważnym źródłem zdobywania wiedzy jest* **PAMIĘĆ DZIEDZICZONA** *– to, co tytułowe babki opowiedziały swoim córkom i wnuczkom.*

Pozostały też tu i ówdzie jakieś pamiętniki, drobne zapiski, relacje społeczników, którzy trafiali na wsie, reportaże z epoki i – co ważne – materiały pozostawione przez badaczy wsi, którzy przeprowadzali ankiety i tzw. badania terenowe, ale to już głównie w czasach powojennych.

Autorka snuje więc swoją „opowieść o naszych babkach” splatając ją z pozyskanych i wyszukanych relacji oraz stwarzających dla nich kontekst historyczny

eprasa.pl 7332cabdf1



Fot. NAC

Pranie – zdjęcie z 1937 roku – wieś Przegorzały pod Krakowem

eprasa.pl 7332cabdf1

i społeczny danych np. demograficznych. Powstała z tego narracja wartka i poruszająca, która układa się w zbiorowy portret mieszkanek wsi sprzed około stu lat. Opowieść o skrajnie trudnym życiu w wyniszczających warunkach.

Dorastanie

Zaczyna się od dzieciństwa – dziewczynka w chłopskiej rodzinie, jeśli przeżyła niemowlęctwo, już od wczesnych lat jest przyuczana że „musi być przede wszystkim robotna, by okazać się przydatną. Inaczej stanie się zbędna i tak też będzie się czuła”. Na pierwszy rzut oka nie ma w takim opisie nic złego, ale rzecz w tym, jaka jest intensywność tej pracy, w jakich warunkach jest wykonywana, jak jest oceniana i że ocena może prowadzić do wykluczenia. No i brakuje choćby słowa o nauce.

Dziewczynka od dziecka musiała się opiekować młodszym rodzeństwem, a rodziny były na wsiach liczne, co z kolei prowadziło do wyniszczenia fizycznego matek. Musiała dziewczyna zajmować się wy-

eprasa.pl 7332cabdf1



Fot. NAC

Jedno z licznych zajęć obowiązkowych – dojenie krowy. Zdjęcie zrobione w 1935 roku w mazowieckiej wsi Rząśnik.

eprasa.pl 7332cabdf1

pasem np. krów, a na pastwisku narażona była na molestowanie seksualne. I tak osiągała wiek kilkunastu lat, kiedy rodzina zaczynała rozglądać się znalezieniem jej męża, by pozbyć się jej z domu. To – krótko mówiąc – był lekko tylko zawoalowany handel żywym towarem. „Małżeństwo chłopskie to – jak pisze Kuciel-Frydryszak – spółka, która ma zabezpieczać przetrwanie rodziny”, liczyły się posiadane przez kandydata na męża morgi (czyli wielkość pola). A „spółką” zarządzali oczywiście mężczyźni, którzy nie brali pod uwagę żadnych romantycznych względów. Zresztą rodziny w tym układzie nie spajała miłość, ale wspólna praca.

Praca

W systemie tej pracy obowiązywały sztywny podział na zajęcia męskie i kobiece, ale tych kobiecych było więcej i nie uwzględniał system poporodowego okresu ochronnego. Kobiety zaś rodziły dużo dzieci, co prowadziło do szybkiego wyniszczenia organizmu. Do tego dochodziła przemoc domowa, spychająca konsekwent-

eprasa.pl 7332cabdf1



Fot. NAC

Kresy – grupa mieszkańców wsi Morocz (1929)

eprasa.pl 7332cabdf1

nie kobiety na pozycję osoby o wyraźnie niższym statusie.

Zresztą chłopcy od dziecka uważali swoje rówieśnice za „gorszy gatunek człowieka”, bo tak byli wychowani i „taki panował zwyczaj”. Takie opinie wydobywa autorka książki z zachowanych pamiętników chłopów. Skoro zaś „taki panował zwyczaj”, to znaczy, że cały ten system rodzinny był ukształtowany od dawien dawna i przyjmowany bez nadmiernej refleksyjności. Kobieta w nim

> *[illegible] pracować i się modlić, być przydatną i posłuszną,* **LICZYŁA SIĘ JEJ WYDAJNOŚĆ,** *a nie na przykład to, jak zajmuje się dziećmi.*

Dzieci były więc permanentnie zaniedbywane. Rodzice nie uznawali za konieczne zapewnienie im choćby elementarnej nauki, a jeśli byli do tego przymuszeni zwalniali dzieci z obowiązku, by nie tracić ich pomocy w czasie prac polowych i innych.

eprasa.pl 7332cabdf1



Fot. NAC

Kobiety ze wsi Radostów i Swarym na Polesiu w strojach regionalnych – zdjęcie wykonane między 1925-1929 r.

eprasa.pl 7332cabdf1

Nauka

Dziewczęta jednak chciały się uczyć, a ich matki częściej niż ojcowie – kierujący gospodarstwem – czuły, że nauka może prowadzić do zmiany statusu społecznego. Pewnie głównie dlatego, że nie chciały skazywać swoich dzieci na taką męczeńską pracę, jakiej same doświadczały. I umożliwić im ucieczkę z nędzy – bo to trzeba wyraźnie zaznaczyć: w dwudziestoleciu międzywojennym wsie były skrajnie przeludnione, a małe gospodarstwa niewydolne, więc nędza i głód były powszechne.

Porażające wrażenie robią spisy stanu posiadania wiejskich rodzin w tamtym okresie. To niewyobrażalne z dzisiejszego punktu widzenia, jak mało ci ludzie posiadali (dzielenie zapałek na czworo to wcale nie jest fantazja), w jak strasznych warunkach płynęło ich życie, jak zniszczona była odzież tych ludzi. Do dzisiaj przetrwały opowieści o butach, których brakowało w każdej wiejskiej rodzinie i problemem stawało się niedzielne wyjście do kościoła – rodzeństwo wymie-

eprasa.pl 7332cabdf1



Fot. NAC

Wieś Sośnica w rejonie Przemyśla - kobiety podczas prania w przydrożnym rowie (1915)

eprasa.pl 7332cabdf1

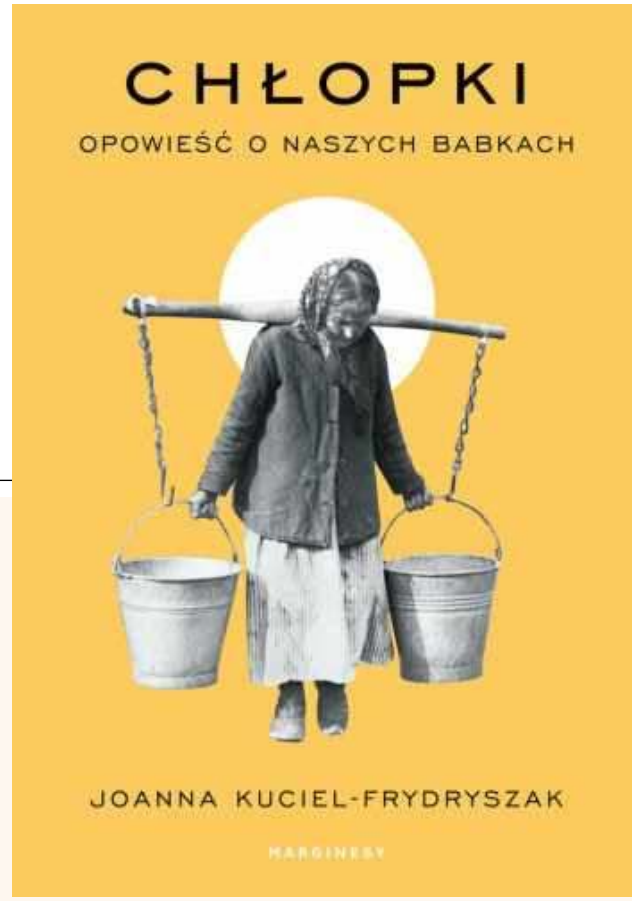
niało się nimi przez co nie chodziło razem na msze. W książce jest też opowieść o dziewczynce, która chciał chodzić do szkoły, ale nie miała butów – dopóki było ciepło dawała radę na bosaka, kiedy przyszła zima stało się to niemożliwe. Wtedy matka kazała starszemu bratu nosić ją w płachcie na plecach. To robi wrażenie!

Ucieczka

Z książki wynika, że wyzyskiwane i osaczone przez patriarchalną kulturę i kościół kobiety nie miały szans na skuteczny bunt – jedyna możliwość jak im pozostawała to ucieczka. Niektóre się na nią decydowały. Dużych możliwości ona przed nimi otwierała, ale i tak dostępna praca służącej w mieszczańskim domu była lepsza niż wiejska nędza po kryzysie gospodarczym. Ich praca łatwa nie była, też były narażone na przemoc, molestowanie, nadmiar zajęć, a jednak te bardziej aktywne i zdeterminowane wolały to wraz z całym ryzykiem, jakie niosła nowa sytuacja. Odważniejsze i bogatsze decydowały się na wyjazd za granicę, też do ciężkiej pracy, ale w lepszych warunkach.

eprasa.pl 7332cabdf1

Książka Joanny Kuciel-Frydryszak pokazuje wycinek „ludowej historii Polski” – nie ma w niej wielkich wydarzeń, nie ma postaci wpływających na bieg historii, ale oddaje sprawiedliwość osobom, które żyły w cieniu i w pokorze. A w pewnym momencie, w tle głównego nurtu opowieści, pojawia się nieśmiało wątek narastającej potrzeby zmiany sytuacji, którą kobiety so-



Joanna Kuciel-Frydryszak
„Chłopki. Opowieść o naszych babkach”
Marginesy

eprasa.pl 7332cabdf1

bie uświadamiają. I nie bez powodu kończy autorka swoją książkę spotkaniem z wykształconą kobietą, która przez trzydzieści lat samotnie prowadziła firmę eksportującą produkty na cztery kontynenty. Teraz studiuje dzieje swojej rodziny i odkrywa, jak gigantycznej transformacji doświadczyła – horyzontem wyobraźni jej matki była praca urzędniczki dla córki i hamowała jej aspiracje powtarzając: „Kto się pod ławą urodził, nigdy na nią nie wejdzie”. I się myliła.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 7332cabdf1



Łukasz Orbitowski

Wszyscy jesteśmy trudni

Coraz częściej myślę, że wszystko co piszę, także tutaj, powinno być niczym więcej, jak raportem z życia, czystym zapisem doświadczenia pozbawionym wniosków.

Od prawie półtorej roku prowadzę zajęcia w więzieniu. Czytamy wiersze. W tym tygodniu, po raz pierwszy odwiedziłem ośrodek wychowawczy w Brzegu Dol-

eprasa.pl 7332cabdf1

nym dla tak zwanej trudnej młodzieży. Nie lubię tego słowa i tak właśnie zacząłem zajęcia.

> *Trudna młodzież? Co to w ogóle znaczy?* **WSZYSCY JESTEŚMY TRUDNI,** *ja i ty, a także oni, bo jesteśmy ludźmi i czasem ledwo ze sobą wytrzymujemy.*

Ośrodek mieścił się w parku, w pięknej okolicy. Rozmawiałem z wychowawcami. Wyróżniała ich troska i ciepło. Widziałem, że dbają o swoich podopiecznych. W oknach zamontowano kraty, przez co nie mogłem porzucić wrażenia, że znajduję się w więzieniu dla dzieci.

Na pierwszych zajęciach czytaliśmy Świetlickiego (dzieci doszły do wniosku, że autor jest bardzo nieszczęśliwym człowiekiem), potem poprosiłem aby sami spróbowali na jutro coś napisać. Cokolwiek. Może być wiersz, wspomnienie, dowcip. Prosiłem tylko, aby spróbowali porzucić ograniczenia. Przynieśli mnóstwo tekstów dostarczanych na pomiętych kartkach. Niekiedy były to karteluszki mniejsze od mojej dłoni. Dostałem

eprasa.pl 7332cabdf1

kawały o Polaku, Rusku i Niemcu. Myślałem, że nikt ich nie opowiada. Było też, ujęte lekkim stylem opowiadanie o gwałcie, bajka o kotach, a pewien chłopiec, podobny trochę do Harry Pottera napisał, że chciałby być lepszym człowiekiem, zerwie też z paleniem i piciem. Na twarzy bladły mu sińce.

Rozmawialiśmy dużo. Nie jestem pedagogiem, nie potrafię iść w edukację. Chłopcy pytali mnie o moją rodzinę, czy brałem narkotyki, czy siedziałem w więzieniu i prosili, żebym pozdrowił moją mamę. Za matką tęsknią najbardziej. Jakakolwiek by nie była.

Słuchałem o ich kumplach i dziewczynach. Rozumieli wartość miłości i przyjaźni. Ich świat, tych chłopców, się kurczył. Potracili wielu kolegów odkąd wylądowali w ośrodku. Nie chcieli się rozstać. Zbijaliśmy piątki. Podpisywałem książki. Nagabywany, obiecałem, że przyjadę za rok, a wtedy jeden chłopak, rzutki, muskularny, z energią łobuza rzekł:

– Dobrze, proszę pana. Ja tu za rok ciągle będę.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 7332cabdf1

Iskra w oku



KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W **NIEDZIELĘ O GODZ. 20.** SZUKAJ NA **WPROST.PL** ORAZ WE WSZYSTKICH **E-KIOSKACH** ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH **APP STORE** I **GOOGLE PLAY**

eprasa.pl 7332cabdf1

wprost

REDAKTOR PROWADZĄCY: *Szymon Krawiec*

SEKRETARZE REDAKCJI: *Katarzyna Dobrowolska-Batyra, Leszek Bugajski*

REDAKTOR: *Paulina Socha-Jakubowska*

ZESPÓŁ: *Karolina Baca-Pogorzelska, Piotr Barejka, Marcin Makowski, Jakub Mielnik, Joanna Miziołek, Eliza Olczyk, Katarzyna Pinkosz, Agnieszka Szczepańska*

STUDIO „WPROST”: *Karol Kinal (kierownik) Anna Abratańska, Jakub Wiewiorowski*

WYDAWCA: *Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Wprost” Sp. z o.o.*

BIURO REKLAMY: *reklama@wprost.pl, tel.: 22 347 50 00*

ADRES REDAKCJI: *Batory Office Building II, Al. Jerozolimskie 212, 02-486 Warszawa, tel.: 22 347 50 00 (recepcja), www.wprost.pl*

Wydawca tytułu, spółka AWR „Wprost”, należy do Grupy Kapitałowej PMPG Polskie Media SA

ISSN *02091747*

NA PODSTAWIE ART. 25 UST. 1 PKT 1B PRAWA AUTORSKIEGO WYDAWCA WYRAŹNIE ZASTRZEGA, IŻ DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW OPUBLIKOWANYCH W TYGODNIKU „WPROST” JEST ZABRONIONE.

© WSZYSTKIE MATERIAŁY W TYGODNIKU CHRONIONE SĄ PRAWEM AUTORSKIM. WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE. DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE TREŚCI ARTYKUŁU TYLKO ZA ZGODĄ WYDAWCY. REGULAMIN I WARUNKI LICENCJONOWANIA MATERIAŁÓW PRASOWYCH NA WWW.WPROST.PL/REGULAMIN/

eprasa.pl 7332cabdf1